Do takiego podania zaadresowanego do Feldwebla dołączyć świadectwo Dr. Pulvermachera słabości i na końcu podania prosić o ~~[illegible]~~ wręczenie papierów, zwalniających od wszelkiego stosunku dalszego z władzami wojskowemi. Przestrzedz, że w tym roku niemogę się stawić na żadne wezwanie, bo mam się udać na południe dla zdrowia

19.8/69. Łaskawy Panie, siostra moja Czartoryska w Rokosowie pragnie gorąco posiadać dzieła ascetyczno religijne dwóch dawnych polskich jezuitów: Łęczyckiego i Drużbickiego. Prosi mnie o te rzeczy w sposób tak naglący, że wypada nam koniecznie popisać się i nie tylko postarać się o te książki, ale nawet spiesznie je pozyskać i przesłać. Udaję się przeto do Pana z pilną prośbą abyś raczył 1, wypisać sobie tytuły i edycye tych dzieł z bibliograficznych podręcznych książek w bibliotece. Nadmieniam, że dla mojej siostry bibliograficzne względy są chwilowo bez żadnej wagi. Byle dostać, zupełnie dla niej obojętną rzeczą jakie egzemplarze, jakie edycye, choćby mieszane

Pozdrawiając serdecznie Pana przepraszam za pośpiech pisma

przysławszy pozwu i skazywać paralityka na 7 lat służby

tomy z różnych edycyj i formatów
choćby szlunkowane, naprawiane
lub zeszpecone egzemplarze.
2, Wypisawszy tytuły z bibliograficznych
dzieł biblioteki Kórnickiej lub z sa-
mych egzemplarzy, zachowanych
w dziale teologii, abyś raczył
przekonać się czy przypadkowo po
raz wtóry zatem jako dublety nie-
znajdują się w ogrodzie w zbiorze
przykupionym. W takim razie,
porównawszy egzemplarze z biblio-
tecznemi i zachowawszy znako-
mitsze dla biblioteki, wypadłoby
Panu natychmiast ~~je~~ przesłać
3, dublety do Rokosowa. Gdyby się
nie nieznalazło, tobyś Pan raczył
w Poznaniu u Lissnera i Sachsena

w Berlinie
przepytać się oraz Ascher'a i Zelmana
Igla listownie spytać się. Prosiłbym
i księgarze Simi w Poznaniu
w razie gdyby wdowa Popliniska również
niemiała mieć, abyś Pan Iglowi
stale przestał polecenie wystarania
się o te rzeczy. Pan Kętrzyński
zna antykwaryuszów w Królewcu,
niezaszkodziłoby pokrótce spytać
ich. Przy tej sposobności proszę
mi sprowadzić katalogi od wszystkich
do których się Pan uda. Polecając
interes ten i pospiech uprzejmości
Pana, załączam kilka listów z nagry-
gnymolonemi uwagami na rogu każdego
jako wskazówkami, coby trzeba mniej-więcej odpisać. Co do Pani Zmorskiej widzę
że w tej godzinie odstąpiłem od niechęci
rozpoczynania z nią korespondencyi. Chodziło mi o odpowiedź na zapytanie, coby
żądała za pozwolenie drukowania nowej edycyi
pieśni serbskich, natomiast dostałem „okap" i t. p.

Cotylko Pan zrobisz byle z honorem pozbyć się i fikcyi historycznych (za pozwoleniem cieniów s.p. Lelewela) i okapów i t.d. będzie dobrze byle niedostać się z deszczu pod rynę skoro już okap mamy. Upoważniam Pana abyś przebolał w mojem imieniu i 25 talarów i stratę czy zwrot okapu i Merymę i cotylko Pan zechcesz. Co do kwestyi wojskowości to najkrócej, najspokojniej do najniższej władzy proszę przesłać odpowiedź, że zwracam uwagę, iż na przesłaną z mej strony prośbę o wydanie uwolnienia zupełnego od stosunku służbowego i świadectwa, że ~~od dw oddawna~~ nienależę ~~więcej do~~ wcale do liczby objętych takim stosunkiem (wysłużywszy od dawna, bo podobno od 68go roku czas swój) na wiadomość, iż jestem sparaliżowany odbieram wyrok, nieodebrawszy pozwu, z dekretem skazującym na 7 lat służby dodatkowej. Z powodu mej choroby źle wypełnione polecenie moje ściągnęło mi taką odpowiedź. Niesądzę, aby chciano wyrok wydawać nie p

Racz Pan przeczytać i przemienić na rzecz w 3ciej osobie nie odemnie ale omnie pisaną. Naturalnie jest to tylko wskazówka sposobu traktowania rzeczy. Możnaby się poradzić kogokolwiek nawet samego Feldwebla w Sremie albo adwokata ale i tak nieźle

Skrzyty paraliżem, podczas choroby prosiłem mego pełnomocnika, aby zawiadomił Pana Feldwebla w Sremie, iż jestem sparaliżowany i dlatego sam pisać niemogę, ale wnoszę o wymazanie mnie z listy objętych stosunkiem Landwery drugiego powołania i wojskowości w ogóle, zważywszy, że ~~ukończywszy~~ wskutek ukończenia obowiązkowej służby wojskowej w roku 1850 ~~roku~~ w roku 1869 oddawna wolny jestem od wszelkiego takiego stosunku.

Nie wiem jak polecenie moje uskutecznione zostało, bo podczas choroby pisma przesłanego nieczytałem. Jako odpowiedź na doniesienie o sparaliżowaniu odbieram zawiadomienie, że skazany zostałem na 7 lat dodatkowej służby za 6cio letnią niebytność w kraju i niewiadomy pobyt

Nie sądząc, aby władza wojskowa mogła
mieć zamiar ~~egzekwo~~ wykonania ~~wprowadzenia~~
~~w życie~~ wyroku, niepoprzedzonego
żadnym pozwem, zawiadamiam,
iż pozwu żadnego nie odebrałem,
zatem ani wytłumaczyć się, ani
objaśnić, ani obronić się niemia-
łem sposobności. W taki sposób
stało się, iż po 21 latach służby, będąc
sparaliżowanym, w chwili kiedy
nawet pisać niemogłem, dowiaduję
się o ~~siedm~~ przeznaczeniu ~~do~~ mnie
na 7 lat służby wojskowej.
Wnoszę powtórnie o zwolnienie ze sto-
sunku służbowego i o papiery uwalniające
ponieważ czas służbowy minął. Zawyroko-
wanie o tem, że pobyt mój był niewia-
domym, że niezostawiłem adresu,
ani zastępującego mnie dla
zawiadomienia ~~mnie~~ o rozkazach
władzy wojskowej bez wysłuchania
mnie a choćby tylko bez żądania
~~wiadomości~~ W ka

łagodzących
unieważniających mogłoby być oparte
tylko na przypuszczeniach ~~o~~, które
dopiero po wysłuchaniu mnie mo-
głyby być uważane za udowodnione.
Wyrok mogę ~~zatem~~ wogóle tylko uważać
jako zaoczny. Powtarzam zatem,
że niedobrem żadnego pozwu wojskowej
co zapewne w oczach władzy jak
każdego sądownictwa zniesie wyrok,
którego ponowić na osobie sparali-
żowanego taż władza wojskowa
nieżechce. O tyle bardziej pro-
szę ~~o zawieszenie~~ o kompetne zwol-
nienie i papiery uwalniające,
że stan zdrowia mego na regularne
podróżowanie niepozwala i że
na zebranie jesienne z zagranicy Landwery
stawićbym się niemógł, gdyż
z rozkazu doktorów mam ~~pok~~
~~cuby~~ ~~przepędzać~~ mieszkać na południu Europy
W każdym razie wilos jaknajdłuższy jest mi

niezbędnie potrzebnym. —

Przepraszam Pana za te gryzmoły, ale bardzo mało mam czasu, bo mam gości przez cały dzień. Siostra moja Pani Zamoyska bawi tu z córeczką i nauczycielką. — Co do wojskowości naturalnie piszę jak do osłów. Wszystko mi jedno czy mnie skażą na 7 lat lub nie, choć to bardzo nudne, bo kancelarya zawsze zapomina prosić o urlopy i przedłużenia urlopów, wskutek czego ciągłe nieprzyjemności. Jeżeli mnie skażą na 7 lat to zaraz będzie trzeba zrobić podanie o dwuletni urlop do Ameryki Południowej do wyższej władzy jak Śremska, bo tam tylko na rok wydają co najwięcej. — Skoro Pan piszesz rozprawę doktorską po polsku, toby ją trzeba tak napisać, żeby po polsku można wydrukować z dodaniem wyciągów z ważniejszych dokumentów. Do Rusteyki o Niewęgłowskim przez żonę przesłałem polecenia Juraszowi i Szafrańskiemu proszę przesłać pieniądze, ich kwity posłużą za dowody kasowe tymczasem Pana wystarczy

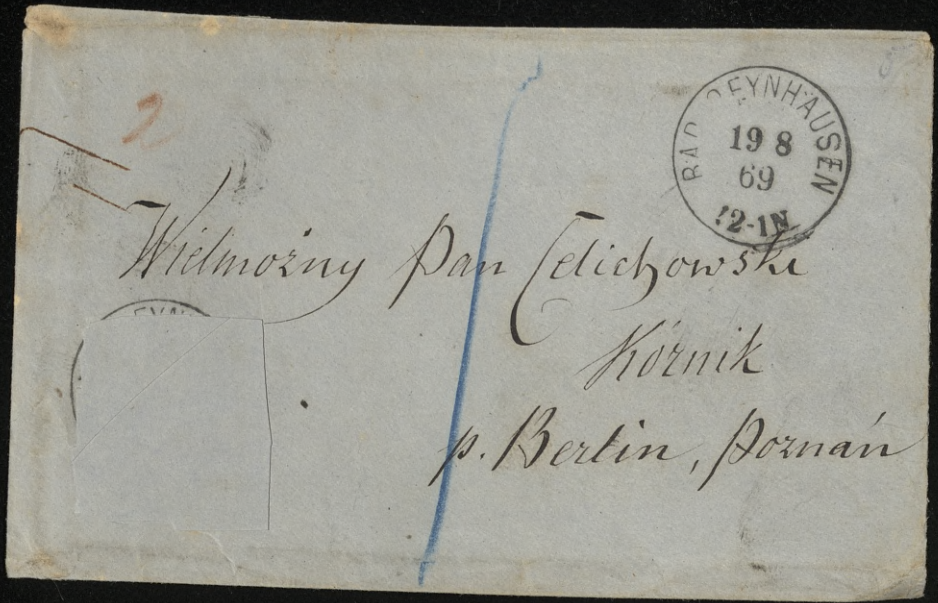
BAD SEYNHAUSEN
198
69
12-IX
Wielmożny Pan Celichowski
Kórnik
p. Berlin, Poznań

(2)

Gołuchów 5go List. 1869 r. 6

Łaskawy Panie, niemogę sobie przypomnieć czy Pan odpisał Panu Dyr. Ziem. Morawskiemu na wniosek o zwrot listów Zygmunta Augusta. Racz mi Pan dać odpowiedź na to zapytanie. Księgarz Asher pod Lipami w Berlinie, kupiwszy bibliotekę Edwarda Grabowskiego, wydrukował i przysłał mi katalog, na końcu którego spisane są rękopisma, mogące i Pana interesować i mnie bezwarunkowo. Zwracam uwagę na: N 9 (manuscr.) „Silva Rerum wypadki od 1606 do 1762 r. stronic 608, N. 11 Różne Listy i ciekawości od 1634 do 1701 str. 280 Numera 5ty, 7my, 8my, 10ty, 14ty, 16ty 25ty, 28my, 29ty interesują mnie równie jak N. 1, 2, 3, i wiele innych tylko, że pierwsze 3 bajecznie drogie jak ceny wogóle. Z książek czy nieprzydałyby się Panu N. 164 „Bezstronne zastanowienie się nad projektowaną „ustawą następstwa tronu w Polszcze." 17.. r. 201 Bizardier Bezkrólewie po Janie III 4 Tom. Bartoszewicza 240 Braun De electionibus Regum Polonicae. Coloniae 293 Das interregnum polens i. J. 1587. Caro 1861 Gotha 1722 (474), 475 De polonica electione anni 1587 et 1588 Cracoviae (502) (1103) (1105) Kochowski Klimakter. II. 1695 Manifest zur Unterstützung der freyen Wahl eines Königs in Pohlen 1697 r. N 1522

N 1588. 4. Der k. Polnischen Wahl Staats Maxim 1697
1821 Ordinum regni Pol. .. de electione Pr. Sig III Crac. 1587
1874, 2059 Powlowski Werbung ... bei Erwehlung 1587 r
2365 (1668 r.), 2366 Schultz Hist. .. interreg. .. ms. et comitiorum
in Prus. Pol. Ged. 1738 ~~Gedani~~ -- 2391 Seredyński Spr. ob J. Kaz.
2547 Stan. Leszczyn. 25 broszur o jego elekcyi
2548 — — Das mit Cron u Scepter .... wie es bei der Wahl
eines neuen Koenigs von Pohlen .. pflegt gehalten zu werden
2551, 2943, 2944, 3065, 3066 Bresl. 1733

Racz Pan nabyć dlamnie N. 3178 Mowy Cycerona tłum.
Siemiaszki 8vo Wilno 1777, które 25 s.g. kosztują.
i racz Pan Panu Rusteyce zaraz przesłać pod przepaską.
Albo cena fałszywie naznaczona, albo to tylko
bardzo mała część mów Cicerona. Nieśmiem
Pana fatygować przeglądaniem ani książek, ani
manuskryptów, aby Panu niezabrać czasu tak
potrzebnego. Gdyby wskazane ~~m~~ rękopisma
miały Pana interesować do własnej Pana
Pracy, to i jabym skorzystał o tyle, że,
zatrzymując się na krótką tylko chwilkę
w Berlinie, mógłbym już mieć pojęcie
o przejrzanych przez Pana numerach z opo-
wiadania. Gdyby ceny Ashera niebyły wszystkie
strasznie wygórowane, gdyby zbiór jeden
ofiarowany mi nieposiadał 94ch rękopismów
i niebył bajecznie tanim, gdybym niekupował
jutro młyna Gołuchowskiego, tobym prawie
wszystkie manuskrypta i wiele książek Ashera kupił

17

Od Pana Kętrzyńskiego ani słówka niemamy. Widzisz Łaskawy Pan, że wielki czas, abym miał dla zdrowia biblioteki drugiego doktora skoro mnie jeden opuszcza! Jeżeli opuszcza, bo oryginalna strona stosunku, że on już szuka innego zatrudnienia a mnie jeszcze niewolno szukać innego pracownika, dopiero jak jemu się uda, bo i cóżby począł, gdybym ja znalazł a jemu się niendało. Przepraszam za pospiech, ale muszę kończyć, niezałatwiwszy prawie żadnego interesu, bo okazya odjeżdża po Szlagowskiego, który powtórnie przybywa, aby kupić młyn gdyż młynarz zgadza się na cenę ofiarowaną. Pozdrawiam serdecznie i mówię do widzenia, bo między 14tym a 16tym zapewne już będę w Berlinie Hôtel de la Paix.

Z winnym szacunkiem

[illegible]

PLESCHEN
5 11
69
5-6N.

Wielmożny Pan Celichowski

Berlin

12 Verlängerte Wasserthorstrasse 12

parterre

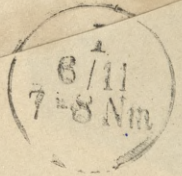
6/11
7-8 Nm

18692

Jak nagle mnie dziś napadli synowie Krysińskiego że piorę w galop, przepraszam przeto za pospiech

W wyciągu z rejestrów Kórnickich czytam
N 2313 Kaufmanowi za owies po 1 Tal 11 s. g. [2882, 3047, 13.
2368 Lewinowi — — — 1 — 10 (290

Czy z dzierżawcami lub gospodarzami niemożnaby zrobić jakiego układu co do zakupu zboża zaraz po żniwach na dostawę za stałą cenę na cały rok? Jeżeli nie, to trzeba od Polaka zapasy w stósownej chwili kupić. Kupować od Polaków tak ściśle polecam, że będę zmuszonym naznaczyć karę pieniężną na dochód Tow. Pom. Nauk na każdego z panów Urzędników, którego pamięć zdradzi w robieniu wydatków tak, że zamiast od Polaka, od Niemców lub Żydów będzie brał towary. Nasi dosyć są nieszczęśliwi i zasługują na pomoc swoich. Proszę o ustne zakomunikowanie powyższej przestrogi tym, których to się tyczy. Nazwiska Stöbner, Elsner, Schmidt, Mannheim, Krause Sachs, Grünastel, Mendelsohn, Rosenau, Fengler, Jakubowski (żydzierżnik) Apler, Spiro Cohn, Lewin, Kaufman, zachodzące tak często w rejestrach Kórnickich są smutnem świadectwem conajmniej, to płochości głów polskich a wielkiem usprawiedliwieniem dla upadającego handlu polskiego. Nie będę uważał za wymówkę ani pilność kupna, ani drogość cen u Polaków. Opóźnić kupno o jeden dzień zawsze można, kupować w święta niema potrzeby, postać do poznania wolno, swoim zarobku zazdrościć niewypada

Niektóre z przytoczonych nazwisk może szpecą Polaków, ale ani tego niemożna odgadnąć ani należy się narażać na surowy sąd następnych naszych pokoleń, które z gniewem wytykać będą błędy nasze.

Odebrałem list Pana Szlagowskiego i zapewnienie, że z Gierlińską ostrożnie sobie postąpi i że poszle do niej doktora. Z jedną tylko rzeczą wielka trudność, t. j. z najmowaniem mieszkania. Jak go się nienajmie, to niemożna wyprowadzać z mieszkania nikogo, jak się najmie, to nigdy niechcą w tem mieszkaniu tylko w innem mieszkać i to regularnie nowsi. Gdyby i tym razem tak być miało, to nic nieszkodzi, bo byle głównego zadania dopiąć, żeby ludzi ze szkody wyprowadzać, to na małe ustępstwa chętnie zgodzić się można a nawet trzeba, aby mieć zasługę cierpliwości i wyrozumiałości. Mieszkania najęte zawsze się przydadzą. Nieznając ich niewiem czyby się nieprzydały dla żony poznańskiego kucharza. Niewiem tylko czy rozsądnie rozwalać dawny dom Szymka

Chciałbym go tymczasem użyć dla tych wszystkich którym nie mogliśmy dać pomieszkania a którzy w czynnej służbie są. Gdzie n. p. mieszka Orlicki? Czy gdybyśmy nie wymyślili innego mieszkania dla Pana Rivolego, czyby to dało się wyporządzić lub użyć. Nigdy weśrodku niebyłem, niemogę przeto sądzić. Zapewne wolałbym dom zamieszkały przez panią Akalinską przeznaczyć dla Pana Rivolego choć najodpowiedniejszym byłby dom za jeziorem, gdyby nie kwestya stołowania się. Racz Łaskawy Pan przysposobić się na mój przyjazd zebraniem wszelkich wątpliwych punktów zapytań i t. d. tak abym spiesznie mógł na wszystko dać odpowiedź. Za 6 albo 8 dni będę w Kórniku a że i w Poznaniu muszę chwilkę zabawić, przeto bardzo mało będę miał czasu. Pana Szlagowskiego spiesznie proszę przysyłać jeżeli tylko może przyjechać, bo bardzo krótko tu zostaję a w Ostrowie sprzedają grunt na który się łasi Krysiński, tak że mnie bardzo nagle

Gdyby Kasyer wygotował budżet i wszelkie informacye co do kasy, bardzoby mi się przydały, ażeby wiedzieć jakie fundusze będę mieć do dyspozycyi zwłaszcza wobec kupna młyna, do którego jakiś dozorca będzie potrzebny. Kryściński rachuje na to, że Pan Szlagowski w Zwartek wyjedzie a najpóźniej w Piątek interes się ukończy. Jeżeli młyn się kupi, to stanowisko nadzorcy Gotuchowa zrobi się coraz ważniejsze, ale starszy sługący jak Rychter zawsze będzie potrzebny. Mam nadzieję, że Pan Szlagowski przyjedzie tu śpiesznie, ale w każdym razie list od niego o stanie kasy i możności kupna młyna potrzebny oraz jakiś zastępca w razie niemożności z powodów zdrowia lub innych. Proszę telegrafu niezawodnie abym wiedział dokładnie co się stanie.

pozdrawiam serdecznie.

Za pospiech przepraszam

Gołuchów 11go Listop. 1869 r.

Łaskawy Panie, stósownie do życzenia Pana dałem ustne polecenie Panu Szlagowskiemu, wyjeżdżającemu jutro do Kórnika oraz w liście dzisiajszym do P. Gosiewskiego napisałem, żeby Pan Kętrzyński (obecnie w Poznaniu) przygotował rękopisma dla Pana, abym je mógł zabrać i Panu w przejeździe wręczyć. Racz mu Pan przeto dokładnie donieść których Pan potrzebujesz, aby jaka niezaszła pomyłka. Spiesznie potrzebne to uwiadomienie. P. Kętrzyński jednogłośnie za kandydata jedynego podany przez (~~jakąś [illegible]~~) fakultet, obiecujący w razie potrzeby urlop na rok, przyjął ofertę nominacyi na zwyczajnego profesora i chodzi już tylko o zatwierdzenie rządu Austr.., co także jeszcze spóźnić się może. W każdym razie wielką przywięzuję wagę do doktoryzacyi Pana i do świetności broszury doktorskiej, aby jeżeli się Pan zajmiesz biblioteką Kórnicką, to Panu do twarzy było w obec tęgiej rozprawy historycznej polskiej

Cieszę się, że Ranke podziela moje zdanie i że
widzę, iż się niemyliłem, twierdząc, że rozprawy
historyczne doktorskie wyjść muszą z ciasnych
ramek średniowiecznej rutyny. Zwrócenie
uwagi na nieznane źródła, wskazanie zapomnia-
nych rękopisów po bibliotekach jest rzeczą
godną historyka. Fakt, że w wyciągach będą
polskie teksta nieznane, będzie nowością, zwra-
cającą uwagę na Pana a zarazem jednym cio-
sem więcej przeciwko praktyce pisania po łaci-
nie. Nasz Zygmunt Stary miał godło
„żywe chcę" otóż i świat cały dzisiaj
żywe chce mieć objawy twórczości
i żywych języków dopomina się. Mówią
kupić dotąd nieudało się i zapewne w tym
roku nic z tego niebędzie. Jako pomimo upo-
ru z jakim się wzbraniał jechać do Lwowa,
p. Kętrzyński znalazł dużo rzeczy do Domicyanów i jest
nadzieja, że odszukamy cały komplet
Górskiego ręki, bo już tylko sześć tomów
brakuje a jeszcze poszukamy w Dzikowie
u Tarnowskiego i w bibliotece Ordynackiej
Zamoyskich. Dwiżbickiego jedno dziełko
„Malaria mentis" kupił p. Kętrzyński. Mam-
skryptu historyi polskiej do króla Aleksandra
przywiózł kopię z końca XVII wieku w podarunku od siebie

Przesyłam Panu kilka listów głównie naszych stypendystów dla ułatwienia ich spisu i paru innych. Z darowaniem Tomicyanów rzecz tak się ma, że przeciętnie jest bajecznej rzadkości nie ręczę wcale, że go będziemy mogli dać, zresztą same już wydrukowanych jest niewiem w porównaniu dawania mających się drukować. Jeżeli przekonanie Pana jest takie, że warto i należy się dać, to upoważniam Pana do oświadczenia, że zaraz po doktoryzacji obejmiesz Pan stanowisko 1go sekretarza biblioteki i że zrobisz użytek z prawa, które Pan niniejszem udzielam przesłania jednego egzemplarza tomów dotąd drukowanych tego dzieła III go tomu, który może antykwarskim sposobem potrafią nabyć. Ofiarują

1, mi nabycie rękopismu „Miscellanea 1610-1720"
2, również „Interregnum Joannis III od 17 Czerwca 1696 z diarjuszami sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego.
3, Witanie króla imieniem izby poselskiej z 1645 r.—

Przerywają mi w tej chwili, kończyć przeto muszę. W Piątek lub w Sobotę będę w Kórniku, z Poznania zapewne w Poniedziałek wyjadę do Berlina, ale uwiadomię jeszcze Pana telegrafem o chwili przyjazdu do Berlina, aby jaknajmniej czasu zabrać. Pozdrawiam serdecznie. Dr



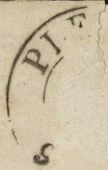

Wielmożny Pan Felichowski

Berlin

N. 12. Verlängerte Wasserthorstrasse (parterre)

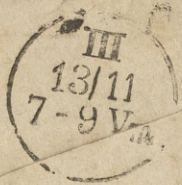
III
13/11
7-9 V

zdaje się r. 1869. 14.

Załączam list do Pana Rudzeyki, z którego o rozmaitych drobiazgach mego życia można szczegóły wyczytać jeżeli interesują. Konkluzya z tych nowin, że urządzenie się i zaprowadzenie porządku idzie jak z kamienia. Nastrój umysłu o tyle gorszy, że na nic rachować niemożna i na bardzo mało kogo. Po długiej niebytności mojej rachuję wiele na to że się nareszcie wyniosę na tamten świat i że przestanę zawadzać i upominać się o to co słuszne

1869 r.

Paryż Hotel Lambert Czwartek

przed 25.

15

Za pospiech pisma ~~bardzo~~ przepraszam

Łaskawy Panie, dowiedziałem się przez siostrę, że moja Matka się wstawia za Siostrami Miłosierdzia, żeby im dać pewną ilość świeżych gałęzi sosnowych. Niebędzie to zapewne rzeczą trudną w tej porze roku; zdaje mi się, że potrzebują tych gałęzi do przystrojenia domu swego z powodu jakiegoś święta, zatem zapewne niezbyt wiele. Gdyby się można dowiedzieć ~~się~~ od Sióstr wiele gałęzi potrzebują, najlepiej byłoby dać im wartość tych gałęzi w pieniądzach, aby sobie od Pana Kirolego kupiły. Może będą wolały zatrzymać pieniądze i toby na przyszłość najlepiej wypadło, boby okazało, że i one niesą zupełnie przekonane o nieodzownej potrzebie strojenia podwórza przy każdem święcie. Ogrodnik mógłby się rozmówić z rządcą Trzebawia o ogrodzie i płocie wkoło ogrodu w Granowie. Zanim

Do Pana Kętrzyńskiego napiszę wkrótce, rozpocząłem dla niego wypisy czy spisy. Potrzebuję nieco spiesznie pieniędzy w ogóle 2500 fr. wyraźnie dwa tysiące pięćset franków, ale do 2500 i jednym tysiącem mogę wystarczyć. Dla Pana Rusteyki osobno na koszta druku a inne do Nowego roku potrzeba najmniej 11.000 fr. a może do 15.000 fr.

7453

(Granowskim)

ogrodnik zacznie coś robić w ogrodzie Brzeba,
aby był ogród ogrodzony nawet i właśnie
przy robieniu żywego płotu, bo żaden
żywy płot bez początkowej pomocy ogro-
dzenia nie uda się i nie utrzyma się. Proszę
Szanownego Pana, abyś raczył tak z Panem
Szlagowskim jakoteż z P.P. Kwolim o tym
rozmówić się o koniecznej potrzebie zapro-
wadzenia oszczędności w wydatkach. Ani na
14,000 Tal. kosztów budowli zgodzić się
niemogę, ani na 7000 i kilkaset kosztów
leśnych, ani na druk IX go tomu powtóry
przed moim powrotem i przed ostatecznem
„placet", którego przed powrotem wydać
niemogę, niezobaczywszy wszystkich zobo-
przedsięwziętych około IX go tomu. Aż nadto
dostateczne mam powody do proszenia tych
wszystkich wyżej wymienionych Panów, żeby
bardzo oszczędnie wydawali pieniądze, których
w tym roku jest dosyć za mało choć więcej
jak zwykle dochodów. P. Folkierskiego Rachun-
rozniczkowy już wyszedł w XLIII i 1088 stronicach

z w skutkach. [illegible]

nakłady wyczerpnęły się tutaj a dobrzeby było, gdybyśmy każdej naszej rzeczy mieli z nowszych po 10 egzemplarzy, z dawniejszych choćby po jednym o ile możności. Tylko części II Niewęgłowskiego Geom. ~~[illegible]~~ odeszłę Panu jeszcze 30 egzemplarzy. Wystaw Pan sobie, że Niewęgłowski wydawszy osobno Część I i puściwszy w handel niepomyślał o tem, że nabywcy rachcą może mieć potem Część II ga i kazał II ga poprawiać razem z pierwszą z nową przedrukowaną

1, Co porabia ksiądz proboszcz Biniński. Pan Rusteyka twierdzi, żeby on zapewne wolał być proboszczem w Golubiowie. Bardzo wątpię, ale proszę mnie objaśnić co do tego szczegółu, wypytując się od siebie
2. jeżeli Taska. Czy nie zdecyduje się na napisanie narodowej książki do nabożeństwa dla ludu z użyciem wszystkich narodowych ustępów z starego i nowego testamentu. Wzrok Mistrz ukrzyżowany to ten, w którym narody nadzieję mieć będą i który odbierze Taskę narodowi wybranemu a zrobi wybranym naród naśladujący go cierpieniem i owocami miłości i prawdy. Tym narodem cierpiącym a nieodrzucającym żadnej prawdy i światła jest naród polski, najmniej zaborczy, najniewinniejszy cudzej krwi i najmniej chciwy cudzego dobra a najchętniej szafujący własną krwią i broniący Europę od złego przez wszystkie wieki swojego istnienia. Prosty lud nasz jest cichy, pokorny i błogosławiony we wszystkie błogosławieństwa Ewanielii i ma wiarę, która świat zwycięży (jak mówi pismo św.) bez obłudy i naigrawania. Dla takiego ludu warto by napisać książkę do nabożeństwa. Zbiór polskich pieśni religijnych jest najpiękniejszym i zebrany od najdawniejszych czasów ze źródeł kościelnych

1453

krytycznie z wariantami byłby śliczniym pomnikiem i najsilniejszą bronią przeciw Germanizmowi.

Zalecam Panu przeczytanie listu Pana Kętrzyńskiego (załączonego) do mnie z powodu wiadomości o rękopismach. - Mam nadzieję, że potrafię stawić się na termin w Bninie. Przyjadę bez mojej żony, która dwa a najdalej trzy tygodnie potem przyjedzie na dwa miesiące, z których sześć tygodni prawnie przepędzi w Gołuchowie. Warto by przedtrzeć z Rychtera i Falkowskiego, aby pokoje były czyste i posadzki nieco naprawione i zamki w drzwi, okna i t.d. Jarzyny, warzywa w ogrodzie potrzebne będą dla kuchni. Być może, że stolarza jakiegoś wypadałoby posłać do Gołuchowa dla naprawienia i oczyszczenia niektórych starych mebli, drzwi, okien i posadzek. Dwa tygodnie to bardzo mało czasu ale i w Stajni i w różnych miejscach niejedno wypadnie wrzadzić. Muszę kończyć, bo wiele roboty przed wyjazdem. Serdecznie wszystkich Panów pozdrawiam

10.2.
70

[illegible] [illegible]

(4) 1

18

Łaskawy Panie, pragnę, aby przeliczenie i następnie spisanie, choćby tylko księgarskim sposobem, rękopismów Kórnickich spiesznie nastąpiło. Samo choćby przeliczenie i nadanie numerów jest nieodzownie potrzebnem, bez tego niema ani kontroli, ani odpowiedzialności i biblioteka staje się sitem a lejącym wodę w sito ja jestem. Przy przeliczaniu szuka się, otwarza i wyszukuje zapomniane rzeczy, co jest potrzebnem, bo ktoś może się nazwać bibliotekarzem jeżeli nawet w rękę nieważnie choć raz każdego rękopismu i żyje w niewiadomości źródeł i zasobów biblioteki. Taka biblioteka to jak nieprzeliczona kasa i jakiby to był kasyer i jaki bibliotekarz. Trzeba, aby każdy nowy przybywający manuskrypt mógł zaraz dostać bieżący numer. Zwracam szczególniej uwagę Pana na wszystkie źródła do Tomicyanów, do Unii Litwy z Koroną, do zatargów z Krzyżakami, do panowania królów z rodziny Jagiellońskiej do Stefana Batorego, do Króla Michała.

BK 7453


INSUFFISANT
ST WANDEL
Wielmożny Pan Jelichowski
p. Berlin
Poznań
Kórnik
1r.
10 Lutty 1870(?)





10 Indego.

BK 17453

10.2.
70

(4) 3

20

1, Wiadomo Panu, że biblioteka Kórnicka przesyłała
rozmaitym zakładom narodowym i zagranicznym
swoje nakłady. Obowiązkiem przeto Pana będzie
2, utrzymywać dokładny spis tych instytucyi
3, i dzieł im przesłanych w osobnej książeczce,
do której nieraz odwołać się wypadnie, aby
nieprzesyłać po dwa razy jednej rzeczy i aby
mieć dowód wobec zapominających o tem
4, co już dostali. Smithsonian Institution
w Ameryce należy do liczby odbierających
wszystkie nasze nakłady. Adres i sposób
przesłania wskaże Pan Karśnicki z Mystek
korespondujący z P. Kałusowskim w Ame-
załączam jego dawny list
5, ryce. Panu Karśnickiemu trzeba będzie
przesłać z grzecznym listem „Rachunek
Różniczkowy", którego całą paczkę pod
adresem Zielińskiego wkrótce do Poznania
wyszlę. Po jednym egzemplarzu zechcesz
6, Pan łaskawie udzielić: Mojej Matce, Biblio-
tece Raczyńskich, B. Towarzystwa Przyjaciół
Nauk, Bibl. Gimnazyalnej przy Bernardynach
Gimnazyalnym bibliotekom w Księstwie znanym
Panu w Śremie, Ostrowie, Gnieźnie, Lesznie i t. d.

7453

7, Dla Smithsonian Inst. trzeba włożyć w paczkę 1, Arytmetykę 2, Geometryę, 3, Rachunek R.. 4, Trygonometryę (skoro pana dojdzie) 5, Mowy Cycerona (również) 6, Tłumaczenie Słowackiego Z Krasińskiego przekład 8, Gramatykę Księdza Mal.. 9, Klaczki broszurę o Unii 10, pana Rozprawę jeżeli Taska skoro będzie wydrukowana 11, Dokt. Za Dalkiewicza 12, Odczyt Gasztowtta 13, Odczyt Chojeckiego 14, Sprawozdania Tow. Pomocy Naukowej w Paryżu 15, Również Szkoły Montparnaskiej i 16, Tow. Dobroczynności Paryzkiego Przeszłę Panu list po angielsku, który zatacyć wypadnie i przesłać razem z paczką do Lipska. To wszystko, czego pan dotąd niedebrałeś będzie wkrótce nadsyłane w miarę możności. Do Muzeum polskiego w Rapperswyl wyślemy ztąd wszystko, co z powyższych w Paryżu wyszło lub wyjdzie, ale Panu wypadnie zrobić paczkę z wydań mego Ojca tych, które w znaczniejszej liczbie jeszcze mamy i przesłać mi spis w kopii.

8,

(9) Ile razy pan będziesz w Poznaniu racz Pan atakować wszystkich księgarzy polskich oto, żeby na spółkę założyli drukarnię parową, bo to wstyd, że niemożna zdaniem Dr. Kętrzyńskiego gdzieindziej drukować jak w rządowej pruskiej drukarni.

10 Czy mogliby lepszy dać dowód księgarze polscy postępu w rozumniejszem organizowaniu się Polaków, jak założeniem przed 1872 rokiem drukarni wspólnej parowej. Polecam gorąco łaskawej Pana pamięci myśl obchodu roku 1872. Złożymy wkrótce dowody, że tu w Paryżu owiej niezapomniany.

11 Mam nadzieję, że Pan wkrótce zostaniesz się członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk i pomożesz do poruszenia kwestyi niektórych.

12, przypominam Panu Dr. Kętrzyńskiemu i Panu, żeśmy Dyrektorowi Morawskiemu obiecali wydrukować dla niego dokumenta t.j. jakieś dwa listy z XVI go wieku, które mają być jego własnością.

13 Korzystam ze sposobności, aby zwrócić uwagę Dr. K. że na sprowadzenie owych 90 cm. kilku rękopismów z Podola niepotrzeba opłacać podróży towarzyszącego przesyłce, bo byle do Brodów dostawiono, to kolej żelazna przywiezie je do samego Poznania. Brody widać przez granicę tak blisko Radziwiłłowa leżą. Pragnę, aby położyć za warunek kupna dołączenie trzech listów Adama Mickiewicza, które w spisie autografów figurują również staranne zapakowanie zwłaszcza tych, które mogłyby zmoknąć lub zniszczyć się przez drogę. Ale główny głos ma Pan Szlagowski co do rozłożenia pieniędzy, trzebaby to dogodnie ułożyć, bo straszny szereg ciężarów i wypłat przyjmujemy na siebie. Wychodzi tu wkrótce tom korespondencyi Mickiewicza i dlatego bardzo pożądane te trzy listy, dość ważne, jak się zdaje

(4) 6

Książe Władysław jest w Węgrzech a przed wyjazdem tak był zatrudnionym, że niemogłem się rękopismów doprosić choć nieodmówił. Zostawił jednak polecenia i klucze tak, że, znalazłszy w Panu Dobrowolskim i Rykaczewskim pomocników, w krótce może potrafię zadosyć uczynić życzeniom Dr. Kętrzyńskiego i przeszlemy rękopisma i notatki. Zaczniemy też przeglądać teki Naruszewicza. Pani Iłowiecka może dobrzeby zrobiła, gdyby przysłała swój katalog monet, bo choć ja niemogę sobie podobnego kupna pozwolić, to Książe Wł. zawsze może i zapewne gotówby, byle ceny były umiarkowane.

14, Trzeba, aby zbiór przeszedł przez Austryę, zatem pocztą oplombowany w Brodach. –

5, Jeżeli Panu Szlagowskiemu i P. Rivolemu lepiej zaczyna iść przedaż drzewa, jeżeli dostateczne porobili w dziennikach ogłoszenia, jeżeli Pan Szlagowski, uderzywszy się w piersi przyzna, że niewypada mu i że niewyda 14000 Tal. na budowle a Pan Rivoli również uderzywszy się przyzna, że niegodzi mu się i że niewyda 7000 tal. na koszta leśne, to śmiało można robić interes kupna manuskryptów i rycin z Podola, byle jaknajrozstropniej rozłożyć wypłaty. Możnaby się i na połowę kosztów zgodzić byle starannie i dobrze opakowali oraz dołączyli trzy listy Mickiewicza choć niewidzę potrzeby wielkich kosztów, ale mniejsza o to, jeżeli się zgodzą na rozkład wypłat. Tu Pan Szlagowski niech zabierze głos. Widzę, że mają 1161 rycin mniej jak donosili, to niesmaczna rzecz, bo były, zatem zapewne lepsze znalazły amatorów. Dlatego ~~[illegible]~~ mniej ofiarować

16, wypada i ja oceniam zbiór na 1114 Tal. z kosztami zgoda na 1150 najwyżej 1200 Tal na 3 raty nieotwierany na komorach dopiero w Poznaniu.

BK 7453

10.2.
70. za niepoprawność i pospiech dla braku czasu przepraszam

(4) 7

22

1, Księgarzowi Berlińskiemu Albertowi Abelsdorff Unter den Linden N. 8. proszę przesłać (Verzugszinsen) 2 Thlr. – Kasa niech wypłaci Panu.

2 Zupański w Poznaniu przyjmuje dary dla Muzeum Narodowego w Rapperswyl. U niego przeto złożyć wypadnie te wydania Ojca mojego, których jeszcze znaczna liczba egzemplarzy pozostała w naszem posiadaniu. Albo wprost adresować można do Szwajcaryi „A Monsieur le Comte Plater Villa Broelberg en Suisse par Zurich (pour le Musée Polonais à Rapperswyl).

3, Mnie spis przygotowanych rzeczy dla Pana Platera trzebaby przysłać, bobym mógł zwrócić uwagę na niektóre omyłki lub opuszczone rzeczy.

4, Powinienbyś Pan sobie zrobić spis wydań mego Ojca i moich, aby go zawsze mieć pod ręką, bo często będzie potrzebny. Przytem nieuda się odrazu zrobić coś kompletnego.

5, Chciałbym wiedzieć czy Pan Gosiewski przesłał do Krakowa W. Mrowińskiemu „Geometryę", bo chcemy wysłać „Rachunek". Zachodzi pytanie czy dołączyć Geometryę?

6, Obrano mnie tu do komisyi, mającej zredagować ustawę dla nowego polskiego Towarzystwa ucznego i proszono, abym się postarał o ustawy rozmaitych Towarzystw uczonych w Księstwie. W dzięcznym przeto będę Panu za nadesłanie ustaw wszelkich znaczniejszych Towarzystw Poznańskich i Prus Zachodnich byle spiesznie, choć zawsze potrzebne tu będą nawet później nadesłane.

7, Jak postanowił Sejmik powiatowy Szremski co do szosy Kórnicko-Szredzkiej?

8, Jakiego przyjęcia doznałeś Pan w Kórniku i w bibliotece, jak się ma pan Gosiewski i wszyscy pracownicy naszej świątyni?

9, Trzebaby uregulować przesyłanie stypendyów pobierającym a zwłaszcza zasługującym. Załączam list Szafrańskiego również Jurasza, o którym zresztą niewiem czy z kasy w tym roku coś dostał lub nie. Jeżeli niedostał to wypada mu przestać.

10 Po raz setny, choć po pewnej przerwie, odbieram prośby o posadę proboszcza w Gołuchowie. Czy umarł ten żołnierz Kościoła wojującego, czy powtórnie do domu poprawy się dostał? Proszę w podobnym razie, aby Pan Szlagowski stósownie do dawnych instrukcyi zawczasu wywiadywał się, ktoby się okazał godnym a mianowicie najmniej zabrzywym i udającym bigotem a najbardziej czystym i sumiennym człowiekiem, oraz pobożnym i dobrym polskim prawdziwym duchownym. Wszelkich protekcyi niecierpię i chciałbym trafnym wyborem pozyskać gorliwego pomocnika w Gołuchowie do prac zacnych i polskich a wyprzedzić niestraczne zabiegi o byt materyalny wszystkich zgłodniałych wikaryuszów i ich rodzin szanownych

11, Potrzebne mi będą szczegóły i wiadomości dokładne, zwłaszcza za powrotem, o szkole rolniczej, przemysłowej, o teatrze narodowym, o funduszu Cegielskiego, Wannowskiego o projektach dzienników i pism peryodycznych.

12, Dawniej 200 Tal. płaciłem Tow. Pom. Naukowej powiatu Sr., ale wypadałoby wyjaśnić kwestyę i polecić kasie regularną wypłatę – Paryzkiemu Tow. Pom. Nau. płacę 1200 fr. rocznie. Obiecałem 1000 fr. składki na pismo miesięczne mające wychodzić od 1870 r. w Paryżu i pana chciałbym namówić na przysłanie swej rozprawy po polsku do tego pisma. Można kazać osobno odtoczyć dowolną liczbę egzemplarzy. Możeby się i Dr. Kętrzyński dał namówić do napisania rozprawy n.p. o Tomicyanach. Będzie to organ trzech wydziałów Tow. Pomocy Naukowej Paryskiego I Literackiego, II Nauk Ścisłych, III Ludowych wydawniczy. Ponieważ jestem Vice prezesem Tow. pom. N. w Paryżu i członkiem każdego z trzech wydziałów, proszę o pomoc i protegowanie prac i publikacyi Towarzystwa i Wydziałów w Księstwie; wiedzy nadeszłemy sprawozdania i odezwy.

13, Co do Tomicyanów, jeżeli Pan chcesz pomyśleć, zważywszy na obecną i zwykłą moję słabość mojej głowy o przedmowie, to proszę przeczytać dedykacyą w I^m Tomie i inne wstępy wydań mego Ojca i zastanowić się nad powodami przerwy w wydawnictwie, to Panu nastręczy niemało myśli. Ważne zachodzi pytanie w jakim języku ostatecznie napisać wypadnie, czy jak Dr. K. radzi po polsku, czy po łacinie? Zdanie ludzi światłych bardzoby mi było pożądanem pod tym względem. 14 Wypadnie Panu przeczytać Wstęp Dr. K. do IX^go Tomu a może i rozprawę Liskiego o tym IX. Tomie oraz wysłuchać wszelkie powody Doktora K. dla czego drugi raz się ma drukować, boć to trzeba wytłumaczyć i umieć obronić przed Koenigkiem. Proszę aby pierwsze wydanie szanowano i nie

(1) 10

niszczono w przypuszczeniu, że drugie wyjdzie.
Bezwarunkowo wypada Panu się poznać z całą kwestyą
wydawnictwa Tomicyanów i z całą korespondencyą
przeprowadzoną przez Dr. K. w tej materyi, aby
≠ mieć o wszystkiem sąd i zrozumieć wszystkie
powody przedruku i takiego a nie innego oceniania
manuskryptów, oryginałów i autografów. Nawet
gdybym się zgodził na oddanie całej pracy wydawniczej
Dr. K. do Krakowa, to Pan, jako pośrednik między
nim a mną czy Biblioteką, musisz starać się
poznać gruntownie całą kwestyą. Pytanie czy
Dr. dostanie miejsce w Krakowie, czy czynności te lub inne
pozwolą mu zajmować się, czy pozwolą mu podróżować
w tym interesie? Do Królestwa niewolno mu jechać.
Dla Pana podróży do Warszawy gruntowna znajomość
rzeczy potrzebna i dla stanowiska w Kórniku, cóż
dopiero w razie choroby, lub śmierci Doktora, co Boże,
Boże, ale i w najlepszych warunkach skoro Dr. nas
opuszcza trzeba go módz zastąpić i wiedzieć, czyby wogóle
chciał się podjąć wydawnictwa i pod jakiemi warunkami.
Będąc odpowiedzialnym za wydawnictwo muszę sobie
kontrolę i wiele rzeczy w prowadzeniu rzeczy zastrzedz
a Dr. nielubi być prowadzonym i warunków swoich
dotąd mi niepodał. Wypadnie wielu osobom podziękować
i Ks. Wł. Cz. w przedmowie i mieć adresa osób, które
pomagały Panu K.. Jak Pan poznasz wszystkie
argumenta i całe zapatrywanie Dr. Kętrzyńskiego
na wydawnictwo Tomickiego Aktów wypadnie
Panu rozmówić się z Kocnickiem, aby mu wytłumaczyć powody przedruku IX^go Tomu i aby swoje wy-
powiedział argumenta i swoją podał obronę, bo powi-
jając jego zdania niemożna a chciałbym, aby te trudności
były usunięte przed moim powrotem. Kwestya drukarni ważna

15, BK 7453

16

10.2.70.

1, Załączam list Tow. Lit. Sł. w Wrocławiu. Wiadomo, że są wydania: a, Mego Ojca rzeczywiste aż do r. 1861 b, pośmiertne mego Ojca przezemnie albo już puszczone w świat, albo takie, których oddanie handlowi księgarskiemu opóźniła pruska sekwestracya. c, moje własne emigracyjne. Z wydań tych dawniejsze mego Ojca stały się rzadkie, niektórych wcale już niemamy do rozdania, bośmy wszystkim bibliotekom, zakładom naukowym i Towarzystwom uczonym polskim darmo nawet nieżądającym przesłali. Jeżeli Tow. Lit. Sł. niektórych rzeczy niema, to tem dziwniejsze, że nigdy nieodmawialiśmy i pamiętam że Pan Rusteyko z mego polecenia właśnie tym Panom przesłał już po 1861 to, cośmy jeszcze mieli i wszystkie ostatnie druki przed 1863 r. Od tego czasu z noszących nazwisko naszego nakładu tylko Arytmetyka, Geometrya, Rachunek różniczkowy są gotowe, Trygonometrya wyjdzie za dwa miesiące (dopiero kilka arkuszy wydrukowanych a tylko po dwa arkusze na tydzień drukują, będzie około 21 arkuszy). Tłumaczenia wszystkich mów Cycerona (przeszło 100 arkuszy ~~będzie~~), wydrukowanych dotąd dwadzieścia i kilka arkuszy. Druk

Ponieważ nigdy u Deckera drukować nie będę poleciłem, żeby p. Dr. K. z koniecznem przybraniem Pana Szlagowskiego rozwiązał kontrakt, niepotwierdzony przezemnie, w sposób jaknajtańszy i żeby wszelkie kwestye druku wstrzymano do mego przyjazdu. W razie jakich trudności proszę o spieszne uwiadomienie. Pozdrawiam serdecznie

(4) 12

łatwiejszy i pospieszniejszy jak Trygonometryi
pierwszy tom i drugi zapewne przed Stym Janem
wyjdzie. Powody wstrzymujące powtórny
druk IXgo tomu Aktów Tomickiego aż do mego
powrotu do kraju t. j. do Kwietnia znane
Panu (i niesądzę, aby mógł ten tom wyjść
na świat przed Stym Janem). Że mamy dru-
kować rozprawy dwie doktorskie p. Dalkiewi-
cza i Pana mego również Panu wiadomo
ale tylko autorowie wiedzą kiedy wyjdą.
Inne rzeczy bez naszego nazwiska wyszły i tych nieprzesyłamy.
m. 2, Czy się Pan zdecydujesz na ogłoszenie
swej rozprawy po polsku? Czy niezechciałbyś
korzystać z materyałów Kórnickich i opra-
cować całego panowania Króla Michała?
Niewiem, ale uważałbym to za uiszczenie
się z długu czy obowiązku, przyjętego przez
mego Ojca i niezawodnie nieodmówiłbym
Panu mej pomocy materyalnej. Taksamo
co do Kochowskiego lub wedle woli Pana
co do IVgo Klimakteru.
m. 3, Podróż Pana do Warszawy będzie po doktoryza-
cyi odpoczynkiem, ale pełnym zajęć i niebez
wielkich korzyści dla biblioteki i planów po-
wyższych jeżeli się Pan z mocnem postanowie-
niem weźniesz do zbierania materyałów do tych prac

4 Zbieranie materyałów w ogóle do historyi polskiej jest zadaniem biblioteki Kórnickiej a zbieranie ich do panowania Króla Michała, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, do dziejów unii Litwy z Polską do stosunków Polski z Krzyżakami i do ostatnich stu lat naszego nieszczęścia jest obowiązkiem i bezpośredniem zadaniem bieżących prac tejże biblioteki. (Wielką zaletą bibliotekarza będzie gruntowna znajomość rzeczy polskich i dziejów całego świata w tych epokach.)

5, Wszystkie moje zajęcia własne i cele tak są połączone z biblioteką i publikacyami, że rozgraniczenie zajęć bibliotekarza z zajęciami sekretarza na teraz zbyt trudne i zależne od dochodów i od osobistości kandydatów. W ogóle nie życzę sobie mieć ani sekretarza ani bibliotekarza w rodzaju ślimaków zaszklepionych i wypuszczających tylko w słonecznych chwilach życia ostrożne rożki na zwiady czy coś niegrozi niebezpieczeństwem. Apostołowanie piśmiem, słowem i uczynkiem, propaganda oświaty polskiej, myśli polskiej i uczucia obowiązków polskich, oraz udział we wszystkich

objawach życia polskiego na drodze przekonań moralnych i szlachetnych, na drodze nauki i pracy oraz na drodze życiodajnych dowodów rozumnego organizowania się Polaków i przemysłu polskiego, to są zalety serca i charakteru, które cenić będę wysoko w bibliotekarzu i sekretarzu. Te zapewniać mi, że bibliotekarz nie będzie perotką i nie odmówi mi pomocy w chwilach kiedy służba publiczna wymagać będzie korespondencyi... Dawno zaczęty list uzupełniam wiadomościami że telegrafem otrzymałem druk IX. 9° Tomu Ac. Tom. że do P. Dz. Kęt. i do P. Gos. napisałem listy donosząc że od W. Nocy biblioteka ma być Panu jako zastępcy Pana Ruskyki tradowana, że od przyjazdu Pana do Kórnika jesteś Pan upoważnionym do zaopatrywania się z porządkiem, stosunkami i korespondencyami, wydawnictwami i t. d. biblioteki. Że zadaniem obecnem Pana Dz. K. nie jest wydanie książki jednej, tylko oddanie biblioteki w jaknajwiększym możebnym porządku. Biblioteka ma prawo dopominać się rezultatu zarządu Pa. K. pod innym względem jak literackim, głównie chodzi o to, żeby nietatwo giniętych rzeczy i żeby ginące odzyskać można zwłaszcza manuskrypta i starsze druki. Mickiewicz mnie zadedykował I Tom Tłumaczenia Słowackiego

Łaskawy Panie, Pan Kętrzyński doniósł mi, że Igel ofiarował nam dwa rękopisma z XVII^go wieku, z których jeden ma być statutem Wołyńskim. Ponieważ natem się ogranicza wiadomość, proszę o spieszne nadesłanie listu Igla. Lakoniczność, bez listu Igla, uważam i na ten raz i na przyszłość uważałbym za przesadzoną; proszę przeto, o zaczanie (przy doniesieniach) nadeszłych korespondencyi 2, o to, aby w podobnych razach żądać nadesłania zwłaszcza ważniejszych manuskryptów, abym mógł od Panów odebrać sprawozdanie co do wartości rzeczy, zwłaszcza kiedy sam jej widzieć niemogę. Główne żądanie, aby wszystko przez nasze ręce przechodziło, bo tylko w takim razie zdołamy zatrzymać co najlepsze lub dobre. Niewiem czy zdołałem dosyć jasno wytłumaczyć w ostatnim liście różnicę przesyłki z Podola a przewózki. Jeżeli ktoś staje na granicy Austryackiej i żąda, aby paki przez Austryę przeszły nieotwierane do Prus, to niemogą mu tego odmówić, byle je oddał jakiejś władzy kolei żelaznej lub poczty w ręce; ale jeżeli sam coś wiezie przy sobie, to musi dać to zrewidować i opłacić cło, za rzeczy podlegające zapłacie. Korzystniejsza przeto i wiele tańsza

jest rzeczą przesyłać jak przewozić. Tylko w razie przesyłki, pieczęcie p. Dr. Kolle dojdą nienaruszone aż do Poznania, przeciwnie w razie przewozu w czyjemś towarzystwie, dwa razy będą paki otwierane, raz na granicy austryackiej, drugi raz na pruskiej. Cel zatem podróży eskortującego zupełnie chybiony i koszt wyrzucony daremnie. Gdyby interes podolski przyszedł do skutku, to proszę, aby pan Gosiewski był w Poznaniu na komorze przy otwieraniu tek z rycinami, aby czuwał nad tem, żeby się nic niepopsuło przy otwieraniu i przewiezieniu do Kórnika i aby zatrzymał dozór nad tą artystyczną częścią, która, przejrzawszy lub uporządkowawszy, raczy złożyć opieczętowaną w osobnem miejscu lub szafie, byle sztychy były nienaruszane aż do mego przyjazdu i zasłonięte zostały od kurzu i smutnych skutków ciekawości gości. Przy tej sposobności proszę czuwać nadtem, aby nigdy nikt w czarnych rękawiczkach niebrał do rąk ani książek, ani sztychów, ani rysunków, bo czarne rękawiczki prawie zawsze farbują i plamią, zwłaszcza kiedy ręce ciepłe. Bibliotekarz w ogóle niepowinien czarnych nosić rękawiczek, niepozwalać na ślinienie lub zwilżanie kartek, a książek dotykać się nienależy inaczej jak otartą zakażdym razem ręką z kurzu,

którego zawsze pełno w każdej bibliotece. Żadnej książki z XVI^go wieku nie należy pozwalać brać w ręke Stróżom, Służącym i gościom chyba wyjątkowym osobom i za przestrogą. Bibliotekarz żaden nie daje stróżowi swego zegarka do naprawy lub przeczyszczenia a cóż znaczy zegarek w porównaniu z rzadszemi książkami polskiemi, które ciągle giną, psują się i coraz rzadszemi pamiątkami się stają świetnej przeszłości naszej. Niechlujstwo, niedbalstwo i niezgrabność w bibliotekarzu, to prawdziwa klęska dla zbiorów.

Serweta i ścierka zawsze powinny być na stole bibliotecznym a na kupowanie kit z pióz drugich i miękkich nigdy pieniędzy żałować nie trzeba, ani własnej ręki przy używaniu. W ogrodzie w rotundzie wielkie okno niegodziwie było dawniej zrobione, odtąd niezawodnie zgniło i z pewnością przepuszcza deszcz, kurz i wilgoć oraz żadnego nieprzedstawia bezpieczeństwa od złodziei jak wszelkie inne okna w domu tym. Trzeba będzie dobrze nad tem się zastanowić i dobry zrobić wybór człowieka na stróża na dole. Wielkie okno, otwierające się w całości zawsze jest głupstwem a w czasie deszczy niedozwala przewietrzania książek, bo wpuszcza deszcz a cóż dopiero złodziei. Mały otwór mniejszy od głowy człowieka jest rzeczą bardzo dogodną. Furtka na szosie powinna być zamykana i silną a sztachety wysokie i w dobrym stanie. Wszelkie przejścia i ułatwienia jakoto kamienie po dwóch stronach płotu i zasypywanie rowów zabronione być powinny

Dobry stróż powinien mieszkać na dole i mieć budę dla dobrego psa, byle nie myśliwego. Pies niepowinien nigdy latać po ogrodzie. Wiele dobrych psów bardzo by się należało trzymać w gotowych punktach mianowicie tam, gdzie książki złożone będą; jest to wielka pomoc dla nocnych stróżów i przeszkoda dla nich w zasypianiu

Muszę kończyć, pozdrawiając



28

Wielmożny Pan Celichowski

13 luty 1870

p. Berlin

Poznań

Kórnik (Zamek)



15.2.1870 (6) 1 29

1, Czy Drużbickiego i Łęczyckiego nieudało się żadnej odszukać w bibliotece (lub kupić) pracy. Igla trzeba będzie powtórnie podszczuć

2, Czy po odesłaniu z Gołuchowa przywileju miasta Pakości zwrócili mój kwit przed 12tu wystawiony laty.

3, Wszak Pana Chłapowskiego rok kończy się na Sty Michał? Zapomniałem i niema w etacie nadesłanym mi, wiele pobiera pensyi. Proszę mi donieść o tem, również jakbyś Pan sądził, że wypadnie się urządzić z Tomicyanami. Obecnie trzy osoby stale tem wydawnictwem zajęte: Pan Koenigk, P. Dr. Kętrzyński i Pan Chłapowski a rezultat tej pracy, to poprawki już wydrukowanego tomu. Zapewne

4, że obecne zadanie biblioteki, to zaprowadzenie porządku, ułożenie jakiegoś inwentarza, spisów i uporządkowanie kwestyi tradycyi biblioteki Panu w należytych warunkach, aby jak czego w bibliotece zabraknie n.p. jak niebędzie można czegoś odszukać żeby wiedzieć kto zato będzie odpowiedzialnym.

5, Ale resztę czasu wartoby używać do Xgo Tomu, bo jeżeli Koenigk ma wogóle być używanym, to trzeba, aby coś robił i trzeba się zastanowić jak jego robotami kierować i jak je kontrolować. Jeżeli bierze 200 Tal. za tom, to trzeba, aby ten tom był od razu dobrym a nie, żeby drugich dwóch urzędników go przerabiało przez rok nato, aby nanowo drukować. Dzikie to gospodarstwo te nasze Kórnickie stosunki. O ile wiem, to Pan Koenigk już dostał

Wszak tak? 6, zapłatę za przepisanie Xgo Tomu, ale chciałbym wiedzieć czy Pan Kętrzyński czuwał nad sposobem przepisywania, czy zupełnie zadowolony i czy następnie na Pana niespadnie cały zarzut niepoprawności, jeżeli się okażą jakieś uchybienia, błędy i wypuszczenia oraz fałsze jakie n.p. daty złe lub nieprawdziwe

A teraz poufnych kilka słów. Niedziwi mnie, że Pan Dr. Kętrzyński widząc krótki czas przed sobą, chciał sobie zrobić reputacyę przedrukiem (potrzebnym lub zbytecznym)
1, IX^go Tomu już gotowego. Pana zadaniem będzie zbadać
a czy powody przedruku słuszne i dostateczne, co koe-
b nigk ma do powiedzenia na swoję obronę, mnie
c złożyć co do tego raport, wtaiwić mi odpowiednie
d notatkami poszukiwania (w archiwach tutajszych
(przez Rykaczewskiego),
do IX^go, X^go i następnych tomów, również wtaiwić
e mi poszukiwania w tekach Naruszewicza,
których Pan Dr. Kętrzyński nawet niewidział
a ostatecznie podczas podróży do Warszawy
f własne poszukiwania skierować ku rozja-
śnieniu wszystkich kwestyi dotyczących
Tomicyanów. Dwie głównie rzeczy polecam
Panu, abyś ciągle się starał wyrobić w sobie
sąd: czy wydrukowany IX^ty tom niedałby
się dodatkiem i poprawkami na końcu
tak udoskonalić, aby przedruk okazał się
8, zbytecznym. Czy powtóre zdobyte już
wiadomości, poprawki i dodatki pracą
Doktora Kętrzyńskiego są dostateczne
i wyczerpujące przedmiot tak, aby móc
śmiało twierdzić, że nic nieporostaje
więcej do zrobienia dlatego tomu jak drukować
co równie wątpliwem jest jak pierwsza kwestya. Niezawodnem tylko
to, że nie pierwiej przedrukowywać aż się wyczerpnie wszystkie możebne źródła dla poprawności

Widząc potrzebę w Warszawie, niemiałem listu Dr. Kętrzyńskiego w ręku - z niego listu do niego, który jutro na Pana ręce przeszlę lepiej to Pan zrozumiesz!

pozwalam sobie, (dotychczas ~~owe~~ niejasne) moje wyrazić zdanie, abyś Pan, objaśniając coraz bardziej siebie i mnie mógł z czasem objaśnić. Otóż jak każda rzecz ludzka i Koenigka IX Tom nie jest doskonałym. Łatwo było nad drukowanym tym egzemplarzem pracować i długiemi poszukiwaniami dojść do czegoś lepszego. Pytanie czy to lepsze niedałoby się dodać na końcu czy też jest takim radykalnym postępem, że bezwarunkowo to, co jest, odrzucić wypada a zrobić coś lepszego. Nadmienię tu, że Dr Kętrzyński zarzuty swoje co do pracy p. Koenigka kilka razy tak zmieniał, że co z początku ganił, to następnie chwalił. Ale tak jak dla Koenigka okazał się zbyt surowym, tak następnie dla swego przybranego dziecka, owego przez siebie bardzo pracowicie przerobionego IX go Tomu, okazał się niedosyć ostrożnym. Odrzuca wszelką pomoc biblioteki Ordynackiej Zamoyskich, w której pomimo wiadomości o licznych tomach rękopismów z XVI go wieku, pisanych w tym XVI wieku, niechce uznać manuskryptów z XVI go wieku dlatego, że ~~zeszyte czy oprawione czy~~ złożone zostały w XVIII czy XVII. Ale przecież u licha, jeżeli pisane w XVI, to nie przez introligatora z XVIII go wieku i co to za dziwny

Pisząc to nie w Paryżu, niemiałem listu Dr. Kętrzyńskiego w ręku - z mego listu do niego, który jutro na Pana ręce przeszlę lepiej to Pan zrozumiesz!

argument że zebrane zostały dokumenta w XVIII wieku i jaki to węch trzeba mieć, aby ~~twierdzić~~ osądzić z Kórnika o rzeczach z pismem XVI^go wieku, znajdujących się w Warszawie, niewidziawszy ich, kiedy były zebrane ~~czy zeszyte~~ i co to ma ~~do~~ za znaczenie w całej sprawie. Gdyby teki i całe akta Tomickiego były w Warszawie a postawiono zadanie nieuczonemu i niewiedzącemu nic o aktach Tomickiego, aby taki zbiór opisał, niezawodnie opisałby je dosłownie tak jak je z Warszawy opisano Panu Kętrzyńskiemu. Dziwi mnie tylko, że się Dr. niespostrzegł, że opis nadesłany dziwnie niedbały i niedołężny przecież wcale niewyklucza przypuszczenia, że w tym zbiorze prócz innych rzeczy może cały komplet Tomicyanów się znajduje. Jakże zresztą wątpić o tem po zarzutach Księcia Lubomirskiego, który twierdził, żeśmy z najbogatszego kompletu Ordynackiego Zamoyskich, (który zbiór i widział i z niego czerpał) nie korzystali. Donoszę poufnie, że Panu przeszlę wszystkie listy Dr. Kętrzyńskiego, abyś sobie Pan sam zdanie wyrobił o argumentach naukowych Doktora. Miałem prawo przypuszczać, że (w rzeczy prowadzonej od kilkunastu lat przez mego Ojca i Koenigka) wszystkie przedwstępne kwestye, (dotyczące całego wydawnictwa, jakoto: które dokumenta są autografami, które oryginalnemi brulionami kancelaryi Królewskiej, które kodeksa kopiami dla dygnitarzy koronnych współczesnych, które dla późniejszych miłośników lub historyków), ~~[illegible]~~ były zupełnie wyjaśnione i jasne dla wydawców; dla tego nagliłem druk, ale spostrzegłszy się, że zupełnie się rzecz ma inaczej, nikomu już niewierzę i w żadne zapewnienia nieuwierzę aż sam zobaczę i zrobię wszystkie poszukiwan

Załączony list bardzo pospiesznie pisany do Pana Feldmanowskiego proszę przeczytać i albo mu przesłać jeżeli się spodoba, lub ustnie mu treść zakomunikować jeżeli list niewytrzymany

15. 2. 70.

(6) 5

31

1, W przedmowie Pana Dr. K. trzeba wymienić niektóre rzeczy, umieszczone w VIII Tomie, które powinnyby w IX tym się znajdować, bo należą do 1527 r. Pytanie czy nielepiej byłoby powtórnie oddrukować je w IX tym ponieważ to będzie drugie wydanie poprawne. Byłbym za powtórnym drukiem. Jakie Panów zdanie?

2, Być może, że się kiedyś wyda powtórnie pierwszych VIII Tomów, w każdym razie III ci niezawodnie jeżeli pożyjemy. Dla tego niezaszkodziłoby może drukować w podwójnej lub potrójnej liczbie egzemplarzy. Proszę mi donieść wiele dotąd drukowano egzemplarzy?

3, Tomu IX go więcej nawet jak następnych wypadnie drukować, aby rozesłać w upominku wielu osobom. Niewidzę koniecznej potrzeby zachowania tego samego formatu a cóż dopiero złego papieru i liter nieszczególnych. Są to rzeczy wymagające zastanowienia i proszę o zdania Pana i innych. Pytanie przeto, czy papier Deckera będzie mógł się przydać, czy wystarczy i pragnę, aby nic pospiesznego niezaszło i żebyście Panowie zastrzegali sobie zawsze moje zatwierdzenie. Tutaj najtaniej wypada brać we fabrykach papier i dostarczać drukarzom w miarę potrzeby, a nie naraz i nie u drukarzy. Różnica ceny bardzo znaczna. —

Proszę mi przysłać jeden arkusz lub pół arkusza owego papieru, zamówionego u Deckera na próbę z oznaczeniem ceny.

4, Proszę o przysłanie odezwy do prenumeraty na dzieło Kolberga Oskara i o wiadomość o dawniejszych jego dziełach.

5, Przysłano mi Katkownika Callier Encyklopedyi pierwszy zeszyt, chciałbym, żeby biblioteka zaprenumerowała dwa egzemplarze u autora. Proszę go serdecznie pozdrowić i powinszować mu. Jakie warunki prenumeraty? Wiele będzie zeszytów?

6, Jutro wyprawiamy pakę do Zielińskiego z „Rachunkiem Różniczkowym" do dyspozycyi Pana. –

7, Wypadnie panu włożyć sobie tablicę do zapisywania jakich lat, u kogo, gdzie i wiele arkuszy lub tomów Tomicyanów, jakiej ręki się znajduje.

8, Przesyłam Panu (do przeczytania i starannego przechowania dlamnie i biblioteki) listy Pana Dr Kętrzyńskiego poufnie. Wypadnie z nich notatki zrobić do wydawnictwa Tomicyanów.

9, Manuskrypta biblioteki Księcia Władysława Czartoryskiego, będące w Kórniku te, które zabrał Pan Dr. Kętrzyński z Paryża polecam pamięci Pana w razie, gdyby Doktor wyjeżdżał z Kórnika. Tak samo na ręce Pana przeszlę, jak tylko wydobyć z biblioteki potrafię i inne, które i szanować będzie trzeba bardzo i zrobić z nich wszelki możebny użytek i do dalszych Tomów Tomickiego a nietylko do IX^go i X^go tomu, aby ich niepotrzebować powtórnie sprowadzać w dalszym ciągu pracy

10, Dr. Kętrzyński zapytuje co ma zrobić z 115 Tal 22 s.g. które mu Łupański wypłacił za sprzedane nasze dzieła. Wypada zatrzymać na wydatki biblioteki, których wartoby utrzymywać rejestra, choć pieniądze możnaby oddawać do kasy w depozyt osobny i brać za kwitami w miarę potrzeby.

11, Do biblioteki trzebaby sprowadzić, jeżeli jeszcze nie zapisany „Dnewnik Lublińskago Sejma 1569 goda" petersburgskie wydanie z 1869 roku i przy wolnej chwili porównać z naszem wydaniem

12, Dowiaduję się, że w Kożminku wielkie mrozy i zimno dokucza podobno bardzo ubogim. Telegrafowało dwóch obywateli do mojej żony o pomoc dla ubogich z powodu zimna. Proszę się rozmówić z panem Gosiewskim i pp. Rivolim i Szlagowskim, coby można zrobić. Proponowałbym aby najbiedniejszym dawać gałęzi darmo ~~za~~ w ilości ocenionej od 2ch złotych i 4ch złotych do 1go talara, stosownie do tego z wielu osób rodzina złożona, zwłaszcza jeżeli inwalidzi, chorzy lub do roboty niezdolni.

a, zdolnym do roboty możnaby dawać na odrobek w lesie, ogrodzie lub przy gospodarstwie albo całkiem, albo za częściową zapłatą;

b, zamożniejszym ale niedostatnim możnaby zniżyć nieco cenę.

Jeżeli rzeczywista bieda, to upoważniam do poświęcenia od 50 Tal. do 200 Tal. choć sądzę, że mrozy niepotrwają długo. Stosownie do tego wypadnie sobie postąpić. Najtaniej będzie

zrobić wybór ubogich i klasyfikacyę. Pan Gosiewski, siostra przełożona, ksiądz Antoniewicz, pan Rivoli i doktor Pulvermacher powinniby się zbierać i ułożyć spis osób oraz stopnie wsparcia.

I Drzewa darmo
a, w cenie 22 ℔
b, w — 4 —
c, — — 6 —

II na odrobek
a, całkiem } za 32 ℔ za 62 ℔.
b, w pewnej części } 25%
zapłata gotówką } 50 %

III za zniżoną cenę
a, 10 % taniej
b, 15% —
c, 20 % —
d, 25 % —
e 30 %

Główne zadanie, żeby zrobić rozumny dobry użytek i powstrzymać ludzi od kradzieży drzewa, oraz uwolnić las od tego drzewa, którego kupować niechcą z powodu wysokich cen lub nieszczególnej wartości. Wywóz takiego drzewa powinniby zamożniejsi obywatele przyjąć na siebie.

13, Zważywszy, że znaczna bardzo ilość cudzych rękopismów i już się znajduje w bibliotece i wkrótce nadejdzie wypadałoby dobrze się zastanowić czy niewypadałoby uorganizować porządnie przedsiębierstwa przepisywania, zaczynając od najważniejszych. Trzebaby ułożyć coś nakształt tek Naruszewicza nieoprawnych i w miarę przepisywania układać wedle porządku chronologicznego. Dopełniając i wsuwając ciągle nowe nabytki. Dobrzeby było, gdyby można zrobić projekt do drukowanych nagłówków, któreby wskazywały jakiemi zapiskami bliżej określić pochodzenie kształt, i.t.d. źródła, z którego się przepisuje. Przepisując zwłaszcza polskie wszystkie najstarsze oryginały na stosownym papierze i atramentem dającym się odciskać, możnaby zapomocą tłoczni mieć kilka kopii. Możeby Pana Chłapowskiego można używać później i wprawić do takich robót zwłaszcza o ile do późniejszych tomów czy prac naszych potrzebne.

Przepraszam za pospiech i niepoprawność stylu oraz za błędy, ale mało mam czasu i zdrowia a zajęć i rozterania wiele a pragnę, abyś Pan szybko usłyszał z grubszego chociaż z jakiemi myślami się noszę, aby nieraszty nieporozumienia. Racchuję przeto na wyrozumiałość Pana. Pozdrawiam wszystkich panów serdecznie.



PD

33

ST MANDÉ
3 16
70

16. luty 1870

W.F. 2. Sgr.

FRANKREICH P. SAARBRÜCK
17 2
1
FRANCO

Wielmożny Pan Celichowski

p Berlin

Poznań

Kórnik (zamek)





16 lutego

poufna kartka (7) 16. 2. 70

34

1, potrzebuję tu dzieła po niemiecku Ringeltaube o tłumaczeniach polskich biblii.

2, przypominam dawną obietnicę Dr. Kętrzyńskiemu wywiedzenia się czy Prabucki przetłumaczył biblię i czy ma manuskrypt i o ile gotowy do druku.-

3, przesyłam znowu dwa listy Dr. Kęt i mój list do niego, który proszę przeczytać. Raczy pan sam się zastanowić, czy nie jest rzeczą widoczną, że Ehrenberg nie zna Tomicyanów i niezrozumiał ani jednego pytania z 5-ciu postawionych mu przez Dr. K. Dla prostej przyczyny niezrozumiał, bo sam Koenigk możeby niezrozumiał choć od dwudziestu lat tem się zajmuje. Dotąd rzecz w druku nie wyjaśniona, co są oryginały Tomicyanów; jakie zamiast zapytać się czy Ehrenberg ma akta panowania Zyg I. mógł Dr. się pytać czy posiada oryginalny zbiór Tomicyanów i jakie nato dowody ma. Naturalnie Ehrenberg wypadł się z Tomicyanów, bo to nazwisko mało znane a prawie wszystkie rękopismo tomy niemają takiego tytułu, który mój ojciec stworzył. Wyraz „czy oryginalny zbiór i jakie dowody" żadnego znaczenia niemógł mieć dla Ehrenberga. Że Dr. głowę sobie mozoli nad pytaniem, które i jakie są oryginały Tomicyanów, to niedowodzi, że Ehrenberg kiedykolwiek nad tem pomyślał i składa tego dowód jasny. Ale gotowby kto myśleć, że dokumenta

zbierane n.p. w Królewcu są czerpane wprost z oryginalnego i najoryginalniejszego zbioru autentycznych Tomicyanów. Gdyby Dr. się zastanowił jak czerpie z Królewca a jak się zabrał do zbiorów Warszawskich, toby znalazł dostateczną odpowiedź i zrozumiałby w jakim stopniu te poszukiwania w Warszawie mnie zaspakajają. Piszę „jakieś kopie" a czemże są wszystkie na świecie Tomicyana jeżeli nie kopie albo bruliony przecież nie zbiorem oryginałów listów rozesłanych na cały świat, bo te w całym świecie i chyba później częściowo zebrane, ale wtedy już nie bruliony, czy kopie kancelaryi, a zatem nie Tomicyana. Ani wzywałem Dr. Kętr., aby pisał w tak oryginalny sposób do Warszawy, ani przewidzieć mogłem, że po odpowiedzi godnej zapytania, koncepcie rusz, kontrakt zawrze i papier zamówi.

Ale wolę przerwać moje uwagi, bo może niechrześciańskie, dziwi mnie tylko miejsce w liście Dr. gdzie wyraża, iż uważał IX Tom za kamień probierczy swojej osoby wobec mnie. Te uwagi obudzą może w Panu ciekawość do przeczytania uważnie listów Doktora. Proszę przy okazyi o parę słów o tem jakie wrażenie zrobią na Panu. Wszystko zamilkło w Kórniku i żadnych niemam wiadomości.

Przepraszam za tę bardzo pospieszną notatkę i przesyłam pozdrowienie

ol
oru
ę Zasta-
abrał
tta-
im
ie
czemże
nie
ory-
at,)
rzęścio-
zy
gana.
rygi-
mogłem,
em

ciańskie,
raża,
wojej
ie
nie
ów
stko
ści.
owienie

(8)

St Maudé Czwartek 36

(17 go lutego 1870.)

Łaskawy Panie, zwracam uwagę na biblie polskie, które podobno Dr. w bibliotece na osobnem miejscu ustawił. O Ringeltaube już pisałem i żałuję, żeśmy egzemplarza od Igla niekupili. Dr. obiecywał, że dostarczy łatwością od antykwaryuszów prus zachodnich czy wschodnich z łatwością inny egzemplarz. Dotąd zapewne nienabył żadnego, proszę więc o Kórnicki, udzielając zarazem upoważnienie do nabycia drugiego egzemplarza, jeżeli dwóch niema, (o czem wartoby się w ogrodzie przekonać.) W takim razie, pisząc do Igla o przysłanie na pokazanie dwóch rękopismów ~~ff~~, zalecanych przez niego, wartoby się spytać o cenę Ringeltaube (ostateczną) i przypomnieć jego pamięci Stary testament Budnego, ~~i~~ Psałterz Reya, i Apokalypsis Reya bo obiecał nam starać się o te ~~dwie~~ rzeczy dla nas. Że mamy Nowy Zakon Budnego o tem wiem, ale nigdy niewidziałem Starego, wyrządziłbyś mi Pan przeto łaskę, gdybyś Pan albo Panu Chłapowskiemu wykonanie polecił, albo sam przysłał krótki spis biblii naszych, porównywając ze spisem Ringeltauba i Wiszniewskiego.- Jakie mamy tłumaczenia prócz biblii Radziwiłłowskiej, Leopolity, Wujka, Gdańskiej (i Budnego, której zdaje się niema u nas)? Gdyby Pana ta kwestya zajęła możebyś Pan napisał artykulik o tem w Gazecie Toruńskiej. Wiadomo Panu, że pragnę wydać nowe tłumaczenie biblii. Chciałbym wiedzieć czy niema

starych tłumaczeń w rękopismach i czy niema nowych n.p. Prabuckiego lub innych, albo w całości, albo kawałków. Również czy niema u kogo biblii Budnego. Trzebaby poruszyć tę rzecz a wiadomo Panu, że nieźle płacę za rzeczy polskie zwłaszcza ważne. Gotowbym wydać rzadsze tłumaczenia Biblii po polsku albo osobno albo razem tekstu obok siebie. Najprzód najstarszy rękopism jeden lub parę a następnie Radziwiłłowski tekst i Budnego. Gdyby do tego można dostać nowe wzorowe tłumaczenie, bardzo byłbym szczęśliwym. Nim to się uda chciałbym zacząć od Nowego Testamentu, bo mamy Budnego i biblię Radziwiłłowską chodziłoby o odszukanie najstarszych tłumaczeń w manuskryptach i zbadanie jakie powychodziły drukiem ogłoszone, osobne tłumaczenia. Wiem, że w Krakowie jest Reya Apokalypsis, ale niewiem czyto wierne tłumaczenie czyteż coś innego. Możnaby piękne stworzyć pomniki języka polskiego na 1872 r. tak jak najciekawszym możeby był zbiór tłumaczeń psalmów, których z nowemi edycyami jest dwadzieścia kilka wydań po polsku prócz manuskryptów bardzo ciekawych n.p. w Paryżu u Ks. Wład. Czartor... i w Krakowie podobno. Ale to wszystko projekta. Dla zbliżenia wprzeczywistnienia potrzebuję bardzo staranney kopii Nowego Testamentu Budnego i tegoż

z biblii Radziwiłłowskiej. Tej ostatniej mamy dwa egzemplarze, możnaby przeto jeden kupiony od Igla powierzyć starannemu przepisywaczowi, aby w sposób najdogodniejszy do drukowania przepisał cały Nowy testament najakuratniej, z zachowaniem pisowni, z przedmową biblii, dedykacyą, kompletnym tytułem, w ogóle najdokładniej. Nowy Testament Budnego należy do bajecznych rzadkości książkowych polskich, ma piękną oprawę z XVI^go wieku, rozdzierającą się, niemógłbym go przeto powierzyć komu innemu jak dobrze znanemu człowiekowi, rzadkiej ostrożności i czystości, któryby ani nierozdarł do reszty oprawy, ani poplamił, ani zużył rzeczy, ani też komukolwiek pozwolił ruszać, oglądać i t. d. Naturalnie żadnemu człowiekowi, mającemu żonę lub dzieci w swoim pokoju (nie dałbym do przepisania). Gdybyś Pan upatrzył odpowiedniego człowieka, możnaby się za pewną cenę ułożyć i dać przepisać, ale bardzo poprawnie i starannie. Manuskrypt taki, w razie gdyby nieprzyszło do druku, stałby się kopią ciekawą prawie unikatu i tak powinien być pisanym, aby go warto było przechowywać w bibliotece. Na dzisiaj kończyć muszę list, bo

mam dużo do roboty, chciałem tylko poruszyć kwestyę. Może w rozmowie, albo przy jakiej dogodnej sposobności uda się Panu słyszeć o manuskryptach Tłumaczeń biblii lub Nowego Testamentu. Może zpo między znajomych potrafiłbyś mi Pan wskazać biegłego znawcę języka polskiego i dobrego tłumacza do N. Test.. Z pomiędzy moich dawnych: ks. Prusinowski najbardziej włada językiem polskim, ks. Wojczyński najwięcej pracował nad wykładem biblii, ks. Kaus był zawsze najtęższym grekiem. Wartoby zwłaszcza z księdzem Wojczyńskim, nauczycielem w Seminaryum duchownem w Poznaniu, pomówić o tłumaczeniach. Co do Budnego i bibl. Radz. trzebaby wykazać w przypiskach, które miejsca źle i fałszywie przetłumaczone. Bardzo ważną byłoby rzeczą odszukać postanowienia kościelne, potępiające te tłumaczenia, aby potępione miejsca wskazać i w przypiskach poprawić czy sprostować. Gdybyś Pan ~~tam~~ niemógł mi wskazać przepisywacza, to Budnego trzebaby mi tu przysłać, najstaranniej opakowanego, bo i oprawę dałbym naprawić i odfaksymilować przez Pilińskiego tytuł i możebym przepisywacza starannego znalazł oraz dobrego kaligrafa. Serdecznie pozdrawiam

Gz.

7453



17 luty 1870

PARIS
7E 17
FEVR.
70
R. CARDINAL-LEMOINE

AUS FRANKREICH VER AACHEN
16
2
FRANCO

38

Wielmożny Pan Celichowski

p. Berlin
Poznań
Kornik (zamek)

17 Intego

19.2.70. (9) Hotel Lambert 2 rue etile St Louis

39

Łaskawy Panie, Racz Pan wybadać zdanie Pana Dr. K,
1, dla czego nie sądzi, że czynności odnoszące się do każdego polskiego sejmu kończą się z zamknięciem tegoż. Daleko mniej słusznem mi się zdaje przypuszczenie, że dopiero przy otwarciu sejmu rozpoczynają się czynności do niego się odnoszące. Jeżeliby więc sejmy miały nadawać główny charakter każdemu tomowi Tomicyanów, to wypadałoby zamykać tom z ukończeniem sejmu, a nieprzeciągać go do rozpoczęcia nowego. Jaki mogą mieć związek z przeszłym każdym sejmem czy propozycye królewskie na nowy sejm czy sejmiki przygotowawcze czy agitacye czy instrukcye dla posłów i t. d.? Chciałby być objaśnionym co do tego szczegółu. Spis dokumentów do przedruku IX^go Tomu i do X^go
2 z objaśnieniami jest mi potrzebnym. Wiadoma rzecz, że w Paryżu istnieją archiwa rządowe i biblioteki, wiadomo również, że do zacnej spraw polskich bardzo ciekawe znajdują się rzeczy. Do Batorego kilka tomów pisanych dokumentów odszukał Rykaczewski. Szukając, znalazłoby się może i do Zyg. I^go. Skoro raz wstrzymaliśmy przedruk IX^go Tomu bez zatrzymywania pracy około Tomicyanów, to teraz należałoby się, rozumnie uorga-
3 nizować tę pracę i popróbować (przynajmniej wszędzie, gdzie przystęp łatwy), czy niema czego gotowego pod ręką

Koniecznie potrzeba nie dla jednego tomu pracować, ale dla dzieła w ogóle, a co pojedyncze tomy nam zyskają, to się [illegible] pokaże samo z siebie. Bo kiedyż jeżeli nie teraz myśleć o tem jakie prace i jakie ich urządzanie i warunki pracy [illegible], aby dzieło nabyło jaknajwięk~~szej~~ wartości. Absolutny komplet nie da się osiągnąć, ale obawy zbytniej doskonałości tak są śmieszne jak niesmacznemby było każde zadowolenie zupełne z własnej pracy, kiedy się jeszcze nawet nie zajrzało do tego co najbardziej pod nosem i najbardziej tradycyjnie bogate. Teki Narusewicza mam pod nosem a niemogę z nich korzystać bez spisu już zebranych materyałów. Archiwa i biblioteki rządowe jeżeli dla kogo, to dla mieszkańców Hotelu Lambert przystępne a ponieważ mieszkam w tym Hotelu i często bawię w Paryżu, ściągnąłbym większy zarzut niedbalstwa na siebie, nierobiąc poszukiwań w Paryżu jak n.p. w Gdańsku, choć i tam wypadnie korzystać z otwierającej się sposobności. Warszawa i biblioteka Ordynacka Zamoyskich, tak bogata, tak wysoko postawionych i tak zamożnych właścicieli, Krasińskich i Świdzińskich połączona i wiele innych źródeł, wszystko to było zamkniętem dla mego Ojca z powodów politycznych. Czy nie elementarną jest rzeczą, że takich głównych rysów się trzymając w planie robót, zdobędziemy sobie główne

miejscach

korzyści, które pod tym względem prace i wydawnictwa nasze wyżej jak dotąd postawią; pod tym względem przynajmniej, skoro z drugiej strony stracona dla tych prac, niezrównana znajomość rzeczy polskich mego Ojca, jego olbrzymia pamięć, genialność, koloryt rzeczy polskich tak wierny i tradycyjnie prawdziwy. Dziwny zbieg okoliczności sprawia, że jakkolwiek wiem, że usilnie i dużo pracował Pan Dr. Kętrzyński nad IX Tomem, że pomimo doniesień o tem Pana Gosiewskiego i pomimo szczerej chęci z mej strony podziękowania mu za to i chwalenia go, sam tak dziwnie postawił się w tej robocie, że mógłbym ściągnąć na siebie pozór niewdzięczności, bo zamiast go popierać w obranym kierunku ciągle zmuszonym się widzę wstrzymywać i sprowadzać na inną drogę. Niechodziło wcale o to, żeby mi niespodziankę zrobić, lub dla siebie wcześniej zdobyć przedrukiem IX go Tomu tylko, aby fundamenta położyć wzorowego wydawnictwa, pracę zorganizować, aby się okazać raczej skromnym, ale najogólniejszym organizatorem całej roboty, czy rozstrojonej kierownikiem tego wydziału, jak pewnym siebie, wyłącznym pracownikiem i sędzią wszystkiego. Każdy znakomity organizator robi podział pracy wzywa i wzywa współpracowników i kupi i jednoczy wysiłenia wielu tak jak p. Dr. K. co do Królewca sobie postąpił i jak może z Gdańskiem zechce zrobić. Ale to samo w Warszawie, w Paryżu i w niektórych innych miejscach wypadałoby zrobić. Zdawałoby się, że ma wstręt od wzywania

7453

polaków i polskich źródeł, a dotąd tylko Niemcom będę zmuszonym dziękować w przedmowie, tak jak do Niemieckiej chciał mnie przenieść drukarni. Tymczasem ta praca ze wszech miar jest polską i tak ~~jak~~ jak jest pomnikiem polskiej sławy, tak ma być świadectwem dzisiajszego życia i pracy i zdolności polskich. Jeżeli więc o Frauenburgu i Królewcu mówić będziemy, to zaniedbać Warszawę i polskich drukarzy, wyglądałoby na polską pogrobową pracę jakiegoś zniemczałego polskiego arystokraty. Jestem w Paryżu i jest tu Rykaczewski (zbieracz dla platera materyałów do panowania Batorego) i Dobrowolski, który pracował w nowem archiwum we Florencyi i wielu innych polaków, którzyby chętnie jak mrówki znosili do mrowiska materyały, byle ich przypuścić do tego i dać wskazówkę. Czy nieładnie byłoby wspomnieć o jedynem na świecie w swoim rodzaju zbiorze Tek Naruszewicza, albo o zbiorze relacyi posłów Weneckich, przygotowanym przez Polaków, o pracach w emigracyi o Warszawie i t.d. Doprawdy boję się choć pozór przyjąć na siebie, że ganię w czemkolwiek p. Dr. K., ale on zastanowiwszy się, uczuje, że mnie w zupełnej niewiadomości utrzymywał postępu i sposobu prowadzenia rzeczy aż do zrobienia kontraktu, którego zawarcie, bardzo oryginalnie umotywowane, nieszczególną odpowiedzią Ehrenberga na zapytania z pewnem roztargnieniem myśli postawione. W każdym razie od urodzenia żyłem w bibliotece i pod okiem Ojca, najwspanialszego polskiego wydawcy i przypatrzyłem się liczniejszym pracom polskim, jak jakikolwiek Polak. Czy byłoby rzeczą naturalną lub korzystną, gdyby w głównem zadaniu mego wydawnictwa, wyszło coś, jakby w sekrecie przedemną. Jesteśmy w połowie drugiej Lutego a jeszcze nic niewidziałem i owej przedmowy nieodebrałem, choć 19go Stycznia chciano drukować. —

Pozdrawiam wszystkich Panów moich serdecznie a Pana przepraszam za nawał interesów i raz nazawsze za pospieszny styl i pospieszny sposób korespondencyi i komunikacyi. —

AFFRANCHISSEMENT
INSUFFISANT

ST MANDÉ
N° 10
FEVR.
70

Wielmożny Pan Celichowski
p. Berlin,
Poznań
Kórnik

10 luty 1870

10 lutego. 1870 r

12

12

11 FEVR. 70

(60)

11.3.70.

Zupełnie pomimo bardzo pospiesznie pisany list dla natłoku interesów i braku czasu. Niewysyłałbym takiego pisemka, gdyby mi nie chodziło o to, żeby Pana jaknajwcześniej uwiadomić przynajmniej o uczuciach moich jeżeli nie o postanowieniach

(10) 1 42

Łaskawy Panie, Słusznie zwróciłeś Pan uwagę, że wycofanie się z kontraktu, zrobionego z Deckerem jakkolwiek pożądane z jednej a niesmacznie kosztowne z drugiej strony, w niczem niereguluje kwestyi druku Tomicyanów i innych wydań. Sądzę że każdy nieuprzedzony wiedząc, że z jednej strony sam traktowałem z Ordynatem Zamoyskim o pożyczenie rękopismów z jego biblioteki, że z drugiej strony ~~wracz uważając i to zasługuje na uwagę, że~~ żadnego niedałem polecenia Pann Dr. K. żeby pisał do Ehrenberga (całem całej tej oryginalnej korespondencyi przewidzieć niemogłem) niemoże mi się dziwić. ~~Ja~~ Uważam pretekst dziwnej odpowiedzi Ehrenberga (której mi dotąd niewydrukowano) do zrobienia kontraktu za rzecz zupełnie niesprawiedliwioną, opartą na fałszywych argumentach i niestosowna, przekraczająca zwykłe atrybucye, zamydlającą pojęcia o traktowaniu rękopismów i grzeszącą tak wobec mnie jak wydawnictwa całym szeregiem niewłaściwych pojęć i uczuć. Dla tego kontraktu potwierdzić niemogę zwłaszcza zrobionego z obcą ~~księgarnią~~ firmą, mając dawne obowiązki i stosunki z innemi dotąd nierozwiązane jakkolwiek niedogodne

BK 7453

w ogóle)

Tylko wyparcie się osobistych celów i pracowanie z poświęceniem osobistych względów może być prawdziwie moralnem i przynieść pociechę. Tylko skromne stanowisko prowadzi do zadowolenia i zasługi, każde inne nosi w sobie upokorzenie i karę tak jak jest niemożnem dla drugich. Żałuję przeto, że Pan Dr. K. nie spytał się czy może zacząć drukować, boby się był przekonał, że się na to zgodzić niemogę ani z moralnych, ani z naukowych powodów. Żałuję, że robiąc kontrakt nie zastrzegł sobie mego potwierdzenia, co zawsze i bezwarunkowo jest i korzystnem i rozstropnem i koniecznem. Żałuję, że z niemiecką drukarnią zrobiony przedwczesny kontrakt. Żałuję że to wszystko pociąga za sobą straty na korzyść niemca a na naszę niekorzyść. Żałuję że pozornie tylko w paryzkiej bibliotece Księcia W. (żart.) zrobione były poszukiwania. Przy pakowaniu rękopismów, zażądanych przez Pana Dr. K., przekonaliśmy się, że na oprawie jednego był na grzbiecie tytuł „Dokumenta z panowania Zygmunta Starego a wewnątrz jakiś nie-

historyczny głupi traktat francuzki niewiedzieć o czem, że z drugiej strony grubo tom oryginalnych dokumentów z tego panowania oprawny w biały pergamin, który dotąd czytelnikom w dodatku, zupełnie był niezwrócił uwagi pana Dr. K. jak wiele innych rzeczy. Teki Naruszewicza zupełnie nieuwzględnione, zbiór Zamoyskich również a poszukiwania inne (jak w bibliotece Czartoryskich) żadnej gwarancyi nieprzedstawiają jak niezy przykład francuzkiego niehistorycznego rękopismu. Czy może mi się kto dziwić, że na takie gospodarstwo zgodzić się niemogę i że zmuszonym się widzę prosić pana abyś się starał o każdym szczególe wyrobić sobie osobiste zdanie i abyś mógł przyjąć odpowiedzialność na mocy własnych badań a nie wiary w cudzą krytyczną pracę. Dla tego, jeszcze raz powtarzam, uważam wszystkie wątpliwości dotychczasowe za bynajmniej nierozjaśnione, zaczynając od pytania czy IX Tom powtórnie drukować i jaki rękopism za podstawę brać czy do IX^go^ czy do następnych tomów. Postawię Panu cały szereg pytań takiego rodzaju za powrotem moim i niewidzę dzisiaj potrzeby decydowania na ślepo czegokolwiek. Podpis na jednym manuskrypcie "Petrus Tomicki Episcopus" i t. d. przyda się Panu do rozjaśnienia niektórych kwestyi dodatkowo. Zbiór oryginalnych

dokumentów dostarczy, do późniejszych zwłaszcza tomów materyałów mianowicie do roku 1530go. Format w ósmej 8ce uważałbym za znacznie odpowiedniejszy mianowicie, gdyby się kiedyś miało przedrukować 8 tomów dotychczasowych i gdyby się odbijało 500 do 600 egzemplarzy. Dlatego wiązanie sobie zak przyjęcia papieru Deckera bardzo niedogodne. Niemówię jednak jeszcze, że zmienię format, bo będzie krzyk, że chcę poprawić Bjca i niemając zdrowia, niewiem czy pożyję i czy mi wolno robić dalekie plany. Zatrzymując format i lichy papier i śmiesznie ograniczoną liczbę 200 egzemplarzy niebyłbym pierwszym śmiertelnikiem, wiedzącym coby wypadało zrobić, a robiącym jednak znacznie gorzej w obec lichych względów i poszanowania dla głupiej nędzoty sądów ludzkich. Ale przed powrotem nic niepostanawiam i tylko proszę, abyście mnie Panowie t. j. Pan mój i P. Szlagowski mężnie bronili od wymagań Deckera, ale bez przybrania żadnego adwokata i żebyście się niedali łatwo w pole wyprowadzić konsyderacyą oszczędności przez przyjęcie papieru Deckera, bo niewiadomo czy się przyda. Karę gotów jestem przyjąć bo byłem słaby jako chory i jak zawsze zbyt przyzwyczajony do pożycia z ludźmi wzorowej delikatności, aby się nastrzedz do uzurpacyi, ale niechciałbym dać dowód nierozumu, pocieszając się ulżeniem kary przez jakieś okruchy z owego kontraktu w papierze. Zróbcie Panowie jak potraficie odrzućcie lub przyjmijcie papier jak osądzicie, byle się niepsuł, niepłamił i niesłużył za liche pocieszenie

(10) 2 11/3 70 r. Paryż 44

Łaskawy Panie, załączam dwa bardzo pospieszne pisane listy dla braku czasu. Wstydzę się pospiechu tego i niepoprawności pisma również, że te listy choć już nieświeże dotąd niewysłane. Liczne nowe i dawne Towarzystwa, prace w komisyach, odczyty, kursa, ustawy do napisania, propozycye wydawnictw, pism peryodycznych tak wiele czasu zabierają i wizyty, które już trzy razy przerwały ciąg tego ledwie zaczętego listu, nie-pozwalają mi pisać ani regularnie ani znamyślenia. Donoszę więc tylko pospiesznie, że na trzy listy Mickiewicza czekamy z wydaniem pierwszego tomu jego korespondencyi. Że Rykaczewski wstrzymuje się z przeglądaniem tek Naruszewicza, czekając na spis dokumentów IX go i X go tomu Tomicyanów. Że dlannie potrzeba ze 2500 fr. z kasy Kórnickiej spiesznie o ile możności a przynajmniej połowy tej sumy zaraz. Że pann Szlagowskiemu wypadnie i Deckera interes ubić i dla Kamieńca od 200 do 600 Tal. mieć przygotowanych. Że na 1sty Jan dosyć znaczne spadną na nas wydatki

Druk Trygonometryi i I^go Tomu Cycerona będzie przed Sty^m Panem ukończony. Zapewne i rozprawa Pana również Dr. Dalkiewicza i tłumaczenie listów Krasińskiego do Lamartina i Montalemberta wyjdzie. Obiecałem na Sty^a Jan 1000 fr. na pismo miesięczne, mające wychodzić w Paryżu. Wiadomo, że 600 fr. wypłaca miesięcznie Jan Ruskey, a teraz za dwa kursa uniwersyteckie polskie przezemnie utworzone Mechaniki rozumowej czy racyonalnej oraz Fizyki matematycznej będzie dopłacać 140 miesięcznie od 15go Marca. Panna Narzymska młoda, piękna i bardzo bogata Szlachcianka z Prus Zachodnich prosi mnie, abym jej przedstawił kogoś na pełnomocnika; proszę się rozmówić z Panem Szlagowskim i prosić go, aby tylko najzacniejszych i dobrze sobie znanych i nieco doświadczonych ludzi mi wymienił. Co się z Królikowskim Rządcą i Zagielskim stało będzie mu zapewne wiadomem. Jak się Panom podoba ostatni nakład Biblioteki Kórnickiej „Rachunek Różniczkowy" który się znakomicie udał wraz z genialną perełką matematyczną na końcu, przez jednego z najbardziej obiecujących naszych młodych matematyków (Szaska inaczej się nazywa).

Panu Gosiewskiemu proszę oświadczyć, że jego imiennik i krewny rozpoczyna zaraz po 15 tym Marca kurs fizyki Matematycznej i pisze słannie dzieło w 2ch tomach a oddaje wkrótce Akademii Paryzkiej rozprawę, za którą już dostał złoty Medal w Warszawie, jestto przyszła ozdoba nasza naukowa. Panu donoszę, że kursa wywołałem i prócz powyższych mamy jeszcze ochotników na semestr letni: Dr. Zulińskiego geologiczno mineralogiczny pogląd na całokształt Polski, p. D. kurs Chemii, Sinzinskiego kurs literatury polskiej i t. d. Niech Pana niedziwi, że nauki ścisłe były najpierwej gotowe, bo są ścisłe i nie wymagają tyle przygotowania. Zabieramy się do utworzenia Uniwersytetu polskiego w Paryżu, tylko ciągle zabierają nam ludzi do kraju najzdolniejszych, co byłoby bardzo dobrą rzeczą, gdyby tam nieprzepadali jak muchy w smole. Panu Rivolemu proszę ofiarować jeden egzemplarz „Rachunku Różniczkowego" z prozbą, aby mi ze swej strony dopomógł dobrą sprzedażą drzewa do wydrukowania dalszych dwóch tomów i „trygonometryi", która go także zajmie; kosztowne to rzeczy i wymagają współpracownictwa również p. Szlagowskiego

Gdybyście Panowie uważali, że bieda jeszcze panuje w Kórniku, to upoważniam Pana Szlagowskiego do dalszej pomocy zwłaszcza w drzewie a mianowicie w gałęziach i nadrobek jeżeli można, bo pieniędzy zapewne mało albo nic w kazie nie zostanie. W innych rzeczach proszę o wielką oszczędność i zalecam Panu Szlagowskiemu niezmierną ostrożność w wydatkach mianowicie co do budowli i zbytecznych wydatków leśnych. Proszę zwrócić jego uwagę, że gdybyśmy chcieli zmieniać dach w Gołuchowie, to trzebaby jak w Kórniku budować schronienia dla mebli i rzeczy, których w Gołuchowie dużo a stajnia i gorzelnia są wilgotne i pełne pary dawnej. Na brzydki zresztą dach w Gołuchowie i bez rysunku niezgodzi się moja żona. Trzebaby przeto cały rozum wysilić na wzmocnienie dachu w Gołuchowie i na przygotowanie schronienia na rzeczy. Szafy w rotundzie datują z czasu mojej choroby i grasowania Wojcikiewicza niedobrze, że niewidziałem żadnego planu ani rysunku. Olejną farbą niemają wcale być malowane tylko zaprawą francuzką z wosku, koloru ciemnego drzewa, jak stare meble dębowe rzeźbione. Dawniej dałem był receptę Pepińskiemu, jeżeli zgubił to znowu poszlę. Serdecznie pozdrawiam wszystkich Panów. Resztę do przyszłego listu odkładam Dz

BK
7453

11.3.70. (10) 3 46

Spis rzeczy przeznaczonych do IX^go i X^go tomu Tomicyanów pilnie potrzebny, zaopatrzony uwagami co z prawdziwie oryginalnych dokumentów czerpane, co z Górskiego, co ze współczesnych, co z późniejszych kopii.

1, Łaskawy Panie, proszę kupić dla mnie i przysłać mi do Paryża (prócz tej, która jest w bibliotece) broszurę Dr. Liske o IX^tym tomie Tomicyanów. Jeżeli Pan i inne jakie rzeczy przesyłasz w paczce, to proszę o kilka egzemplarzy, (jeżeli nie, to pod przepaską i jeden egzemplarz wystarczy tymczasem). Jeżeli przedrukujemy IX Tom, to wypadnie zaproponować Dr. Liskie, aby zrobił drugie
2, poprawne wydanie na nasz koszt swej broszury. Z listów Dr. Kęt... przekonałeś się Pan zapewne, że polecił był Panu Dr Liske, aby kazał robić dla nas kopie. Przypo-
3, minając Panu ten interes, zapytuję czy nadeszły? Następnie wspominał Dr Kęt. o chronologicznym
4, spisie Liskiego z wypadków w aktach klasztoru. Proszę go się spytać o szczegóły tego interesu i czy to się robi? Donoszę,
5, że odchodzą rękopisma z biblioteki Ks. Wł. Czart., zażądane przez Dr. Kęt. Przesyłamy pospiesznym pociągiem, zarazem notatki potrzebne z innych. Ks. Wład. Czar..., wiedząc, że Dr. Kęt. ma zamiar przeniesienia się do Krakowa prosił, aby ktoś był stale odpowiedzialnym za te rękopisma. Wymieniłem Pana mego i Pana Gosiewskiego
6, (w razie wyjazdu i Pana). Panowie dwaj musicie przeto przyjąć odpowiedzialność na siebie. Zawczasu zwracam uwagę Pana, że wobec znacznej ilości obcych rękopismów, które będą przez pewien czas w naszej
7. bibliotece wypadałoby roztropnie urządzić korzystanie z nich. Opisanie, wyciągi, przepisywanie można z rozmaitym stopniem staranności i korzyści uskuteczniać. Trzebaby, abyśmy niemieli nic sobie do wyrzucenia i żebyśmy niepotrzebowali powtórnie ich
8, z czasem sprowadzać. Przepisywanie oryginalnych

cznie.

w całem znaczeniu wyrazu i ważnych dokumentów chciałbym bezwarunkowo zalecić z całą należytą ścisłością i poprawnością nawet gdyby wypadło przybrać z poznania nowe siły, to jest kogoś zupełnie uzdolnionego i porządnie piszącego.

9, Wiadomość literacka o tych rzeczach byłaby przysługą dla kraju i uczonych. Urządzenie przepisywania dla biblioteki Kórnickiej

10, ważnych rękopismów, zajęłoby wiele czasu i sił, ale zważywszy na smutne losy pamiątek polskich możnaby coś poświęcić na ten cel a zasługa byłaby niemała.

(11 Jeżeli Panowie piszecie do Dr. Rolle na Podole czy niemożnaby go prosić, aby, jeżeli przyjmuje nasze warunki, spiesznie w kopercie listowej przysłał 3 listy Adama Mickiewicza, których spieszne nadesłanie bardzo mi potrzebne, bo już tom korespondencyi prawie cały wydrukowany. ~~Z Podolskiego~~ Ze spisu łatwo się Panom przekonać, że jeden list zdaje się być ważnym, bo napisany zaraz po wydaniu Konrada Wallenroda, objaśnia ten utwór.

12, Leon Kapliński podjął się dlamnie przetłumaczyć dwa listy Zygmunta Krasińskiego do Lamartina i do hr. Montalemberta. Są to listy po francuzku wydane w broszurze z 1846 (?) roku. Ta broszura, podpisana „par un gentilhomme Polonais" ~~jest między wielu w szafie w moim pokoju. Czy niemożnaby się Pana jej odszukać i przysłać mi?~~

W razie trudności znajdziemy w Peryżu a nieco za kilkanaście dni wyjdzie tom Franciszkiego Salezego Dzieła Krasińskiego, tam będzie list do Gaszczyńskiego. (Już dostaliśmy)

13, Proszę mi coś doniesc o tłumaczeniu biblii przez Jana Seklucyana, bo mało mi znane. (in 4to z 1532 roku czytałeś jest jaka jego cała Biblia. Czy to tylko nowy Test.) 47

14, Jeden egzemplarz zwyczajny dzieła mego Ojca „Zabytki dawnej mowy polskiej" przydałby mi się tu bardzo

15, Zwracam uwagę, że są w bibliotece arkusze faksimilów robionych do tego dzieła, których nie umieszczono w dziele z niewiadomych mi powodów. Trzebaby je starannie przechowywać w razie odszukania, bo chciałbym kiedyś powtórne powiększone zrobić wydanie tak ciekawej rzeczy.

16, Jeżeli sprowadzenie pana Rykaczewskiego trafia do pana prezesa, trzebaby się rozmówić z panem Szlagowskim, coby trzeba wiedzieć w jakich warunkach policya go tolerować będzie. Pan Gosiewski zna zapewne p. Rykaczewskiego — będzie mógł go panu opisać. Stanowisko moje deputowanego stałoby może pobyt tak Ryk... jak P. Rust... z czasem.

17, Rachuję nato, że mi pan doniesiesz kiedy się zbiera sejm półtorzeczno niemiecki, bo żyję w zupełnej niewiadomości tych rzeczy — Przepraszam za to ostatnie zdanie, bo przynosząc mi w tej chwili wiadomość o sprawozdaniu w dziennikach z mowy Króla przy otwarciu parlamentu. Zatem zapewne już czynności rozpoczęte. Niewygodna to bardzo dla mnie rzecz, bo jechaćby trzeba a zdrów nie jestem.

18, Donoszę, że Dr. Dalkiewicz złożył ostatni swój egzamin i że doktoryzować się zamyśla za dwa miesiące. Tymczasem może do Berlina zemną pojedzie.

3/3 70 r. 19 Donoszę, że przed tygodniem przesłałem depeszę do Prezesa Reichstagu z zawiadomieniem, iż doktorzy zalecają mi jeszcze trzy tygodnie wypoczynku i że trudnoby mi było stawić się przed tym terminem. Pozostaje mi jeszcze dwa tygodnie czasu a zdrów nie jestem. Tymczasem w Dzienniku wyczy-

Fatem, że wybór mój zakwestyonowany czy zawieszony. Nic więcej niewiem, ani jak rzecz stoi, ani jacy Polacy tam zasiadają, ani którzy obecni, ani od kogoby można się poinformować co do stanu kwestyi i jakie mi to daje stanowisko. Wdzięczny byłbym Panu za szczegółowe wiadomości co do tego interesu (załatwienia) 20 potrzebuję tu drugiej części Urodet do dziejów Unii t. j. tej części, która później wyszła i dopiero po śmierci mego Ojca. 21, Panu Kętrzyńskiemu nie myślałem nigdy ani procesu ani niepotrzebnej przykrości zrobić, to co napisałem było dla pewnego postrachu drukarza, aby wytargowano na nim najkorzystniejsze warunki. Zawsze będą niekorzystne dla tego, że jest niemcem a zatem i złodziejem wobec każdego Polaka z przekonania i przyzwyczajenia. Dałby Bóg żeby to była ostatnia nauka i przestroga dla tych z moich Panów, którzy wierzą, że niemiec taniej pracuje, bo nierzadko w dodatku niemało kradnie a taniość jest łapką dla nieoględnych. 22, Proszę, aby Pan Szlagowski w porozumieniu z Panem starał się jaknajtaniej ten interes załatwić. Jest to wstyd wielki dla nas i powinno być nauką, ale skończyć trzeba jak można najoszczędniej, bo smutne rzeczy nie trzeba przeciągać zadługo. 23, Przestrzegam, że 200 egzemplarzami druku kontentować się niebędę, bo nieważno w tak małej liczbie drukować, wolałbym 500 niż 200. Niech to będzie wskazówką co do papieru i układu pod tym względem. Od Deckera wolałbym niebrać żadnego towaru i zapłacić mu tylko karę za brak rozumnych zasad w organizacyi domu mego, naturalnie chciałbym dojść najtańszym kosztem. Przepraszam za wielki pospiech tego od dawna zaczętego listu i pozdrawiam serdecznie

Rkp 4453

12. 3. 70.

(11) 1

48

Jak zrobić aby dołączyli zbiór własnoręcznych listów, nie wiem i pozostawiam tę trudność o tyle większą dowipowi Pana, że nie mam żadnej ochoty wydać nato ani złu talarów. —

Czy P. Szlagowski potrafi pokryć wszystkie nasze wydatki, nie wiem. Bardzo niepocieszające wrażenie wywierają na mnie złe wiadomości o niepomyślnem przedawaniu drzewa jakoteż spostrzeżenie że nie zauważaliśmy w Dzienniku Poznańskim żadnego ogłoszenia o licytacyach drzewa w Kórniku. Jeżeli P. Nivoli nie ogłasza a P. Szlagowski nie ma co do tego nic do nadmienienia, to główny środek podniesienia dochodów z najobfitszego źródła w Kórniku zaniedbany. Racz Pan poruszyć tę rzecz, bo inaczej źle będzie z nami. Chciałbym także aby doświadczenie pana Dr. K. posłużyło i dla drugich. Niech nikt się nie obawia zaszkodzić memu zdrowiu zapytaniami i doniesieniami co do interesów, bo bardzo mało wdzięcznym będę za roboty dokonane bez mojej wiedzy i bez zapytania o moje zdanie. Dużo rzeczy widzę w świecie i nie tracę nigdy czasu, dla tego często mam zdanie osobne i odmienne w wielu okolicznościach od innych ludzi. Smutnę byłoby rzeczą gdybym żadnej nie miał odnieść korzyści z licznych podróży, doświadczenia i pilności w życiu, gdyby dla mnie i u mnie bez mojej wiedzy robiły się rzeczy mierne

1. Chciałbym, żeby Orlicki z nasion zebranych w Kórniku (z drzew, krzewów i jarzyn), udzielił w niewielkiej ilości Falkowskiemu do Gołuchowa

2. Żeby ze wszystkich gatunków drzew i krzewów, mogących rosnąć w lasach, udzielił nieco nasienia pana Rivolemu do szkółek leśnych.

3. Żeby w szkółkach gatunki dużych drzew były siane lub wysadzane w pewnych odstępach od siebie i naprzemian z krzewami, tak, aby obok każdego rzędu większych drzew szedł rząd mniejszych lub zupełnie małych i żeby przy wyjmowaniu ze szkółek wysadków, pewna część tychże drzew w należytych odstępach zostawioną była. Tym sposobem, szkółki staną się z czasem, zbiorem okazów wszystkich ciekawych gatunków mogących rosnąć w naszych lasach. Jeszcze lepiej jest, dwa albo trzy rzędy małych lub krzewiczy między większemi umieszczać.

4. Donoszę przytem, że wkrótce wyszlę znaczną przesyłkę nasion (drzew, krzewów i nieco jarzyn) do Kórnika i do Gołuchowa. Ostatnia przesyłka zrobiona w mojej nieobecności przez nieporozumienie mogła zadziwić ogrodników bo była niedorzeczną.

Dz.





49

PD

PARIS
R. CARDINAL-LEMOINE
7E 12 MARS 70

Wielmożny Pan Z. Celichowski

p. Berlin

Poznań

Kórnik (zamek)

POSTE AUX LETTRES PER ANNEN
FRANCO

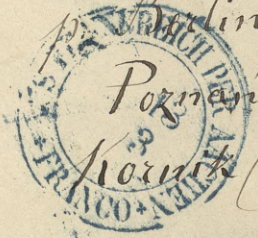

12 marca 1874.


R. CARDINAL LEMOINE
1 E 12 MARS 70
PD
50
12 marca 1870
Wielmożny Pan Z. Celichowski
p. Berlin
Poznań
Kórnik (zamek)
FRANKREICH PER AACHEN
13
3
FRANCO

11. 3. 70.

12. 3. 70.

(11) 2 57

Donoszę Panu, że biedna Warszawa, w której nawet nazwiska mego wydrukować niemożna w gazetach, pięknie się popisała. Glücksberg, odebrawszy 8go Lutego 100 egzemplarzy „Rachunku Różniczkowego" rozprzedał je prawie wszystkie przed 24tym Lutego tak dalece, że kazał się zapytać na wiele jeszcze może rachować, donosząc, że już nikomu na rachunek niedaje i tylko za ~~stałą~~ gotówkę ostatnie ~~odstępuje~~ egzemplarze. Cała reszta Polski zapewne niezdobędzie się na coś podobnego. Niech to Panu posłuży za tekst rozmowy z Zupańskim i z księgarzami w Poznaniu i za argument, że u nich nie można drukować, trzeba zagranicy oddawać tak znaczny zarobek. Wstyd to dla nich, że u Deckera drukują i natrętnie im przekonam ich, że sam za kilkadziesiąt tysięcy franków zacznie drukować będę zagranicą, jeżeli się niezdecydują na założenie umiejętne parowej drukarni. Pierwszy na to warunek, aby się zakładający wyuczył porządnie rzemiosła w znakomicie prowadzonej drukarni. Niech mi z drugiej strony wierzą, że więcej wkrótce drukować się będzie jak w najlepszych czasach.

Życie umysłowe zaczyna tu mocno kiełkować. Propozycyi do wydawania dzieł zrobiono mi tu niezmiernie wiele i niemało przyjąłem, wiele odrzuciłem. Wszyscy zaczynają pracować na rok 1872 i będzie ślad tego wysilenia. Drukarze powinniby oczy otworzyć, zrozumieć i przygotować się, bo inaczej dzieła będą czekać całemi miesiącami jedne na ukończenie druku poprzednich, tak jak już teraz w Paryżu się dzieje w tych drukarniach, w których Polacy drukują, tak że autorowie muszą po kilka godzin przesiadywać w drukarniach, aby cudzych rzeczy niedrukowano w ich nieobecności, a do roku 1872go jeszcze daleko. Wszyscy władający piórem coś przysposabiają i piszą, za rok albo półtora roku najdalej wszystko się do nas zwali do drukarń i dziwić się potem będą, że nic się nie uda i niebędzie wykończone naczas. Obiecałem Panu Ruskiego jeden egzemplarz gramatyki ks. Malinowskiego, proszę przeto o dołączenie do przyszłej paczki dwóch egzemplarzy pierwszego zeszytu i jednego IIgo zeszytu dla uzupełnienia nadesłanych, które z wdzięcznością odebrałem wraz z „Ringeltaube" i artykułami Pana w Gazecie Toruńskiej.

Spostrzegłem się, że zapomniałem dołączyć do ostatniego listu odpowiedź na doniesienie Dr Rolle, czynię to dzisiaj w wielkim pospiechu, bo przeszkód bez liku. Niemogę znaleźć czasu dla opisania Panu na zapatrywanie Pana co do Aktów Tomickiego i na propozycye tyczące się egzaminu w Lipsku. Zapatrywania bardzo trafiają do mego przekonania a doktoryzacya zależna od woli Pana. Proszę jeszcze o słówko co do Rykaczewskiego, czy niebędzie Panu niedogodnym?

Przystany projekt do wniosku o urlop wolę datować z Berlina jeżeli niema nic nagłego. Jaka jest akuratna data śmierci biskupa Tomickiego i wiele tomów Tomicyanów egzystuje od IX^go tomu do roku śmierci biskupa Piotra Tomickiego? Kłaczko dla wszelkich prac naszych stracony. Wszystkie projekta upadły. Od posłów polskich odebrałem uwiadomienie, że nałożyli pannie obowiązek abym od Wielkiej Nocy aż do końca parlamentu wraz z Stanisławem Szczepowskim, Kwileckim i Graevem w Berlinie służbę pełnił, nieprzesądzając co do dobrowolnego pobytu przez tym czasem. Wymagają też równoczesnej bytności nas wszystkich przy 3^cim czytaniu prawa karnego. Kiedy to będzie nie wiem, może raczy Pan zawczasu zwrócić uwagę mogę na owe chwile. Kończę dla braku czasu z pospiechem, przesyłając serdeczne pozdrowienie.

16. 3. 1870.

(12)

53

Łaskawy Panie, Co do Jurasza i nadzwyczajnego dodatku, muszę z żalem wyrazić, że mniej niż kiedykolwiek mogę sobie teraz pozwalać fantazyi nadzwyczajnych wydatków czy dodatków. Mamy tak niefortunnych stypendystów, jak Pana Teofila, (niewiadomo czy Bogu miłem było jego przyjście na świat,) Stawińskiego, który za 3½ lat będzie elementarnym może nauczycielem! Wolno rośnie człowiek ale na Beherszera Natury jak twierdzą Niemcy. Otóż Ojciec, naturalnie chrzestny, Teofila, ks. proboszcz aż do Paryża najusilniejsze zanosił zaklęcia, aby protegować jego pupila. Gdyby nie to, nigdybym dla tak późnego i miernego rezultatu nieżyczył sobie pracować. W emigracyi tak ważne i piękne można robić zdobycze między ludźmi za małe pieniądze, że koniecznie przy udzielaniu pomocy zwracać wypada uwagę na korzyść jaką krajowi przyniesie proszący i popierać raczej ważne prace jak każdego zamierzającego dopiero pracować. Następnie pomagać bez współudziału drugich mnie niewypada, bo ważne i użyteczne popierając prace, niepopierane przez innych, niepowinienem zbyt znacznych odrywać od nich środków i tylko do spółki z inną osobą lub kilku osobami, mogę podejmować takie cele, wątpliwe co do skutków. Te dwie rzeczy zalecam Panu, aby je mieć na uwadze przy udzielaniu pomocy, lub przy odpisywaniu na listy proszących o pomoc dla kształcenia się.

Sądzę, że przypuszczenie, iż sam jeden pomagam kształcącym się, byłoby wielką zarozumiałością; wiadomo mi, że rzadko który młody człowiek, szukający pomocy, poprzestaje na pomocy jednej osoby, a skoro tak jest, bardziej o to chodzi, żeby nikt nieodmawiał pewnej części utrzymania, jak żeby przyjmując znaczny jeden ciężar, od innych stronił, lub czuł się uwolnionym od udziału w innych. Załączam oryginalny artykuł Karola Sulikowskiego inżyniera i byłego ucznia szkoły Centralnej w Paryżu a obecnie członka Rady Szkoły Wyższej Polskiej o „Rachunku Różniczkowym" Folkierskiego. Czynię to dla Panów moich rozrywki a może, stosownie do woli Pana, i dla Gazety Tomnińskiej lub Dziennika. Zwracam jednak uwagę, że kopia postana już została do Przeglądu Krakowskiego Stanisława Tarnowskiego. Może tam wydrukują, o czem wkrótce będzie można się przekonać. W takim razie możeby Gaz. Tom. powtórzyła jako wyjątek z Przeglądu. Co do Tomicyanów źródłem złego jest zbytnie zaufanie w udaną zacność charakteru pewnych ludzi, którzy dobrze o sobie mówiąc a wyśmiewając drugich, robią sobie sążnistą reputacyę w kraju, następnie przez protekcye pochlebstwo i głośne przechwałki zamydlają oczy najostrożniejszym ludziom, odejmując im najgłówniejszą zaletę t. j. osobisty sąd i czujność albo baczność w kontrolowaniu pracy niby głośnej

z pracowitości i sumienności. Nieinaczej było z mo-
im Ojcem, który dozorował niektóre trudne prace,
ale przy łatwiejszych miał zaufanie w szaloną
reputacyę sumienności Koenigka. Rękopisma
Tomicyanów są tak czytelne, że chyba łotr
może co innego wyczytać jak to co napisane.
Koenigk złapał w ręce jak kawałek chleba pracę
i starał się być o ile możności samodzielnym
i niekontrolowanym, tak jak Pan Dr. Kętrzyński
nie bez pewnej energii wobec mnie usiłował to
przeprowadzić, zapomocą wszelkich argumentów,
nawet dosyć oryginalnie pojętego honoru biblio-
teki i chciał mnie zastąpić w czuwaniu nad tą
stroną kwestyi. Ponieważ honor biblioteki blisko
obchodzi mój honor a tego już sam tylko mogę
być stróżem, dla tego niedałem się wyprowadzić
w pole owym pamiętnym listem p. Dr. K. który
w moich oczach jest zbiorem sofizmatów rzadkiej
obfitości jak na jeden raz. Nie trzeba zapominać,
że mój Ojciec rodził się w przeszłym wieku i uczył
się łaciny u jezuity nadwornego w domu Pana
Wojewody mego dziada, a Tomicyana przed 20tu
laty zaczęły wychodzić. Mój Ojciec doskonale
łacinę znał i rozumiał, ale w pracach krytycznych
był uczniem szkoły, która poprzedziła rozkwit
i utworzenie się nowożytnej krytyki oraz
główne objawy i wzory tej krytyki, był matema-
tykiem i amatorem nauk przyrodzonych, w histo-
ryi zwolennikiem szkoły francuzkiej a nie niemieckiej
źródłowej pedanteryi, w dziejach ojczystych głównie

na moralną stronę patrzał, wreszcie tylu rzeczami naraz był zajętym, tyle odrywanym, tak długo cierpiącym, że nic dziwnego, iż w zaufaniu sztucznie podtrzymywanym przez całą kolegyę wzajemnie pomagających sobie, mógł być oszukiwanym. Chodzi tylko, abyśmy się uwolnili od przyjaciół niedających się kontrolować a postawili zasadę, że niczego wydawać sami niebędziemy bez dozoru, kontroli i bacznego zastanowienia oraz wyczerpnięcia wszystkich możebnych środków poprawności i doskonałości. Do powodów opóźnienia przyczynia się i to, że jako kontrolujący w imieniu biblioteki, Pan musisz z rzeczą gruntownie się poznać i na miejscu zdobyć sobie tak w Warszawie jak gdzieindziej przekonanie, że robimy co tylko można i że każda miejscowość niezastrzega więcej środków jak te, z których skorzystamy. Koenigkowi wybaczyłbym, gdyby w tomie obejmującym jeden tylko rok powypuszczał wszystkie daty a na końcu dla krótkości podał numera ze wspólną datą a zarazem numera bez dat, na wszelkie inne błędy a cóż dopiero szarlatanerye i koncepstowe dodatkowale wyrozumiałym być nie myślę.
Muszę kończyć, pozdrawiając najserdeczniej wszystkich Panów moich. Dz.
16/3 [illegible]

cz. 16.

BK 7453

Prusse

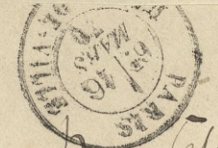

Wielmożny Pan Celichowski

16 marca 1870

Berlin

Poznań

Kórnik (zamek)

BK 7453, k. 55

16 marca 1870.

26. 3. 70.

(13)

56

1, Donoszę, że Trygonometryi odbitych po ostatniem poprawie-
nie już przeszło 160 stron czyli 10 arkuszy, reszta popra-
2, wia się. Cycerona przeszło 416 stron czyli 26 arkuszy;
będzie przeszło 500 stron 1mo formu. Obydwa dzieła bliskie
3, ukończenia. Krytykę Trygonometryi podjął się napisać
młody Gosiewski, który już jedną lekcyę miał w szkole
wyższej polskiej o sprężystości, wcale nieźle co do formy
a znakomicie co do rzeczy samej, opartej na rachunku
4, różniczkowym i całkowym. Gdybyś Pan znał kogoś
tadnie po polsku piszącego i zdolnego do napisania
krytyki czy ocenienia tłumaczenia Cycerona do
naszego Kwartalnika, przesłałbym spiesznie 26 arku-
5, szy pięknego druku. Jeżeli się Pan zgadzasz na udzie-
lenie nam swojej rozprawy o elekcyi Króla Michała, to
proszę o nadesłanie pracy spieszne jeżeli to dla Pana
dogodne. Chodzi o zdecydowanie kiedy zacząć drukować
Kwartalnik, nato pewien zapas rzeczy dobrych po-
trzebny. Sądzę, że pierwszy Numer zrobi wrażenie
i dla tego dobrzeby było, gdyby Pana rozprawa
wcześnie nadeszła, boby się redakcya może zgodzi-
ła na umieszczenie jej w pierwszym Numerze.
6, Na darowanie egzemplarza „Rachunku" komu
chcącemu napisać ocenienie chętnie się zgadzam.
7, Leon Kapliński już przetłumaczył dwa listy Z. Kra-
sińskiego francuzkie i ma je gotowe do druku.
Chcielismy umieścić w Kwartalniku, ale z powodu
śmierci Montalemberta wypadałoby nieopóźniać
druku listu do niego pisanego, bo rzecz zyskuje
na interesie wobec rozgłosu imienia zmarłego.
8, Czekamy na listy Mickiewicza

1870 marzec
Dla braku czasu niemogę powtórnie przeczytać - przepraszam przeto za ewentualne błędy
57

Łaskawy Panie, Odbieram od Pana Dr. Kętrzyńskiego Tłumaczenie na język niemiecki „Pieśni o ziemi Naszej," proszę mu serdecznie podziękować i powinszować tembardziej, że wcale niewiedziałem o tem zamiarze i wogóle o jego poetycznym talencie. Mam nadzieję, że zdrowie Doktora i pana Gosiewskiego polepsza się i że zwiększą coraz będzie lepsze. Proszę zakomunikować Orlickiemu, że wkrótce znaczną ilość nasion mu przeszlę, ale pragnę, żeby te nasiona były wysiane w skrzynkach, które mają stać w ogrodzonem, osobnem miejscu, zamykanem. Niech przeto Orlicki wybierze sobie w ogrodzie miejsce dogodne i niech je każe ogrodzić i zamknąć czyli zaopatrzyć zamykanemi drzwiami czy furtką tak, aby siewy były odosobnione i nienarażone na nieostrożność i płochość przechodzących. Bardzo proszę, żeby Orlicki rozumnie i starannie wykonał to polecenie, żeby skrzynki ponumerował i spis porządny prowadził tego, co w każdej skrzynce wysieje. Żeby nigdy w jednej skrzynce kilku podobnych

rzeczy miesiąc tylko same odmienne i łatwe do odróżnienia. Zatem żeby tylko po jednym gatunku siać sosen, po jednym jodeł i t. d. Podlewając, zawsze zacierają się nazwiska, trzeba przeto trzymać się tej zasady i skrzynki olejną farbą numerować i mieć akuratne spisy. W Gołuchowie pochrzcił drzewa fałszywie i z wielkim uporem przezwał Abies Nobilis tę, która się Grandis nazywa. Przekonałem się w Paryżu, że miałem słuszność, mówiąc w Gołuchowie, że się myli a wskutek tej omyłki kazaliśmy jedno drzewo przesadzić i w fałszywem umieścić miejscu i wielu innym fałszywe nazwisko grandis nadał. Proszę mu oświadczyć, że Abies Grandis jest ta jodła, która do żadnej innej nie jest podobna i której trzy sztuki są w Gołuchowie z gałązkami bardzo horyzontalnemi i podobnemi do grzebieni z długiemi zębami jak te, któremi koniom ogony czesza. Skrzynki trzeba mieć w bliskości wody do podlewania i trzeba starać się, aby je ustrzedz od szkody ptaków, myszy i żab i robaków i słońca i suszy i od zbytecznej wilgoci i od zacienienia

(Miejsce ogrodzone niepowinno być zanadto małe, bo przy pewnej wysokości płotu byłoby ciemne i porosłoby mchem)

zbytecznego. Nasiona niektóre bajecznie drogie, ale lekkomyślność i niedbalstwo ogrodowczyków w Kórniku jeszcze bajeczniejsze i tradycyjne. Zapytywałeś Pan się czy biblioteka będzie przeniesioną do oficyny i czy w tej samej oficynie będzie gospodarstwo i kuchnia. Część tylko biblioteki będzie prawdopodobnie przeniesioną do oficyny i to najmniej kosztowna. Dla rozumnego umieszczenia gospodarstwa i dla przeniesienia szosy po za ogród trzebaby nabyć dom farbierza, aby mieć czwartą ścianę podwórza zamkowego. Tamby trzeba umieścić gospodynię, pralnię, kuchnię folwarczną i t.d. ale nieudają nam się kupna, bo niema zgrabnych ludzi w Kórniku a i pieniądze niełaskawie do kasy wpływają. W oficynie jest zupełnie osobne wejście dla gospodyni i do kuchni. Biblioteka będzie miała trzy lokale i bardzo mi trudno wszystkie trzy dogodnie urządzić zwłaszcza jeżeli Pan nieprzekonałeś Pana Szlagowskiego, bo ja zupełnie podzielam zdanie o niekorzyściach bliskiego sąsiedztwa. Rykaczewskiego od dawna niewidziałem, bo czekamy na spisy IX^go i X^go tomu Tomicyanów. Jestto człowiek stary i nie bardzo łatwy do nagięcia. Zupełnie pojąć niemoże jak człowiek może być

zajętym kilku myślami na raz, dla tego głównie zapewne nigdy mnie wyrozumieć niepotrafi, bo musiałbym mieć zapewnione życie Matuszalema, gdybym tylko jedną naraz zajmował się rzeczą zważywszy, że „Rachunek Różniczkowy" przez 18cie miesięcy się drukował. Co do pana Chłapowskiego i jego pobytu w Kórniku, zależnym od kogoś starszego na czele biblioteki zupełnie się zgadzam. Wypadnie mi bliżej rozmówić się z p. Rykaczewski i pana zapytać jak sobie postąpić z panem Dr. K. i umówić się co do pana doktoryzacyi i wyjazdu do Warszawy. Pan Dr. K. ma tak samodzielne usposobienie, że nie mogę sobie przy złem zdrowiu obiecywać, żebym go potrafił wstrzymać od ~~nie~~robienia tego wszystkiego, czego bezemnie i bez wyrozumienia mojej myśli niema robić. Dla tego pragnę aby się czas jego urzędowania skończył a następnie w porozumieniu z panem i pod pana osobistą odpowiedzialnością mógłbym mu tylko taką powierzyć robotę, w której by wszelka niefortunna inicyatywa lub autonomia stawała się niemożebną lub nieszkodliwą, o ileby podlegała kontroli, poprawkom lub odmianie bez kosztów. Zarzuty co do pana Koenigk trzebaby tak z dowodami zebrać, aby były bijące w oczy, bo inaczej trudno z nim zerwać. Przykra będzie rzecz z panem Dr. Kętrzyńskim jeżeli nieodbierze nominacyi przed W. N. albo przed 1sym Michałem, ale pracować w Kórniku mógłby tylko o tyle o ilebyś pan mieszkał w Kórniku również co do. Chłapowskiego



Wielmożny Pan

Z. Celichowski

franco.

w Kórniku.

pr. Berlin

Posen

Kórnik

22 marca

1870

PD

FRANKREICH

FRANKO

PARIS

5E 22 MARS 70

SENAT

59

22 marca 1870.



1, Dla uniknienia nieporozumienia przypominam, że wprawdzie Teofilowi Stawińskiemu postawiłem za warunek dalszego popierania go, aby w tym roku 1870 złożył egzamin. W takim razie przez trzy lata w seminaryum nauczycielskiem pobierać będzie po 60 Tal., ale miał na przygotowanie się dostać z 1869 na 70ty również 60 Tal, jeżeli będzie przyjętym do zakładu przygotowawczego, złoż z tego ostatniego warunku zwolniłem go, bo wolał w domu pracować. W każdym zatem razie za rok 1869-70 należy mu się 60 Tal. Gdyby się zgłosił, wypadłoby mu wypłacić (chociaż część) jeżeli jeszcze nieodebrał. Ja mu dotychczas żadnego niedałem wsparcia.

2, Otworzenie kursów stałych polskich w Szkole Wyższej polskiej Boulevard Montparnasse, 68 rozpocznie się w sobotę o 7½ wieczorem kursem Mechaniki Rozumowej (19/3 90 marca) Sprawozdanie Tow. pomocy Nauk. w Paryżu będzie wydrukowane za parę dni. (wychodzi) Również pierwszy tom korespondencyi Adama Mickiewicza i drugi tom Pamiętnika Krasińskiego. Wydział Ludowy pisze odezwę. Z Wydziału Nauk ścisłych 4 kursa zaproponowano a z Literackiego jeden tylko. Pismo miesięczne

będzie miało redakcyę złożoną z trzech osób
1, Ruszczyko 2, Agaton Giller 3, Leon Kapliński
Wydawca zdaje się, że ja będę. Listów Adama
Mickiewicza do Towiańskiego ma być około
1500 i niektóre podobno bardzo ciekawe.
Towiański obiecał Władysławowi Mickiewi-
czowi, że mu je wyda jeżeli przyjedzie pomie
do Zurichu. Wysyłam go jak po złoto rubo.
Proponuje mi wydanie dzieł Ojca swego
w jednym tomie z dołączeniem do dawnych
edycyi materyałów na sześć tomików
prozy po franczurku. Gdybym się zgodził,
tobym sprzedawał cały tom za 10 Złp.
i to poszytami (z początku) po złotówce
tak że pan Tadeusz kosztowałby 1 złoty.
Ostatni poszyt dowoli kupującego
albo franczurki albo w tłumaczeniu
tak, że byłyby tomy albo oryginalne
albo czysto polskie. Gdyby tylko można
znajdować kupujących, toby wszystko
można zrobić, boby się choć części kosztów
wracała, ale kiedy niema nabywców ani za połowę
kosztów druku, to trudno się podejmować. Wiadomo Panu
że Arytmetyki i Geometryi i Rachunku mam wielki skład
w Paryżu. Czy niemożnaby poruszyć tej kwestyi z księgarzami

Staraćby się należało, aby przynajmniej wszyscy więksi
księgarze mieli u siebie nasze druki na składzie
choćby w małej liczbie egzemplarzy. Dotąd
Glücksberg tylko i zdaje mi się Zupański zgodzili
li się na 20% odstępnego, wszyscy inni daleko
więcej żądają. Racz Pan przeczytać kontrakt,
zrobiony przez Pana Dr. Hzł. z Zupańskim
i donieść mi kiedy się kończy i czy się niemylę, że ugoda na 20% do wszelkich przeszłych
i przyszłych wydań. Zadaję, że na „Rachunku" niemieszczono nazwiska jednego z poznańskich księgarzy, jeżeli Zupański tylko
20% pobiera, to wypadało to zrobić i wypadnie
na „Trygonometryi i Cyceronie umieścić
jego nazwisko również najlepszego księgarza w Krakowie i Lwowie jeżeli się zgodzą na 20%.
Nieznam ich nazwisk i niemam z niemi stosunków a o Wilnie niewiem czy się tam utrzymał księgarz polak. Z Petersburgiem
Żytomierzem i Kijowem a nawet Odessą
i Tarnowem trzebaby zawiązać stosunki.
Zdaje mi się, że donosiłem Panu, iż z B. Zaleskim
traktowaliśmy co do wydania dzieł jego w jednym
tomie. Żądał, aby warunki były szlacheckie
dotąd niewiemy jakie to są owe szlacheckie.

1455

Za listy Pana i obietnice serdecznie dziękuję. Pan Rusteyko twierdzi, żeby potrafił usunąć trudności co do pobytu swego w Księstwie za pomocą znajomych i Pana Ignacego Bnińskiego. Sądziłem, że potrafię w Berlinie na stanowisku posła ułatwić mu powrót, dzisiaj doktorzy stanowczo się oświadczyli przeciw wyjazdowi memu do Berlina i zasiadaniu na sejmie. Dr. Peter oświadczył, że mógłbym w tym miłym parlamencie nowego dostać uderzenia krwi do głowy, która jest u mnie narzędziem zbyt niepewnem, ~~że~~ stanowczo opiera się takiemu zajęciu umysłowemu i ~~że~~ niebierze odpowiedzialności na siebie za skutki wyjazdu. Domyśla się Pan, że dla mającego z jednej strony żonę ~~[illegible]~~ skorą do alarmowania się a z drugiej strony dla mającego uczucie obowiązków, nader niemiłe takie oświadczenie i niepozostaje nic do zrobienia jak podać się spiesznie do dymisyi. Proszę bardzo Pana, abyś się udał do Poznania (na mój koszt, ile razy Pan w moim jedziesz interesie) i rozmówił się z członkami Komitetu wyborczego a mianowicie z Władysławem Wierzbińskim (jeżeli ~~do niego~~ jeszcze należy do Komitetu) o radę prosząc i przestrzegając ich o tem, co zmuszonym będę zrobić zaraz po odebraniu odpowiedzi

(15) 7/4 70 Paryż 62

1, Zwracam doniesienie Ygla o rękopismach a zarazem uwagę Pana na to, że w podobnych razach pieniędzy żałować niewypada na opłacenie przesyłki i najlepiej po odebraniu uwiadomienia żądać, aby zaraz przysłano na pokazanie. Tylko takim sposobem można wartość ocenić i zapewnić sobie dowolne posiadanie, lub zwrotu możność. Odkładanie do późniejszych czasów lub podróży, pozbawiło już nieraz własności najrzadszych rzeczy niejednego gorliwego amatora. Tak statut Wołyński jak tom różnych rzeczy z XVII^go^ wieku obudza ciekawość i tylko cena mogłaby stanąć na przeszkodzie. W każdym razie chciałbym, abyś Pan spropadziwszy i obejrzawszy te rękopisma mógł mi o nich przesłać sprawozdanie, bo gotówby się nawinąć amator pospieszniejszy od nas i kupić
2, je. Zwracam również list Ehrenberga, który zestawiony owym/ z listem pana Dr. K. nadzwyczaj naprowadza myśli i potwierdza moje dawniejsze przypuszczenia. Jedną tylko pozwolę sobie zrobić uwagę że mam nadzieję, iż żadnego przyszłego bibliotekarza Kórnickiego podobny list do takich niedoprowadzi konkluzyi, jakie się pojawiły tym razem, bobym musiał go uważać za pozbawionego warunków, przywiązanych do tej posady.

Łaskawego Pana proszę, abyś się postarał o dobre biurko, zamykane, z dobrym kluczem i dostateczną liczbą szufladek i przedziałek czy kompartymentów, abyś miał w swoim pokoju dobrą szafę do książek i papierów, dobrze zamykającą się na klucz a nie jak zwykłe, dające się otworzyć każdym gwoździem. Aby papiery, rękopisma i korespondencye nie wałały się i nieplamiły jak zwykle u naszych literatów wśród popiołu cygar, oleju lamp, masła przy śniadaniach i herbacie. Przekonanym jestem, że uwagi te zbyteczne, ale chodzi mi o to, abyś Pan miał środki po temu. Biurko, szafa, teki i kartony oraz porządny pokój, to są rzeczy koniecznie potrzebne dla porządku i czystości a wczesne zamówienie kilku tanich teczek i pewnej liczby kartonów, oszczędzi Panu wiele czasu i ustrzeże od wielu nieprzyjemności. W Kórniku są trzy szafki: z czerwonemi pudłami numerowanemi (we trzy rzędy), z ciemno zielonemi pudłami z kartonu we dwa rzędy i czarna szafka (zdaje mi się w mojej matki pokoju) we dwa rzędy pudeł zielonych jasnych. Jeżeli w Poznaniu trudno o takie szafki, to mógłbym

kupić w Paryżu jednę lub kilka. Wartoby dać porządnemu introligatorowi na model jedno pudło z tektury czy papy (jak w Księstwie mówią), aby się przekonać czy potrafi zrobić. Miara powinnaby być nieco większa jak bardzo wielkiego arkusza. Receptę na zaprawę szaf przeszlę Panu wkrótce. Dowiaduję się, że Igel jest w Poznaniu. Raczcie Panowie zaproponować mu zatrzymanie jego manuskryptów aż do mego przyjazdu. Zjazd medyków polskich do Poznania naprowadza mnie na myśl, że wykończenie oficyny i sali bardzoby się przydało na przyjęcie tych Panów, którzy chcą zrobić wycieczkę do Kórnika. Aby dać obiad na 300 osób niemałej sali potrzeba. Gdyby w szczycie oficyny można od strony ogrodu zrobić przystawkę z wejściem do dolnych pokoi, ale zasłonięte nieco od wiatrów ze strony jeziora. Gdyby można piece i kominy zupełnie przebudować, roztropne i mało miejsca zajmujące ogrzanie urządzić. Zyskałoby się 4 pokoje gościnne na dole i 4 na górze na składy, biura i mieszkania dla bibliotekarzy, na pracownię i pokoiki dla kopistów albo literatów, przyjeżdżających dla pracowania w bibliotece z osobnem prawie wejściem, co bardzo ważną jest rzeczą, żeby klucz drzwi od ulicy bibliotekarz mógł mieć w kieszeni. Jak się kto na ulicy zabiera do wyłamania zamku lub drzwi, każdy go widzi, przeciwnie wewnątrz domu można daleko łatwiej kradzież popełnić.

Donosisz Pan o grubym liście do mnie z Anneksami. Zdaje mi się, żem go nieodebrał, ale z czego się składały Anneksa? Gazety Toruńskiej z wiadomością o Rachunku nieodebrałem. Pozdrawiam serdecznie

1453

Dobrzeby było, gdyby można w osobnym pokoju złożyć nabytek Podolski zbiorów Podwysockiego, aż do zupełnego uregulowania biblioteki po moim przyjeździe. Chciałbym w całości widzieć ten zbiór, nim będzie rozgatunkowany a raczej rozproszony w rozmaitych działach biblioteki. Dr Rolle nie może dostać Tomicyanów bo III^go tomu niemamy. Racz mu Pan kilka innych rzeczy przesłać takich, których mamy znaczny zapas n.p. Statut Litewski i t.d. Po moim powrocie będzie można zrobić kontrakt z Zupańskim. Głównie mi chodzi o to, aby księgarze tylko 20% zyskiwali na rzeczach, na których ja w ogóle daleko więcej tracę jak 20%. Aby nikt niemiał monopolu. Aby rzeczy mające na celu propagandę i oświatę a niezawodnie nie zysk, mogły być przez nas u wszystkich księgarzy umieszczane i przez publiczność wszędzie tanio nabywane. Arytmetyki i innych wydań oraz rzeczy dla biblioteki wyszlę wkrótce pakę. W ostatnich czasach bardzo byłem zajętym i nasion dotąd niewysłałem. Falkowskiemu nasiona do Gołuchowa przesłać trzeba z zapowiedzią o nowym znacznym transporcie wraz z uwagą, że damy w mojej niebytności dodały niektóre rzeczy bez nazwisk i wysłały bez mojej wiedzy. Do Ameryki można będzie po moim przyjeździe wyprawić przesyłkę również do Rapperswylu, tymczasem wyjdzie Trygonometrya i Cicero. Władysław Mickiewicz wysłany przezemnie przywiózł kopie 84^ch ważnych, nieznanych listów Adama Mickiewicza i kilkanaście przemówień.

Dwa rękopisma Pa. Dr. Rolle warto by nabyć w każdym razie, ale jeżeli ich nieprzysłał na pokazanie to możnaby tylko małą cenę ofiarować niewidziawszy n.p. 20 Tal. dla zachęty, żeby przysłał, jeżeli się okażą ważne damy więcej.





64

Wielmożny Pan Zelichowski

p. Berlin

Poznań

Kórnik (Zamek)

8 kwiecień 1870

7 Kwietnia 1870.

11. 4. 70.

(b)

65

1, Czy Panu znana rozprawka „De ratione eligendorum regum Poloniae Stanislai Karnkowski Ep. Vlad. et Pom. epistola cui adjunctus est Panegyricus ad Hen. Valesium P. R. et de Primatu Senatorio regni pol. ej. au. Tractatio Posnaniae A. D. M. D. X C III
Jest to list do Marcina Kromera ważny dla pana z roku 1573go wydany w 1593cim.

2, Z wystanym przez pana Dr. Rolle warto by się rozmówić o sposobach dowiadywania się, jakie rękopisma możnaby dostać na Podolu, kto zbiory sprzedaje i t. d. W tejchwili pan Ruszczyko odbiera depeszę pana z zapytaniem jakie wystawić zobowiązanie późniejszych wypłat. Gdybyście Panowie byli zaraz po odebraniu mego listu rozmówili się z Hirszfeldem i donieśli mi dla czego lub ile niechce przyjąć zobowiązania wypłacenia zamnie tak drobnej sumy, bybym już mógł usuwać przeszkody lub wątpliwości Hirszfelda. Zatajeście Panowie od tego niezaczęli, bo skutki niedogodne. Wiedziałem, że Hirszfeld weksłów na siebie dlamnie wystawić niezechce, ale przecież wystawia rozkazy wypłaty na innych bankierów, więc byłby się zgodził na wydanie polecenia wypłaty w Brodach, Radziwiłłowie lub

Kamieńcu, tak jak Mamroth wydawał dawniej w moim imieniu polecenia do bankierów paryzkich wypłat pensyi miesięcznych Klarze i innym a przecież nie ja wystawiałem weksle na siebie i nie dawałem notaryalnych zobowiązań lub kwitów. Racz Pan wierzyć że człowiek żyjący po całym szerokim świecie do 40go roku życia nabiera nieco doświadczenia i że nietylko warto zrozumieć rzecz, którą proponuje, ale i środki jakie wskazuje. Gdybyście Panowie byli od razu rzecz z Hirszfeldem traktowali, byłoby się i Pani Podwysockiej oszczędziło kosztów podróży Pana Janowskiego i telegrafu i notaryalnych kosztów i tej niesmacznej operacyi notaryalnych zobowiązań. Widocznie Hirszfeld albo bardzo głupi, albo niezrozumiał oco chodzi, bo powtarzam, że niemogę żądać, aby weksle na siebie wystawiał żaunie, ale jego bankierskie sowiesienie, że ma polecenie odemnie wypłacenia w dwóch ratach 600 Rbl. i że to zrobi w przepisanym czasie, powinno było wystarczyć Panu Dr. Rolle. Jeżeli zaś ci Panowie chcą sprzedawać moje weksle, to mogą sobie zabrać nazad zbiory do Kamieńca i szukać nabywców równie nieprzyzwoitych jak sami są

Proszę się rozmówić z Zielińskim i z Feldmanowskim spiesznie co do wniosku Towarzystwa Przyjaciół nauk, aby ~~im~~ dać pozwolenie złożenia biblioteki i zbiorów Towarzystwa w pałacu naszym w Poznaniu. W kórniku bezwarunkowo pozwalam. W Poznaniu mojej Matki, która ma dożywocie, niema i niema miejsca dogodnego. Sala musi zostać wolna, bo i dla nas i dla posiedzeń i dla wszystkich potrzebna. Czy jest jakie wolne miejsce n. p. pokój Pana Kętrzyńskiego, albo i ten obok niewiem. Pokoje Pani Poleckiej na górze wolne, ale nie wiem co Zieliński na to. Gdyby z pewnością tylko na parę miesięcy były potrzebne, to dałoby się zrobić choć sądzę, że moja gotowość zapłacenia 5tu albo 200 tal. za najęcie jakiegokolwiek lokalu wystarczyłby do mego powrotu powinna. Raczni Pan telegrafem donieść o przebiegu sprawy a mianowicie czy wolne i niezajmowane pokoje przez moje siostry wystarczają.

Ważnej byłaby dlamnie wiadomości czy
Pan Grudziński ma już mieszkanie
najęte w mieście czy też w pałacu staje
ile razy przyjeżdża. Kończyć muszę bo
czas na sesyę. Pozdrawiam serdecznie
Panów moich. Niem mogę odczytać
dla braku czasu. —



67

Wielmożny Pan Z. Celichowski

11 Kwietnia 1870

p. Berlin

Poznań

Kórnik (zamek)

11 Kwietnia 1870

13
4
3



68

Telegraphie des Norddeutschen Bundes.

Monat April 1870

Kurnik von Paris

Zur Nachricht!

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Etwaigen Reclamationen Seitens des Absenders der Depesche ist diese Ausfertigung im Original beizufügen.

Ist in der Depesche angegeben, daß der Aufgeber die Antwort frankirt habe, so ist der Depesche ein Formular beigefügt, welches vom Adressaten zur Niederschrift der Antworts-Depesche zu benutzen ist.

Der Bote ist angewiesen, auf Wunsch des Adressaten die vom Absender vorausbezahlte Rückantwort, insofern ihm dieselbe innerhalb 5 Minuten nach Empfang dieser Ausfertigung übergeben wird, an die Telegraphenstation mitzunehmen.

Die in nebenstehender Depesche enthaltene Aufgabezeit bezieht sich auf die Ortszeit der Centralstation der Aufgabe-Verwaltung.

Es bedeutet:
Anh. Anhäufung.
St. Störung.
Ausl. auf den nicht zum Norddeutschen Telegraphen-Gebiet gehörigen Linien.

№ 281, P, 29 Worte, **Telegramm.** den 11ten um 7 Uhr 10 Min. N aufgegeben.

Celichowski Kurnik

Proszę niezwłocznie Kalam Poznańskiego

wolne lokale exclusive sali obejize

z Feldmanowskiem i uradzie rozledem

zbiowo towarzejsta gotwose, zaplasenia

najmu usluznoski superna krok

miejsca dozywocie matki utrudnia

Dzielynski

Auf Bemerkung von hier daß unverständliche Worte vorkommen sagt Posen: Glaube aber steht so

Dienstliche Zusätze:

via S. T.

№ 27/601

Verzögert durch:

Dem Boten zur Bestellung übergeben:

den 12ten 8 Uhr 20 M. 41 (Ortszeit)

durch Rabat

Lit. B. 4a.

Kwiecień 1870 (17)

№ 281

Telegraphische Depesche

Herrn Celichowski

in

Kurnik



25.4.70.

(18) 1

70

Łaskawy Panie, List Pana nie zaginął, doszedł mnie, w ogóle nic złego się nie zrobiło. Żałuję manuskryptu Krebsowej zwłaszcza jeżeli to był autograf, bardzo się cieszyłem na ten dokument autentyczny do historyi konfederacyi Barskiej. Koniecznie trzeba będzie szturmować do Dr. Rolle o wyszukanie tego rękopismu nawet gdyby wypadło zwrócić listy Mickiewicza, z których wszystek już zrobiony, to przepisane, oddane do druku w zbiorze korespondencyi Mickiewicza. Listy te były w katalogu fałszywie opisane ~~to tio~~. Zrozumiałem, że Mick... objaśnia czy tłumaczy Konrada Walenroda, tymczasem jest tam tylko wzmianka o zamiarze przetłumaczenia K.W. na język zapewne moskiewski. Żadnej szczególnej wartości literackiej niemają, żadnego do kwartalnika użytku z nich zrobić niemogliśmy. Do Pana Kętrzyńskiego napiszę wkrótce. Pragnę, aby mi raport złożył z czynności swoich i żeby skreślił do jakich przyszedł przekonań co do Tomicyanów. Żeby Panu oddał księgozbiór i korespondencye tyczące się rękopismów, wydawnictw, poszukiwań, przepisywań po archiwach, adresa wszystkich, którzy pomagali w zebraniu materyałów i t.d. Pragnę, abyś Pan zaraz po świętach objął wszystko i najpóźniej dwa tygodnie po W.N. był jedynie odpowiedzialnym. Z Chłapowskim można zrobić jak Pan zechcesz i wypłacać mu zaległą pensyę do końca jego roku na uniwersytecie. –

25.4.70.

(18)2

Poniedziałek

jeszcze nie gotowa

71

1, Przesyłam do dowolnego użytku pierwszy egzemplarz Odezwy Wydziału Ludowego jeszcze niepoprawiony ostatecznie, ale już dosyć poprawiony.

2, Dzisiaj zbiera się sesya redakcyi kwartalnika i pism

3, Spis księgarni i wydanych książek w roku przeszłym i bieżącym tak w samym Poznaniu jak w całym zaborze Pruskim byłby bardzo ważnym materyałem do kroniki bibliograficznej. Gdyby w Warszawie można otrzymać to samo z całego zaboru Moskiewskiego byłoby bardzo świetnie. Czy niemógłby Pan tego otrzymać od znajomych swoich. Zapłacilibyśmy za pracę. W Galicyi udamy się do naszych znajomych. Tymczasem posyłam dwa katalogi (jeden dla biblioteki, drugi dla redakcyi) z każdej księgarni jużby stanowiło ważny materyał.

4, Posyłam francuzką książkę o stolarskich robotach, w której jest podany sposób pociągania woskiem rozpuszczonym w terpentynie mebli. Pan Gosiewski najlepiej osądzi co się da zrobić i w jak ciemnym kolorze, mając receptę w ręku. Zapomniałem się spytać Pana jakie to drzewo ma się malować, bo mój sposób głównie na dębowe drzewo dobry. Stolarz twierdzi, że na innem drzewie za ciemno się wydaje farba, bo się wpija.

BK 4453

Mój sposób zwany a l'encaustique, jedynie
jest dobrym na dębowe drzewo, czy i na inne
gatunki niewiem, ale pan Gosiewski jest
doskonałym sędzią i niech zadecyduje wedle
swego przekonania i gustu. Przyznaję,
że wewnątrz budynków olejnych farb
na drzewie wcale niejestem zwolennikiem.
W ogóle głównie sto chodzi, żeby robaki się nie
lęgły w drzewie, żeby kurz można ścierać
wygodnie, żeby farba nie robiła plam,
żeby krople oleju niewystępowały jak pot
przez farbę, żeby politura ~~lub~~ woskowanie
szybko wyschły nim się dużo pyłu i kurzu
naczepia. Posyłam drugie dziełko stolarzkie
do pomocy Panu Gosiewskiemu, ale tylko
do pomocy; niech sam zadecyduje po rozmo-
5, wie ze stolarzami. Chętnie zgodziłbym się
na oddanie na akord robót około oficyny, ale
to zadanie niemałe (dla znawcy nawet),
obliczyć z góry sumiennie, ściśle, ze zna-
jomością i pilnością należytą kosztu.
Obawiam się, też, że bardzo wiele zmian
wypadnie zrobić. Wiadomo Panu, że plam
nie pochwalałem, że prawdziwego plamu niebyło,

że byłem chory i że niemogłem się zajmować
wcale tą rzeczą również, że budowniczy był
wietrznikiem i że wcale rachować niemożna
na staranność lub gust w przeprowadzeniu
zmian w planie. Sądzę, że aż do mego przy-
jazdu wypadałoby tylko fundamentalne
i konieczne przeprowadzać rzeczy. Posadzki
skromne, niekosztowne i trwałe z drzewa niesmol-
nego zawsze będą potrzebne tak jak ściany
kominy, dach, tanie piece i t. d. O ile wiem
drzewo topolowe i modrzewiowe uchodzi za
najmniej palne, ale niewiem czy to rzecz
pewna. Warto bardzo zastanowić się czy gotowe
tanie posadzki, w fabrykach maszynami
parowemi rżnięte i robione, nie przedstawia-
łyby wielkich korzyści i wielkiego zysku czasu.
Współubieganie z maszynami jest rzeczą niebar-
dzo mądrą - Rzemieślników naszych możnaby
używać do rzeczy innych, ale posadzki fabryczne
mają tak wyjątkowe zalety, że chciałbym wiedzieć
jakie jest zdanie Pana Cybulskiego i jakaby różni-
6, ca ceny ~~by~~ wypadła. Przesłałem Panu Rocznik
Towarzystwa Historyczno Literackiego z kroniką
bibliograficzną przez Pawłowskiego, który ma ~~wprawdzie~~
wielką wprawę w robieniu katalogów, ale w tym roku
niemógłby nam być pomocnym, w przyszłym roku mógłby
przyjechać w razie potrzeby na dwa miesiące wakacyi

do Kórnika do pomocy dla zrobienia katalogu. O To-
7, micyanach niemam ~~wiele~~ czasu ~~do~~ rozpisy-
wać się. Zadziwiło mnie, że w spisie niema
traktatu z Turcyą, który wpadł w ręce Pana
Tęczyńskiemu, kiedyśmy razem zwiedzali
bibliotekę Kórnicką a teząż na samym wierzchu
w pokoju Pana Ruskeyki, widocznie przygotowa-
ny do Tomicyanów. W tekach Naruszewicza zna-
leźliśmy i ten traktat i 36 innych dokumentów
oprócz zawartych w Dogielu i w Paprockim
jak dyplom na hrabstwo Tęczyńskiego. Dwa
listy Solimana z rozejmem na 5 lat, również
rozejm z Moskwą na 5 lat, są to rzeczy nie-
tylko ważne, ale dziką bryłoby i niedodarowania
rzeczą, gdybym mieszkając podjednym dachem
z tekami Naruszewicza, nieskorzystał z 37
dokumentów nieobjętych naszym spisem do
przedruku tego nieszczęśliwego tomu. Przedwczoraj
8, świeżo w Wenecyi odkryto niemało podobno
listów Zyg. I, to w dodatku do 37 min. i do tego co
w bibliotece Zamoyskich da się odkryć, znowu
9, zmieni postać IX go tomu. Ale spis X go potrzebny
bardzo, aby zacząć od tek Nar. a nie kończyć na nich,
bo teki, jako kopie, powinny służyć jako wskazówka
do szukania oryginałów. Tak zajętym jestem, że
w największym nieładzie myśli i z pospiechem,
bardzo niekorzystnie wpływającym na mój styl,
wyprawiam list z prośbą o wyrozumiałość. Pozdrawiam
serdecznie Państwo moich. Ks.

73



Wielmożny Pan Celichowski

p. Berlin

Poznań

Kórnik (zamek)

25 Kwietnia 1870.

2000 fr. oto mniejwięcej suma potrzebna na wyjazd prócz wydatków pana Ruskeyki. 27/4 70 Paryż 74

Laskawy Panie, nadchodzi czas mego powrotu do
1, kraju i potrzebuję pieniędzy na drogę dość kosztowną, bo na pożegnanie trzeba będzie zostawić coś pieniędzy rozmaitym towarzystwom i napisawszej służbie i opłacić podróż moję, Doktora Dalkiewicza, służącego Michała i kuchtyę Tomasza. Proszę Pana, abyś sam zrozumiał i wytłumaczył spróbował ksp. Szlagowskiemu, Riwolemu, Gosiewskiemu, Orlickiemu i t. d.
2, że mi niezmiernie oto chodzi, aby oszczędność zaprowadzić jaknajwiększą we wszystkich wydatkach, które krajowi i rzeczy publicznej żadnych nieprzyniosą korzyści a tylko prywatną jakąś mają wygodę na celu. Kultury leśne, budowle nabytki i t. d. o ile nie są tanie i nieodzownie konieczne trzeba redukować o ile możności i pamiętać, że kraj ubogi, bardzo wiele potrzebuje pomocy i nakładów prywatnych, niemając funduszów publicznych. Korzyść, pociechę i dobrą sławę nietylko mnie, ale administracyi dóbr i panom wszystkim przyniosą tylko wydatki i ilość wydatków mających z dobrem kraju na celu. Wszelkie prywatne zyski, korzyści, zachciewki, pokusy, samolubstwa, ambicye to łudzące fraszki, za które nikt niepodziękuje a każdy rozsądniejszy słusznie wyśmieje

Proszę wierzyć, że dawniej zbierałem ciekawości, starożytności i dużo nieraz troszczyłem się o zabytki, pamiątki i t.d. teraz głównie mi o to chodzi, aby być człowiekiem użytecznym swego czasu, pomocnikiem przedsięwzięć dobrych zwłaszcza duchownych czy umysłowych, szerzących światło i oświatę w narodzie, bo życie duchowe, to główny i nieodzowny warunek życia i uprawnienia do życia narodowego, które jest zadaniem naszem. Dublety kórnickie i rzeczy niepotrzebne sprzedam z czasem i pragnę pozbyć się rzeczy, które są tylko kłopotem lub ciężarem a wymagają starannego utrzymywania, pilnowania i t.d. Zadowolonym i szczęśliwym będę tylko o tyle o ile mi się uda najwięcej zrobić dla dobra publicznego i wzbogacić rzecz publiczną. Pan Rivoli niepotrzebnie zapytuje się czy może mieć udział w wystawie polskiej leśnej oraz czy owoce prac swoich w lasach kórnickich może wystawić. Tak ja jak cały dom nasz mamy być na usługi sprawy i rzeczy narodowej. Mam nadzieję, że okazy własnej pracy wystawiać będzie Pan Rivoli a nie wiekowe, że przeto nie będzie ścinał kilkowiekowych dębów lub sosen, ażeby pokazać, że są, bo właśnie po ścięciu już ich w lasach niebędzie. Wielkaby to była szkoda takich zabytków leśnych dla głupiego popisu nie z własnej pracy. O przedawaniu drzewa

żadnej nieodebrałem wiadomości. O możności utrzymania dachu w Gołuchowie na jeden rok jeszcze lub na parę lat pić mi pan Szlagowski niedoniósł a zwracałem uwagę panów na trudność wywiezienia rzeczy z Gołuchowa i na potrzebę porozumienia się co do kształtu i sposobu zrobienia nowego dachu, bo brzydkiej rzeczy zrobić niemożna a na to trzeba mieć ładny rysunek, pieniądze i czas. Moja żona pragnie przez parę miesięcy lata w Gołuchowie mieszkać a nie w kórniku, jak zaczniemy dach zdejmować, to niebędzie można mieszkać. Lato się zbliża, mistrz znowu w tym roku zechce łąki kosić a pan Trzaska adwokat robi wrażenie trzaskiego drzewa szkoły pruskiej co znaczy całą gębą. Ptaszyński wrócił z królestwa i pisał do Księcia W. Czart. prosząc o protekcyę. W Paryżu zatem wiemy, że jest pod pleszewem, ale w pleszewie zapewne nie o tem niewiedzą. Środki pilnowania dostatecznego naszych własności około domu, w ogrodzie, w lasach zawsze mnie zajmowały i mam nadzieję, że pp. Rivoli i Gosiewski myślą o tem, żeby dobrym doborem stróżów, zwłaszcza dawnych wojskowych, utrudnić o ile możności kradzieże i wynikające z tego rozstrajenie [illegible]

7453 Cras 16

Donoszę Panu tymczasem bardzo poufnie, że Agaton Giller zgadza się na przyjęcie obowiązków sekretarza Unnie, ale tymczasem w Maju na Lipsk i Poznań jedzie do Galicyi do wód, gotów podróżując zająć się naszemi interesami z księgarzami i literatami dla „Kwartalnika" i pism ludowych. Wypadałoby przygotować punkta rozmaite i dane dla instrukcyi dla niego s.p. wiele egzemplarzy jakich dzieł i po jakiej cenie mamy jeszcze do pozbycia. Wyszukiwanie w bibliotece ciekawych dokumentów, korespondencyi i t. d. odpowiednich, ciekawych i właściwych dla Kwartalnika byłoby wielką zasługą. Przeszłę Panu odbite dotychczas arkusze Wymaczenia (Cycerona, może Pan znajdziesz krytyka i zdobędziesz artykuł dla Kwartalnika, może sam zechcesz coś napisać, bo wkrótce wyjdzie pierwszy tom. Czy niemapisałbyś Pan coś o poezyach z XVI^go wieku z biblioteki Sierawskiej Grabowickiego (?) Jak z rozprawą o elekcyi króla Michała dla Kwartalnika?

Ostatnim Przeglądzie Krakowskim jest artykulik o Tomicyanach. Żałuję, żeście Panowie niezażądali wcześnie, jak to prosiłem, od Zgla nadesłania rękopismów, które teraz dla nas stracone, jak to zapowiedziałem tak samo wypadałoby zrobić z Dr. Kolle, ofiarując przyjęcie kosztów przesyłki. Zdaje mi się z Pana listu, że nas oszukali, ale to poddani Rosyjscy nic więc dziwnego. Wychodzę na sesyę, muszę przeto kończyć, niemając czasu do odczytania. Przepraszam za pospiech i ewentualne błąki, pozdrawiając najserdeczniej

Dalszy ciąg wkrótce. —


Wielmożny Pan Z. Felichowski
p. Berlin
Poznań
Kórnik (zamek)
27 Kwietnia 1870
76

27 Kwietnia 1870.



Stary list

nr 72 kwiecień 1870

77

nie posyłam bo wyjeżdżam

Łaskawy Panie, ~~Przesyłam na ręce Pana list do Pana Dr. Kętrzyńskiego; po przeczytaniu proszę Pana uprzejmie.~~ list Sądzę, że ten rozwiąże trudności i rozjaśni stan rzeczy. ~~Następnie przesyłę list Pana Morawskiego z Turkowa i moją odpowiedź~~ z prośbą, abyś się Pan wywiedział, jak rzecz stoi w Poznaniu z życzeniem komitetu, abym ja przyjął do Kórnika przyszłe zebranie lekarzy polskich w jednym dniu wolnym od posiedzeń i żebym dał obiad tym panom. Z mojej odpowiedzi do pana Morawskiego przekonasz się Pan, że niebardzo mi się podoba, iż nie uprzejmie zapytują się ci, co urządzają przyjęcie, tylko ktoś z boku tak jakby z ciekawości. Dać coś proszącemu ~~dla siebie~~ jest rzeczą naturalną, ale odpowiadać na jakieś pytania chyby się dało gdyby ktoś prosił jest rzeczą niesmaczną, bo niema proszącego i dowodu, że sobie prawdziwie życzy ktoś, aby dla niego coś zrobić i niewiadomo dokładnie czego i w jakich granicach, oraz czy sobie niezastrzega namysłu i prawa wyboru między rozmaitemi ofertami. Kto czegoś rzeczywiście pożą

powinien mieć odwagę poprosić bo „kto szuka znajduje" a „kto puka temu otwierają". Ale wartoby zrozumieć czy ~~prosza~~ potrzebujące czy też konferencja jakiś honor, bo o zaszczyty żadne ubiegać się niemyślę cóż dopiero współubiegać się. Jest niemało próżnych pierchawek w Księstwie zazdrosnych i chciwych ostentacyi, sposobności protegowania, wdzięczania ofiarą obiadów i t. d. Niech mnie Bóg i rozum strzeże od odejmowania tym panom sposobności służenia Ojczyźnie tem, w czem największą mają biegłość i najpiękniejsze zdolności obiadem i recepcyą. Z drugiej strony jako prywatny człowiek niemam innego środka wystąpienia przeciw szkodliwym zdrożnościom i szkodliwym pojęciom współobywateli jak odmawiając pomoc. Uważam pozwolenie używania języka niemieckiego na zjeździe za oznakę mdlejącego rozsądku w obecnej chwili; zupełnie inaczej pojmowałbym rzecz w samodzielnej ojczyźnie. Żadnych niemców w Kozniku przyjmować niechcę i żadnych uczt dla mięszanych a nierównouprawnionych narodowości dawać niemyślę. Zjazdu takiego nieprzyjmę. Albo wręczniosą pozwolenie mówienia po niemiecku i wtedy jeżeli kategorycznie zażądają zapewne służyć im będę albo jeżeli nie, to nie

(? z r. 1870.)

78

cz 16

Łaskawego Pana, proszę, abyś się udał do Pana Komisarza obwodowego i przypomniał mu, że w piśmie mojem donosiłem mu o słabości mojej matki, która wprawdzie nieco lepiej się ma, ale w podeszłym wieku przy niebezpiecznej chorobie obudza w całej rodzinie obawy. Z tąd wynika, że zwolnienie się zupełne od stosunków wojskowych jest dla mnie bardzo pożądaną rzeczą, tak jak paszport i wyjazd do wód i połączenie się z moją Matką gdzieś w górach i chłodniejszem powietrzu bardzo dla wspólnego zdrowia potrzebną. Gorąca zaszkodziły mojej Matce i mnie bardzo szkodzą, bo zdrętwiają całą sparaliżowaną stronę ciała. Wyjazd do wód bardzoby się przydał i dla Michała po powtórnym tyfusie. Proszę przeto i dla niego o pozwolenie wyjazdu. Moja żona jest cierpiącą w Paryżu, gdzie się obawiają rewolucyi socyalnej i krwawych scen. Wypadałoby mi zabrać ją z Paryża i szukać spokoju u wód razem z Matką i żoną. Proszę się otwarcie spytać czy mógłbym się spodziewać pozwolenia wyjazdu do Paryża dla zabrania z tamtąd żony. W razie trudności naznaczyłbym jej spotkanie u wód choć dla damy samej podróżowanie bardzo teraz przykre. Proszę o przywiezienie spieszne

odpowiedzi do Poznania. Racz Pan się stawić jak najrychlej dzisiaj w Poznaniu z odpowiedzią. Proszę o Michale niezapomnieć do Komisarza
do moja żona donosi, że niema żadnego zdrowszego służącego, któryby mógł jej towarzyszyć. Przepraszam za wielki pospiech. Michał powinienby przygotowywać rzeczy do wyjazdu dlamnie i dla siebie. Sprowadzenie mojej bielizny w części z Gołuchowa spiesznie potrzebne. Proszę najać konie do Poznania, ale zarazem upraszam o ciemną krew i spokojne choćby pozorne działanie, aby unikać zwracania uwagi i podejrzliwości nierozumnej ludzi.

Serdecznie pozdrawiam. Rychły Pana przyjazd do Poznania niech pożądany dlamnie dzisiaj. —

Łaskawy Panie, donoszę Panu, że liczba rękopismów i zamierzonych wydawnictw naszych bardzo się powiększa. - Folkierski oddał już do druku 1szą część IIgo Tomu swego dzieła a skończy drugą przed wydrukowaniem pierwszej. Wyjdą i będą oprawione osobno (tak jak Tom Iszy) z Rakiem będzie 100 arkuszy nowych. Napisał także rozprawę do Pamiętnika. Będzie umieszczoną w IIIcim zeszycie. Panu wypada namawiać matematyków i przyrodników Wielkopolskich, aby nadsyłali rozprawy do Pamiętnika, aby przysyłali swoje doktorskie prace uczniowie uniwersytetów, aby każde Towarzystwo uczone wymieniło nam kogoś jako korespondenta. Wszelkie wiadomości czy naukowe czy statystyczne o polakach pracujących w dziedzinie nauk ścisłych bardzo dla nas pożądane.

(20)

Paryż Sobota 14ty Maja 1870 r.

81

Łaskawy Panie, z nadesłanych przez Pana Szlagowskiego 3000 fr. już tylko 1000 fr. nam pozostało, a jeszcze niejednej osobie wypadnie pozostawić pamiątkę pobytu mego w Paryżu, proszę przeto Pana Szlagowskiego, aby pod adresem Pana Rustejki nadesłać raczył weksel na Paryż na 2000 fr. (albo zaraz płatny, albo tylko ewentualny stosownie do tego jaki tańszy). Pragnę, aby weksel nadszedł przed moim wyjazdem choćby był płatnym dopiero po kilku lub kilkunastu dniach, albo choćby był tylko ewentualnym t. j. w razie potrzeby do użycia. To co pozostanie nad moje potrzeby na drogę zostawię Panu Rustejce na późniejsze wypłaty. Wyjechać chciałbym 18go lub 20go najpóźniej, aby stanąć naczas na wojskowy termin w Bninie, który na 24go podobno naznaczony. Niemogę odszukać listu Pana i dla tego proszę o powtórne

doniesienie, czy rzeczywiście na 24go termin
wyznaczony. Moja siostra Czartoryska
z Rokosowa prosi mnie o wydanie
polecenia w Kórniku, aby jéj odesła-
no dawne damskie siodło, na którem
przed laty jeździła. Dziwi mnie ta-
kie pochlebne wyobrażenie o porządku
Kórnickim, bo siodła tego używała
zapewne przed 1848mym rokiem zatem
przed 22 laty. Zaledwie Michał Sym-
kowski, Stary Jan Jakób Serwatkie-
wicz i Stary Kazimierz przypomną
sobie może takie siodło, białą wy-
szytą jelonkową skórą z cyfrą J. D.
i brzemą kulami. W razie odszuka-
nia proszę kazać zaraz odesłać. Zapy-
tuje się także dawna mamka Zygmunta
Czartoryskiego (i była borowa „Rakowa"
czy (pomimo, że się przesiedliła do Roko-
sowa) wolno będzie jéj córce sprzątnąć
pole obsiane w jesieni przez mamkę

i czy wolno córce dalej grunt ten uprawiać. Bajecznie to brzmi, ale proszę, aby pan Szlagowski, odsyłając ewentualnie siódło, raczył coś odpisać na to pytanie mojej siostrze. Matka moja zapytuje się, czy dam coś drzewa budulcowego tym zakonnicom, z których dwie pielęgnują moję chorą siostrę Pannę Cecylię. przestałem ich prośbę na tęcze Pana już dawno. Cóż pan Szlagowski na to? Pan Mrowiński S.J. pisał do mnie wstawiając się za ekonomem z Dziećmierzowa, abym mu wydzierżawił Dziećmierzów. Proszę o tem donieść Panu Szlagowskiemu. Niewiedziałem, że mamy tak majętnego inspektora. Bardzo pragnę, aby zwłaszcza kominy, dachy, podłogi mury oficyny były wnet wykończone i zwracam uwagę, że żadnej roboty dotąd około oficyny nie wstrzymałem. Potrzebna ona będzie na bardzo wiele użytków. Podłogi niech Pan Szlagowski raczy kazać robić jak myśli, byle

niedrogie i niepaczące się zbytecznie. Wydatków będzie w tym roku dużo, zatem bardzo oszczędnie wypada wszystko robić. Uniżenie i uprzejmie proszę wszystkich, aby w tym kierunku pracowali, żeby zbytkowne wszelkie wydatki zmniejszać i oszczędność zaprowadzać, bo rzecz publiczna bardzo wiele pieniędzy pochłonie. Panu Gosiewskiemu proszę serdecznie podziękować za list i plany. Co do szaf w rotundzie w ogrodzie proszę, żeby Pan Gosiewski jako znawca sam zadecydował i spiesznie przeprowadzić kazał malowanie, czy politurę, czy woskowanie, co tylko zechce otrzymać, byle nie drogie, proste i użyteczne to jest trwałe zaprawienie drzewa czemkolwiek. Panna Rousset twierdzi, że sosnowe deski zaprawione sokiem zielonych łupin orzechowych „Brou de noix" i pociągnięte woskiem rozpuszczonym w terpentynie doskonale naśladują dębowe drzewo. Pan Gosiewski najlepiej osądzi choćby się zdecydował na olejną farbę pomimo, że nielubię olejnych farb na drzewie wewnątrz domów. Co do oficyny pierwsza kwestya, czy kominy mało zajmujące miejsca można tanio wyprowadzić i szybko oraz kiedy będą gotowe, następnie czy są deski dobre i suche do szybkiego zrobienia podłóg. Czy mury skończone i wyłomy Wojcikiewicza naprawione, czy dachy gotowe

Muszę kończyć, bo mam sesyę; o planach Pana G. napiszę w następnym liście. Plan dobry, ale trudno nowe mury dodawać na torfiatym gruncie. Serdecznie Panów pozdrawiam.



14 maj 1870





83

Wielmożny Pan Celichowski

p. Berlin

Poznań

Kórnik (zamek)

14 maja
1870.

z Londynu
23. 1. 1871.

Bardzo za pospiech przepraszam – 87
Panów moich wszystkich pozdrawiam
Czy Pan znasz Ks. Laskowskiego z jakiej strony, dobrej czy obojętnej?

Laskawego Pana upraszam o przesłanie załączonej odpowiedzi Pani Kutzner z domu Oborskiej do Gniezna, jeżeli Pan tę odpowiedź pochwalasz. Niewiem z jakiego powodu młody Kutzner dostał po głowie kijem od nauczyciela i dla czego wydalony został z gimnazyum. Zapewne należałoby mieć dokładniejszą o tem wiadomość jak od matki winowajcy i dopiero w razie pochlebnego dlań objaśnienia przesłać moję odpowiedź. Jeżeli chłopak nic niewart a rodzice niewiele, to możebyś Pan zarzyt w mojem imieniu odpisać poprostu, że będąc cierpiącym za granicą, upraszam Pana, abyś odmowną przesłał odpowiedź dla zupełnego braku środków. Jeżeli zatem uda się Panu zasięgnąć jakie wiadomości w tym interesie, to proszę odpisać zamnie stosownie do własnego przekonania. Wogóle

młodzieńcze zbyt młody a kontrola trudna.
Panu Rivolemu proszę donieść, że potrójna przesyłka nadeszła i zapytać czy i komu dożywocie mojej Matki zapłacone zostało na Nowy Rok. Upoważniam Pana do odebrania z kasy zaliczki potrzebnej na pokrycie kosztów doktoryzacji i podróży. Okazanie tego listu posłuży i wystarczy Panu w kasie. List Pana odebrałem, bardzo winszuję i z mej strony bardzo wdzięcznym jestem za czyny poświęcenia w Kórniku. W razach potrzeby upoważniam Pana do najęcia koni z funduszów biblioteki, kiedy poczta niemoże się przydać dla wycieczki do Poznania. Fabryczne konie zapewne niestawne, żeby podwójną pełniły służbę. Projekt szkółki wieczornej dla dorosłych lubi dorastających zarazem bardzo jest pięknym pomysłem i niezawodnie dobre przyniesie skutki, byle się udał i przyjął. Do Waszyngtonu proszę przesłać co tylko Pan masz pod ręką. Wojskowa Gazeta wprost z Berlina jest mi potrzebna, skoro raz przysyłali, to i drugi raz przyślą. Najserdeczniej pozdrawiam

z Londynu, 7 lutego 1871. 86

Łaskawy Panie, Odpowiadając na dalszy ciąg listu Pana, zwracam uwagę, że trudność co do szkółki najłatwiej dałaby się usunąć, gdyby całe drugie pół Niedzieli każdej było na szkółkę przeznaczone, a przeciwnie odczyty przeniosły się na środę n.p. lub czwartek. Osoby uczęszczające na odczyty są majętniejsze, swobodniejsze w ruchach i mogą daleko łatwiej ~~i bez uciążliwości~~ z mniejszą szkodą przerwać wieczór lub pół jednego dnia w tygodniu na zjazd jak rzemieślnicy. Odczyty w niedzielę mają tę niekorzyść, że przyjeżdżający każdy zostawia dom i domowników bez zajęcia i pracy, że domowi w dniu świątecznym i woźnice piją w karczmach w czasie odczytu niedozorowani. Że wiele osób, przyjechawszy już na mszę, pozostają w mieście do wieczora. Że dobra myśl odczytów przyzwyczai wszystkich do przepędzania Niedzieli w mieście a przynajmniej znacznej jej części, że bale i zabawy w mieście wkrótce będą wypełnieniem odczytów. Że konie i słudzy więcej w Niedzielę będą w służbie jak należy. Że nie w jednem tylko miejscu trzebaby mieć świetną szkołę dorosłych, ale, że każdy członek w siebie powinienby zgromadzać około siebie pewną liczbę słuchaczy choćby sług i czytać im coś albo wyprawiać ich w czytanie, lub uczyć czytać odpowiedniej rzeczy. Zdaje mi się, żeby się to dało robić tylko w Niedzielę. Zatrzymywałoby wszystkich wraz z służbą w domu, byłoby uświęceniem dnia, dobrym przykładem i dobrym uczynkiem.

Byłoby to owym equivalentem trunku, o znalezienie którego głównie chodzi, aby wykorzenić pijaństwo. Wiadomo, że niedosyć zaprowadzać prohibicyjne środki i towarzystwa wstrzemięźliwości, ale że trzeba stworzyć rozrywkę wyższej natury, poważną i uszlachetniającą. Gdyby członkowie towarzystwa przejęli się tą myślą i przyjęli taki obowiązek, to przy wspólnem działaniu skutki i reforma byłyby znakomite i nie do porównania wyższe, kiedy każdy staje się czynnikiem i nauczycielem czegoś. To niezaszkodziłoby owym nauczycielom zbierać się w inny dzień i usłyszawszy odczyt, zastanawiać się i wzajemnie poinformować jak i czego uczyć u siebie, co czytać i t.d. Przepraszam za te uwagi pospieszne bardzo, które jako członek tymczasem tylko bardzo ~~[illegible]~~ nieśmiało podaję, bo jeszcze niezastanowiłem się dostatecznie i może się mylę. Gdyby się taka myśl przyjęła możnaby wiele skorzystać z znakomitych prac pod tym względem zagranicą n.p. w Anglii, gdzie wiele zrobiono i napisano dla szkółek niedzielnych.

W Gołuchowie razem kiedyś książki przeszukamy. Proszę, aby Pan Rivoli, którego pozdrawiam doniósł Konsystorzowi, że przestałem prezentę na probostwo Gołuchowskie księdzu Wojczyńskiemu, ale, że mu Prymas nie pozwolił przy-

jąć, zatem udzielam ją księdzu Laskowskiemu
(to opóźnito wiadomość z mej strony.)-
Dla ubogich jeżeliby mógł pan Rivoli coś
gatterz lub drzewa przeznaczyć, byłoby najdo-
godniej. Sto talarów albo i więcej może wy-
dać z kasy w miarę potrzeb na wsparcia
a drzewa w ilości 50 cm tal. albo i więcej
stosownie do własnego sądu i sperandy
tegorocznej.- Przepraszam za wielki
pospiech tego listu i niedokończenie go
z powodu przeszkód. Serdecznie pozdra-
wiam panów moich wszystkich i pocie-
szam się nadzieją, że choć u panów
zimno, to zapewne mniej podła atmo-
sfera, jak w reszcie cywilizowanego
świata obecnie.

11. 3. 1871 przepraszam za pospiech

Łaskawy Panie, Odbieram list Pana z 8go. Prezentę od dawna przestałem. Na odczyty w prowencie zgadzam się z wykluczeniem tego, co niema przywileju wolnej dyskusyi (n. p. religia) i co wymaga odpowiedzialności z jednej strony a ściąga dozór kontrolę i ograniczenia z drugiej. Nie wiem w jakich manuskryptach zawarte rzeczy tyczące się Lehndorfów. Jeżeli Pan Gosiewski ma powody pracowania dla hr. Brińskiego, to z przyjemnością zgadzam się na to, aby mu ułatwić robotę o ile możności. Co do wypożyczenia manuskryptu, to zależy od jego starości, treści mniej lub więcej ważnej, od siły oprawy i mocy oraz dobrego stanu papieru. Jeżeli manuskrypt heraldyczny z XVIII go lub nawet z drugiej połowy XVII go wieku, byle nie starszy, jeżeli silnie oprawny, dobrze zachowany, z mocnym niepopsutym, niezgniłym, niepodartym papierem, to możnaby powierzyć staraniu przepisywaczowi na żądanie. P. Brińskiemu

odpowiedzieć wypada, że zawsze miło mi będzie oddać mu wszelką usługę lub zastosować się do jego życzeń, byle to bez szkody biblioteki dało się przeprowadzić. Skoro Dr. Kętrzyński wyznieni rękopisma, w których te dokumenta widział, poszukamy i przekonamy się czy mogą podróżować bez szkody. W danym razie zalecamy tylko troskliwość. Jeżeli papier zgniły, podarty, dziury i t.d. to tylko Pan Gosiewski mógłby przepisać o ile chce to zrobić dla Pana Bmińskiego. Co do Komisyi historycznej, to zdaje się poważniejsza rzecz. Moje życzenia bardzo jasne. Pomagać każdej uczciwej pracy i starać się, aby z biblioteki największa była korzyść. Trudności robić lub targować się wypada tylko o tyle, aby ludzi zmusić do szanowania pamiątek narodowych i do starannego obchodzenia się z rzeczami, które łatwo podlegają zepsuciu i poplamieniu i tracą na wartości.

Do Krasewskiego przedruków mało
mam zaufania, ale spróbować można,
byle nie narazić na zepsucie unikatów.
W ogóle podzielam Pana zdanie zwykle,
bo zdaje mi się, że na wszystko co
słuszne i zarazem rozsądne zawsze
się zgodzę. O pierwszym liście Fischbacha
nic niewiem, ale poszukam jeszcze w pa-
pierach. Wdzięcznym byłbym Panu,
gdybyś Pan odpisał, że los pierwszego
listu nam nieznany, zatem odpowiedź
trudna a że fundusze zupełnie wyczer-
pnięte jeżeli chodzi o stypendyum.
Przyczynienie się do składek na teatr
i tyle innych rzeczy chciałbym opóźnić,
bo niemam pieniędzy. Adres mój za
kilka dni zmieni się niezawodnie.
Niewęgłowski jest i będzie zawsze brulionem,
manuskryptów żadnych niema, pieniądze
bierze i brał i brać będzie. Dachy zaciekają
że to najnierozsądniejsza rzecz i energiczne
kroki bardzo potrzebne. Przeniesienie
staranne mebli z góry do pokoju mojej
żony na dole zdaje mi się konieczne.

Może wkrótce będę w domu, ale czy będą pieniądze, aby złe pokonać wszędzie. O duplikatach biblioteki Sieniawskiej doniosę Panu obszerniej później i może katalog dostanę. Co do Niewęgłowskiego dodam tylko, że żona jego pisała do mnie już dawno, że mnie zaklina, aby niepomagać mężowi w otrzymaniu posady w Galicyi dla tego, że jej zabrać niechce N. ze sobą, tylko ma zamiar na bruku zostawić w Paryżu. W Galicyi emigrantów nielubią. W Paryżu w szkole na N. skarżą się, że podżega uczniów na profesorów. W Tow. Matem. bardzo lichą odegrał rolę N. - Odczyty swoje zawiesił dla tego, że mu niechciano płacić tylko od sztuki za te, co miał rzeczywiście a nie miesięcznie. Z Towarzystwa wystąpił, bo dowolnej składki niechciało mu się płacić. Smutna to rzecz, ale ma pełno dzieci i ma rutynę profesora oraz niemało wiadomości a mechanika po polsku choć lichą polszczyzną to wielka dla mnie pokusa. Serdecznie pozdrawiam i za listy bardzo dziękuję. Ukłony wszystkim załącza

z Londynu, 14 marca 1871. 80

Łaskawy Panie, z listów przesłanych przekonałeś się Pan, że dałem polecenie, aby paczkę druków naszych przesłano Panu jaktylko będzie można najspieszniej z Paryża. Jaktylko Pana dojdą dawniejsze i nowe, niemałem będzie dla Pana zadaniem ich spieniężanie. Do Warszawy przesyła R. wprost, ale pozostaje bardzo wiele innych miejsc. Wypadałoby przygotować anons do gazet i do księgarni wszystkich odezwę o udział w wyprzedawaniu, o zamiany nakładów i o warunkach naszych. Trzebaby z Zupańskim się rozmówić, przygotować zmianę w jego kontrakcie (wiążących nam ręce warunków) i wejść w stosunki z bibliotekami wydającemi dzieła i z księgarzami nakładcami. Biblioteka Ossolińskich wydała tłumaczenie biblii, zrobione z rozkazu Jadwigi, z kopii przechowanej w Węgrzech. Chciałbym mieć dwa egzemplarze tej biblii, jeżeli niezbyt droga. Niewiem czyby tego w zamian za nasze druki dostać nie można. Obawiam się tylko, że to nie nakład biblioteki Ossolińskich, tylko ks. Jerzego Lubomirskiego. Gdybyśmy mieli choć brulion katalogu naszych dubletów, moglibyśmy się mieniać na Sieniawskie. Niemając żadnego tylko za gotówkę będziemy mogli coś dostać. Właściciel napisze do Łepkowskiego, obecnego swego bibliotekarza,

aby Pan przesłał spis, ale nie nadto zapewne będzie
w Pana ręku, bo niedrukowany. Jeżeli Pan podtrzy-
muje korespondencyę z P. Dr. Kętrzyńskim, proszę
mu przypomnieć, że obiecał przy sposobności na-
być dziełko niemieckie przez Ringeltaube o pol-
skich Bibliach jako dublet tanio dla nas. Gdy-
by się Panu udało przez znajomych wywiedzieć czy
Ks. Drabucki ma gotowy rękopism tłumaczenia
Biblii bardzo byłbym wdzięcznym. Studya nad
Tomicyanami bardzo zalecam, dla tego, że po
tak długiej przerwie i stratach rozmaitych czasu,
wypada, aby kwestya dojrzewała i w umyśle Pana
dojrzała zupełnie przed wyjazdem do Warszawy.

Wyborem Szan. Emigr. Pol. w Londynie nieprzyjętem,
niebędąc emigrantem i nieniemieszkając w Anglii,
z której za kilka dni wyjeżdżam i już nabydzień
tylko zatrzymałem mieszkanie po wyjeździe
wszystkich, zostawszy sam jeden. Czy wprost do
domu powrócę, niewiem, ale wypadnie mi postą-
pić sobie stósownie do listów, które odbiorę
od Panów i z Paryża. Niezupełnie pewien
jestem czy Panowie jesteście zdania, abym zaraz
wracał i czy niemacie powodów do sądzenia,
że pewna zwłoka byłaby dowodem rozrzutności.
Gdyby coś takiego było, trzebaby mi spiesznie
donieść. Niewiem czy dość zrozumiale w ostatnim
liście napisałem o mojej prośbie do Pana Ri...,

aby prócz 2000 fr. (już przesłanych P.u Ru.) jeszcze najmniej 1000 fr. mu przesłał a następnie całą drugą połowę tego, co rocznie wypłacamy P.ni Jen. Zam. po odtrąceniu tego, co wypłacono do Rokosowa (dla przesłania do Wer. dla Panny A. B.) - Te pieniądze już mnie tu raz przysłano, ale niewysłałem, bo mnie proszono, żeby wprost poszły do Paryża po otwarciu stosunków, bo tam są obiecane komuś. Zatem zamiast mnie na wydatki przysyłać, proszę wyprawić na ręce J. Ru. powtórnie tę samą sumę, którą mi tu w tymże celu przysłano. Zdaje mi się jednak, że od owego czasu sto talarów wypłacono do Rokosowa, te trzeba potrącić. Z drugiej strony osoba odbierająca straciła niemało przez podwójną wymianę i podwójne pośrednictwo bankierów, zatem proszę polecić, aby tym razem zmiany koszta na mój rachunek policzono. Niewiem jak sobie Pan Ri. poradzi, bo Ru w liście swym prosił jak Panu wiadomo o 3000 do 4000 fr. w najbliższym czasie. Z tych dostał zapewne 2000, zatem najmniej 1000 do 2000 jeszcze potrzebować będzie wkrótce a później więcej jeszcze. Oprócz tego powtórna wypłata drugiej połowy należytości P. Jen. Zam., to twarde będą rzeczy dla kasy. Zapewne 12.000 tal. z lasu choćby się je dostało niewystarczą a tu do S.go Jana jeszcze daleko i tyle składek i moje wydatki i datki po powrocie do kraju do tego dodane i gości zdaje się wypadnie się nam spodziewać.

Pana Ł. zwracam uwagę, że jeżeli kucharka zabrano, to
możeby wypadło z pomiędzy powracających z wojska poszukać
kucharza, kawalera, niezanadto drogiego, ale też nie
zanadto złego, ale trzebaby tylko na próbę przyjąć,
bo tylko na lato i to zapewne niecałe byłby potrzeby.
Dobry stróż (czyli pół służącego) w zamku przydałby
się zwłaszcza na lato. Prócz mojej żony może Lucio
z nauczycielem i Rus. zapewne przyjadą a wtedy
i ojciec Lucia i goście z Rokosowa o I. d. Wszystko
to niezapowiada wielkiej oszczędności mimo potrzeby
koniecznej tychże. Przepraszam bardzo Pana,
że korzystam z tego listu, aby Pana obarczać
komisami, ale czas niewystarcza na tyle
osobnych listów. Przez kilka dni śniato jeszcze
listy przysyłać można domnie. W razie wyjazdu zo-
stawię tu adres. - Przepraszając za pospiech pozdrawiam
serdecznie i oczekuję parę słów odpowiedzi wczesnej.
Ukłony dla wszystkich załączam. -

7453



ONNAN.
Z
Mrs 14
71

KAM. GABRETIRIE

92

OO-LATE
C.P.C.

PR

Monsieur

Monsieur Celichowski

à Kórnik

par Berlin, Posen


14. 3. 71.

25.7.71. 93

Łaskawy Panie, za opóźnienie dotychczasowe i pospiech tego pisma bardzo przepraszam. Nowy kredyt na 200 Tal. przesyłamy. Upraszam, aby podróż przyniosła znakomite owoce i co do liczby zrobionych rzeczy i przejrzanych źródeł i zawartych obrazków i obejrzanych zbiorów. Czasu tyle Panu pozostawiam ile tylko Panu potrzeba. Poznać ludzi, zbiory, zabytki, miasta, księgarzy, biblioteki, archiwa, antykwaryuszy i t. d. trzeba koniecznie. Znać wszystko co swoje, wiedzieć do kogo się udać, pisać, kogo użyć, od kogo nabyć, przez kogo traktować, zbierać adresa, to ważne fundamenta przyszłych powodzeń. Żytomierz, Wilno, Toruń, Gdańsk, Elbląg i t. d. warto zwiedzić jeżeli Malinowskiego, Skimborowicza i t. d. zbiory ważne i dobrze zachowane, jeżeli pozwolą oglądać i zbadać historyczną wartość, jeżeli ta wartość znakomita a cena niedroga, to Pan od razu nabywaj i sprowadzaj co prędzej. Tyle będzie w kraju i tyle się ocali a Pan będziesz miał zasługę i satysfakcyę. Żadnaby to była rzecz, gdybyś Pan 350 tomów rękopismów przysłał. Na historyczne ważne manuskrypta z góry daję Panu upoważnienie płacenia po 10 Tal. i po 15 a nawet i po 20 lub 30 ci jeżeli rzecz bezwarunkowo ciekawa, cóż dopiero jeżeli i rzecz dobra i stara z XV go XVI go lub XVII go wieku i konserwacya piękna i jeżeli wypłatę rozłożyć można na półroczne raty po 500 do 1000 Tal. Mam nadzieję, że Pan obfitowany wrócisz. Chciałbym zwrócić uwagę, że nic nie mogli, nic rąk nie wiąże, że o owoce znakomite, rozliczne chodzi, że niewarto wracać niedotarłszy do dna, nie wyczerpawszy wszystkiego, że kłosów za sobą rozsławać niewypada. Serdecznie pozdrawiam

Dr.

BK 7453

7453

Kupować możesz Pan choćby drogo, ale tylko rzeczy bardzo ważne i lepiej za drogo pierwszorzędne jak mierne lub liche tanio. Od uczonych i bibliotekarzy od każdego cośkolwiek kupić warto

94

(z d. 29.7.71.)

Łaskawy Panie, Odebrałem list z 25go b. m. ale ponieważ powtórnie mam gości, dla tego dopiero za parę dni będę mógł przesłać listy do Pani Po. i do hr. T. Z. a Pan możebyś tymczasem mógł pojechać i wrócić (z wycieczki Wileńskiej.) Niezmiernie się cieszę, że Pan z metryką Litewską i koronną bliżej się zapoznasz i w ogóle z Archiwami i bibliotekami Warszawy, Wilanowa, Wilna i t. d. Chodziłoby głównie o poznanie bogactwa tych źródeł czyli o 1, znaiomość o ile nam przydać się mogą a następnie 2, o środki ku temu t. j. o ludzi i sposoby wyzyskiwania. Wyszukać, widzieć musisz Pan sam wszystko o ile możności, następnie obrać sobie najkompetentniejszego pomocnika, zastępcę i następcę w poszukiwaniach i do dalszych poszukiwań na Warszawę podobnie w innych miejscach i miastach. Pierwsze zadanie wyszukać i dalej i ciągle szukać a dobrze i umiejętnie. Znajomość źródeł będzie zaszczytną stroną wydawnictwa

Co do praktycznego korzystania i wytargowania od ludzi dokumentów i kopii i co do otrzymania pozwoleń, to zadanie ciągłe lat wielu. Pana zasługą będzie poznanie ludzi i skaptowanie sobie dobrej woli bibliotekarzy i tych, co mają wpływ na zarządy i właścicieli, tych, którzy najwięcej mają przystępu, wpływu, i dostępu do uszów decydujących. Dla bibliotek mamy wydania nasze, dublety i możność odwdzięczenia się i wywzajemnienia się. Od uczonych i zbieraczy możesz Pan nabywać ważne rzeczy zwłaszcza z kopiistwa choćby drogo, byle sobie ich zjednać, ich usługi zapewnić i aby wiedzieli, że warto nam pomagać. Za powrotem Pana wygotujemy listy, prozby, podziękowania. Tymczasem sam Pan prosić, proponować możesz i ofiarować wzajemność, dublety, wydawnictwa kanceye i t. d. Ale chodzi o to, aby i dla zastępcy czy następcy do dalszych poszukiwań

otrzymać pozwolenie poszukiwań, aby ten pomocnik był zdatnym, pilnym, akuratnym i persona grata u właścicieli. Prócz takiego pomocnika na Warszawę i osobnego na każde osobne miasto, możnaby tych Panów upoważnić do używania kopistów, byle zdolnych i najzdolniejszych i byle sprawdzali i poprawiali sumiennie kopie. W Kórniku zastaniesz mnie Pan i Pana Józefa tak, że korespondowanie i porównywanie materyałów zebranych będzie ułatwione. Koenigka możemy zatrzymać i abiturjenta przyjąć choć wolałbym kogoś już doświadczeńszego i wytrawniejszego choćby Kętrzyńskiego, ale tylko do pomocy, żeby nie wykluczało użycia kopistów. W ogóle jednak pojmujesz Pan niezawodnie, że przed rozpoczęciem druku znajomość źródeł i wytrawny sąd o materyałach, oryginalności i wartości względnej jest koniecznym. Nie tyle przeto chodzi mi o to aby każdy tom był kompletnym jak żeby był wolnym od błędów i wad i zarzutów.

Poznanie przeto rzeczy, źródeł, rodzajów
tychże ich względnej wartości i świadomy
sąd oparty na dowodach i sumiennem
zastanowieniu się oto desiderata,
o pracę w tym kierunku proszę. –
Rozmowy z ludźmi o tych przedmiotach,
z bibliotekarzami w Gdańsku, Królewcu,
w kraju i w Prusiech, możeby wywoła-
ły niejedną dobrą uwagę. Powrotu
pana nie nienagli, fundusze przesta-
łśmy a obawa przyszłych wojen naka-
zuje najbardziej wyczerpujące studya
i dotarcie do miejsc, które z czasem
gotowe by przestać przedstawiać czy
źródła czy przystępność. Zgodziłbym
się nawet na wycieczkę do Petersburga,
bo to terra ignota dla nas i zupełnie
nam nieznane sposoby korzystania
z tameczych zasobów. Bądź pan odważnym
choć zawsze ostrożnym i roztropnym, ale nieobawiaj się pan iść za własnem przekonaniem, bez odwoływania się byle znakomite zdobyć sobie owoce i korzyści

w sierpniu 1871.

Łaskawy Panie, Niewiem jak Ordynat przyjął propozycyę kaucyi i niewiem jakby przyjął inne podobne. Zdaje mi się, że byłoby żądaniem Pana wytłumaczyć ks. Jakubowskiemu, Panu Okęckiemu, Księciu Tadeuszowi głównie i samemu Ordynatowi następnie, że Akta Tomickiego są zbiorem takim z owego czasu, jakim żaden naród poszczycić się niemoże. Że uczeni niemieccy to przyznają i Pana przyjaciel, i profesor Berlińskiego Uniwersytetu historyk. Że fakt, iż człowiek prywatny podejmuje tak olbrzymie wydawnictwo, tak długie i mozolne trudy, podróże i poszukiwania i tak wielkie koszta, zasługuje na najserdeczniejsze współczucie i pomoc każdego bezwarunkową i bezogródki. W lepszych czasach byłby każdy szlachcic darował wszystkie swoje dokumenta, aby zadokumentować, że kiedy jeden koń w zaprzęgu ciągnie i on się w szlach nie opuszcza. Czy dzisiaj, nawet za kaucyą, nie będzie można dostać [napewien czas do użytku] i czy zawsze skazani będziemy

BK 7455

na wydawanie owoców gorszych jak zagranicą,
wobec tak bardzo utrudnionych warunków,
w kraju sławnym niegdyś z współubiegania
w pełnieniu i poczuciu obowiązków, z gor-
liwości w służbie publicznej i z szlachetnej
dumy nieustępowania nikomu pierwszeństwa
w ofiarności. Rogalin, Paryż, Frauenburg
i Królewiec; Dzików, Lwów i Kraków
i tyle innych miejsc ofiarowało wszystko, czem
służyć mogą; czy jedna Warszawa będzie
wyjątkiem, kiedy bibliotekarze cesarskiego
niemieckiego Archiwum w Królewcu pro-
sili o zaszczyt, aby darmo pracować mogli dla
tak ważnego wydawnictwa historycznego.
Wszak i my wiele rękopismów wypożyczyliśmy
Warszawie i nadal wypożyczać gotowi jesteśmy.
Prostą i jasną jest rzeczą, że cały zbiór kodeksów
jest nam potrzebny na miejscu wydawnictwa,
zwłaszcza przy tak nieakuratnych datach i chro-
nologii tak bałamutnej z datami tatarskiemi,
tureckiemi i t. p. zważywszy, że n. p. luźne kartki

Przesyłam opis moich wazonów greckich, może pokazanie Hr. Ord. Zam. lub P. Potockiej wzbudzi zaufanie do

w 29ciu tekach, niesą starannie i umiejętnie, (cóż dopiero mówić o akuratności) ułożone. Nie mam wyobrażenia jakby można otrzymać pożyczkę dokumentów inaczej jak wystawiając ważność wydawnictwa i konieczną potrzebę ułatwień i pomocy w oszczędzaniu kosztów przy wydatkach dodatkowych po drożach n.p. i t.d. Z drugiej strony, gdyby ktoś chciał sprzedać, kupiłbym; gotów jestem dać w zamian kosztowne rzeczy jak obraz Tycyana, spadek po ordynacie Zamoyskim dziadzie Hr. Tomasza. Jest to rzecz uchodząca za oryginał z podpisem. Gotówbym dać w zamian Rubensa śmierć Sgo Sebastyana. Jestto obraz, w którym Rubens odmalował swój portret i żony swej. Mam sarkofagi Rzymskie, mozaikę wielką, wykopaną w Capui i cudownie piękne wazony greckie i łacińskie i t.d. Byleby ktoś chciał pojąć, że dobrze moglibyśmy wyjść natem, gdyby mnie chciano dopomódz do zebrania materyałów do Tomicyanów a gdyby mi pozwolono robić oferty, któreby zbogaciły i urozmaiciły zbiory amatorów uprzejmie wyrozumiałych i pojmujących korzyści podziału pracy, wymian i wzajemnych usług; gotówbym służyć i mieniać się na wiele pięknych rzeczy. Że kaucye dawać gotów jestem już pisałem.

Przesyłam opis moich wazonów greckich, może pokazanie Hr. Ord. Zam. lub P. Potockiej wzbudzi zaufanie do

7453)

W razie, gdyby, ani kupna, ani wymiany, ani kaucye się nieudały i pożyczyć niechciano pozostanie Panu tylko jedna droga wyszukania sobie dzielnego i zdolnego pomocnika i zastępcę. Naturalnie że to musi być persona grata i znowu trzeba Panu z Okęckim, Ks. Lub i innemi osobami wpływu pomówić i prosić o pomoc, aby hr. Tomasz raczył zgodzić się na tę osobę. Niemała to trudność, ale zważywszy, że tylu zdolnych ludzi traci teraz posady i utrzymanie, być może, że zajęcie będzie rzeczą pożądaną dla wielu i że wybór, byle się podobał interesowanym, będzie łatwiejszym teraz niż kiedykolwiek. W ogóle sądzę, że wypadnie Panu za powrotem dzielnego przybrać tu pomocnika i energicznie i szybko druk i przepisywania dalszych tomów prowadzić, aby zadługo niezatrzymywać dokumentów i nieopłacać zbyt długo kosztownych pomocników w kilku miejscach. Kto ~~tam~~ zdolny, kto pilnie, wytrwale przyzwyczajony pracować ten jedynie się przyda. Serdecznie pozdrawiam.

Hr. Kr. Zamoyski, brat Ordynata, mógłby Panu wiele dopomódz, gdybyś go Pan odemnie poprosił

w sierpniu 1871. 98

To, co Pan piszesz o blagierach, jest aż nadto prawdziwe na nieszczęście, ale proszę niezapominać, że blagiery mają coś wiadomości, choć niewiele, tem i blagą imponują tym, którzy żadnych nauk niemają i wywierają i mogą wywierać nieraz wielki wpływ, jako mniemani kompetentni sędziowie, jako powagi i t. d. Smutna to rzecz, ale takim ludziom trzeba koncesye robić, pozyskać ich sobie i używać ich w braku lepszych. Mają oni dyskusy, przystęp do dygnitarzy i mogą wielkie oddać usługi, byle tym batwanom oddać pokłon i udawać, że się wierzy w ich naukę, sąd, wpływy i t. d. Stara się Pan korzystać z tej okazyi a prosząc o pomoc w mojem imieniu i imieniu wielu pięknych rzeczy, może Pan otrzymasz najskuteczniejszą pomoc.

tam, gdziebyś Pan sam niepodobał.
Pani hr. Potockiej sam nieznam, moja
żona obiecała mi, że choć tylko trochę
żna jednak napiszę (już napisała) a może i szwa-
gier z Sien.. Ja sam napiszę, ale na-
legać niemogę, bo nieznam. Zdaje
się, że Bibliotekarz Wilanowski
jest obywatelem starej daty, który poka-
zując mi rękopisma przy każdym
mówił „Aha! Tego bibl. Kórn. niepo-
siada!). zatem niemożna się wiele spo-
dziewać po uczynności takiego oryginała, nieco zazdrośnego. Od przyjazdu
Pani mojej i gości licznych tak mało mam
czasu a tyle interesów bieżących, że pisanie
listów w dalekie strony niespora idzie. Jednak
mam nadzieję, że Pan wkrótce odbierzesz odemnie
potrzebne listy. Pieniędzy mamy niewiele, ale
na prawdziwie dobre rzeczy nigdy niezabraknie,
mam nadzieję! Byle z wyborem i ostrożnie choć prędko
i bez odwodzywania się możesz Pan kupować dobre rzeczy. Jeżeli
można z zastrzeżeniem sankcyi i wypłatą na raty tem lepiej. —

Donoszę, że szafka z medalami i monetami znalazła się podobno w Got., bo wykopano taką skrzynię w Got. w baszcie. Niewiem jednak czy to to, czy coś innego, ale bardzo ciężka szafka. Czy niczego brakować nie będzie, naturalnie niewiem. Dzisiaj wieczorem na 4 dni wyjeżdżamy do Got. –

Czytając Pana opis 29tek Ordynackich, zastanawiam się nad tem, czem jest i w jakiem pokrewieństwie z tekami tom rękopismów przez Kętrzyńskiego opisany na stronie 41 § 5, jako bruliony Stan. Górskiego i na str 43 § 10 jako same bruliony Stan Górskiego również wszystkie prawie między § 5 a § 12. –

Ciekawy przypisek Górskiego, przytoczony „Littere ... desunt, petantur ex libris „Cancellariorum Petri Thomicii aut „Christofferi Sidlouicii", zasługuje na uwagę. Jak Pan nazywasz bruliony, czy koncepta, czyli próby redakcyi autorów poprawione, jak przepisane, zaopatrzone podpisem króla jako podstawy do wygotowania listów a jak kancelaryjne księgi i co składano w archiwach jako wierzytelną pamiątkę tego, co rozsyłano?

Czy znana Panu jaka księga kanclerza Szydłowieckiego

Zatrzymam dzisiaj tylko list do Glücksberga i do Pani Pot. a z Got. przeszlę do hr. Ordynata, ale zalecam porozumienie się z hr. Józefem Zam., proszenie go o pomoc i wytłożenie mu potrzeb naszych.

Brak czasu w chwili wyjazdu zmusza mnie do zakończenia tego i tak zbyt długiego listu. Przepraszam tylko za wielki pospiech i pozdawiam najserdeczniej. —

w sierpniu 1871. 100

1, Niemamy Starego Zakonu w Tłumaczeniu Budnego i upraszam, abyś Pan we wszystkich bibliotekach o tę książkę się pytał i starał się pożyczyć dlamnie, a żebyś u wszystkich antykwarzyszów dał polecenie szukania i nabycia dla bibl. Kórn.

2, Taksamo co do Psałterza i Apokalipsy Reja, Księgi Sirach, Mądrości Salomona i co do rozmaitych wydań pojedynczych części biblii po polsku z XVI^go wieku.

3, W protestanckich częściach Prus Zach. i Wschod. dopytując się możebyś Pan znalazł akatolickie rzeczy jak Budnego Reja i Tłumaczenia Sirach i t. d.

4, Racz Pan nabyć dlamnie „książkę do nabożeństwa dla Polek wyznania Mojżeszowego" wydaną podobno w Warszawie

5, Pan Józef wraca do Paryża na dwa miesiące, a może na dłużej. Przywiózł mi w podarunku dla biblioteki rękopism gotowy do druku od Rykaczewskiego „Listy Cycerona po polsku"

6 Żydów, rabinów jako tłumaczy biblii i tal-
mudu, jako pożądanych komentato-
rów do Starego testamentu przypomi-
nam Panu, jakoteż dowiadywanie się
czy nieposiada kto nowego lub starego
rękopismu tłumaczenia, czy całej
biblii czy niektórych części, taksamo
talmudu.
7, Proszę o kupienie dlamnie tłumacze-
nia biblii, które wyszło w Wilnie przed
8, kilku laty. Chciałbym nabyć zbiór
pisma „Futrzenki" (dla żydów).
9 ~~Ring[illegible]~~ Ringeltaube o polskich bibliach,
gdybyś Pan spotkał u jakiego antykwa-
ryusza. 10, Wiadomo Panu jak mi chodzi
o zbiór zasad, prawideł, maksym, przepi-
sów mądrości i moralności, zwłaszcza
staro żydowskiej. Gdybyś Pan wyszukał
i namówił jakiego uczonego rabina
z Królestwa, którzy uchodzą za najuczeń-
szych do wyszukania i przetłumaczenia

wszystkich sentencyi prawidłowych w Talmudzie,
w pismach rabinów, komentatorach
biblii, talmudu i wszelkich moralnej
treści, w chronologicznym porządku i ta-
kim w jakim zachodzą w owych dziełach,
byłbym niezmiernie wdzięcznym.
Nim otrzymamy tłumaczenie Talmudu,
wypis zasad byłby śliczną rzeczą, bo żydzi
byli narodem celującym pod tym względem
i są artystami w wystawieniu zasad
moralnych z całem bogactwem farb
wschodu. 11 Wartoby poprosić uczonych
żydów, aby coś napisali o drukach i wy-
daniach żydowskich w kraju naszym
12, przypominam Kopernika, artykuły
do Pamiętnika Tow. Nauk ścisłych, rękopi-
sma i druki, rozprawy doktorskie wszel-
kie, ale głównie do uzupełnienia biblio-
teki Zebrawskiego. 13 Dowiaduję się, że
Encyklopedya Orgelbranda bardzo tanieje
i że możnaby za ½ część ceny dostać, mo-
że w zamian za nasze dzieła, które
się mnożą, bo już drugi poszyt Pamiętnika drukuje

i jest 22 pak druków w drodze z Paryża

13° Mierzyński Profesor Szkoły głównej w Warszawie pożyczył w 1862 r. z Biblioteki Kórnickiej, małą broszurkę Klonowicza "Equitis Poloni in Jesuitas actio prima" i na kilkokrotne moje upominanie się odpowiedzieć nie raczył. Należy go przycisnąć o zwrot tej nadzwyczaj rzadkiej (może jedynego jaki się zachował egzemplarz) książeczki. Dana była bez kwitu, z polecenia Hrabiego.

14° Z Glücksbergiem nie mam wyraźnego układu, że on ma mieć jedyny skład naszych paryskich wydań; jednak na niektórych dziełach położona jest jego firma (Rachunek Różniczkowy, Cyrow i Trygonometrya), stosunki z nim pieniężne są nadto bardzo dobre i rzetelne, kontentuje się 20%. Należałoby to mieć na względzie; gdyby szybsze rozpowszechnienie dzieł wymagało udania się do innych księgarzy w Warszawie, potrzebaby koniecznie układać się na tych samych warunkach t.j. 20% i regulowanie przynajmniej dwa razy na rok. Nadto przez grzeczność wypadałoby rozmówić się o tem z Glücksbergiem, do którego by najlepiej było pójść z Konopczyńskim (Ulica Złota N° 137), jako pierwszym pośrednikiem naszym i przyjacielem Glücksberga (Michała.) Załączam do tego ostatniego list, który pozwoli Panu z nim traktować. Wartoby także zastanowić się nad tem, jaką rękojmię dają inni księgarze rzetelności w wypłatach. Ostatni transport do Glücksberga z Paryża (100 egz. 2go Tomu, 100 IIIgo tomu Cyrowa, 100 Trygonometryi i 50 Rachunku) odszedł między 15 a 20m Lipca. Dołączę upoważnienie dla Pana do odebrania pieniędzy u Glücksberga w razie gdyby uregulowanie interesu było dogodnem dla niego i dla Pana. Jest to fundusz biblioteki, który wartoby osobno traktować i powiększać stale.

3.9.71. 102

Łaskawy Panie, Domyślam się, że zgorszenie Pana, wywołane długiem milczeniem mojem musi dochodzić najwyższego szczytu i ostatnich granic cierpliwości. Podróże do Gołuchowa, Krakowa, wyjazd i powrót mojej żony, śluby, zjazdy, wakacye kilku siostrzeńców, ciągły pobyt u nas licznych gości i niezdatność do proszenia o łaskę kogokolwiek ~~wobec~~ jego niechęci oto powody grzesznego milczenia. Nareszcie mogę się zdobyć na żądane listy, które ~~załączam~~ wysyłam pojedynczo. Przypominam równocześnie wszystkie dawniejsze prośby, o których Pan dotąd głuche zachowałeś milczenie. Wiadomo Panu, że do Reja atlasu potrzebne tytuły rzadszych jego dzieł jak Apokalipsy i psałterza, jeżeli to dzieło wogóle istnieje. Poszukiwania po bibliotekach bardzo upragnione w tym kierunku. Wogóle i Budnego stary testament i wszystkie inne moje prośby przypominam Panu, aby podróż Pana przyniosła owoce pożądane. List do hr. Józefa Zam. dołączę jutro, ale żałuję, żeś Pan na bilecie swoim nienapisał, że Pan w interesie biblioteki Kór. pragniesz z nim pomówić. Skimborowicz zapewniał, że są trzy biblie Budnego w Warszawie (jedna w Wilanowie), że widział psałterz i ewangielie Reja, że je opisał w swym rękopiśmie, złożonym w Wilanowie, o bibliach polskich, w dwóch tomach.

Racz Pan dobrze zbadać wartość tego rękopismu, bo przewiduję, że jeżeli go niewyda Pani hr. Augustowa to mnie Skimborowicz zapewne poczęstuje wydawnictwem a obawiam się z innych próbek jego pióra n.p. historyi wolnomularstwa wielkiej płytkości. Rozmowy jego dosyć oryginalne. Najważniejszy jego zarzut przeciw tłumaczeniu Wujka ten, że mając tłumacz wyraz polski „cudzołożnik", nieznał i nie użył w właściwem miejscu podobnego „samcołożnik" n.p. „kasztan" i ród psi w ogóle. Dla braku czasu zapytuję jiż tylko czy Pan niepotrzebujesz pieniędzy, przepraszam za opóźnienie, zapewniam, że list do hr. Józefa odejdzie spiesznie i pozdrawiam Stokrotnie. –

sywania kollacyonowania i zbierania źródeł w Warszawie zasługuje na całą uwagę Pana i niegodziłoby się wyjechać z Warszawy przed zawarciem układów zawsze z zastrzeżeniem sankcyi, bo to rzecz zgrabności w układach. Serdecznie pozdrawiam

104

(z 2.3.9.1871.)

Racz Łaskawy Pan wybaczyć pośpiech tego listu, bo czasu mam bardzo mało, a dom zapełniony licznem gronem gości. Z drugiej strony donosisz mi Pan o swym powrocie spiesznym, a nie piszesz, którędy wracasz. Z obawą zatem piszę, zwracając uwagę Pana na ważność tego pytania i ważność tego, aby podróż obecna Pana nieprzyniosła tylko pewnej części możebnych korzyści, ale poprostu jaknajwiększą uprawnioną korzyść. Zbieramy materyały do Tomicyanów głównie, ale Królewiec, Gdańsk, Elbląg, Toruń zasługują bardzo na uwagę pod względem Tomicyanów a cóż dopiero ze względu na nasze „Lites" czyli na źródła do dziejów i stosunków naszych z Krzyżakami, tem bardziej że, zawiązane przez Dr. Kętrzyńskiego stosunki z Archiwistami w Królewcu, należałoby przejąć i ustalić ~~zobi~~ przez odwiedziny i układy

Jeżeli Pan nie wracasz na Królewiec, to należałoby Panu koniecznie pojechać do Krakowa. Co do mnie żadnej nie widzę potrzeby tak bardzo spiesznego powrotu do Kórnika, nie dla przedłużenia wakacyi łaskawego Pana, tylko dla tego, że podróż obecna jest pracą i nauką a nawet w nauce nieznykłą pracą i nie taką jak czytanie książek, ale spotęgowaną o tyle, że Pan możesz, rozmawiając z literatami, zdobywać od nich ostateczny rezultat ich wieloletnich prac, którzy w książkach, albo daleko później ogłoszą, albo nieraz wcale nie ogłoszą. Poznawanie materyałów, zasobów i rękopismów, rozproszonych po bibliotekach, daje Panu stanowisko wyższe w pracy i w nauce, aniżeli najpilniejsza praca w domu, bo to co mamy nie zginie, gdy tymczasem nieznajomość zasobów innych miejsc jest po prostu szkodliwa, czyli połączona z wielu niekorzyściami i daje w pracy niższe naukowe stanowisko.

16 a

Uposażenie głowy przy przystępowaniu do jakiejkolwiek pracy jest całą różnicą między człowiekiem zwykłym i miernym a uczonym i znakomitym. Zatem całe obecne zadanie Pana polega na tem, abyś korzystnie odbył podróż i niezaniechał żadnej sposobności zbogacenia swego zapasu wiadomości i znajomości źródeł. Ludzie nazywają mnie nudnym i dziwią się, że się powtarzam i że ciągle przypominam prawdy, które oni znają. Żałuję, że niemam daru bawienia ludzi, ale sądzę, że bardziej nagannym jest ten, który, znając daną prawdę, nie trzyma się jej zasady, jak ten który przypomina potrzebę zastosowania się do niej, dopóki nieotrzyma tego to rezultacie. Instruktor mistrzy i nauczyciel tylko ten dobry, który w uczniach otrzymuje owoce pożądane, czy jest zabawnym, to nader rzecz wątpliwa. Otóż do mojej licznej wracając osoby sądzę, że nieraz obowiązkiem moim jest nietylko zwrócić uwagę na to, że Łaskawi Panowie, którzy przyjmie pracujecie, świetnie wywiązacie się ze swego zadania, starając się głównie o postawienie się

na wyższem stanowisku moralnem, intellektualnem i naukowem czy wiadomości, ale może nawet być obowiązkiem moim postarać o to, ażeby tak było. Dla tego nie żałuję kosztów na przedłużenie podróży Łaskawego Pana i przekonanym jestem, że Pan nie będzie się ociągał z chęcią korzystania z nadarzającej się sposobności wyczerpnięcia wszelkich możliwych rozumnych korzyści. Sądzę, że zwiedziwszy Królewiec, Elbląg, Gdańsk, i Toruń, mógłbyś Pan od Bydgoszczy zwrócić się ku Krakowu i wrócić do Kórnika, dopiero po zwiedzeniu tych wszystkich miejsc i po poznaniu wszędzie tych rozlicznych rzeczy, o których tyleśmy rozmawiali. Brak poczucia apostolstwa w rzeczach nauki, pracy i światła tyle nam zaszkodził, że dzwonić na to kazanie jest rzeczą obowiązku choć czasem niezabawnie. Załączam list Skimborowicza, ale proszę o zwrot. Co do podróży, wypowiedziawszy słowo, nie upieram się. Zatem powracaj Pan taką drogą, jaką Pan zechcesz ale ponieważ wozić ze sobą wszystkich zdobyczy niemożna odsyłaj Pan do nas wszystko zdobyte a jeżeli będziesz w Krakowie raczy Pan wstąpić do Dr. Jankowicza, rozmówić się z nim o Talmudzie i zasięgnąć o nim i jego zdolnościach i charakterze jak najwięcej wiadomości. Organizacya pracy przepu-

(z 27.9.1871.) 106

Łaskawy Panie, Oddałem p. Gos. list do p. H. J. Zam. do przesłania; pierwszy do Hr. T. Z. musiałeś Pan odebrać, a moja żona napisała list, zapraszający do nas siostrę tych panów, aby przyjechała zobaczyć synów swoich, którzy są tu z synami mej siostry na wakacyach. Sprawa tak może zatem niewypadnie tak źle, zwłaszcza jeżeli zaproponowana podróż przyjdzie do skutku, bo będziemy mogli wtenczas tu wpłynąć na korzystny obrót rzeczy. Co do interesu Pana Chomentowskiego, odczytuję ponownie kartkę Pana co do treści jego rękopismu, który jeżeli dobrze T. j. zdolnie i ładnie opracowany może być ciekawym, ale przyznaję się ze wstydem, że już zapomniałem czego i w jakich warunkach odemnie się spodziewa. Przyznaję się Panu, że mego amatorstwa w wydawnictwie niechciałbym rozciągać do romansów, chróby historycznych, poprostu dla braku funduszów, któreby niewystarczyły na ważniejsze rzeczy, obowiązkowe lub już przyjęte na warsztat. Zagraniczni protestanty

pisarze historycznych romansów są zwykle ludźmi zasad i mają wiele prawd moralnych ekonomicznych i historycznych a w ogóle jakiegoś rodzaju zdania mądrości, które z sekciarską gorliwością wpajają w czytelników. U pisarzy katolickich a zwłaszcza polskich powieściopisarzy, brak jakiegoś moralnego celu, ubóstwo mądrości i wiedzy czy to z pola ekonomii czy historyi powszechnej jest tak rażącem a próbki pouczania publiczności tak niefortunne, że nieznany rękopism przez młodego literata nie wzbudza żadnej nadziei wyższego znaczenia w wydawnictwie lub błogiego wpływu na czytających. Daleki jestem od chęci, aby powieści były nudne lub czysto dydaktyczne, ale historya, przerobiona w powieść tylko pod piórem znakomitem zasługuje na przebaczenie i znajdzie nawet w przeciwnym razie zawsze nakładcę przemysłowca. Dla czegobym ja się miał do tego mięszać i moje środki uszczuplać wyda-

waniem romansów choćby historycznych. Powtarzam, że nie wiem czego odemnie chce p. Ch. ale domyślam się, że nietylko druku, bo możebyśmy wyszukali nakładcę, ale zapewne i honoraryum i własności dzieła. Stóż za wiele już przyjąłem na siebie ciężarów nawet od pana wyjazdu, aby niebyć trudnym w wyborze nowych. Poświęcenie bez głębszego celu i bez doniosłości nie bardzo mi trafia do przekonania. Racz Pan zatem oświadczyć p. Ch., że decyzyę zastrzegam sobie aż po rozmowie z Panem, (bo mnie pan lepiej objaśnisz). Przypominam wszystkie moje dawniejsze rozmowy i komisa w listach przesłane i przesyłam serdeczne pozdrowienie.

P.S. Gdyby się Panu wydawało, że, dla szerzącej się podobno cholery, pora jest niestosowną do podróżowania, lub gdybyś Pan miał inny powód ważny do powrotu, to nieupieram się przy projekcie podróży do Krakowa lub Królewca, który w innych warunkach uważałbym za bardzo pożądany.

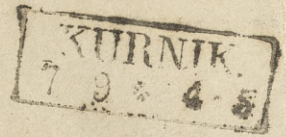

Wielmożny Dr Celichowski

w Warszawie
Ulica Śliska Nr 4
(Królestwo Polskie)

fr.

102

FRANCO



List Hr. v. d. 7. 9. 71.

Poznań Niedziela 1ma Paźdz.
1871 r.
109

Łaskawy Panie, Książki nadeszły z Paryża w 21 skrzyniach, waża 75 cent. a przesyłki cena wynosi 327 Tal. 28 s.g. 6 f. Kwieliński wziął od Hirschfelda 330 Tal. - proszę się poradzić Pana Rivolego, czy kasa może dogodnie zaraz zwrócić zaliczkę, czy lepiej później zapłacić. Zdaje mi się, że przyjazd Pana potrzebny, bo koszta i tak ogromne a żądają za dostawienie książek do Kórnika 16 cie tal. jedni a drudzy (niemcy) 75 Złp., t. j. po 1 Tp. od 1 go Cent., zatem może zoztropniej nie przewozić, tylko zostawić w Poznaniu. Jednak, zważywszy na to, że z kolei zabrać trzeba (rewidować niebędą), że przynajmniej jedna lub kilka skrzyń przepakowanych zabrać będzie trzeba do Kórnika, że jest także niemało (7 sztuk) mebli do zabrania, (choć niekoniecznie) wypada wóz przysłać jeżeli można przynajmniej jeden. Jest tu nieco i innych książek, życin i obrazów do zabrania a meble są starożytne i wymagają starannego opakowania. We wtorek będą kachle do piecow

gotowe, ale pewną część możnaby zabrać do Kórnika już w Poniedziałek. Raczcie się Panowie nadtem wszystkiem zastanowić i przedsięwziąć kroki odpowiednie, aby można starannie odesłać te wszystkie rzeczy, które tu bez użytku spoczywają. Nakłady Paryzkie choć bez dostatecznego dozoru mogłyby może tu pozostać, byle pod zamknięciem. W każdym razie zdaje mi się, że spieszny przyjazd Pana w Poniedziałek przydałby nam się bardzo, boby można od razu księgarzy zaopatrzyć i rozesłać do zwykłych miejsc to, co nadeszło. Zdaje mi się, że trygonometryi jeszcze niema i naturalnie ani Metodyusza, ani Pamiętnika, ale niewarto czekać dwa miesiące dłużej. Pozostawiam woli Pana przywiezienie książek dla Pani Pelagii z Zamoyskich Rembielińskiej również manuskryptu Rykaczewskiego listów Cycerona. Sądzę że przygotowanie paczek do Warszawy i układ ostateczny z drukarnią to pilne rzeczy wobec tych nieznośnych strat drogie-

go czasu. Jeżeli Pan zechcesz od razu porobić wszystki książek na wszystkie strony, to ta praca zajmie Panu parę dni i wypada się po tem urządzić a mianowicie zabrać papiery z adresami osób i może kogoś do pomocy do pakowania. Będę czekał na przybycie Pana, boby raz warto uporządkować drzeworyty do rozmaitych wydawnictw, blachy i t.p. rzeczy. Później wypadnie nam zabrać do Kórnika szafę w której Rej spoczywa w 1000 egzemplarzy. Jest tam dużo drzewienek do drzeworytów i t.p. którebym chciał Panu oddać. Dobrzeby było, gdybyś Pan przyjechawszy wyszlizował inseraty dla Żupańskiego i Leitgiebra o naszych nakładach, bo oni sami zapewne nigdyby się niezdobyli na tak trudne autorstwo. Możnaby przygotować paczki dla Igla i polskich księgarzy w Krakowie i Lwowie, bo Janowski obiecał nadesłać adresa najporządniejszych. Pobyt Pana w Poznaniu ostrzeże teatr polski, który wczoraj rozpoczął swoje przedstawienia. Ja zaproszonym jestem na niedzielną pogadankę do redakcyi Dziennika, dla tego z żalem widzę, że niebędę mógł być na posiedzeniu Tow. Przem. pozdrawiam serdecznie i oczekuję w poniedziałek. W razie niemożności przyjazdu proszę o telegraficzną wiadomość.

Gdybyś Pan uważał, że korzystniejby wypadło, jeżelibyś sam przyjechał choćby pocztą a wozy obstalował na Wtorek, to i na to zgoda. Zieliński, który widział paki twierdzi, żeby ich jeden wóz niezabrał. Jeżeli przeto o wozy proszę, to w tej myśli, że paki zostaną w Poznaniu, ale że kachle, meble, obrazy (może lustro z pokoju sypialnego mojej żony, z nadkominka) i t. d. pójdą do Kórnika. Wiele kachli będzie niewiem, ale rzecz pewna, że to wszystko niemało zajmie miejsca i że wymaga starannego opakowania i rozumnego człowieka i niemało słomy, siana it.d.

Do zobaczenia.

POSEN
1 10
71
5-6N



Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

Kórnik (zamek)

per expres

marzec 1872.

112

Donoszę Panu, że Piliński przerobił dla mnie na jednym arkuszu drzewo genealogiczne Tarnowskich. Jestto drzeworyt, wyrobiony przez Augustyna Thille z rysunku Alberta Kaz. Jastrzębskiego z r. 1644. Przed wielu laty oddałem był tę robotę Pilińskiemu, który, zapomniawszy o niej, dopiero teraz ją wykończył. Piliński przerabia obecnie Apokalipsę Reya, Statuta Królów i Książąt Mazowieckich oraz Nowy Testament Budnego a czeka ~~na~~ na Żołtarz Porycko Puławski, który dotąd jest u Skrzydyłki. Niedoniosłeś mi Pan czy Lelewela druk statutów zgadza się dokładnie z podobizną Pilińskiego, którą Panu przesłałem. Wyszło (dotąd w jednym tomie grubym) francuzkie tłumaczenie początku Talmudu Jerozolimskiego i Babilońskiego przez p. Moïse Schwab (Traité des Berakhoth imprimerie nationale Paris 1871). Wyprzedzili nas zatem. Jestto pierwsze francuzkie tłumaczenie. Polski żyd Rabbinowicz z Litwy, który zapomniał po polsku, przyniósł mi tłumaczenie francuzkie rękopiśmienne innej części prawniczej „Kethonboth" Talmudu. Obiecuje uczyć się po polsku, wydał kilka już dzieł po niemiecku i po francuzku.

odebrałem 11. 3. 72

Opóźniony list

Z odpowiedzią moją na pytanie czy bibl. Kórn. ma swoją drogą wygotować katalog matematyczny polski, czy też wobec pracy Zebrawskiego pać pokój, pragnę wstrzymać się aż do odpowiedzi Zebrawskiego, który może o tem niemyśli. Wogóle nasz katalog miał takie prace jak Zebr. Jo ułatwić i wywołać. Czy Zebrawskiego poszukiwania dostateczne, niewiem. W każdym razie jego odpowiedź objaśni nas nieco. Jeżeli pan masz stosunki z Warszawą, dobrzeby było przez osobę godną zaufania zapytać się kazać matematyka starego Bayera czyby swej matematycznej biblioteki polskiej niesprzedał bibl. Kórnickiej, albo niedarował bibl. Tow. N. Ścisłych w Paryżu. Mam z urzędu pisać do niego w tym interesie, ale że go nieznam, warbyby z boku się nieco poinformować o stanie rzeczy. Rękopisma Lissnera są ciekawe, upadek w sposobie traktowania rzeczy naturalny i koniecrny zatem zrażać się nim niemożna, bo to ogólne zjawisko czasu, warbyj jednak co do treści bliżej się przypatrzyć nim się przystąpi do kupna. Że nikt nieznajdzie drugich Tomicyanów lub pracy równej wartości za panowania następców Zygmunta I rzecz pewna, chodzi tylko o to czy zbiór proponowany ma jednak choćwzględną wartość.

11.3.1872 cz. 16 4 115

Co do uwag Pana Piotra Chmielowskiego o Rykaczewskiego tłumaczeniu Cycerona, zaczynam od podziękowania za ich udzielenie. Cenę uważam i ja za przesadzoną w stosunku do fortuny (zwykłej) młodzieży i filologów; chciałem żeby dzieło było o wiele tańsze, ale Rykaczewski obrażał się i uważał to za ubliżenie dla autora. Wiadomo Panu dla czego się po 6 Tal. sprzedaje i że to tylko dla tego, że niemożna zmusić księgarzy, aby taniej sprzedawali. Rykaczewski również niezgodził się na moję propozycyę, żeby w handlu były dla młodzieży odbitki tanie pojedynczych mów. Cena takich trzech tomów, tak wydanych, po 10 Złp., nietylko nie ~~jest~~ byłaby wyższą od zwykłych cen dzieł, wychodzących w Niemczech, ale raczej przeciwnie. Że nie jestem zapalonym wielbicielem umysłu Rykaczewskiego i jego talentu jako tłumacza nieraz Panu mówiłem. Pracowitość i pilność filologów niemieckich jest zadziwiająca, ale sąd ich i poczucie piękna, szacunek dla starożytnych wzorów, przyzwoitość wyrażeń, form, sposobów oceniania i t.d. to wszystko jest tak burszowskie, knajpiarskie, piwem pachnące i mało zacne jak cały ich naród, który jak pies na łańcuchu może być silnym i dobrym stróżem o ile jest złym, ale nie jest ani powabnym, ani wzorem zalet towarzyskich

Jeżeli Cycero był takim prostym gadułą i cymbałem brzmiącym, za jakiego go mają nowożytni filolodzy niemieccy, czemże są oni sami, którzy z chwałą uczą się na nim sylabizować po łacinie od tylu wieków.

odebrałem 11. 3. 72.

3

Bardzo dziękuję Panu za wiadomość o Tłumaczeniu dwóch ksiąg Mojżeszowych i Pieśni nad pieśniami. Będę oglądać i ten zabytek z niemałą przyjemnością i ciekawością.

Od Kwileckiego młodego z Berlina odebrałem list z podziękowaniem za nakłady, nadesłane przez Pana z Kórnika. P. Kwileyko przesłał sprostowanie adresu do Poznania. Ucieszyłbym się gdyby taki filolog jak Węclewski chciał nam odstąpić niezbyt drogo swoje Tłumaczenie którego kolwiek tragika Greckiego. Niech mi Pan przeto wybaczy, że niezupełne wyraziłem zadowolenie z tego, że Plaut okazał się niekompletnym a zdobędzie sobie zasługę w literaturze polskiej, nabywając za cenę przystępną owego tragika w zupełności i świetnie obrobionego.

Upoważniam kasę kórnicką do wypłacenia Panu dla P. Chomentowskiego 175 tal. (czy rubli stosownie do tego jaki Pana z nim układ). Jeżeli ta praca okaże się niezłą i jeżeli zamiar wydawania Pamiętnika bibl. kórn. uda się, nie widzę powodu dlaczegobyśmy niemieli jej drukować razem z Szekspirem i Węclewskiego tragikiem.

7455

116

że księgarze, odbierający wprost przesyłki z biblioteki mogą sobie potrącać połowę kosztów transportu przy obrachunkach, załączając kwity wypłat za koszta drożne. Z tego przekonasz się Pan, że nasze wydawnictwa poszukiwane, tylko że niedosyć rozgłosu mają. Do jakiego stopnia anonse zwracają uwagę, przekonałem się z zapowiedzianych w Pamiętniku dzieł. Nietylko księgarze szturmują o te jeszcze niewydrukowane rzeczy, ale pełno o nie odbieram listów prywatnych. Dobrzeby było, gdybyś nam Pan przysłał spis księgarni, które wszystkie nasze nakłady przyjmują na skład, dla umieszczania nazwisk księgarni na tytule druków paryzkich oraz na końcu przy spisie wydawnictw. Dobrzebyś Pan sobie postąpił gdybyś na Plancie i na Listach Cycerona tak samo zrobił i dodał na końcu warunki dla księgarzy co do sposobu nabywania naszych nakładów. Co do Zebrawskiego widzę z ostatniego listu Pana, że katalog dzieł matematycznych biblioteki Kórnickiej będzie bezwarunkowo potrzebnym i to najpóźniej za dwa miesiące, bo druk trzeciego tomu Pamiętnika rozpoczyna się w przyszły Piątek, zatem spis, który ma być umieszczonym na końcu, najdalej za dwa miesiące wypada oddać drukarzowi, aby przed Stym Janem IIIci tom mógł być rozesłanym

odebrałem 11. 3. 1872.

5

1, Na podarunki Noworoczne wziąłem niemało książek z księgarni Mickiewicza, któremu kilkaset franków gotówką wręczyłem dla ożywienia jego księgarni. Dla ułatwienia mu wypłat względem nas wybrałem również coś dzieł od niego tak, że rachunki nasze z księgarnią Mickiewicza uregulowane do 16go Lutego 1872 r. w taki sposób, że mamy u niego na składzie dzieł w wartości (po potrąceniu rabatu 20% od nowszych, po 33% od dawniejszych) 271 fr. przeszło, bo niektóre niewłaściwie liczy po 33% jak Retla -- Cyrla i Metodego sprzedał 20cia egzemplarzy. Z Warszawy zażądano od Mickiewicza po 10 egzemplarzy wszelkich matematycznych moich wydawnictw przeszłych i nawet zapowiedzianych. Pan Ruszczyc wręcza mu 10 egz. Pamiętnika a innych niemożemy oddać, bo już bardzo mało pozostało. Księgarz Okoński z Warszawy pisał do Wolkierskiego, prosząc o wyłączny i główny skład naszych wydawnictw a w razie niemożności o 10 egzemplarzy każdego nakładu. P. Kuol. odpisał, odsyłając go do Pana. Z tego wynika, że szkoda wielka, iż do Mickiewicza się udają, który jest w tarapatach i sztucznie nadrabia i szukuje. Szkoda, że ani anonsu w gazetach niema o naszych nakładach, ani powiadomienia dla księgarzy. Warto by umieszczać na końcu każdego tomu naszych nakładów wiadomość o warunkach przedaży i adresie biblioteki. Warto by coś o kosztach przesyłki nadmienić n. p. wyrazić

16.3.72.

1
117.0

Łaskawy Panie, Nadejdzie może przed przyjazdem moim do Kórnika paczka książek botanicznych z Lipska z antykwarni „Simmel & Comp." – Pozwoliłem tym Panom zgłosić się o zapłatę przez zaliczkę pocztową. Zapłacić wypadnie 17cie Tal. i coś trojaków prócz kosztów. Upoważniam kasę Kórnicką do wypłaty, nie wyższej jednak jak 20 Tal. Robię tę uwagę z powodu, że zapytałem się o cenę innych drogich dzieł, ale niemyślę ich kupować. Gdyby zatem przyszedł znacznie większy rachunek, toby go nietrzeba płacić przed moim przyjazdem. Gdyby się Igiel zgodził na zaczekanie na wypłatę i odebraniem od nas książek do Sgo Jana, ułatwiłby nam interes a dostałby pewną liczbę egzemplarzy kilku nowych dzieł. Odstąpienie niewielkiej liczby egzemplarzy każdego naszego nakładu jest prawie obojętną dla nas rzeczą. Przeciwnie z dotychczasowych nielicznych druków oddanie znacznej liczby jednego n. p. dzieła jest gorszym o wiele układem. Zapytywał się z Krakowa P. L. Kapliński czy książka zbiorowa na rok 1872–3 wyjdzie i czy ma swoję część pisać. Racz Pan się o to zapytać Pana Dobrowolskiego i dać znać P. Rusteyce.

Odebrałem w ostatnim liście Pana Katalog zapewne P. Zebrawskiego. Niewiem czy cały zbiór trzeba nabyć czy wolno wybierać? Całego zbioru niechciałbym kupować, bo użytek z tych rzeczy niewielki a korzyść prawie żadna chwilowo. O ogólnej cenie nic niewiem. Spis przysłał bez żadnego objaśnienia. Sądzę że z czasem będziesz Pan miał więcej szczegółów do udzielenia mi o warunkach nabycia czy całego zbioru, czy pojedynczych rzeczy. Dokładniejsze informacye o osobie Pana Duxa, o czasie wakacyi Pana Chłapowskiego, o jego warunkach, o najzdolniejszych uczniach historyi na uniwersytetach w Wrocławiu i Berlinie przydałyby się. Nieodemnie wychodząca pogłoska a rozpuszczona w Warszawie w gronie ludzi najzdolniejszych, o potrzebie drugiego bibliotekarza i sekretarza dla Kórnika, możeby wywołała oferty, na któreby się odpowiadało wedle tego, ktoby się zgłaszał i z jakiem uzdolnieniem. Czy Chłapowski na W. Nocne wakacye chce przyjechać? Toby było najlepiej i dla popędzenia robót i tymczasowo przed wyszukaniem stałego pomocnika i dla gruntowniejszego poznania go i dla tego, że Pan Ruszkyko niewraca zemną a gdownie na czas wyjazdu Pana Rivolego chce zjechać dopiero do Kórnika. Moralne zalety i zacność charakteru zawsze będą bardzo ważnym względem w przyjęciu kogoś do naszego grona i dla

tego niemałą przywiązywałbym wagę do osobistej rozmowy z każdym kandydatem. Jeżeli jednak Chłapowski zaszczytnie Panu pod tym względem znany, mógłby wcześnie zjechać i ułożyć katalog dzieł matematycznych dla III^go tomu Pamiętnika a prócz tego pomagać Panu w innych robotach. Dobrze, żeś się Pan ułożył z Łebińskim co do Listów Cycerona, bo Pan Rusteyko niezaraz przyjeżdża a ja będę miał bardzo mało czasu. Zmuszonym będę udać się do Gołuchowa, Pani moja wcześnie w Maju tam przybędzie i zatrzyma mnie tam dosyć długo a P. Rykaczewski bardzo nagli z drukiem. Dobrze więc, byleby Łebiński drukował, bo potem wiele innych rzeczy przybędzie. Podwyższenie cen zmusza nas do ścisłej kontroli wydatków. W Paryżu nałożono podatek wysoki na papier a jednak wskutek starannych zabiegów wyszukaliśmy papier o wiele tańszy i sam druk o wiele taniej będzie nas kosztował. Cieszę się, że Pan kompletujesz Statut Litewski i że się znalazły blachy, za których udzielenie proszę podziękować P. Zupańskiemu. Od Zebrawskiego dotychczas żadnego nieodebrałem listu. Niewiem jak ceni zbiór, którego spis odebrałem. Jeżeli zbiór nabędziemy, biblia Królowej Zofii będzie dla Pana.

Racz Pan używać swej pieczątki i rozsyłać Pamiętnik bez straty czasu. Chciałbym, abyś się bliżej zaprzyjaźnił z drukarniami zwłaszcza Krzepeckiego i Zebińskiego, abyśmy po moim przyjeździe mogli rozpocząć druk niektórych rzeczy z zupełną znajomością okoliczności wszelkich, cen i charakteru właścicieli. Koniecznieby trzeba nie dać upaść drukarni Rzepeckiego. Żądają odemnie zwrotu katalogu zbiorów Kalinowskiego a wcale niewiem czy nie wybrali dobrych rzeczy dla siebie i czy nam nie ofiarują samych resztek. Ochocki wydaje 5 tomów w Lipsku swoich pamiętników „Wołynianina". Przysłał mi 10 biletów przedpłaty po 10 Rubli każdy i 10 dla ks. Wł. Czart. z tych jeden dla każdego z nas w podarunku! Przepraszam za pospiech i dziki styl tych moich nagłych korespondencyi. Serdecznie pozdrawiam łaskawego Pana i całą górną salę jadalną w oficynie. –

nigdy kupopować nie trzeba, bo najczęściej nabywa 120
się w taki sposób rzeczy mierne. Dobre kupno
to nierzbyt drogi nabytek rzeczy wyjątkowego
znaczenia i doniosłości. Jak można mieć
przekonanie, że się czy ktoś kupuje
czy pamiętne i prawdziwie zbogacające
bibliotekę rzeczy bez gruntownego rozpa-
trzenia się w towarze. Każdy sprzedają-
cy powinien mieć tyle zaufania, aby
zostawić na kilka dni towar do przeglą-
du i nie powinien asystować przy oglądaniu.
To pierwsze warunki oceniania i na te
zgoda konieczna, bo bez tego niema mowy
o interesie. Łaskawego pana nikt zwolnić
nie może od troskliwego przepatrzenia
rzeczy. Jest to moralny obowiązek bibliote-
karza i całe znaczenie zaszczytnego stano-
wiska bibliotekarza oparte jest na zaufa-
niu, że sumiennie bada i stara się
zdać sobie sprawę z ilości stosunkowej
małowartych rzeczy do ilości lepszych
i że wyszukuje ważne rzeczy, że nie przeoczy
ani jednego kawałka papieru z wyjątkowem znaczeniem.

16.3.72. z Paryża.

5

Odbieram list pana z Kórnika z 12go/3 i streszczam co do Igla. Kupować w 1872gim i 73cim wypada mało i koniecznie tanio, zato wszystkie środki i siły skierować trzeba na wydawnictwa, wywołanie, zamawianie prac i pism użytecznych i skutecznych w obec kraju, których dobre skutki niewątpliwe. Owoce światła odpowiednie potrzebom wydawać i w taki sposób służyć krajowi, dotkliwe dziury w literaturze zapełniać, dawać pracującym, uczącym się lub nauczającym warunki lepszej pracy, oto zadanie nasze w tym roku. Wszelkie kupowanie dla zbogacenia zbiorów jest ponętną pokusą. Są nawet pokusą jeżeli kupno nie ułatwia zadania, jeżeli nie jest pomocą w jednej z obranych prac, jeżeli zabiera środki pieniężne a niepowiększa moralnych, nieprzedstawia bezpośrednich korzyści, jeżeli nie daje materyałów, dających się wkrótce i znakomicie wyzyskać dla roboty bieżącej i dobra kraju. Usuwać się wypada od wszelkiego pospiesznego kupowania. Bez pracy, badania zastanowienia, dojrzałego namysłu, oceniania, przejrzenia

1872 16. II.

Jestem przekonanym, że Pan nabierasz zamiłowania do biblioteki i jej skarbów. Wiem, że samodzielne występowanie jest warunkiem wprawy i doświadczenia. Utrudniać niechciałbym Panu żadnego interesu. Chciałbym przeciwnie, abyś Pan czuł przyjemność powodzenia, dobitego targu, skuteczności swych prac i miał uczucie powiększającej się ważności swego stanowiska. Niczem niechciałbym zatruwać lub mącić przyjemności pana stanowiska, które jest w moich oczach z wielu a przynajmniej niektórych względów do pozazdroszczenia. Ale kochany panie mój, praca, badania, podjęty trud to są warunki zadowolenia z samego siebie, powodzenia i zasługi. Tylko wtedy spartańska smakuje polewka. Jeżeli Pan zatem popracujesz sumiennie nad zbiorem Igla i odkryjesz, wedle swego zdania, po dojrzałym namyśle, rzeczy poważne i ważne, to kupuj Pan. Mido mi upoważnić pana do tej swobody w działaniu po podjętym trudzie. Nie zmartwię się choćbyś Pan drogo mierne rzeczy nabył. Ale jeżeli Pan niemasz ochoty lub czasu, to niekupuj Pan i pozostaw kupno mającym czas i inne warunki

16. 3. 72.

7

Pojmuję bardzo, że ceny są zawsze rzeczą konwencyonalną, względną i zależną od wielu pobocznych warunków. Pojmuję że tylko długa wprawa, częste kupowanie i doświadczenie mogą dać niejaką pewność siebie. Być dobrym taksatorem i, jak we Francyi mówią, ekspertem, to rzecz nie łatwa. Pojmuję przeto, że Pan masz pewien wstręt do decydowania co do ceny. Ale zasługa Pana w obec biblioteki zawsze mierzyć się będzie w oczach ludzi roztropnych nie ilością nabytych rzeczy w czasie mej niebytności, tylko jakością, doniosłością wartością dziejową, czy historyi wypadków, czy obyczajów, czy języka. Zawsze strona duchowa przeważy. Każdy dowód rozumu i cnót obywatelskich w narodzie będzie ważnym nabytkiem a jeżeli dowód rzadki, rzeczy małoznanych, tem będzie cenniejszym. Otóż zdrowy rozum i prawe serce jest najlepszą pochodnią w takich ocenieniach. Ale praca przepatrzenia jest konieczna. Bo i dysiąc centnarów starych blaszeństwo nie warte 250 Tal.

Na Pana Bentkowskiego pomoc proszę wcale nie rachować, jest to bardzo przyzwoity i, o ile wiem, bardzo zacny człowiek, z którym niema niebespieczeństwa nieporozumień. Ale stopień jego zdolności i naukowych wiadomości jest dlamnie rzeczą nieznaną, niewypróbowaną i niczem nie zapewnioną. Czas pobytu, swobodność w ruchach, możność pomagania i odpowiednie uzdolnienie, to dotychczas zagadki co do osoby P. Bent... O ile zechce lub potrafi pomagać, to będzie dodatkowo i niespodzianie zyskiem w nagłej potrzebie, ale rachować na cudzego urzędnika byłoby słabą podstawą prac naszych. Donosiłem Panu w dawnych listach, że Tow. Pom. Naukowej w Paryżu potrzebuje zdolnego płatnego sekretarza, że ja sam żadnego niemam a gwałtownie potrzebuję, że Pan Rusteyko literatem, pisarzem, autorem na żaden sposób zostać niechce, że prace nasze coraz bardziej wymagać będą kogoś z autorskim talentem, że literat historyk, szkoły niemieckiej, pięknie po polsku piszący, byłby najodpowiedniejszym dodatkowym człowiekiem do naszego grona. Nabytek takiego w niczemby nieusuwał chwilowej pomocy P. Chłapowskiego i wszelkich Duxów w razie potrzeby

Sądzę, że choćby paka Igla zabrała Panu trzy dni lub więcej, niebyłoby to strata czasu, przeciwnie sądzę że niemógłby bibliotekarz lepiej usprawiedliwić użytku swego czasu. Tak samo co do rękopismów Lissnera. Jest to stałe pana zadanie i rzecz wielorako korzystna, bo zastania od drogiego lub niemądrego kupna, od przepuszczenia rzeczy ważnych lekkomyślnie i bez znajomości a w razie kupna jest wielkim zyskiem czasu i w ogóle pierwszym warunkiem wszelkiej czynności a zarazem zasłoną czy puklerzem od bardzo niemiłych niespodzianek. Co do pana Duxa, zdaje mi się, że to, co zanim przemawia jest prawie niczem, godnem uwagi. Zupełna więc zgoda na to, aby czekał na mój przyjazd, albo i wcale na nie nieczekał, tylko wybił sobie z głowy plan swój co do biblioteki. Sądzę że Chłapowski, który już z Kętrzyńskim pracował, byłby o wiele użyteczniejszym pomocnikiem o ileby chciał pana słuchać należycie. Co do pana stanowiska i uzdolnienia pożądanego w pomocniku sądzę, że trzeba sobie uprzytomnić całość zadania i mieć uwagę na ilość i jakość tych trudnych a licznych prac, bo inaczej i kilku pomocników nie podoła.

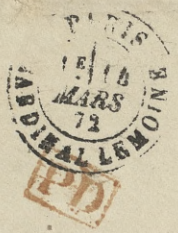

Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

Kórnik

p. Berlin Poznań

126

14(?) marca 1872

16.3.72

Igla
nie
roz
Po
je
się
i
li
ka
ws
i
by
ja
i
je
so
Za
m
n
tr
co
wo
do
ic
Wi
że
vz
spr
pr

Zgla dlamnie bardzo trudna decyzya, bo tych rzeczy niewidziawszy, ocenić niemogę. Gruntowne zatem rozpatrzenie się i zbadanie materyału przez Pana samego konieczne. W ogóle tyle podejmujemy nakładów, że w kupowaniu powinnibyśmy się ograniczać do nabywania potrzebnych i pomocniczych materyałów do i tak zbyt licznych prac. Wdzięcznym będę Panu za każde doniesienie i niemiałbym nic przeciw wszelkim kupnom, zbogacającym rzeczywiście i w sposób umiejętny i znakomity bibliotekę, byleby pieniądze starczyły. Nie wiem jednak jaki los spotka bibliotekę po mej śmierci i zawiele mam wydatków, aby dla samej przyjemności posiadania kupować rzeczy niewysokiej naukowej lub historycznej wartości. Zatem bez Pana poprzedniej pracy w zbadaniu wartości rzeczy i osądzeniu, jakibyśmy mogli zrobić użytek z ofiarowanych materyałów, trudno mi bardzo decydować się na kupno cóż dopiero godzić się na cenę. Wszelka zamiana na druki nasze jest bardzo ponętną, ale zawsze dobry wybór nabywanych rzeczy i doniosłość ich znaczenia powinny być zasadami i faciendy. Wielkie pytanie, co Zgiel sam zapłacił a najgorsza rzecz, że może już komuś pozwolił powybierać ważniejsze rzeczy. To najbardziej zbać wypada i napominać sprzedających, aby nam resztek nie przywozili, tylko pierwszeństwo dawali oglądaniu. Targuj się Pan i kup jeżeli warto.

(14. 3. 72.)

Racz Pan donieść Panu Rivolemu, że list od Hirschfelda z 1000 cem/tal. przyszedł. Również rozmówić się z nim i z Panem Janowskim, coby wypadało zrobić i co zamówić oraz kogo, aby dać, jakkolko będzie można najwcześniej na wiosnę, dren w koło oficyny, aby osuszał mury i zastępował rynwę (której niema) na oficynie. Nieźleby było, gdyby z kamieni i z cementu można dać płaszczyznę pośrzną od muru do miejsca, gdzie kapie z dachów a pod linią kapaniny ów dren, czy rów, z przepuszczalną przykrywą, odprowadzający w koło wodę i wilgoć do jeziora. Pragnę, aby Orlicki poprawiał wcześnie płoty i tępił liszki i gąsienice w ogrodzie. Pan Rivoli mógłby mu wcześnie dać materyał do naprawiania płotów i deski na pudła czy skrzynki do wysiewania nasion, których niemało ma na składzie i których dużo przybędzie z Paryża i z Erfurtu. Kwestya porządnych stróżów, ogrodowczyków i służących zasługuje bardzo na uwagę. Sądzę, że będzie ich za mało wobec zwiększającej się ludności naszej zamkowej. List Pana odebrałem i zwracam uwagę, że co do wartości tak rękopismów Śniszera jak papierów

7453

Wszelkie wydatki niesprawiedliwione ważnością i użyteczną stroną, byłyby w tym roku nietylko grzechem, ale zarazem bardzo niedogodną rzeczą. Pan Rusłejko wyszedł na miasto, aby kupić dla Pana pieczątkę z alfabetami do wyciskania cen. Jeżeli Pan zrobisz interes z Iglem, racz Pan mu dać głównie tylko takie rzeczy, na których ceny wydrukowane, bo jeżeli kto, to antykwarze nie trzymają się cen, przez nas naznaczonych. Co do pomocnika dla biblioteki, chciałbym przelać w Pana moje przekonanie, że toby powinien być najzdolniejszy w kraju człowiek. Pomocnika do przepisywania zawsze znajdziemy, ale zupełnie nikogo niemamy do umiejętnego i zdolnego prowadzenia tylu rozlicznych i różnorodnych prac. Pan Rusłejko niema wcale czasu, jest obarczonym i przeładowanym zajęciami, które z literatura niemają nic wspólnego. Nie może i niechce nic pisać przeznaczonego do druku a dla braku wprawy i będąc oddanym innego rodzaju zajęciom niepostrzegłby nawet bez wielkiego wysiłenia i natężenia umysłu. Nie jest to autor i nie jest on wcale talentem pisarskim choć bardzo gramatycznie

Co do Igla sam Pan czujesz jak trudna dlamnie odpowiedź. Z drugiej strony pojmuję bardzo, że Pan najmocniej sobie życzysz tylko ważne rzeczy kupować i chciałbyś zapewne jaknajznakomitsze nabywać rzeczy dla biblioteki a jednak niemożesz o czem innem mi donosić, jak o ofiarowanym nam towarze, jakikolwiek on jest. Zatem choćbyś nabył czy nabywał rzeczy średniej tylko wartości nie mogę się o to gniewać, jednak średnie rzeczy trzeba koniecznie tanio nabywać. Przykupie zaś w ogóle najważniejsza rzecz, czy choć pewna mała cześć jest znakomitą lub wyjątkową, albo potrzebną nam i przydatną teraz lub na przyszłość. Zachowanie od psucia się czegoś ciekawego i chęć wratowania rzeczy prawdziwie pięknej, jest dosyć ważnym względem. Przytem przekonanie, że kupno nie będzie bez owoców dla kraju i nie bez zysku dla naszych prac, byłoby ważnym argumentem. Zatem racz Pan bliżej zbadać materyały Igla i jeżeli choć część ma znaczenie i wartość rzeczywistą, nabywaj Pan, potargowawszy się. Miernych rzeczy nie trzeba kupować

1'

p. 10.
2 ark.

1872

Służyłem dotąd krajowi na rozmaitych drogach, teraz brak zdrowia, wiek dojrzały, przekonanie i gust ustalony nakazują mi w jednej gałęzi praktycznie, rozumnie i wytrawnie pracować. Wiek nasz odznacza się wytworzeniem wielkich przedsiębierstw, umiejętnem prowadzeniem rzeczy drobnych i spokojnem a użytecznem poruszaniem się wielkich i zbiorowych. Jeden ksiądz we Francyi wydał dwieście kilkadziesiąt tomów pism ojców kościoła. Otóż potrzeba mi najrozumniejszego i najodpowiedniejszego człowieka w kraju. Będąc ofiarnym i wcale niepewnym, czy długo pożyję, chciałbym przysłużyć się krajowi szeregiem całym owoców światła ducha polskiego. Dziwna byłoby rzeczą, gdybym zawsze tylko porywał i szarpał się jak wróbel na sznurku dla braku odpowiedniego człowieka. Wielce będę wdzięcznym temu, kto mi pomoże do wyszukania takiego człowieka. Oto proszę i zaręczam, że zajęcia będzie dla nas wszystkich i wielu innych podostatkiem, byleby śmy umieli rzeczy prowadzić,

9, 7453 czerw 16

pisze i choć niezawodnie nie robi błędów w pisaniu. Wszystkie moje wysiłenia i wydatki i niezłe chęci i czasem trafne uczucie i domyślność w niektórych potrzebach kraju, to wszystko, ani w setnej części, nieprzynosi odpowiednich owoców, dla braku zdolnego pomocnika i kogoś wyłącznie wybranego i przeznaczonego do konsekwentnego prowadzenia i przeprowadzania powziętych zamiarów, korespondencyi i prac naukowych. Nie mogę sobie wybaczyć, że dotąd tak ślepym byłem, iż niespostrzegłem się, że pan Rudzyko nigdy niebędzie mógł, ani mnie wyłącznie pomagać, mając tyle interesów mojej żony na głowie, ani żem się niespostrzegł, że ma odrazę do osobistych prac literackich. Jak tu wydawać kwartalnik biblioteki Kórnickiej, jak zapewnić sobie współpracownictwo ludzi najzdolniejszych w kraju, jak rozdać prace i role w zadaniu wydawnictwa znakomitych płodów ducha polskiego bez żadnego literata do pomocy. Pann zajęcia coraz liczniejsze nieporwola postawić takiej pracy na odpowiednim szczeblu, bo to jedno zadanie potrzebuje sił kilku ludzi.

7453

K. 132a.

Zupełnie podzielam zdanie Pana, że parowa drukarnia polska w Poznaniu bardzo potrzebna, ale jak wpłynąć na to, aby powstała zupełnie niewiem. – Że ja jej zakładać nie mogę w tej chwili, to zbyt bijąca rzecz w oczy dla braku pieniędzy i ludzi zdolnych. Kiedy widzę, że paka z Pamiętnikiem 4 miesiące i 1/2 w drodze, że zatem 3 miesiące straty czasu dla braku przypilnowania ortografii adresu w stolicy oświaty i przez ludzi zwykle niby wzorowego porządku. Kiedy niemogę się doczekać od dwóch lat druku dyplomu Tow. Nauk ścisłych, najenergiczniejszego i najrzeczywiściej naukowego towarzystwa Polskiego. Kiedy pomyślę, że Niewęgłowski sześć lat pisał arytmetykę a Klaczko pobierał pensyę przez sześć lat, aby napisać historyę literatury pierwszej połowy XIX go wieku i nigdy jej nienapisał. Kiedy żaden interes, żaden sprawunek lub komis bezwarunkowo nigdy jeszcze mi się nieudał bez zawodu. Przychodzę do przekonania, że wielka ostrożność potrzebna z ludźmi. Tylko w wodzie można nauczyć się pływać, zapewne, ale tylko w płynie się tonie. Bez nauczyciela trudno nauczyć się pływać a i umiejący tonie, kiedy zadaleko się puszcz

Brak ludzi zdolnych i sumiennych był i będzie zawsze główną przeszkodą w naszem odrodzeniu. Kapitały znalazłyby się, ale braku ludzi, nauki i charakteru nikt nie zastąpi czem innem, jak pracą, nauką i sumiennością własną oraz propaganda w tych rzeczach u drugich. Zatem dobry przykład i apostolstwo zwyciężą skoro owoce dojrzeją, z niedojrzałych nawet z cukrem rozwolnienie i choroby a przynajmniej słabość. Zwrócenie uwagi drukarń na każdy nowy zaprojektowany nakład, artykuły w gazetach o potrzebie drukarni parowej, stosunki z młodzieżą uniwersytecką, namawianie do specyalności, zachęta: do walki na drodze duchowej, do owoców światła, do szukania życia i siły w sobie i własnym ducha, do służenia krajowi pracami umysłu, do odrodzenia na drodze oświaty, do wiary, że najlepszą bronią są wszystkie środki pomocnicze w tworzeniu i szerzeniu światła, że księgarnie i drukarnie pobity nieraz armaty, że u nas bez oświaty ludowej niema nadziei, że niedosyć zgodzić się na zasadę, że trzeba zdobyć sobie odpowiednie warunki, że potrzeba osobnej duszy i specyalnego poświęcenia dla wielkich zdobyczy. Oto środki otrzymania drukarni parowej i wielu innych dobrych rzecz

Jak sobie Pan postąpisz z naznaczeniem ceny na Pamiętniku skoro Pan nienabyłeś pieczątki do odciskania ceny. Dowiaduję się, że Michiewicz w swej księgarni ma taką pieczątkę. Będę się starał nabyć podobną, ale kiedy ona Pana dojdzie niewiem.
Na płacie możnaby umieścić zapowiedź Listów Cycerona. – Serdecznie pozdrawiam wszystkich Panów moich, których z końcem miesiąca mam nadzieję ~~oglądać~~ uścisknąć w Kórniku. –

(listy Poznańskie (jaśniejszą lub ziemią 1872)

1872

134

Łaskawy Panie, E. Bock (w Behr's Buchhandlung 27 Unter den Linden) prosi, abyś Pan w Poznaniu w księgarni Ed. Bote & G. Bock złożył dla berlińskiej księgarni po 3 egzemplarze każdego przezemnie wydanego tomu nakładów bibliteki Kórnickiej a po 1nym każdego, wydanego przez mego Ojca. Zamówienie trzech egzemplarzy rozciąga się do wszystkich przyszłych nakładów naszych, zatem do Planta i t. d. Zdaje mi się, że układ jest dogodnym, bo wręczanie filialnej księgarni w Poznaniu zwalnia z ambarasu pakunków i wysyłki. Na zwykłe warunki zgadzają się, ale wartoby zrobić notatkę po niemiecku. Pytałem się co do wydawnictwa nadsyłanych nam rękopismów. Bock prosi o przysyłanie mu wszelkich rękopismów, którebyśmy mieli a sami drukować niepragnęli. Wdzięcznym będzie za uwagi i sąd o każdej pracy. Podzielam zdanie Pana, że wypadałoby dawać pierwszeństwo księgarzom Polskim i z przesłaniem rękopismów, sądzę, że wstrzymać się wypada, ale to niepotrzebuje w niczem wstrzymywać wysyłki druków. Pragnę nawet, aby ta pierwsza wysyłka ~~mogła być~~ była, o ile możności, jak najkompletniejsza. Pozostawiam Panu i P. Rivolemu

naturalnie do woli, ale ~~załączam~~ ofiaruję przyłączenie się rozprawami ~~dwóch~~, któreście Panowie wydali do wysyłki bibliotecznej. Żałuję, że nie mogę p. Kętrzyńskiemu tej samej zrobić propozycyi. Raczy Pan dołączyć darmo 3 egz. Sprawozdania ✱ Tow. Nauk. pomocy w Paryżu i tyleż ustaw banku włościańskiego również możnaby 3 egz. I^go i II^go tomu Pam. Tow. Nauk Ścisłych razem oprawnego i po 3 osobno oprawnych, zważywszy na różnicę ceny, przesłać. Czekam w Poznaniu na Pana Kivolego, który dopiero jutro podobno przyjeżdża i podobno wraca jeszcze do Kórnika przed podróżą. Może będę się mógł z nim zabrać, jeżeli konie po niego przychodzą. O tem Panowie lepiej odemnie wiedzieć musicie. Sądzę, że jednak bezpieczniej byłoby, gdyby przyszła (wcześnie, aby konie mogły sobie wypocząć) amerykanka z świeżemi końmi. Proszę przeto Pana o danie tego polecenia komu należy. Pozdrawiam serdecznie

Dz.

1872. Przepraszam za pospiech i lichy styl

135

Łaskawy Panie, Odbieram list Pański w odpowiedziach na moje pytania z wdzięcznością, bo zawiera ważne uzupełnienia moich wiadomości, o co mi głównie chodziło. Zwracam powtórnie uwagę Pana na to, że niektóre egzemplarze „Łabytków" nie mają kompletu podobizn. Dodatkowo i na to, że podobizny w niewłaściwym po sobie następują porządku (bez napisów zwykle) i bez spisu oraz wiadomości wiele ich umieszczono i które. Całe wydawnictwo nosi jak wiele różnickich innych) tę cechę na sobie, że technicznym pomocnikiem (wielkiego znawcy wydawcy) był jakiś cymbał. Cały układ książki jest zadziwiający i niedolny. Czyż to niedorzeczna rzecz, że książka bez wstępu zaczyna się od wyrazów „Xit puer natus est" Wrażenie sprawia przegląd działa, że mój Ociec wyszukał, zebrał, od tłanki wykołatał i swoje najciekawsze rzeczy wskazał oraz zestawić polecił a ów ktoś żadnej wprawy w pisaniu nie miał i wszystko surowo, nieoględnie pozestawiał bez postawienia się na stanowisku czytającego i bez objaśnień. Wskazałby można po kilka dziwactw takich na każdej karcie. Piszę

o tem, aby zwrócić uwagę Pana na szkodliwą stronę takiego technicznego niedbalstwa i takiej niezaradności oraz na niebezpieczeństwa na jakie się naraża właściciel biblioteki, mający ważne materyały i chcący je drukować, kiedy niema do każdej pracy uczonego pracownika i biegłego kompozytora czy zestawiacza technicznego. Francuzi nawet w podrzędnych i nienaukowych pracach mają najzgrabniejszych układaczy, przystrajających, porządkujących i nadających harmonię, wdzięk, powab i urok każdej pracy. Być może, że lepiej jest dobrą rzecz niezgrabnie i niedbale wydać jak liczną najzgrabniej, ale upokarzającą zawsze będzie wadą niemniejszą "nosć przy bogatych zasobach. Z tego wszystkiego smutna wynika nauka, że wielka ostrożność potrzebna przy rozpoczynaniu i podejmowaniu się nowego wydawnictwa, że bogactwo materyałów nie jest decydującą okolicznością, że do każdej pracy potrzeba pilności, czasu i prócz nauki wprawy. Że biblioteka Kórnicka starać się powinna, aby do każdego swego wydawnictwa pozyskała najzdolniejszego odpowiedniego w kraju pracownika.

Każde zatem wydawnictwo powinno być zależnem od tego czy jest do dyspozycyi człowiek biegły w danej gałęzi, albo wypadnie ograniczać się na gołem ogłaszaniu pojedynczych zabytków. Ideałem takiej pracy bez pracy są podobizny Piliińskiego a na przeciwnym biegunie stoją zestawienia, porównywania i wszelkie sądy, konkluzye. Z „zabytku" i materyałów tak ciekawych, które były pod ręką można było tysiąc razy większe wyciągnąć korzyści, oddając je do porównawczego obrobienia Matteckiemu lub Nehringowi. W prawdzie różnica sposobu opracowania „zabytku" ze sposobem n.p. Nehringa leży w zrobionym postępie między rokiem 1857 a 1871 szym, ale moja zasada czy reguła zastoi nas od tego, abyśmy w 1872 r. nie spadli na stanowisko bardzo wówczas świetne 1857 80 roku, ale dziś niewystarczające. To wszystko i o Tomicyanach i o każdem innem wydawnictwie naszem powiedzieć można. Główne zatem pytanie czy Pan obok innych prac i zajęć podołasz sam zadaniu Tomicyanów i jakiego rodzaju pomocy potrzebować będziesz. Czy Pan przyjmujesz odpowie-

działność za poprawność Tomicyanów. Czy wzbogacasz swoje wiadomości o tyle (~~czyli~~ t.j. w tym kierunku), aby zaszczytnie się wywiązać z zadania. Jest to pytanie najwyższej wagi dla wydawnictw Kórnickich co raz liczniejszych i dające się streścić w dwóch słowach t.j. czy ja mogę być spokojnym co do poprawności i dobrego urządzenia pracy w wydawnictwie Tomicyanów. Czy też rzecz całą na nowo poruszyć trzeba i przybrać kogoś na głównego pracownika pod pana dozorem. Obawiam się trochę, że bieżące obowiązki niepozwolą Panu dość stanowczo, ciągle i wytrwale zajmować się tą pracą tak ważną dla dobrej sławy biblioteki. Towarzystwo Nauk ścisłych pod moją prezydencyą zwłaszcza w czasie zimy poprowadzi nieźle swoje prace, wydawnictwa i druk Pamiętnika. Do przedruku „Zabytku" i do wydawnictwa szeregu Wzorów do historyi języka polskiego chciałbym użyć Małeckiego. Cycerona poprowadzi sam Rykaczewski. Resztę jak historyę konfederacyi barskiej i t.d. sami autorowie wraz z Panem Rusteyk poprowadzą. Czuwaćby wypadało aby zbiorowa książka na rok 1872 dobrze i tanio wydrukowaną została. Chodzi mi też oto, aby wikaryusze dla Kórnika Bnina i Gołuchowa byli zdolni i o ile możności najbardziej piśmienni i aby mieli filologiczne wiadomości i pewną znajomość hebrajskiego języka bo mam dla nich bardzo ładne i ważne prace. —

Napotykamy na wielką trudność w wyszukaniu zdolnego profesora czy historyi, czy literatury polskiej. Reprezentacya młodzieży uczącej się prosiła mnie o urządzenie takich kursów, czy odczytów, o jakich do Pana pisałem, a któreby były uzupełnieniem narodowem dla Polaków wszelkich nauk pobieranych za granicą. Mogłoby się zdawać, że niema utrzymania ani na jednego zdatnego nauczyciela Polaka w Paryżu. Tymczasem, rozpatrzywszy się bliżej, pokazuje się, że prócz potrzeb Komitetu pomocy Naukowej, szukającego kogoś zdatnego na stałego sekretarza i profesorów do wyżej wymienionych kursów, inne są jeszcze posady. Książę W. Czartoryski niema zdatnego nauczyciela dla syna a potrzebuje Polaka. Powtarzam to donoszę. Dotychczasowy ksiądz Francuz nietylko niewystarcza, ale już szkodliwym być zaczyna i kompromitującym n.p. ostatnią wydaną książką Francuzka „O przygotowaniu księcia Augusta Czartoryskiego do pierwszej komunii". Jest to szereg pochlebstw i pyszałkowatości prócz wielu innych niedorzeczności i cudów i cudactw. Dla młodych Zamoyskich i młodych Rembielińskich potrzeba zdolniejszego nauczyciela

Dla pensyi panien potrzeba profesora języka pol. i literatury pol. dla zastąpienia pana Ruszczyki. Moja pani potrzebuje sekretarza Polaka, umiejącego dobrze po francuzku. Nowa Księżna Czartoryska szuka zdolnego nauczyciela języka polskiego. Wiele jest bogatych rodzin polskich, które tego samego potrzebują dla dzieci albo małych, albo na pół dorosłych, albo kończących nauki bez znajomości języka i literatury polskiej. Zwracam uwagę pana na to wszystko niewiem dobrze dla czego. Jednak choć słabą mam jednak maleńką nadzieję, że pan, szukając pomocnika do prac przy wydawnictwach Kórnickich, w tem samem jesteś, co i my, przypadku że pragniesz znaleźć, dowiadujesz się i szukasz, tylko wyszukać nie możesz i wskutek tego i pozbieranych już wiadomości jakąś dobrą radę dać nam zdołasz. Pożądane zatem bardzo wszelkie szczegóły o ludziach młodych, znających literaturę i historyę polską, mających uzdolnienie potrzebne na stałych sekretarzy towarzystw uczonych i do odczytów. Poznanie zasobów kraju w ludziach równie przeto konieczne dla nas jak poznanie potrzeb krajowych pod względem kursów narodowych i wszelkich dzieł naukowych mianowicie szkólnych: O pomoc przeto i pana własną i kompetentnych w tych rzeczach sędziów upraszamy usilnie ja i Komitet pomocy naukowej

Donoszę Panu, że Pan Rykaczewski wyjeżdża do Labiszyna, że może wstąpi po drodze do drukarni Dr. Łebińskiego w Poznaniu i że wymógł na mnie list, który ze sobą wiezie, do tejże drukarni z oświadczeniem, że z mej strony nic nie ma przeciw natychmiastowemu rozpoczęciu druku listów Cycerona w polskiem tłumaczeniu. Upraszam zatem, abyś Pan niezwłocznie z drukarnią się ułożył co do cen i rękopism Dr. Łebińskiemu wręczył. Nasze doświadczenie nauczyło nas, że pierwszym warunkiem tanniego drukowania jest zastrzeżenie sobie prawa wglądania do książek rachunkowych drukarni (między właścicielem tejże a zecerami). Naturalną jest rzeczą, że właściciel zarabiać musi, ale z góry ułożyć się wypada co do wysokości tego zarobku. Można się zgodzić na przyznanie 40% zarobku czy zysku. Trzeba się tylko przekonać czy jest stała drukowana taryfa robót drukarczyków i czy książka robót i zasług jest pozzadnie prowadzona i czy może służyć za miarodajną podstawę do rachunków. Co do formatu i papieru wypada naśladować „Mowy" aby całe Cycero wyszedł w jednym formacie i jednolito o ile możności.

Co do papieru urządziliśmy się tu bardzo tanio i znacznie taniej jak dotąd pomimo, że podatek podwyższony. Układ mamy z fabryką papieru, ale bony ma prawo wydawać drukarz, bo obrachunek łatwy i oszukaństwo niemożebne. Tyle rzeczy mamy wydawać w tym roku, że bardzo usilnie pana upraszam, abyś bardzo ściśle się obrachowywał z drukarzami i w ogóle był bardzo oszczędnym w wydatkach biblioteki, bo inaczej moglibyśmy zbankrutować. Wszelki niekonieczny wydatek będzie prawdziwą szkodą i rzeczywiście stratą, bo największą będzie sztuką jeżeli zdołamy pokryć konieczne wydatki. Bez życzliwej pomocy każdego z Panów, w miarę ~~jego~~ każdego możności nieuda się to bezwarunkowo, tylko będzie trzeba zabrnąć w coś bardzo niemiłego. Pamiętnika II^gi tom wyjdzie z końcem Lutego a może w Marcu dopiero. Folkierskiego II^gi tom oddany do druku. Sągajły Algiebra i Mechanika cząsteczkowa Gosiewskiego będą za miesiąc w druku. Mechanika t. j. Statyka Niewęgłowskiego najpóźniej będzie gotowa. Niewiem nawet czy w Marcu zawita do drukarni. Ofiarują mi Ulricha całego Szekspira pięknie wierszem tłumaczonego do druku. Ale

będę miał z Matematycznych jeszcze Hydraulikę
i O budowaniu mostów jako obowiązkowe druki
a z literackich Konfederatyę Barską Wabielaka
i książkę do nabożeństwa dla ludu Księdza Sekre-
tarza. Obranym zostałem po raz trzeci na Prze-
sa Tow. Nauk St. na rok 1872 gi i na Prezesa Tow.
Naukowej Pomocy. Nowe i obszerne spadają
mannie obowiązki. Bardzo potrzebuję dobrych
i zdrowych rad co do otrzymania kursów
pisanych, narodowych, uzupełniających zagra-
niczne kształcenie się młodzieży naszej po
obcych uniwersytetach. Co do utworzenia
w Księstwie Tow. filologów i historyków z prze-
robioną na ten cel ustawą Tow. Nauk Ścisłych
Jest tu mowa o zawiązaniu Tow. czy Wydziału
wydawnictwa dzieł naukowych i użytecznych
Robią mi dalekie nadzieje, że mi na to zbiorą
50000 fr. Gdzie i jak to wszystko drukować doprawdy
niewiem. Chciałbym, abyś Pan po dokładnem zebra-
niu wiadomości doniósł mi, czyby się niedało
wpłynąć na to, aby w Poznaniu druga podźwi-
gnęła się drukarnia i stanęła na równi z dobremi
drukarniami i z drukarnią Łebińskiego. Czy Rze-
peckiego a raczej Daszkiewicza niemożnaby namó-
wić do reform, reorganizacyi i t. d. Czyby się Pan nie-
dało zebrać wiadomości akuratnych o parowej nowej
drukarni w Krakowie. Zwracam uwagę Pana na to, że
nawet gdybyś swoim drukarniom Paryzkim dali każdej po 3 rzecz

na raz do druku n.p. Rougeowi { Pamiętnik stale
Folkierski sto arkuszy
Gosiewski stale

Martinetowi { S. Algiebra 3 Tomy
N. Mechanika 2 —
S. Geom Anal. 3 —

pozostałyby 1, Hydraulika 2. O Mostach
3, Konf. Barska 4 Ks. do naboż.
11, (Szekspir) 5 Kapl. Listy Zyg. Kr. 6. Kapl. Rzewuski
(Plant) 7. Listy Cycerona 8. Tomicyany 9. Rey 10, Książka na rok 72.

Jak to drukować niewiem, bo choćby Dr. Lebiński rozpoczął druk trzech rzeczy na raz, to jeszcze pełno rzeczy zostanie na karku. Chcielibyśmy wydawać Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej tak, aby numerować artykuły i osobną dla każdego dawać paginacyę u góry a ciągłą na dole. Możnaby po jednej sztuce Szekspira drukować i całego później mieć osobne odbitki z właściwą paginacyą w taki sposób. Donoszę, że do Rapperswyl przekazałem Korespondentowi muzeum 1, Cyryla i Met. 2, Trygonometryę 3, Pamiętnika I Tom. 4, Cycerona 3 Tomy zatem od siebie już niepotrzebujesz Pan tego posyłać. Przy każdej dobrej okazyi mógłbyś mnie Pan uszczęśliwić przesyłką cygaretek, bo wielu tu amatorów na nie a paryzkie niegodziwe. Serdecznie pozdrawiam Panów wszystkich

1872

141

1, Potrzebuję z Kórnika dzieła „Carriere Traité des Coniferes in 8vo" (grube) ciemno oprawne jest w starej dużej szafie w moim pokoju sypialnym."

2, Chciałbym otrzymać ostateczną wiadomość o Panu Janowskim jak długo pozostanie w Kórniku. Czy otrzymał lub nie posadę w Lwowie.

3, Czy i gdzie będzie miejsce dla Pana Bentkowskiego w przewenie, bo niemało będzie potrzebował miejsca z 50ciu pakami książek, które mają być otwierane i przewietrzane, zatem jedne na drugich stać niemogą i dużo zabiera powierzchni. Słyszę że się Pan Rożyński przeniósł do przewentu więc będzie trudność".

4, Naprawa płotów zasługuje na uwagę wcześnie bo każdy nadpsuty płot jest przez zimę narażony na rozkradnięcie. Przynajmniej bardzo wcześnie na wiosnę trzebaby zrobić, co się niedało ukończyć przed zimą, bo później inne ważniejsze przychodzą roboty

5, Kwestya cegielni i obliczenia oraz przygotowania budulcu bardzo zasługuje na uwagę wcześnie.

6, Na kiedy będzie potrzebny wstęp do Plauta?
Czy się Pan Dr. Celichowski podejmuje napisać
i przesłać mi do odczytania krótki wstęp
jako wytłumaczenie czy usprawiedliwienie
ze strony zarządku biblioteki co do tej publikacyi
7, Czy życiorys tłumacza będzie gotów na czas
i czy nieopóźni publikacyi
8, Upraszam, aby niezapomniano umieścić
na okładce tytułów dzieł, wydanych prze-
zemnie w Paryżu, a mogących służyć
dla uczącej się młodzieży: jak elementar-
ne matematyczne (Arytm. Geom. Trygon.), Rach. Różn. Pamiętnik,
Cycero. Co do nowych dzieł przyszłych wymie-
nić można IIgi tom Pamiętnika na ukończeniu,
bo już przeszło 20 arkuszy w drukarni ułożonych
2, Rachunek Całkowy Folkierskiego oddany
do druku (Część Isza IIgo tomu) 3, Algiebra ~~będ~~ (Część Isza będą trzy tomy) Sągajły będzie
oddana drukarni 15go Stycznia. 4, Mechani-
ka cząsteczkowa Gosiewskiego będzie gotowa
z końcem Grudnia (do druku) (Tom Iszy). 5, Mechaniki Pana
Niewęgłowskiego część Isza Statyka będzie
gotowa do druku w Lutym. 6, Geometrya

analityczna Pana Sągajły będzie oddana drukarni w Marcu (Tom I, będą trzy tomy)

9° W razie gdyby się okazało, że tłumaczenie Plauta jest nędzne, Hrabia zupełnie się przychyla do zdania Dr Celichowskiego, żeby nie kłaść na książce "nakład biblioteki Kórnickiéj." Zupełnie pozostawia się kochanemu Panu, jak Pan z tém potrafi pogodzić potrzebę jakiéjś przemowy, która wtedy będzie musiała być dość nieosobistą, chyba żebyś Pan chciał swojém imieniem, jako wydawca pokryć wszystko, wydając z resztą o pracy taki sąd jaki się jéj przynależy. Zdaje się, że używając formy nieosobistéj można w przedmowie wyjaśnić różne względy które do wydawnictwa spowodowały jako to: bezinteresowność ~~[illegible]~~ wdowy i jéj pragnienie ~~uratowania~~ pracy mężowskiéj od zaguby, - chęć wydawców (kolegów czy uczniów zasłużonego profesora) uczczenia pracy i t. p. względy.

10. Niech Pan będzie łaskaw rękopism Rykaczewskiego listów Cycerona oddać Łebińskiemu, ale dopiero wtedy gdy Rykacz do Księstwa przyjedzie. -

11. Plater doniósł Rykacz^mu, że nie zgadza się ~~na to~~, żeby Hrabia ~~[illegible]~~ materyały do Batorego. Pomimo to, polecamy gościnności Kórnika i biblioteki Pannowego Rykacza, gdy tam dla pracy przyjedzie, co dopiero około połowy przyszłego miesiąca nastąpić może.

marzec 1872 143

Z listów Pana widzę, że wszędzie brak drukarczyków. Przepowiedziałem to i sądzę, że tak Towarzystwa Naukowej Pomocy, jak drukarze wielce dbać o to winni, aby jaknajwięcej było uczniów drukarstwa. Zasługę będzie miał ten, kto ciągle im to przypominać zechce. Słyszałeś Pan zapewne, że P. Rembieliński umarł i że Pani Remb.. przyjeżdża do Paryża, mam nadzieję, że ją zobaczę przed wyjazdem i coś o Tomicyanach usłyszę. Jaktylko będzie gotów II^gi tom Pamiętnika zaraz go przeszlę pod przepaską Ordynatowi Z., może mu to nas przypomni. Dla tego wypada
7, się przygotować na rozpoczęcie druku IX^go tomu. Mam nadzieję, że Pan zastanowisz się nad wszystkiemi warunkami, aby wydawnictwo Tomicyanów mogło spiesznie postępować i regularnie. Drukarnie, ich siły, ceny, możność produkcyi, ilość robotników, to wszystko zasługuje na uwagę. Korzystać wypada z każdej bytności w Poznaniu, aby z właścicielami drukarni traktować kwestye druków, bo wiadomo Panu jak wiele będziemy mieli rękopismów. Jest w Poznaniu Tow. drukarczyków, które do mnie udawało się o protekcyę,
8, niewiem dobrze jaką. Ważną byłoby rzeczą zrobić znajomość z najzdolniejszymi reprezentantami dwóch głównych polskich drukarni (z pomiędzy rzemieślników). Rozmowa z protami bardzo pouczająca, naprowadziłaby na ważne myśli i odkrycia i odsłoniłaby sekreta taniego i spiesznego druku. –

1872 marzec

1, Jeżeli Panu znany ~~dr~~ adres Rady szkólnej Galicyjskiej w Lwowie proszę ~~mi~~ nadesłać przy pierwszej
2, sposobności (na ręce Pana Rusteyki) również adres Zebrawskiego.
Jeżeli ten ostatni nieodebrał jeszcze I^go tomu
3, Pamiętnika racz mu go Pan przesłać. My wyszlemy mu II^gi tom wkrótce. Wszak
4, Pan nieprzesyłałeś żadnego dotąd nakładu naszego radzie szkólnej Galicyjskiej?
Jeżeli tak, to wyszlemy im ztąd paczkę.
Mam nadzieję, że Panu teraz wydadzą pakę w Po-
5, znaniu. Gdyby jednak jeszcze teraz po przesłaniu tutaj wydanego kwitu robiono trudności racz Pan telegrafem donieść. Zdaje się, że Książe Wł. Cz. nowe paki wysłać zamierza do Kórnika, że sam wyjedzie wkrótce do Galicyi i wróci dopiero przed końcem Kwietnia, aby mieć mowę zwykłą 3^go Maja w Tow. Hist. Lit.
Moja Pani pozostanie zapewne z bratową aż pod koniec Kwietnia, następnie uda się do Gołuchowa. W Maju będę musiał poba-
6, wić jakiś czas w Gołuchowie. Dobrzeby zatem było, gdybyśmy wszystkie ważne plany ułożyć mogli w Kwietniu. Nato trzebaby materyały przygotować zawczasu i podstawy układów rozmaitych.

Czybyś Pan niemógł zgrabnie wybadać Zupańskiego, wiele on ofiarował p. Ulrichowi za tłumaczenie Szekspira całego i na jaką sumę już był podobno przystał p. Ulrich. Byłaby to ważna wiadomość dla mnie i dobra podstawa do traktowania z tłumaczem, który mnie teraz ofiaruje swoją pracę, ale w bardzo podwyższonej cenie. Czy Pan sądzisz, żeby się dało w Kwartalniku biblioteki podawać publiczności po jednym dramacie Szekspira w dodatku do innych rzeczy. Naturalnie obrobienie i wykończenie musiałoby być bardzo staranne. Następnie z zmienioną i osobną paginacyą, osobne odbitki stanowiłyby pożytek i w końcu całego Szekspira, o tyle dłuższego, żeby już był wyzyskanym na korzyść Kwartalnika, Pamiętnika czy Rocznika. Starajcie się Pan, żeby się Zupański niedomyślił o co nam chodzi i dla czego się pan o to pytasz. Racz Pan zaadresować odpowiedź do pana Rusteki

bo inaczej bardzoby niekorzystnie wypadła na ostatnie czasy. Donosiłem Panu, że 12cie tomów będziemy mieli do druku rzeczy matematycznych, jeżeli doliczy się przybywającego Zebrawskiego, Aleksandra Martynowskiego o łukowych metalicznych mostach i ewentualnie Gałęzowskiego skończony prawie rękopism o udoskonaleniach broni palnej i następne tomy Sągajły Niewęgłowskiego, Kucharzewskiego z Klugerem oraz Hulewicza, to ta liczba mogłaby się podnieść do 17 i więcej, co w dodatku do 5ciu wydanych niezłą dałoby cyfrę. Naturalnie wielu niedopisze, jednak Zebrawski, doprowadzając pracę do końca 1873go roku, mógłby pocieszające mieć uczucie, bo ci co nieukończą w 1872gim skończą w 73cim i wielu innych w dodatku. Dotychczas jednak zupełny brak polskiej bibliografii i historyi nauk ścisłych i zupełna nieznajomość źródeł i wzorów języka nauk ścisłych. Dlatego i Pana katalog i dzieło Zebrawskiego, oddałyby niemałą usługę. Dla Zebrawskiego i Pana przeszlemy próbki papieru, zbieramy kosztorysy druku.

18.3.1872 147 13

Za wiele wprawdzie będziemy mieli nakładów i wydatków w tym i w przyszłym roku a jednak praca P. Zebrawskiego byłaby bardzo pożądaną. Można ją tylko w kraju prowadzić korzystnie. Wymaga znajomości, doświadczenia i wielu źródeł pod ręką, przytem amatorstwa, rozwijającego się w późniejszych latach życia. Żaden młody członek Tow. Nauk Ścisłych niemoże się mierzyć z P. Zebrawskim, który miał piękny zbiór, zkupowany przez tyle lat. Dlatego wartoby się układać z Zebrawskim zwłaszcza jeżeli praca nieco krytyczna. Trudnato wprawdzie rzecz znać tak dokładnie historyę nauk ścisłych i ich zastosowań, aby oceniając dawnych pisarzy wystawić w właściwem świetle ze znajomością rzeczy ich stanowisko naukowe i zasługi względne w obec zagranicznych uczonych. Ale P. Zebrawski matematyk i specyalista może popróbował. Bardzbym chciał, aby niezamykał na pewnym roku swej pracy, tylko prowadził ją dalej n. p. do rocznicy Kopernika

Możeby się Żebrawski podjął wyszukać nam najlepszych księgarzy w Krakowie. Możeby namówił najlepszych i układ z nimi przeprowadził. Wartoby mieć tam że dwóch. Zapewne Friedleina i jeszcze któregoś prócz Trzecieskiego. Onby mógł także coś donieść o księgarniach większych miast w Galicyi. Pisano o wielkiej parowej drukarni w Krakowie zupełnie nowej. Możeby warto zapytać się o warunki druku przed spiskiem zecerów, których zmowa podniosła ceny w Poznaniu. Z tego wszystkiego wynika, że jeden list Pana do Krakowa do Żebrawskiego a drugi do Warszawy mógłby niemało przynieść korzyści zwłaszcza gdyby w Warszawie korespondent Pana ~~mógł~~ zechciał i Skimborowiczowi przypomnieć biblię Budnego. Podałeś mi Pan spis dwóch żydowskich księgarni i 12tu polskich. Luksemburgska 13ta, w Brukselli powstała podobno jakaś nowa polska, toby była 14ta, Senewald 15ty, Friedlein 16ty, zatem do 20tu już nie tak daleko i potrzeba tylko małego wysilenia. Pozdrawiam serdecznie. —

Przepraszam za pospiech

18.3.1872 4

Pojmiesz Pan, że Pan Zebrawski musiałby jak urzędnik biblioteki podjąć się i wszelkich trudów układu z drukarzem i przyjąć naszę kontrolę. Cóżby to był za nakład biblioteki Kórnickiej, gdyby ktoś wedle swego widzimisia wybrał ciężki i najdroższy papier a przytem przebijający, gdyby niedbał jaki wyniknie koszt druku i t.d. Na wszystko zgodzić się można więc byleby dzieło ~~było bardzo~~ odznaczało się pracowitością i było owocem długich a starannych poszukiwań, było miało wartość krytyczną niewątpliwą, było było poprowadzone ze znajomością przedmiotu, byle nam nadesłano próbki i ceny papieru i druku, byle się zgodzono na stałą, ścisłą sumę kosztów, byle autor i drukarz podjęli się wykończyć druk I^go tomu przed końcem roku, byle się zgodzono na zasadę bardzo poprawnego druku a unikania wszelkiego niepotrzebnego zbytku i wydatku nierozsądnego, niechby je drukowano i w Krakowie, ale jaka zapłata? Co kosztować będzie rękopism? Co reszta wydatków wyniesie Drukarnie nasze tak zajęte, że na Kraków chętnie zgoda, byle rozumnie, dobrze i niezbyt drogo ~~nie~~ wypadło. Dla zasady sąd Tow. Nauk Ścisłych warto by zastrzedz sobie a autora uwagę zwrócić, że cena musi być umiarkowaną to bieda.-



150

PARIS
CARDINAL-LEMOINE
7E 18 MARS 72

AFFR. INSUFF.
P.28

W. p. Dr. Z. Celichowski
Kórnik
p. Berlin, Poznań


SO
3

w każdem mieście zwłaszcza uniwersyteckiem. Wiem, że do Wilna książki daleko łatwiej dochodzą z Petersburga jak z Warszawy. Wszelka zatem wiadomość o księgarni Wolfa w Petersburgu byłaby bardzo pożądaną, bo taksamo stosunki dla uniwersytetów daleko łatwiejsze z Petersburgiem jak z Warszawą. Myślę, żeby Panu nietrudno było powiększyć liczbę 14 księgarni do 20tu jeszcze przed Stym Janem a nawet do 22ch wraz z Iglem i Jelowiczem. Na Kraków sam Trzecieski (bardzo średni księgarz) to za mało. Wolf w Petersburgu bardzo ważny. Czy do Zawadzkiego w Wilnie wprost trafić można nie wiem. Pytanie który księgarz dla Odessy najlepszy i który dla miast uniwersyteckich rosyjskich. Może Pan dostaniesz z Warszawy odpowiedź co do tego i również co do pytania, z którym księgarzem w Warszawie najlepiej mieć do czynienia, aby nakłady dochodziły do miast takich jak Lublin, Radom, Krzemieniec, Kamieniec Podolski, Sandomierz i t. d. Co do miast Galicyjskich może Panu Zebrawski da pożądaną odpowiedź. Niewiem czy rozliczne zatrudnienia nieopóźnią mego wyjazdu. Pozdrawiam serdecznie

Racz Pan odciskać ceny bez straty czasu i rozsyłać pamiętniki oraz Cyr. i Met.
Największe litery Pana najlepiej się odbiły zatem można wielkie brać.

Łaskawy Panie, w nadesłanym spisie księgarni naliczyłem 13 a że ~~ich~~ podajemy księgarnie pod nazwiskami miast, zatem Rychter dwa razy policzonym został raz w Poznaniu a drugi raz w Lwowie. Wypada przeto 14. Sennewald, Orgelbrand, Natanson i drugi Glücksberg w Warszawie, Wolf w Petersburgu Friedlein w Krakowie, Zawadzki w Wilnie Nowa polska Księgarnia w Brukselli i wiele innych n.p. w Kijowie, w Zurich w ~~po~~mniejszych miastach w zaborze rosyjskim i austryackim ~~dwa~~ pozostają jeszcze. Jeżeli Pana list do Warszawy nieodszedł jeszcze możebyś Pan poruszył kwestye księgarni w Warszawie. Księgarnia Orgelbranda podobno jest bardzo ważną. Ale głównie mi chodzi o to, żeby nasze nakłady dochodziły do miast uniwersyteckich jak Kijów, Dorpat Petersburg i t.d. Pytanie którzy z naszych księgarzy mają stosunki z Warszawy z temi miejscami i n.p. Odessą, gdzie dużo polaków zawsze bawi. Pytanie czy rozsyłają nakłady regularnie i jeżeli może niewarto mieć księgarzy w jednem mieście za wielu, to przeciwnie bardzo warto mieć kogoś

z Paryża, 22 marca 1872

Prusse

P.D

PARIS
8E 22 MARS 72
LEMOINE

Monsieur

Le Dr Sigismond Celichowski

par Berlin

Posen

Kórnik

153


METZ
23 3 II
BINGERBRUCK

R. 1872 w listopadzie podczas licytacyi biblioteki po X. Prusinowskim
3 listopada.

153

Szanowny Panie, Wiadomość Pana o Opecin bardzo niepocieszająca. Co najgorszego oprócz marginesów oberżniętych, brakujących 3 kartek i ~~to~~ jednej końcowej, to te podklejane (tytuł i inne) karty. Trudno być z tego mądrym, ile stronnic albo brakuje, albo jest nieczytelnych. Z wymienionych przez Pana książek ~~[illegible]~~ witam nr. 1334 z zadowoleniem, bo książka polska i druk wileński (choć nie jest mi znanym). Cieszę się, żeś się Pan dał skusić na biblię Wujka, bo także niebyłbym się oparł pokusie. Nie mamy pieniędzy, ale najkorzystniej kupować w Kórniku, więc jeżeli Igiel ma zamiar przyjechania, to najlepiej nieodstraszać go, byle w Niedzielę nieprzyjeżdżał, bo niebędę miał czasu z powodu gości. Jeżeli Pan chcesz mnie sprawić przyjemność, to licytuj Pan polskie książki XVI^go wieku w wzorowych egzemplarzach, z piękną starodawną oprawą, ale czyste, kompletne, niepodklejane. Takim egzemplarzem można zastąpić mniej piękny z nowożytną oprawą ~~biblioteczny~~. Może służyć za ozdobę biblioteki, za wzór druków XVI^go wieku i jest doskonałą rzeczą na wymiany. Takie rzeczy licytując, nigdy kupna żałować Pan nie będziesz. Dobrze i wzorowo dochowanych

polskich książek wśród klęsk narodowych jest niezmiernie mało i są ogromnie rzadką rzeczą dla niechlujstwa ludzkiego, zaciekających dachów, z powodu robaków i ogólnego upadku naszych rzeczy a wreszcie z powodu braku czy zamiłowania, czy rozumu, czy dostatków i wolności. Nie obawiam się więc wiele, że będzie bardzo dużo takich wzorowych, muzeowych, wystawowych egzemplarzy. Choćbyś Pan zresztą wszystkiego nie nabył, to licytować zawsze warto i dobre rzeczy podpędzać. A gdyby się Panu dostało coś dobrego, to prawdziwa będzie radość oglądać coś polskiego, starego i prawdziwie ładnego. Każda książka z oprawą XVI^go^ wieku zasługuje z góry na baczną uwagę pańską, a jeżeli jest polską, rozumną i dobrze całkiem zachowaną, to bezpytania warto coś za nią ofiarować, cóż dopiero, jeżeli jest znakomitą, rzadką i pomnikową pod względem czy treści, czy języka i konserwacyi oraz oprawy. Przypominam, że w Kórniku bardzo wiele jest książek popsutych od robaków, wskutek

plam wilgoci i dla tego, że Kielisiński miał durnia introligatora, który krajał i obrzynał jak pijany. Przy licytacyach najlepiej siadać przy stoliku, przy prawej ręce sprzedającego, przy składzie książek, które przed sobą układa, bo można je oglądać. Zwykle puszcza w kurs od prawej swej strony sprzedający. Jest się więc pierwszym i ogląda się każdą książkę choć się drudzy czasem niecierpliwią. Często zdarza się, że przybiją komuś książkę nim dojdzie do lewego skrzydła i wielu jej wcale nie ogląda.

Przepraszam, że Pana nudzę tylu uwagami, ale cały tydzień Pańskiego czasu i pieniądze dla mnie obecnie to wiele warte i chciałbym, aby zdobycz odpowiednią była zachodowi.

Co do tanich książek, toby może warto kupić tanio 1869 – 72 Klug Krzysztof. 1718 fundził 1696 Flavius Jos. – 1650 i 1651. 1617, 1618, 1591 1530, 1542, 1543, 1393, 1335 i 1794

Pozdrawiając serdecznie przepraszam za pospiech

BK 7453

per express

Wielmożny Dr Z. Celichowski

w Salonie Działyńskich

Poznań

156



POSEN ANMT.
5 11
2
7-EV.

157

z Kórnika, 4 listopada 1872.

Łaskawy Panie, Drugi list piszę do Pana po przyjeździe Pana Z. Dziękuję za podane wiadomości. Chciałbym wiedzieć czy z pewnością sprzedawać będą porządkiem numerów katalogu i czy Opeć zatem na samym końcu licytowanym będzie. Również czy licytacya prawdopodobnie trwać będzie dłużej jak trzy dni.

(Biorę pióro od Hrabiego, żeby dalej pisać co mi podyktuje, proszę nie myśleć, że jest jaka ważna przeszkoda iż sam dalej nie pisze).

Co do Opecia, podaje mi P. Jan wiadomość, że karta tytułowa jest podklejona, oprócz wielu innych i że jednej całkiem brak, a że najwyższa oferta ma wynosić 320 tal. – Cena 320 tal. nie zastrasza

mnie, bo z góry Panu powiedziałem, że według
mego zdania, można by dać od 300–400 tal., a
w razie potrzeby i więcej. Zdaje mi się, że obo-
wiązkiem naszym jest nie wypuszczać Opęcia
z Księstwa i zbogacić bibliotekę Kórnicką choćby
jedną książką, całą i niepopsutą, o której
z pewnością wiemy, że jej biblioteka nie posiada.
W takim razie lepiej by ograniczyć się na
kupnie tej jednej książki, jak tej nie kupić, a
nabyć kilka mniej rzadkich. Co do ceny, nie
ograniczyłem Pana i widzę, że dotychczasowej
konkurencyi nie potrzebujesz Pan się obawiać.
Jednakowoż, nieprzewidziana defektowność
egzemplarza powinna wpłynąć tak na cenę
Pana, jak Jego współzawodników. Być więc może,

że zamiast tego cobyś Pan był dał w przeciwnym
razie, potrafisz Pan kupić znacznie taniej. Z opisu
P. J. jeszcze nie wiem o ile egzemplarz jest uszkodzony.
Jeżeli, oprócz brakującej karty, inne są podklejone
tylko na marginesach i miejscach białych, a nie na
tekście, w takim razie sądzę, że można zapłacić
więcej jak drudzy. Gdybyś jednak Pan znalazł wiele
kartek nieczytelnych, albo brakujących zupełnie, albo
zastąpionych tekstem czy pisanym, czy pożyczonym
z innych edycyi, wtedy bym uważał egzemplarz
za zupełnie defektowny i cenę np. 300 talarów
za olbrzymio przesadzoną. W ogóle przypominam
Panu, że nawet potrójny egzemplarz, b. pięknie
dochowany, może być dla mnie rzeczą przyjemną;
gdy przeciwnie, sztukowane egzemplarze

jak nasz Bielski np. wcale mnie nie nęcą.
W rzeczach wiadomych jako unikaty, można zape-
wne być wyrozumiałym; ale w ogólności, zasadą
powinno być dobrej bibliotéki, dbać głównie o jak
najporządniejsze egzemplarze. Gdybyś się Pan
dowiedział z pewnością, że Opeć będzie sprzeda-
wanym na końcu licytacyi, a mianowicie mógł
dzień dokładnie oznaczyć, to bym mógł może
wpaść na ten dzień do Poznania, egzemplarz
obejrzeć i dać bardziéj stanowczą instrukcyą.
Nic nie mam przeciwko temu, żebyś Pan siedział
do końca tygodnia w Poznaniu: jeśli Panu zbędzie
trochę czasu napisać do mnie o egzemplarzu Opecia,
najlepszą miarą dla mnie byłby sąd Pana np. czy
z takiego jak jest egzemplarza Piliński byłby w stanie zrobić
homograficzną reprodukcyą (rozumie się prócz karty
brakującéj). Żegnam Łaskawego Pana

z Kórnika do Poznania 5/11 1872.

159

Łaskawy Panie, Myślę żebyś się Pan powinien zapytać sprzedającego książki po ś.p. ks. Prusinowskim kiedy t.j. o której godzinie będzie sprzedawać Opecia i żebyś Pan powinien prosić go, aby wcześnie sprzedawał Opecia, bo inaczej reszta książek bardzo źle się spieniężą, jeżeli wielu chować będzie pieniądze na Opecia. Ponieważ tego tylko jeden nabędzie, więc gdyby wcześnie rozstrzygniętem było kto dostanie go, toby wszyscy inni potem śmielej kupowali, widząc że im dwie pieniędzy pozostaną. Takżeż Panbyś przed załatwieniem tego pytania powinien być ostrożnym w kupnach, aby Panu niezabrakło pieniędzy na Opecia. Gdyby tenże tanio wypadł, toby wstydem było, gdyby go biblioteka Kórnicka wypuściła z księstwa. Jeżeli zaś bajecznie drogim będzie i Pan go nienabędziesz, to możeby nayrozsądniej było, użyć część pieniędzy na popłacenie rachunków drukarzom, bo pieniędzy już niema a ra-

chunki jednak popłacić będzie trzeba. Niemała to będzie trudność przy nadchodzących ratach. Mam nadzieję, że przy sposobności trzydniowego pobytu w Poznaniu, Pan potrafisz popchnąć naprzód i inne interesa. Plaut, Cyzero, introligator, księgarze, tachanki noworoczne, to wszystko zasługuje na uwagę i wymaga porozumienia się z ludźmi. Najlepszy użytek pieniędzy, jeżeli Pan Opecia niedostaniesz, byłby zapłacenie introligatora i drukarzy (prócz bardzo potrzebnych nabytków dla biblioteki). Mam jeszcze prośbę do Pana żebyś, jeżeli Opecia nabędziesz, zaraz go do domu odniósł i zapakował go tak, aby go zawiele nieoglądano i aby go ktoś z zazdrości nie popsuł, albo nieoddarł czegoś, chcąc go zrobić niekompletnym. Oglądanie przed licytowaniem odejmie mu wiele wartości, bo dużo jest ludzi niezgrabnych i brudnych jak żydzi n. p., ale powinno każdemu wystarczyć. Oglądanie po kupnie jest zbytecznem,

bo każdego obowiązkiem jest dobrze oglądać przed kupnem zwłaszcza, że reklamacye niedozwolone. Zatem radzę mu się Pan dobrze przypatrzyć, a jeżeli go Pan nabędziesz, radzę go jaknajspieszniej usunąć z pod rąk i oka publiczności. W najgorszym razie moja instrukcya Pana zastania. Również niebardzo dbam o to, żeby gazety (i cała publiczność) były zaraz poinformowane że ja kupiłem, bo i tak uchodzę za utrapiusza a po każdym wydatku dostaję tyle próśb, że niemam dosyć czasu, abym na nie odpowiedzieć. W ogóle żyjemy w czasach złych i zazdrośnych; nawet z dobrym uczynkiem kryć się trzeba, cóż dopiero z wydatkiem i podaniem ceny, która gotowa wielu głupców rozgorzyć. W ogóle zwracam uwagę Pana, że ceny niezakreśliłem, więc ręce masz Pan wolne, choćby się Panu zadrżyć przyszło. W każdym katalogu zawsze piszą, że się za gotowkę sprzedaje, ale jest to frazes czysty i byle być znanym, albo pomówić ze sprzedającym, zawsze się otrzy-

kredyt na kilka dni. W najgorszym razie sądzę, że Pan Sędzia Łyskowski byłby tyle uprzejmym, żeby Panu za okazaniem tego listu wręczył na mój rachunek kilka set talarów w razie nadzwyczajnej potrzeby. Znając Pana wiem, że Pan zadaleko się nie zapuścisz. Życząc Pan najlepszego powodzenia i jasnowidzenia przy kupnach, pozdrawiam serdecznie

Kórnik 4/11 72 r.

Działyński

161

Station: Posen

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Lit. B. № 4 a.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ 26 / 13 W. { 3,1. N

№ 42/ soi von Kurnik / —
durch Pole

Expedirt / Uhr M.
durch

Aufgegeben Kurnik den 11 ten November 1872 Uhr 53 M. N

Dr Celichowski Poznan
Pałac Działyńskiy
Brwo stokrotnie dziekuje serdeczne
przesyłam powinszowanie pozdrawiam
Działyński

Po kupieniu Opecia na licytacyi biblioteki po X. Prusinowskim.

BL 7453

162

№ 26

Telegraphische Depesche

Dr. Celichowski

Palai Działyński

in

Posen.



BK 7453

Za pospiech bardzo przepraszam

Grudzień, 1872

163

Moja Pani potrzebuje na prezent Noworoczny, zatem bardzo pilno Opisu Krakowa po Niemiecku przez Ortweina (?) z rysunkami. Z tego powodu odstępuję jej egzemplarz pięknie oprawny biblioteki Kórnickiej. Racz nam go Pan przysłać, dobrze zapakowany, pospiesznym sposobem. Niewiem dobrze, gdzie się egzemplarz znajduje, czy w salonie w Kórniku, czy w moim sypialnym pokoju w dużej szafie, czyteż u Pana. Ma złocone brzegi, jest ciemno oprawny in 4to maj. czy in folio. Sądzę, że mnie Pan rozumiesz, o co mi chodzi; jest to architektoniczny opis Krakowa po niemiecku z rycinami, przytem i rysunki starych planów Krakowa, kielichów i różnych ozdób kościelnych. Gdybyś Pan miał czas dodać nowe wydanie Pana Tadeusza przez Żupańskiego, zbogacone rysunkami Kossaka, nieźleby było. Możeby Panu wypadło pojechać do Poznania, w takim razie prosiłbym o dołączenie do paczki kilku rzeczy od Żupańskiego, któreby się przydały na prezenta

Pan Gosiewski może raczy pochować do szafy machoniowej osobno teologiczne książki na niej ustawione a osobno botaniczne na komodzie w moim sypialnym pokoju, aby od kurzu zabezpieczyć

Noworocznie dla chłopców kilkunastoletnich, jak Zamoyscy i Gucio Czartoryski a wreszcie i Rembielińscy. Nieźleby było gdybyśmy mogli dostać Streszczenia klasyków greckich Bronikowskiego, Matesznego Elektrę, Wężewskiego, Mottego (Horacyusza), Węclewskiego słownik grecki, historyę literatury greckiej, Nehringa Psalterz St. Florjański. Potrzebuję także spisu drukowanego naszych nakładów ze 20 egzemplarzy. Polecam opiece Pańskiej rękopisma i książki biblioteczne zostawione umyślnie dla Pana na półkach przy drzwiach w moim sypialnym pokoju. Każe je Pan zabrać do siebie czy do biblioteki. Nie oddałem ich Panu dla pospiesznego wyjazdu, który mi niepozwolił pożegnać się z Panem. Aby to naprawić jakkolwiek przesyłam najszczersze pozdrowienie i najlepsze życzenia na Rok Nowy Panu i wszystkim tym kolegom pańskim, którzy przedstawiają filary gospodarstwa kórnickiego

uniżony

Paryż 20/12 72 r. 164

Łaskawy Panie, Odebrałem z wdzięcznością numer Gazety Toruńskiej z artykułem o banku włościańskim i o listach Cycerona, o których pierwsza donosi gazeta w bardzo zgrabnem Pana ogłoszeniu. Dziękuję Panu za fatygę i Panu Gosiewskiemu za nadesłane listy. Jeden z tych listów jest od dzieci Wincentego Pola, które w zbiorowym liście proszą mnie, jako wpływowego obywatela Wielkopolski, abym się w Księstwie zajął ułatwieniem im wydania wszystkich pism Ojca. Nie mówią wcale w jaki sposób mam to zrobić, ale widocznie pragną, abym poruszył opinię publiczną w tym kierunku. Ze swej strony wcale nie ułatwiają mi rzeczy, bo gdyby sobie obrali nakładcę, obliczyli koszta, ogłosili prospekt i otworzyli prenumeratę możnaby zachęcić wszystkie dzienniki do powtórzenia ogłoszenia i do zbierania przedpłaty. Gdybyś Pan sądził, że warto Panu o tem napisać artykuł do Gazety Toruńskiej mógłbyś Pan udzielić wiadomości

Pilińskiego jeszcze niewidziałem. Serdecznie pozdrawiam Pana i współbiesiadników w oficynie

czy nowinę literacką Gazecie a zarazem dzieciom W.go P.a radę, jakby sobie postąpić powinny. Z mej strony przesłałbym Panu list ich. W każdym razie możebyś Pan sprobował pomówić z Żupańskim i księgarzami nakładcami w Poznaniu oraz z Lebińskim. Niepowinniby wypuścić tej okazyi z rąk, bo to rzecz, któraby znalazła odbyt a dałaby zajęcie i utrzymanie na czas dosyć długi kilku zecerom polskim. Ładnieby było, gdyby od nas się rozchodziło światło na resztę Polski. Mówię o Poznaniu, ale ponieważ do mnie się udają więc niemałąbyś mi Pan wyświadczył łaskę, gdybyś mnie Pan zastąpił i poruszył całą kwestyę z dziennikarzami i nakładcami a rozruszył ludzi dla tej myśli, zwłaszcza Żupańskiego, który już i tak chce kazać sztychować portret W. P. przez Grottgera (nasz); przydałby mu się do umieszczenia na czele wydawnictwa. Pani Rembielińska oświadczyła mi (o czem wiedzieliśmy), że Przyborowski jest bibliotekarzem Ordynata Z., że gotów nam pomagać

i każdy tom rękopisu Tomicyanów wzupełniać, że najdogodniejsza byłaby rzecz gdybyś Pan z każdym przygotowanym do druku tomem przyjeżdżał do Warszawy i razem z nim go kollacyonował z tem, co tam jest. Być może, że i z Moskwy i z Petersburga łatwiejby do Warszawy można sprowadzić materyały, albo z Warszawy udać się na owe miejsca z jakimś listem uwierzającym rzeczy. Niedomyślają się zapewne, że każda taka podróż kosztowałaby kilkaset talarów. Ofiaruja Panu darmo mieszkanie w pałacu błękitnym a nawet Pani R. w swym apartamencie łamie. Proszą o jeden egzemplarz każdego naszego wydawnictwa dla bibl. Ord. za pieniądze; naturalnie trzeba o tem pamiętać i posyłać im darmo, zacząwszy od Cycerona listów. Również Pani Kembielińskiej i Annie Potockiej do Oleszyc i Zygmuntowi Czartoryskiemu do Rokosowa choć to nic pilnego) przesyłać albo udzielać trzeba po jednym egzemplarzu. Cycerona Listów tom 1 raz Pan przesłać Dr. Kętrzyńskiemu, bo będzie myślał, żeśmy zasnęli.

O nakładach naszych tutaj donoszę, że Hydraulika wydrukowana i po korrekcie ostatnich arkuszy i przedmowy pójdzie do broszera i będzie oprawiona jak Rachunek, bo gruba i wynosi przeszło 1000 stron. Sagajło zapewnia, że Algebra będzie wydrukowaną 15 Stycznia tak samo Folkierski z swym Rachunkiem, którego ostatnie arkusze są w korrekcie od 5 ciu miesięcy również Pamiętnik, z którym z 4ch wymienionych rzeczy najgorzej stoi, niewiadomo dla czego. Jednak jest mocna nadzieja, że 4 rzeczy będą gotowe z końcem Stycznia. Gosiewski decyduje się na wydanie (nie tomu I go tylko) poszytu 1go. Niewęgłowski, którego Statuty 16 gotowych arkuszy mógłby również tylko poszyt wydać, ale sądzi, że na połowę Lutego skończy. Dobrzeby było, gdybyśmy mogli mieć Planta i Żebrawskiego z dodatkami, do których byśmy Pan powinien dostarczyć coś materyałów. Hulewicz poszytami chce wydawać. Zapewnia, że materyały poszyty napisane i że w r. 93 cim z pewnością wyjdzie 1szy poszyt a może i 2gi. Sagajło chce wykończyć poszyt Geometryi analitycznej i II gi tom Algebry również Niewęgłowski Dynamikę oraz Folkierski swój III ci tom, ale mu niewierzę, bo gotuje dwa artykuły do IV tomu Pam. Niewęgłowski pisze o Wrońskim, Sagajło przesłał o nim pisał

24/12 72 Paryż 166

Łaskawy Panie, Tak mało mam zwykle czasu, że niemogę od razu całego listu napisać. Pozostaje tylko jeden środek, żeby pisać kawałkami w miarę nastręczających się myśli. Przepraszam przeto z góry za pospiech i sposób pisania bez związku (mego spisu interesów). 1szy zapiska. Wypada napisać do Zebrawskiego, nowego akademika, z zapytaniem. Czy będzie gotów w Styczniu, aby przed 19tym Lutego mogło dojść jego dzieło do miejsc przeznaczonych, czyli do tych, którzy obchodzić będą rocznicę urodzin Kopernika. (Wartoby się dowiadywać, gdzie to będzie. Zdaje się w Warszawie, w Toruniu, w Krakowie i Lwowie. Dobrzeby było, gdyby wszyscy księgarze polscy w oknach swych powystawiali dzieła wydane z powodu tego obchodu.) Zwracam uwagę pana na to, że liche sobie wydamy świadectwo jeżeli niebędziemy gotowi na czas. Że zaś moi paryżanie w niejednej rzeczy niedopisza jest rzeczą niezawodną, bo tylko ten jest akuratnym, kto się spieszy. Tembardziej pożądaną byłoby rzeczą, gdyby Zebrawski był gotów. Na jaki zdecydował się tytuł? Czy pojmuję, że mamy prawo do tego, aby każdy nowy nasz nakład podawał spis wszystkich innych z liczbą stronnic, cenami i spisem księgarni wszystkich naszych.

(N.B. Jeżeli Behr-Bock w Berlinie nie weźmie pewnej liczby Cycerona, jeżeli żadnych pieniędzy nienadeszle teraz za rzeczy nasze sprzedane, to się nieopłaci mieć z nim do czynienia i trzeba go będzie wymazać w spisie naszych księgarni. Co nieprzeszkodzi ~~mi~~ aby z nim robić interesa w razie, gdyby się poprawił lub zażądał czego.) Kosztów zdaje się niepowinnibyśmy ponosić żadnych nowych za taki dodatek w dziele Zebrawskiego. Zato wydałoby mu przesłać coś pieniędzy i rozmówić się o tem z Panem Rivolim, jeżeli jest coś pieniędzy w kasie. Jednak ostatnią resztę należytości należy mu przesłać dopiero po odebraniu nakładu. Pozostawiam Panu naznaczenie ceny łatwe do obrachowania, ale nie mnie, bo niewiem, ile Zebrawski zatrzyma egzemplarzy i ile rozsyłamy darmo. Zapytać trzeba, czy niepotrzebuje materyałów do uzupełnień, prosić żeby wydrukował cenę przez Pana naznaczoną i spytać czy się zgadza na umieszczenie spisów (któreby warto poprawić)

Wszystkie zmiany poboczne i inne w spisie pozostawiam Pana dobrej woli, ocenieniu i poprawkom

Zmiany w katalogu możnaby zrobić następujące
Przy N. 14 Norzewskiego dodać, że wyczerpany
— — 29 Niew. Podać tytuł Arytmetyki taki
jaki na Trygonometryi podany z tyłu.
Numer 30 fałszywie podany, jest to tytuł
19° wydania Geometryi a nie drugiego,
które wcale nie jest kursem elementarnym.
Wartoby podać tytuł części I czyli
N. 31 przed tytułem II części, bo część
I ma stron 436 i cenę przystępną 1 T. 10 s. g.
W N. 34–36 wartoby podać niemałą liczbę
stron, coby poniekąd usprawiedliwiało cenę.
W N. 41 Plauta cenę wypadałoby podać, tak samo w N 42 Listów Cycerona cenę. Władysław
Folkierski jest inżynierem i licencyatem
tak w matematyce, jakoteż w chemii i fizyce (co jest osobnym stopniem; jest kawalerem krzyża legii honorowej). Sagajło ma
imie Adolf (jego syn profesor Ernest w szkole centralnej wydaje francuzkie dzieło
o własnych zastosowaniach Geom. Wykr.,
ale swym kosztem) W N. 45 Władysław
Kluger i Feliks Kucharzewski inż.
b. uczn. szkoły Paryzkiej dróg i mostów
(Wł. Kluger dopiero w Maju zostanie inżynierem i chciał do Maja opóźnić wydanie dzieła dla tytułu, – można tak dać jak powyżej, żeby go pocieszyć a nie skłamać.)

Wszystkie zmiany poboczne i inne w spisie pozostawiam Pana dobrej woli, ocenieniu i poprawkom

W N 47 Zebrawskiemu możnaby dodać nowy tytuł Członka Akademii Krakowskiej
W. N. 49 dopisać Gosiewskiemu poszyt 1, zapewne wkrótce zostanie profesorem fizyki matematycznej (w Lwowie)
W 55–57 Hulewicz Maurycy inżynier, były uczeń szkoły paryzkiej dróg i mostów gotuje 3 atlasy, jeden do każdego tomu (a będą zdaje się kosztować po 3000 fr. sztuka)
W N. 62 Przedruk homograficzny Kodeksu ~~polskiego~~ puławskiego „Mykołaja Suleda, pyszarza y burgmystrza Wareczskego" z r 1449 i 1450.
Prawa Polskie wykładu „mystrza y doctora Swanthoslawa Swoczyeshyna i Prawa zyemye Mazowesskey vilozone s laczynskyego w polsky viklad przez poczestnego xandza Maczieya z Rozana
Można porównać i zmienić wedle stron 174, 175 i 176 Lelewela „Księgi Ustaw polskich i Mazowieckich Wilno 1824.
Po N. 64 dodać można jak w N 49 poszyt 2 (Gosiewskiego). Potem Pamiętnika tom IV.
W NN. 38 i 39 Pamiętnika gdyby się niedawało spisu artykułów możnaby przynajmniej podać nazwiska autorów wzbudzające ciekawość
Czy zaraz po N. 64 wpisać Kaplińskiego L. o W. Rzewuskim sam niewiem, ale zdaje mi się żeby trzeba zająć się drukiem porozumiawszy się z autorem co do korrekty, bo Kapliński kruchy. Niewiem gdzie jest tłumaczenie Kapl. listów Z. Krasińskiego. Żegnam


PARIS
R. CARDINAL LEMOINE
6E/21
DEC
72
P.28
Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski
Kórnik
p. Berlin, Poznań



25/12 72 r. Paryż
169

Moja żona namawia mnie, żeby w wydaniu tłumaczenia Eschylosa Z. Węclewskiego dodać tekst grecki. Podzielałbym to zdanie w tym przypadku tłumaczenia przez takiego filologa jak Z. Węclewski. Obawiam się tylko, że to dzika pretensya do tak nędznej kieszeni jak moja, bo prócz opóźnienia, utrudnienia niezmiernego korrekty i w ogóle druku, przybyłoby co najmniej drugie tyle kosztów a zabrałoby się prawie niepotrzebnie dużo czasu komuś, któryby mógł natomiast coś lepszego zrobić, jak kopiować tekst, obrobiony przez Niemca. Z drugiej strony taką edycyę kupowaliby i Moskale i ~~inni~~ Słowianie a ważność wydawnictwa byłaby o wiele większą. Jednak potrzebaby osobnej umowy czy z Z. Węclewskim, czy z innym filologiem Poznańskim i z drukarzem, któremu sprowadzenie greckich tłoczków niebardzoby się opłaciło do jednego dzieła. Gdybyśmy i inne tłumaczenia Z. W. taksamo drukowali a on ciągle coś dostarczał, toby może warto było.

Jakie zdanie Łaskawego Pana co do tej kwestyi? Jakie wiadomości o Rykaczewskim? Tutaj mówią, że operowanie prawdziwego raka jest po prostu przyspieszeniem śmierci i rzeczą zupełnie potępioną przez chirurgów. Czy kanonik drukuje ciągle materyały do życia Kopernika, czy będzie gotów na rocznicę? Czy pani Wolfram nienadsyła życiorysu s. p. męża? – W tej chwili wczoraj mi list Pana P. Rastejko. Zdawało mi się, że Łebińskiego rachunek za Plauta i Cycerona był mniejszym, ale nawet skoro wynosi 1138 2/3 Tal. upoważniam Pana Rivolego, czy kasę do wypłaty (wczesnej czy późniejszej nieco) w miarę możności. Bardzoby pożądaną było rzeczą, żeby wypłata uskuteczniona została z dochodów Nowozorczych a przynajmniej z przed Świętojańskich, bo na St Jan bardzo dużo będzie wydatków. Wdzięcznym byłbym Panu, gdybyś Pan poufnie i zgrabnie dwie poruszył kwestye z Polkowskim kanonikiem. Żeby namówił Rykaczewskiego, aby dokończył tłumaczenie Cycerona bez zwłoki, jeżeli pracować może, bo piękny kiedyś zostawi po sobie pomnik i wiele ważniejszy, jeżeli całego przetłumaczy,

mieli niedokończywszy. (Możeby wypadało bardzo naglić Żebińskiego z dalszym drukiem.)
Ksiądz Połkowski mógłby namówić Rykaczewskiego, żeby oddał zkądby w depozyt bibliotece Kórnickiej kopie Baboryanów.
Gdyby można otrzymać wiadomość, ile pieniędzy Plater zapłacił Rykaczewskiemu dotychczas, możeby można, ofiarując zwrot wykładu, otrzymać zwrot pierwszych i nabycie wszystkich tomów.
W moiem imieniu niemożna prowadzić układów, bo Plater niemądry i zazdrośny, ale możeby p. Zupański zgodził się nato, aby poprowadzić tamto interes, albo żeby pozwolić nam w jego imieniu zacząć się targować. Moglibyśmy Zupańskiemu ofiarować odstępne, gdyby taki i korzystny zrobił układ. Jui raz podobno darmo chciano Zupańskiemu oddać wszystko, gdyby drukować miał zamiar. Krępować się niemożemy obietnicami co do terminu wydrukowania, ale wartoby nabyć sporządzone kopie, bo w nich także niemało polskiej pracy. Rykaczewskiego, Leona Kaplińskiego Sagajły, Niesiołowskiego, Zebrawskiego zdrowie nadwątlone zmusza nas do pospiechu i czynności, aby owoce ich prac nie przepadły oraz, aby byli najliczniejsze, traktować z nimi trzeba zawczasu, za ich życia, niemożna lepszej oddać usługi ani krajowi, ani im samym.

Cieszę się z nominacyi Z. Węclewskiego w Lwowie, dokąd i Feliks Kucharzewski wezwanym został na docenta Geodezyi prócz Gosiewskiego, który jednak wybiera się w połowie Lutego do Kórnika, aby tam swobodniej pracować przez jakiś czas. Racz Pan oświadczyć Panu A. Gosiewskiemu, że Maleszewskiemu można pożyczyć portret Jana Kochanowskiego, zastrzegając sobie staranność i niezbrukanie egzemplarza. Lepsze wzory mógłby otrzymać od Księcia Władysława Czartoryskiego. Panu Fr. Tryukowskiemu 20tu tal. służyć nie mogę na podróż do Berlina, dla zupełnego wyczerpnięcia i braku funduszów. P. Wasilewskiemu z Gdańska w dwóch słowach odpisać trzeba, że jestem za granicą, że posady w banku Wł. nieliczne rozdaje Rada Nadzorcza a nie ja, że list jego odsyła się R. N. na ręce Pana Fajansa (i temuż trzeba przesłać). Pannie Wierskiej trzeba odesłać jej robotę i odpisać, że pantofli nie noszę a prezentów nieprzyjmuję, że ani zaświadczeń szkólnych, ani rekomendacyi Siostry Bernardy nie otrzymawszy, (dla braku zresztą funduszów), proszę aby więcej do mnie się nieudawała. Dudraka ryciny proszę zatrzymać i przy sposobności zapytać się o cenę.

Władysław Kluger wychodzi odemnie i zaręcza że 30go Stycznia Hydraulika będzie gotowa. Zwracam uwagę, że jeżeli łaję wszystkich, że niedotrzymują objetnicy i niegotowi na czas to dla tego, że czas tracą, ale storazy bardziej dbam o to, aby prace były poprawne z korrektą, dodatkami, spisami i t. d. jak żeby były gotowe na jakiś termin. Serdecznie pozdrawiam

Suisse

PD

CARDINAL-LEMOINE

171

Wielmożny Pan Dr. L. Celichowski

Kórnik

p. Berlin, Poznań

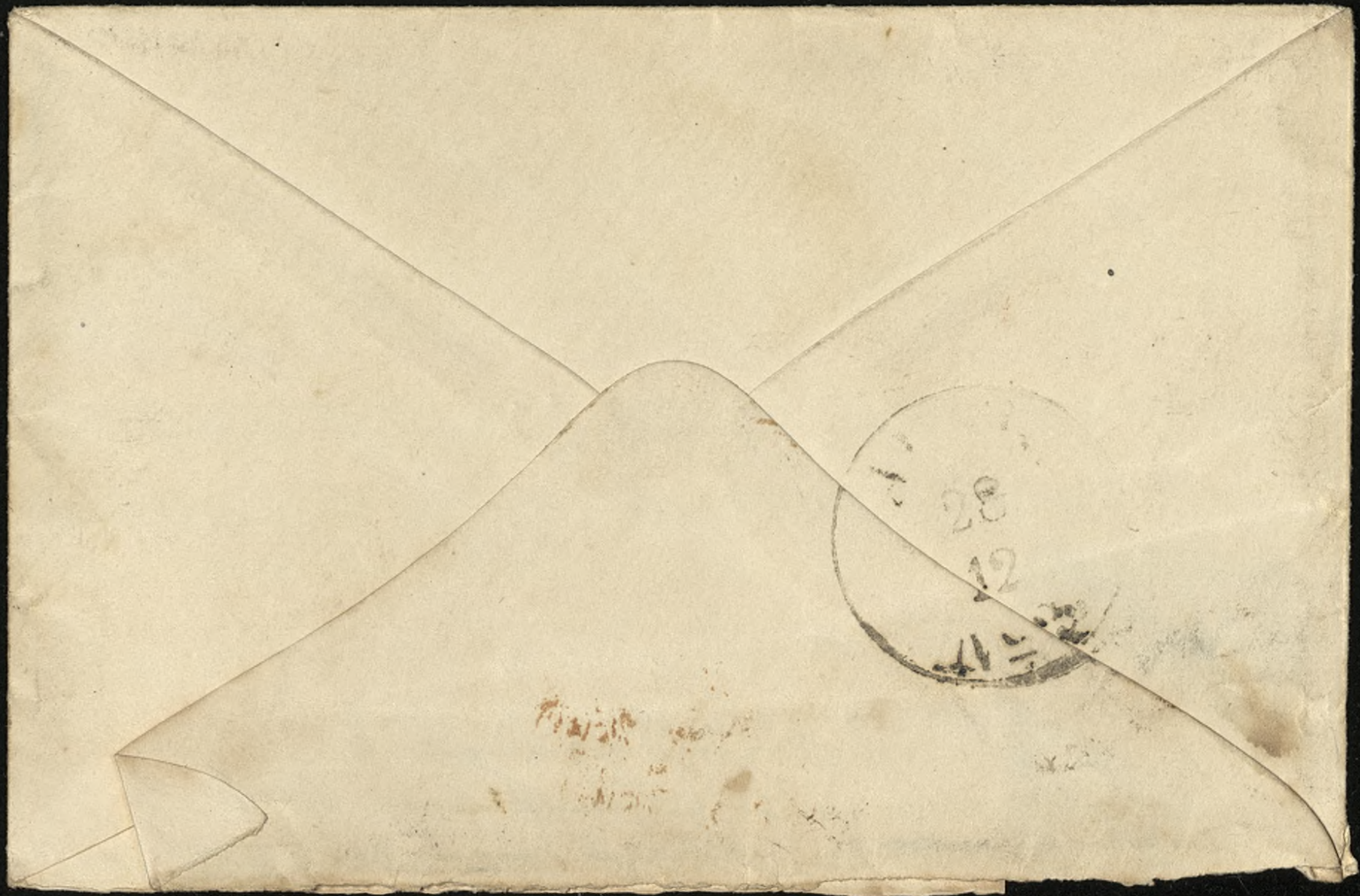

Paryż 26/12 72 r. 172

Łaskawy Panie, podczas mego pobytu w Poznaniu (przy wprowadzaniu do mego pokoju) uważałem, że w korytarzu posadzka niezmiernie się ugina i trzeszczy właśnie tam, gdzie strata stoi z Zamoyskim, Unią i Statutem Litewskim i w ogóle z naktadami (szklanna). Zdaje mi się że zważywszy, iż w jednem miejscu sufit się zarwał, trzebaby przenieść naktady gdzieindziej, byleby nie nad czerwoną salą, bo tam ugina się belki najbardziej. Polecam też opiece Pana Zwierzyniec Reja w Poznaniu, bo tam mają naprawiać sufity i narobią niezmiernie wiele kurzu tak, że egzemplarzy czystych wcale otrzymać nie będzie można, bo się niektóre arkusze zupełnie zawalają. Wartoby Kittla użyć do pomocy, przenosząc gdzieś arkusze Zwierzyńca i rozmówić się z Panną Dobrowolską, żeby Panu o ile możności stały dała pokój, i tylko w ostatecznym razie ten pokój dawała komu innemu. Tamby trzeba powstawiać szafy dobrze zamykane, niedopuszczające kurzu na wydawnictwa, których tyle w tym roku przybędzie. Wartoby każdej rzeczy mieć pewną ilość

egzemplarzy w Poznaniu. Niemam żadnej wiadomości o P. Jan... czy wyjechał do Lwowa, jak zakończono roboty w Gołuchowie, czy przed mrozami. Niewiem czy Dybizbański rozpoczął roboty w pałacu poznańskim, czy mu Pan Szlagowski dał 200 tal. zaliczki. Ale w takim razie Pan wypada zająć się drukami i ozdobić zwłaszcza Reja. Książe Wł. Czartoryski dowiedziawszy się, że srebro wchodzące do Prus drogo tem obłożone, srebra nie wysłał tylko inne rzeczy. Kilka pak odeszło w kilka dni po moim przyjeździe. Sądzę, że się doskonale pomieszczą w małym pokoiku przy książkach Puławskich, przy wychodku, prawie pod Pana wychodkiem. Jeżeli Pan Rivoli ma czas i ochotę do wystrzelania zajęcy w ogrodzie, to może to zrobić, ale sam jeden, bez nagonki i polowania dla niewystraszenia ~~zajęcy~~ bażantów. Mianowicie proszę, żeby Orlickiego nieprzybierał do pomocy i tylko spacerując, po ogrodzie ubijał jednego na dzień zająca Panom

na obiad. Żadnego polowania w ogrodzie
niechcę i mianowicie, żeby nikt
sobie inny nieporwalał strzelać a ogro-
dnik zwłaszcza, bo wielki czas, żeby
mu zajączki z głowy wyszły. Gdybyś
Pan mógł otrzymać, aby wywieziono
kamienie z przed oficyny jaktylko san-
na pierwsza nastąpi, dobrzeby było, bo
wielkie pytanie, czy sanna potrwa
w tym roku. Zmniejszać wydatki biblio-
teczne i oszczędności zaprowadzać trzeba
koniecznie nawet w przesyłkach, aby
porto wielkiego nie płacić, bo pieniędzy
niema nic a wydaliśmy na bibliotekę
i druki bajeczne sumy i wiele jeszcze
wyjdzie. Niemało kosztów oszczędzićby
można, przesyłając kilka rzeczy naraz
i niebawiąc się w drobne przesyłki
pospieszne, a robiąc wspólne większe
dla kilku księgarzy. Mam nadzieję,
że Pan wkładasz w Listy Cycerona
spisy nakładów naszych i że drukujesz
ceny na egzemplarzach. Czy nielepiejby
było wykończyć Planta (i wydrukować
po prostu pana redakcyi życiorys) niewiem,
ale sądzę, że nawet później nadesłany

życiorys możnaby wydrukować i wszyć w (inne) egzemplarze, byleby tytuł i wstęp były odbite nie na arkuszu, ale na ćwiartce. Niby nieszkodziło i niepowiększyłoby o wiele kosztów, gdybyśmy mieli dwa wydrukowane życiorysy i dwojakiego rodzaju egzemplarze. Pierwsze z życiorysem Pana redakcyi a później sprzedawane z życiorysem obszerniejszym, gdybyśmy się zgodzili na zmienioną redakcyę. Do jakiego stopnia sprawy publiczne stają się u nas pieczeniarstwem i komedyą ludzkiego głupstwa, jeżeli nie czegoś gorszego, na to świeży podaję przykład. Jest partya ludzi w Poznaniu i w radzie nadzorczej banku Włościańskiego, która chce tego banku dla prywatnych powodów, ale pojmuje doskonale, że nie będzie włościańskim. Chcemu nadać nazwisko niemieckie i gotowa zrobić zawód najzupełniejszy włościanom i niewahała się wypowiedzieć, że naturalnie chłopom pożyczać nie będzie, cóż dopiero na amortyzacyę. Łyskowski oświadczył na ostatniej sesyi, że odebrał list odemnie, ale że go nieczytał, bo go z powodu Niedzieli wydostać nie mógł z banku. NB. Była w nim prozba, żeby zakomunikował Radzie Nadz.. Gdy tego nieczrobił, R. Czart.., który odebrał pierwszy brulion tego listu mniej łagodny, wyrzucił ~~go~~ Łyskowskiego i odczytał. Zwracam uwagę, że list mój był adresowany do prywatnego mieszkania Łysk. i że przeczuwając, iż mu kark skręci posłałem kopię K. C.

5) 70153 a 16 z Paryża, 26. 12. 1872. 174

że bardziej pragnę banku pożyczkowego dla włościan jak ktokolwiek, nato złożyłem brzęczące dowody, ale dziwić mi się nikt nie może, iż pragnę niebyć zwodzicielem włościan i że oszukiwać ich niechciałbym. Tymczasem żadnego niewidzę sposobu zasłonięcia tej instytucyi od opryszków tak zaciekłych i ślepych, którzy wyrzucani z innych stanowisk socyalnych wmawiają w siebie, że się rehabilitować będą w zarządzie banku a niespostrzegają się, że resztki dobrej sławy i honoru i reputacyi specyalistów stracą w tej bliskiej bezwstydnej kompromitacyi. Dosyć dalekowzroczny zaszły, kiedy widząc, że Łyskowski chce wykręcić się z pod wszelkiego moralnego dozoru Rady N. z góry domyślam się, że mego listu do K. N. niezechce przeczytać choć jestem jej członkiem a on przewodniczącym i kiedy on jawnem niezgrabnem kłamstwem wykręca się z tego obowiązku (napróżno bo moja przezorność ocenia tę sumienność pełną poświęcenia!!). Mamy więc w kraju nietylko obłudę i faryzeuszów religijnych, ale i hypokrytów poświęcenia i miłości kraju. Wszak z poświęcenia chciał na całe życie L. zostać darmo dyrektorem banku a na pierwsze posiedzenie K. N. niema innego porządku dziennego jak obór dyrektora przed złożeniem programu i wyegzaminowaniem jakim tego dyrektora

6)

Racz Pan z tego listu nierobić nieostrożnego użytku, bo niema jeszcze dosyć dowodów na tych Panów i niepozostaje nic innego tymczasem jak cierpliwość. Potrzeba jeszcze aby „qui nocet, noceat adhuc et qui in sordibus est „sordescat adhuc" później dopiero będzie można rozmówić się z każdym „qui amat et facit „mendacium." — List mój niebył moją ręką adresowany, zatem nieotworzywszy niemógł Łyskowski wiedzieć, że odemnie list odebrał, był umyślnie adresowany nie do banku, tylko do prywatnego mieszkania na placu Sapieżyńskim, zatem ani podróż, ani niedziela nie stały na przeszkodzie tylko brak czegoś... który przewidziałem. Odbieram list Dudzika z Krakowa (adres ulica Bracka 156), który bardzo potrzebuje pieniędzy. Racz mu Pan przesłać =25 tal., które kasa Kórn. Panu wręczy. Proszę mu donieść, że jestem zagranicą, że rzeczy które nadesłał niezobaczę jak za 3 albo 4 miesiące, że ich ocenić niemogę, niewidziawszy, że polecilem przesłanie mu 25 tal. z najlepszemi życzeniami i pozdrowieniem. Racz Pan zachować dlamnie ozobne te ryciny i klisze, abym je mógł widzieć powróciwszy. Chciałbym, abyśmy przyjęli zwyczaj biblioteki Ossol. w Lwowie, wklejania w rozdawane egzemplarze drukowanej kartki, która wyraża, że biblioteka kornicka przesyła w darze Panu X. — (trzebaby takiej kartce nadać formę skromną i przyzwoitą). Serdecznie pozdrawiam Pana i wszystkich kolegów.

(14)

I Gat 13 – 17

I Zebr. 5 5

18 – 22

II Pam

II Folk

III —

I Alg. Sąg II

I Geom Anal. S II

I M. Cz. Gos — Gos Fiz. Mat.

I Niew Mech. St. II

I Kuch – Klu

I Hul o M

III Pam.

IV Pam.

I Al. m. o M.

13 3 (13 – 15 / 13 – 16)

Ch. Dunisse

16, rue de Londres

175

12 – 15
XIV

Książki dla Gałęz

Czytelnia Tow. Nauk. Sc.

Książki o mech dla Niew pols.

Katalog dla Zebr.

— dla III tomu Zam

Alg. Ar. dla Sąg.

Folk Mech

Bol. Niew. Rach. List

Zwrot Listu

Do 20. 2. 1892.

Par. 30/12 72 r. 176

Łaskawy Panie, powychodziły już i jeszcze objawiać się będą rozmaite artykuły o banku włość....., które mnie interesują, jeżeli się Panu uda dotychczasowe dostać (bez zepsucia kompletu kórnickich), to proszę o wszystkie od mego wyjazdu i o następne o ile możności.

- Przy pierwszej sposobności t. j. razem z pierwszem dziełem, które tu wyjdzie, przeszlę Panu 30 przeszło egzemplarzy II giej Części Geometryi Niewęgłowskiego. Jest to pod względem broszowania pomnik głupstwa. Zwracam uwagę, że tom się zaczyna tej II giej Części (bez osobnego tytułu) od luźnej ćwiartki z napisem ołówkiem „do I szej części". Zdaje się zatem, że jest gdzieś 30 egzemplarzy I ej Części niekompletnej. Czy one są u Igla niewiem. W takim razie wartoby mu wkręcić te 30 egzemplarzy, zachowawszy tylko dla przestrogi od podobnych wypadków ze dwa egzemplarze w bibliotece. Gdyby egzemplarze I Części u Pana się znajdowały, zwłaszcza niekompletne i dające się ukompletować, trzebaby je razem z drugą częścią zbroszować zeszyć, albo w razie niemożności tanio ~~oprawić i~~ upychać.

- Przesyłam Panu dla kancelaryi biblioteki tak nazwaną agendę na r. 73. może się przyda.

Donoszę, że dom szkoły Batigna sprzedanym jeszcze nie jest, choć kontrakt był już napisanym, ale podpisanym nie został z powodu zmiany prefekta Sekwany. Niewiadomo kiedy się przedaż, powierzona Wołowskiemu da przeprowadzić w nieobecności Gałęzowskiego, znajdującego się teraz w Meksyku. Tymczasem rok szkolny kończy się w 73 r. 10 Sierpnia i biblioteka szkoły nie ma dokąd powodu wyprowadzania się przed końcem roku szk... Tylko w razie, gdyby sprzedali a rząd chciał wejść w używanie z nowym rokiem szkolnym, toby musiało zawczasu usunąć książki, aby zostawić czasu dosyć do zmian i urządzeń rządowych. Biblioteka prócz własnych niebardzo licznych książek ma dwa depozyta: Lelewela, przeznaczony dla przyszłego polskiego uniwersytetu Wileńskiego i Towarzystwa demokratycznego dla jakiejkolwiek wielkiej instytucyi narodowej. Zapytanie Zaleskiego było zatem tylko w myśli wybadania usposobienia mego. Gdyby interes ten przybrał charakter bardziej

stanowczy doniósłbym, co wypadnie zrobić.
O ile się dowiaduję, Piliński mało co, czy
wcale nic niezrobił a przynajmniej niepo-
sunął dla nas robót wcale. Wszędzie,
zawsze zawód, tak, że aż miło z durniami
ciągle mieć do czynienia. W tej chwili
odbieram z akcyzy wiadomość, że opis
Krakowa, wysłany przez Pana nadszedł.
Stokrotnie dziękuję Panu za pospiech,
bo zupełnie na czas przychodzi (przesyłka), gdyż
jeszcze mamy parę dni do Nowego Roku.
Poczciwy Niewęgłowski w korrekcie przerabia
z gruntu swoję Mechanikę, tak, że ba-
jecznie drogo druk wypadnie. Przesyła
korrektę swemu synowi nauczycielo-
wi matematyki, (gdzieś we Francyi,)
który nowszej szkoły będąc matematy-
kiem, przerabia Mechanikę Ojca
drukowaną na swoje kopyto. Już
18cie arkuszy podobno gotowych. Widząc
jak Niewęgłowski się urządził ze swoją
IIgą częścią Geometryi, obawiam się
czy Żebrawski niespłata jakiego figla,
polecam go opiece Pańskiej najtroskliwszej

Powiadają, że Sulikowski, inżynier we Lwowie emigrant(?), były uczeń szkoły Montparnaskiej i członek Tow. Nauk ścisłych, zostanie dyrektorem kolei Warszawsko-Bydgoskiej i jeszcze jednej ku Wiedniowi. Dziwny to przykład potrzeby ludzi uzdolnionych. Jaka szkoda, że zamknięto szkołę Montparnaską. Zdaje mi się, że przepis prawny nakazuje nam, abyśmy 1 egz. czy 2 Cycerona i Planta wręczyli bibl. Raczyńskich, tak przynajmniej dawniej trzeba było robić, niewiem czy dotąd ten przywilej jest obowiązującym. Hydraulika już prawie gotowa, trzeba będzie za nią niemało zapłacić, bo ma przeszło 1000 stron a gotowa na Nowy Rok. Rachunek i Algebrę obiecują skończyć drukować na 15go Stycznia, broszowanie i uzupełnienia zajmą coś czasu. Co do reszty lepsza nadzieja niż myślałem. Najpóźniej wyjdą Pamiętnik i Statyka. Posyłamy na obchód Kopernika Gosiewskiego do Poznania. Przyjęliśmy na członków czynnych Żalińskiego, Klugera i Brandta. Z akcyzy przynoszą Ortweina i spisy, za co jeszcze raz dziękuję, a donoszą, że przyszły książki od Zupańskiego. Odkryłem tu na składzie niemało egzemplarzy II-go tomu Pamiętnika, Cyryla i Met. jeszcze więcej. Chciałbym, abyś Pan spis drukowany naszych nakładów wielu księgarniom porozsyłał, z któremi dotychczas nie mieliśmy jeszcze do czynienia a nawet niektórym niemieckim jak Ashera Brockhausa, Lissnera i t.d. Przesyłam dla pokazania Panu Janowskiemu odpis Pana Skrzyńskiego. W razie wyjazdu Pana Janow..... przesłać mu treść odpowiedzi wypada. Pozdrawiam

Do Pana Janowskiego dotąd niemogłem pisać. Donoszę mu tymczasem, że trzeba kupować materyały budowlane dla Bołuchowskiego zamku.

P. 9/I 1873 r. 178

Łaskawy Panie, Obiecują mi że Hydraulikę odbiorę zbroszowaną po angielsku, jak I tom Rachunku Folkierskiego, w poniedziałek 13go b.m. Czy dotrzymają niewiem, ale wskutek obietnicy obstalowałem już paczkę do Hydrauliki dla przesłania jej Panu. Dołączę kilkadziesiąt broszur głównie emigracyjnych polskich i kilkadziesiąt książek wojskowych angielskich. To wszystko wyszlę wolnym pociągiem, ale dla pospiechu wyprawię małą paczkę Hydrauliki (z 10 egzemplarzy) pospiesznym pociągiem. Niewiem czy 10 egz. Panu wystarczy na miejscowy użytek dla księgarni Poznańskich i redakcyi np. Dziennika. Wartoby, abyś mi Pan doniósł wiele egz. Pan potrzebujesz na taki użytek, bo kilka razy się powtórzy to samo, to jest taka prędka posyłka. Dla oszczędności warto wiedzieć jaka ścisła liczba potrzebna. Z drugiej strony przygotowuję 2gą poprawną edycyę naszego spisu, który myślę dołączyć do Hydrauliki jak I szą do Cyzerona listów. Jeżeli będzie szybko gotową, to się przyda może i dla Żebrawskiego, a nie, to Pan dawny spis dołączysz. Co do jego tytułu, to już pisałem, że niechcę być zarozumiałym i tylko jeżeli chodzi o pomysły, podam proponowany przez mnie tytuł, ale pozostawiam redakcyę autorowi. Jeżeli spis wydawnictw naszych będzie niewszystkim tylko wkładanym, to w dziedzinie matematycznej treści trzebaby na ostatniej stronicy matematyczne podawać nakłady jako wydawnictwa właściciela biblioteki Kórnickiej i przewodniczącego w Tow. Nauk ścisłych, bo to dwa dopełniające obowiązki i przypomnienie dwóch instytucyi,

które reprezentuję i utrzymuję przy życiu. Co do księgarni, zapewne Pan dodałeś Militowskiego a może postanowiłeś coś co do Bekza czy Bocka. Bartynowski mógłby Pan przysłać swój egzemplarz Rysińskiego do porównania. Szlychów przesyłać niemożna, zwłaszcza kiedy niewiadomo po co, cóż dopiero tak dużych i już nadartych, czy uszkodzonych i rzeczy które się brudzą i drą, a niesą oprawne i kosztownej przesyłki. Do Pilińskiego poszlę z zapytaniem, czy ma 5 Kłyt. Bib. Radz. i 5 Herburta z 1570 i w jakiej cenie, albo ileby żądał za sporządzenie tych 10 sztuk i doniosę Panu Jeżeli Pan używasz pośrednictwa brata swego względem Przyborowskiego, możeby nam wybaczył, gdybyśmy mu przesłali spis naszych nakładów z prośbą, aby przy sposobności zapytał się w imieniu Pana w księgarni Sennewalda czy nie pragną mieć niektórych nakładów. Jestto młodna księgarnia i niektóre familie tylko z nimi mają do czynienia. Co do Planta wypada czekać, ale może się zdobędę na list do P. Wolfram i zaproponuję jej termin oraz kategoryczną rozmowę z Przyborowskim, aby się nie tudziła i napróżno nieopóźniała wydawnictwa, które się zabrudzi i gotowe w zawieszeniu jak Zwierzyniec pozostać. Polecam uwadze Pana całego Reja, bo puścić mamy dwie jego rzeczy Apokalipsę i Zwierzyniec. Zatem potrzeba będzie jakiegoś

Wstępu a nato trzeba być przygotowanym o mieć
wszystkie materyały pod ręką. Jeżeli tylko
będę miał pieniądze, czas i zdrowie, to starać
się będę wydać o ile możności całą biblię w ta-
kich ciekawych najrzadszych i o ile możności
najstarszych tłumaczeniach jak Apokalipsa
Reja, jak Nowy Zakon Budnego, jak nasz Si-
zach a Dzieduszyckiego. Pomocy Pana po-
trzebuję, abyś się Pan rozpatrzył w naszej
literaturze i bibliotece, aby takie inne
kawałki wyszukać jak n. p. nasz różnicki
psałterz i owe zagadkowe księgi Salomona
Wiektora. Głównie mi chodzi o tłumacze-
nia pojedynczych części starsze o ile możności
od 19go wydania Leopolity, choć niektóre
z wymienionych rzeczy są późniejsze,
za to prawie nieznane. Wdzięcznym byłbym
przy sposobności za wiadomość jak postępu-
je druk Listów Cycerona, aby mieć jakieś poję-
bzrzenie na kiedy będzie wykończonym druk
II 9go tomu. W numerze nadesłanym Kurjera
ani Kusteyko, ani ja niemogliśmy się doszu-
kać wzmianki o Tomicyanach i o bautu Wł...
zapewne przez pomyłkę dostaliśmy inny Nr.
Że Kirkor Pana pochwalił dobrze zrobił, bo
ludzie będą mieli więcej do Pana zaufania,
co zawsze jest rzeczą pożądaną kiedy się tyczy
człowieka prawego a nie takich głośnych
blazinów jakich wszędzie pełno, którzy
szukają reputacyi dla lepszego oszukiwania.

Przedruk Apokalipsy niemógł pozostać sekretem przy gadulstwie i jarmarcznem życiu w całym kraju, szkoda tylko, że tak daleko do końca tej roboty przy lenistwie Pilińskiego. Co do IX^go tomu Tomicyanów, to byle praca tymczasem dojrzewała, to mniejsza o to, że napisali iż już bliska końca, wszak to oni podali a nie my. Jednak przestrzegam, że jak raz zaczniemy drukować, to będzie trzeba, aby tomy szybko po sobie następowały, o środkach potrzebnych do tego przy każdej sposobności i podróżach Pana myśleć trzeba. Dobrze, że co do papieru kwestya nieco wyjaśniona i dziękuję Panu, żeś Pan pisał do fabryk, ale nigdy papieru I^go tomu Folkierskiego niepodawaliśmy na wzór. W najlepszym razie odpowiedź mogłaby się przydać tylko dla Tomicyanów (NB Do wszystkich następnych druków, musimy używać papieru taniego. Za wzór tego posłużyć powinien papier ostatnich publikacyi paryskich, - przyślę Panu jutro pod opaską ze 3 arkusze, z których po jednym niech Pan prześle papierniom w Lipsku i Dreznie i jeśli one podejmą się dostarczać zupełnie taki papier po 37 (z transportem i cenami wydatkami) najdrożej (a sądzę że one mogą to zrobić), to wtedy mógłby Pan zaraz zamówić ze 20 centnarów, bo gotowego w papierni z pewnością mieć nie będą. Zresztą o tej kwestyi napiszę do Pana jak będę mógł najprędzej, wraz z ocenieniem nadesłanych próbek - Żegnam Pana w tym nawiasie!).

Paryż 10-13./1 73 r. 181

Łaskawy Panie, Paka odchodząca (około 28go) ztąd do Pana zawierać będzie części 2giej Geometryi 30 przeszło egzemplarzy, zapas Cyryla i Metodego oraz II go tomu Pamiętnika, kilkadziesiąt książek wojskowych i matematycznych i tyleż broszur. Resztę miejsca zapełnimy Hydraulika (a może i Kach. Cał.). Przypomina mi się, że niema naznaczonej ceny na ~~[illegible]~~ pergaminowe egzemplarze Szydłowieckich a jedyny sposób pozbycia ich jest podanie ceny. Przy sposobności rozmówię się z znawcami i podam Panu cenę. Jak Panbyś ją naznaczył? Jeżeli Pan przerabiasz nasz spis to będzie trzeba dodać po tytule: „Znaczniejsze nakłady biblioteki Kórnickiej" do końca roku 1872go, albo w ogóle datę każdorazową. Mam nadzieję, że w spisie niema omyłek drukarskich mianowicie co do dat, cen i t.d. bo co do literackich (nakładów), niemając materyałów pod ręką, niemogę sprawdzić (tych rzeczy). W matematycznych podałem już zmiany i mogę je porobić sam. Na wszelkie podania nowe co do stypendystów mogę tylko jednę dać odpowiedź, że niemam pieniędzy. Żyję niezmiernie oszczędnie, ale jak Pan Kustejko mówi, żadna oszczędność nie może wydźwignąć moich finansów, bo konieczne wydatki przewyższają dochody na długo.

na list Pana Janowskiego jak tylko Stanowcza zapadnie decyzya. Pozdrawiam serdecznie list.

żadnych wydatków, niezupełnie koniecznych, niemogę sobie pozwalać ani ja, ani też administracya, kasa i biblioteka. – Niewiem dobrze, o którym Szaferańskim Jan pisze, bodrugi Szaferański Tadeusz, składający egzamin w budownictwie także do mnie pisze o pieniądze a przestrzegano mnie, że na utrzymania się niepowinienem mu stypendium dawać. Pan Kruszka kand. med. prosi o pożyczenie 75 Tal. Tylu innych dopomina się o podobne rzeczy, a mnie nic nieprzostaje jak zawiesić wszystkie wydawnictwa i druki i zaczać wszystek taki robić z moich pieniędzy jak się każdemu potrzebującemu podoba, a nie taki jakbym chciał. Otóż pieniędzy niemam tylko długi a z dochodów koniecznych wydatków pokryć nie będę mógł, zatem na pewien czas nienależę do kategoryi bogatych. Warłoty to sobie wyperswadować na pewien czas. Przyborowskiemu i Pani Wolfram donieść trzeba, że Planta poszlemy na wystawę Wiedeńską, zatem jeżeli życiorys ma być dołączony to pospiech potrzebny. Radzi się Pan oto postarać, aby z naszej strony wszystko było gotowem i aby piękny egzemplarz wybrać na dużym papierze (jeżeli się wsaty egz. na dużym papierze). Potrzebna mi wiadomość, czy tylko z trzech ostat-

tych lat książki przyjmują na wystawę
wiedeńską czy i starsze. O Wildzie pro-
szę pamiętać. My będziemy mogli mu
przesłać piękne oprawny egzemplarz
ustaw Pilińskiego i inne druki. Mamy
tu pięknie oprawnych Szydłowierskich
na pergaminie, ale by pewnie nie pozwo-
lili wystawić, bo już dawno drukowane,
tymczasem na wystawach niema roku.
Być może, że Piliński wykończy pierwszy
Statut i poszyt Apokalipsy, ale zacho-
wać nato niemożna. Donoszę Panu, że
moja żona bardzo nalega, abyśmy 16^go b. m.
wyjechali na południe a pan Rustejko tak
niezmiernie zajęty lekcyami, interesami
mojej żony i komisami całej Korony i Litwy,
że jeżeli przed 16^tym–18^tym nie odbierzemy Pana od po-
wiedzi na zapytania nasze i desideratów Pana,
to ja tylko listownie będę mógł wpływać na
korzystne załatwienie rzeczy a pan Rustejko
tylko o ile mu Pan bardzo jasne i proste prze-
ślesz żądania. Nastąpi przeto 1½ miesięczna
pauza a przynajmniej rodzaj bezkrólewia.
Jednak będzie to najpłodniejsza epoka żniwa
książek dla Pana. Moja żona nabyła dzisiaj
pyszne odbicie choć troszyneczkę po bokach
nadcięte miedziorytu Kopernika przez
Falka. Ma tu olejny na drzewie portret Kopernika
niezmiernie stary i ciekawy. Lucyan Siemieński chce
zrobić czy dokończyć dlamnie przekład Odysei
ma gotowych 13 ksiąg, żąda po 60 tal za księgę.

Odebrawszy zaliczkę 20 gotowe księgi chce jechać do Grecyi, aby się natchnąć jej duchem dla dokończenia. Boję się nieco takich układów, bo Siemieński już przed 29 laty próbował ogłaszać kawałki tłumaczeń, mogłbym więc po 29 latach nowych niedoczekać się drugiej połowy. Kopernik jest tak pięknym, że sprobuję z niego kazać drzeworyt zrobić, aby go dołączyć do Pamiętnika. Hydraulika znowu się opóźnia i sądzę, że przed 27 b. m. niebędę mógł jej panu przesłać. Kluger chce za półtora roku zacząć drukować dlamnie dzieło o wytrzymałości materyałów. Moja żona prawie się zgadza na nabycie i wydrukowanie Odysei (jak mówi dla Lucia) swoim kosztem. Myślę, żeby ją w tej chwili namówić można na wydanie przekładu tragików Greckich, gdyby Węclewski się podjął tłumaczenia, bo ona i tak kupuje wszystkie francuzkie tłumaczenia i daje Luciowi. Sawaczewski powinienby się koniecznie stawić 20go b. m. na zebranie Rady Nadzorczej B. W. Zebrawskiego zapewne pan dosyć napędzałeś, żeby skończył wydawnictwo przed 19tym. Powinienby kazać drukować jeżeli nie po angielsku, to przynajmniej po francuzku, bo inaczej książka gruba zaraz się rozleci na kawałki. Czy wskutek rozesłania naszego spisu nakładów i Cycerona żadna nowa nie zgłosiła się księgarnia? Potrzebnaby nam była o tem wiadomość do nowych nakładów. Panu Janowskiemu proszę oświadczyć, że materyały do zamku w Gołuchowie kupować trzeba panu Szlagowskiemu za pieniądze. Odpiszę wkrótce na



Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski 183

Kórnik

p. Berlin, Poznań

(Posen)



Paryż 15/1 – 21/1 73 r. 184

Łaskawy Panie, Odniesiono mi dzisiaj naprawione siodło króla Michała, którego części t.j. Strzemiona, pasy itd. znajdują się w wielkiej Gdańskiej szafie w muzeum. Jeszcze nie wiem kiedy i jak to przeszlemy do Kórnika. Oddano mi również Ołtarz Dawida (Jeronyma kapłana z Poznania z r. 1528), darowany memu Ojcu przez Księdza Biskupa Brodzisiewskiego. Był u naprawy, bo jedna deska oprawy była złamana. Z żalem widzę, że u Pilińskiego niebędzie można wiele robót zamawiać, bo bardzo jest niedbały i powolny oraz leniwy, przysporzy to niemało ambarasu, bo będzie trzeba dawać przepisywać sumiennym kopistom i bardzo mozolną korektę prowadzić. Czybyś Pan uwierzył, że dotąd ani się pokazał tak się wstydzi, że nic nierobił a papier i pergamin leży zakupiony u niego. Zupełnie niewiem czy to, że nieprzychodzi znaczy, iż podpeza robotę, aby choć coś pokazać zrobionego za odebraną zaliczkę, czyteż przeciwnie, niemając czasu czy ochoty do roboty może nieprzychodzi, aby niesłuchać zarzutów. Inni podobnie niezrozumiali. Trzymając się zasad ewanielii tylko przypuszczać mogę, że źle robią, bo się kryją,

Pan Kustejko będzie w Poznaniu zapisał sobie Rządowinka, ale dotąd do 16go Stycznia ani jednego nie dostał Numeru. Doszedł mnie katalog Lisznera i list od Pana z notatką co do księgarzy, którą oddałem Panu Kustejce. Wyjechać mam 21go b.m. p. Gosiewski zabierze w początku stycznia co tylko będzie gotowego, resztę w razie danym pod przepaską wysłany. Żałuję, że niezmiernie ciekawego i bardzo starego obrazu Kopernika, (na półtora cala grubych deskach, mocno z tyłu od starości nadpsutych i poczęści zjedzonych od robaków, ale tylko z tyłu), niemogę Panu przesłać na wystawę włożeniu równie jak sztychu Falka. Są to niemoje rzeczy i obudzające zazdrość. Gdyby ktoś przypomniał ks. Wł. Cz. że jego siostra ma takiego Kopernika, który do jego rodziców należał, takby się zaczął o niego upominać, żeby wytargował. W dodatku, że to nie moje, przybywa także wzgląd, że te rzeczy podlegają łatwo zepsuciu i niepowinny być wiele ruszane. Z moich rzeczy mógłbyś Pan wszystkie zabrać, choć obrazem nie bardzo warto się popisać, ale zgadzam się. Między sztychami memi znalazłbyś Pan niektóre zasługujące na uwagę. Jest też tam Oleszczyńskiego błędny sztych.

U Pilińskiego byłem sam. Może to zbawienny wpływ wywrze na pospiech. Posiada już tylko 3 egzemplarze Ustaw. Jeden pięknie oprawiony może wyszle na wystawę Wiedeńską, drugie dwa możnaby nabyć (nieoprawne). Wielka szkoda, że niema tytułu drukowanego, któryby świadczył, że to nakład biblioteki Kórnickiej. Piliński święcie obiecuje, że pierwszy Statut będzie gotów na wystawę Wiedeńską (na pergaminie). Tytułów niema w 5 egzemplarzach, ale żąda po sto franków za sztukę, zatem za owe 10 sztuk 200 fr. Raz pan o tem donieść do Krakowa. O wykończeniu Apokalipsy ani mowy niema, tylko wiadomo, że nad nią pracuje syn Pilińskiego, muzyk, który jakieś opery pisuje. Do Orzędownika już pan Kostęjko napisał o przysyłanie abonamentu. Wyjeżdżamy 22go b. m. do Augers naprzód a potem dalej. Klugerpostał Kucharzewskiemu wydrukowany wstęp do Hydraulik dla poprawy do Warszawy, ztąd opóźnienie. Folkierski pisze dodatek do swego Rachunku. Gosiewski dla pozbycia kłopotu z głowy daje do pierwszego poszytu tylko 11 ark. szy choć 15 jest ułożonych czy ustawionych w drukarni. Sagajło powiada, że zmęczony, ale ciągle obiecuje choć niedotrzymuje. Niewęgłowski wyraźnie oświadcza, że niebędzie gotów jak w Marcu albo w Kwietniu. Co do Pamiętnika także wielka wątpliwość czy choć na 15go będzie gotów. Muszę kończyć, bo czas pakować rzeczy. Stokrotnie pozdrawiam



Cad

186

Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

Kórnik

p. Berlin, Poznań



1.2.1873 187

Łaskawy Panie, Przesyłam Panu dla wiadomości list ostatni Pana Kusteżki o wydawnictwach naszych w Paryżu. Racz Pan przy sposobności uzupełnić ten list wiadomością o Żebrawskim Cyceronie i Plancie. Jesteśmy w Arcachon (pr. Bordeaux) Villa Lucien, którą najęliśmy na cały miesiąc. Na wyjazd Pana do Torunia kosztem biblioteki zgadzam się również na zabranie Bombacha i restaurowanego obrazu Kopernika jeżeli Pan uważasz, że warto, jak to już pisałem w ostatnim liście, jedynym dotychczas po ostatnim telegramie. Obawiam się, że Pana ten list, pisany wśród nieporządku, spowodowanego mym wyjazdem, niedoszedł, może go niedoniesiono na pocztę. Proponowałem, abyś Pan sobie w porozumieniu z panem Kivolim urządzić kazał mieszkanie Pana Kosiewicza w domu p. Akalińskiej i dodatkowo mieszkanie Pani Akalińskiej, gdyby ją można spowodować do przeniesienia się do domu Pepińskiego lub jakiego innego. Życzeniem mojem byłoby, aby Pan dogodzić a nie mięszać Pana prywatnego gospodarstwa z urzędowem zajęciem w bibliotece. Tembardziej, że zamek zestawować

mamy i wiele rzeczy przenosić będzie trzeba do oficyny a Pan Kuchni potrzebujesz i osobnego lokalu dla siebie, Pani Celichowskiej i jakiejś kucharki cóż dopiero jak dzieci przybędą i krewni żony. Nato elastycznego potrzeba miejsca jak dom p. Akalińskiej, w którym miejsca do woli. Odsyłam tę króciutką kartkę w pospiechu, bo niemogę dłużej pisać.

Serdecznie pozdrawiam

Arcachon p. Bordeaux
1/2 73 r. Villa Lucien

BK 7453

Łaskawy Panie, Budnego świeżo odebrałem Nowy Testament od Pilińskiego, który naprawił uszkodzoną nieco oprawę tak jak i Psałterza Dawida tłumaczenia Jerzonima kapłana z Poznania z r. 1528 (złamana deska z oprawy). Te dwie naprawione książki są u mnie w Paryżu. Piliński przyrzeka, że wykończy Statut pierwszy na 15-e kwietnia i że odtąd gorliwie i pospiesznie dla mnie będzie pracował. Mam zamiar dać mu jako trzecią robotę Psałterz nazwany Królowej Jadwigi. Mam na to pozwolenie Ks. Władysława, które na piśmie Panu przeszle, abyś Pan psałterz odebrał tak, abyśmy mieli pierwszeństwo i przed Nehringiem. Już raz musiałem kupić kopię Skrzydylki, teraz chciałbym być Panem sytuacji i Panem targu z Nehringiem. Nie mam nic przeciw temu, żeby N. coś napisał o psałterzu, gotówbym nawet zamówić u niego taką pracę, zapłacić i wydrukować, ale tylko jako dodatek do facsimile w osobnym tomie. Możnaby nawet pożyczyć kopię Skrzydylki Nowi, ale chciałbym być właścicielem pracy Nehringa przyszłej, aby z nią w właściwej chwili wystąpić i nie zaszkodzić sprzedaży facsimile. Dobrzeby było, gdyby N. o wszystkich psałterzach coś napisał i o kórnickim rękopisie z 1528 r., który odwożę.

przyjadę zdaje się z p. Rus. przed 1szym Kwietnia i cieszę się, że zastanę Hahringa i Kętrzyńskiego. Być może, że rozmowa w naszem gronie wyjaśni, co począć z materyałami Malinowskiego, Kalinowskiego i Rykaczewskiego w dodatku do Tomicyanów. Do takich rzeczy niemało się potrzeba i zbiorowych. Co do kupna, to zawsze trudno przesyłać pieniądze, (nieodebrawszy towaru) za niewidziane i nie dość znane rzeczy. Upoważnienie dla bankiera może zawsze być tylko warunkowem t. j., że wypłaci jeżeli my obejrzawszy zechcemy zatrzymać, bo przecież, gdybyśmy zwrócili towar, to nie będziemy potrzebowali płacić. Naturalnie takie upoważnienie bankiera znaczy tymczasem tyle, co kaucya z naszej strony, że albo nabędziemy, albo zwrócimy, ale taka kaucya musi pozostać w ręku neutralnego bankiera aż do załatwienia interesu i nie może być wypłaconą przed naszą ostateczną decyzyą, że nabywamy i że na cenę zgadzamy się. Zgodzić się na kupno niemoglibyśmy, gdybyśmy się przekonali, że nam ktoś przebrane resztki zbiorów przysyła, sprzedawszy wyborowe rzeczy za wysoką cenę. Jeżeli się zbiory nabywa trzeba, aby były w komplecie, bo inaczej po co cały zbiór kupować. Wygodniej daleko również wybrać kilka tylko lepszych rzeczy a resztę odesłać. Niepamiętam, czy pan masz spisy tych zbiorów, czyteż je odesłałeś. Ale spisy to pierwszy warunek układów, tak jak oglądanie towaru

i zapewnienie na piśmie, że mi zeszłoru niewy-
przedano jest pierwszym warunkiem kupna. Jo
są moje warunki, jeżeli się na nie ktoś zgadza
czy Pani Malinowska czy ktokolwiek z Kali-
nowskiego, niech donoszą o tem, przysyłając spis
(jeżeli go jeszcze niemamy) i zapewnienie,
że wysyłają komplet zupełny, nieprzebrany
oraz zgadzają się na odesłanie, gdyby nam
się zbiór niepodobał, lub wydał za drogim.
Odebrawszy taki list wezwiemy bankiera
w Poznaniu, aby przez bankiera w Wilnie
czy gdzieindziej oświadczył, że jest odpowie-
dzialnym na sumę n. p. 200 rubli, która
albo wypłaci jako zaliczkę, jeżeli kupno przyjdzie
do skutku albo będzie uważał za kaucyę aż do zwrotu
towaru. Nim Pan odbierzesz odpowiedź od
interesowanych, będę w Kórniku i co do bankiera
niespóźnimy się. Racz Pan tylko prosić Pana
Kirstego, aby przygotowywał i przyspieszał
sprawę pożyczki w Landszafcie, bo ciągle
brniemy w wydatki i jużbyśmy bez pożyczki
niewybrnęli. Listy Pana czytał Pan Kusteszko
i dał zapewne Panu odpowiedź na niektóre
pytania, którą ja tylko uzupełniam.
Drugą korektę spisu naszych nakładów za-
pewne dzisiaj odbiorę i jeżeli w trzech egzem-
plarzach ją odbiorę przeszlę ją Panu, abyś
Pan swoje uwagi porobił. Ceny we frankach
znaczą, że je sobie Pan policzysz dla biblioteki
franka po dwa złote czyli 10 sr. gr. Czy mamy
Semiewalda i Nowoleckiego umieścić w spisie
naszych księgarzy. Od Zebrawskiego razem tylko 3 egzempl.

odebraliśmy, to bardzo mało. Pana artykuły odebrałem z wdzięcznością. Panu Tarę chodzi zapewne o gruby tom w którym jest słowniczek wyrazów niemieckich i polskich prawniczych oraz tłumaczenie z 1460 polskie statutów. Tego tomu przesłać mu niemogę dla wielu przyczyn, dla niego dostatecznia, że ogłosiliśmy w naszym spisie, iż z niego drukujemy w tym roku. Ponieważ przyjeżdżam, nic nie piszę o antroligatorze tylko, że wypadałoby mu przerezerwować pokój na pracownię gdzie? Sam niewiem, ale tymczasowo możeby najdogodniej było w oficynowym pawilonie ~~jednym~~ od strony zamku i jeziora na dole. Później będzie ten pokój dla służących potrzebnym, bo zdaje się, że księżna Małgorzata Czartoryska zawita w tym roku do Kórnika z dzieckiem, mamką, niańką, pokojówką i służącym. Wypadałoby, aby Pan Janowski wcześnie zastanowił się jakby dach naprawić, czy przerobić w zamku od strony jeziora. Na wiadomość o defektownej bibli Budnego bardzo się cieszę. Przywożę nazad do Kórnika Album Gdańskie i inne rzeczy. Proszę donieść Panu Janowskiemu, że w tej chwili odbieramy jego plany restauracyi zamku w Gołuchowie, ślicznie rysowane i że przesyłamy serdeczne podziękowanie za tę mozolną pracę. Zadna paka z książkami jeszcze z tąd nieodeszła do Kórnika. Pozdrawiam serdecznie i mam nadzieję, że wkrótce zawitam do Kórnika, ale niewiem którego dnia, bo czekam na ukończenie niejednej rzeczy. Miałem zamiar wyjechania w Czwartek wieczorem, ale zapewne nie będę mógł przed Wtorkiem 1go Kwietnia. —
Do zobaczenia. —

PD

PARIS
E 24
MARS
73
B CARDINAL LEMOINE

190

Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

Kórnik

p. Berlin, Poznań



z Paryża 24. 3. 1873. 191

Łaskawy Panie, Odbieram z wdzięcznością część jakiegoś Numeru Tygodnika Wielkopolskiego z dwoma Pana artykułami o naszem wydaniu Zebrzydowskiego i o egzemplarzu biblii Wujka z 1599. Zasyłając podziękowanie, donoszę z mej strony, że Statut pierwszy z dwóch, które przerabia Piliński ma być skończonym na 15go Kwietnia a drugi Mazowiecki mniej obszerny od str. 84 do 113 ma być szybko wytłaszczanym. Potrzebuję dla napisania wstępu wielu książek, któreby Pan mógł z łatwością dlamnie przygotować, to jest wyszukać w bibliotece i mieć gotowe czy zebrane razem. Nietylko potrzebne wszelkie wzmianki o drukującym się rękopisie, ale zarazem o osobach jak Swiętosławie z Wocieszyna, Macieja z Kozana, Mikołaju Suledzie., Bolesławie na Czyrsku i t. d ~~ale~~ również o miejscach jak Wocieszyn &. Choćby dla samej dzisiejszej pisowni tych miejsc warto się zastanowić co to za Wocieszyn, Kozan i t. d. Dla wykończenia spisu ogólnego nakładów biblioteki potrzebna nam Pana odpowiedź, po jakich cenach mają się sprzedawać Planta potrójne (?) egzemplarze (zdaje mi się, że są trojakiego rodzaju egz. zatem i trzy rozmaite ceny. Niewiem co litografowany portret s.p. męża kosztował Panią Wolfram, czy przyjmuję zwrot tego wydatku i czy w cenach niewypada dolicrzyć tego kosztu dla większej pewności, bo z czasem zapewne przyjmie zwrot Pani Wolfram. Wszak

pierwszy tom listów Cycerona sprzedaje się po 1 Tal. 20 s.g. Czy tak? Z mej strony nie tylko nic niemam przeciwko rozpoczęciu druku następnych tomów Cycerona (pism krasomowczych i t. d.), ale byłbym zatem, aby drukarnia, jeżeli może dwie rzeczy naraz drukować, nieczekała na ~~za~~ ukończenie drugiego tomu „listów", uwiadamiając o swym zamiarze P. Rykaczewskiego. potrzebna nam wiadomość, czy rzeczywiście około 15go Kwietnia II gi tom będzie gotów, czyteż zajdzie opóźnienie. Co się tyczy paryzkich nakładów matematycznych przyrzekają mi, że na 21mo będą gotowe Algebra pamiętnika III tom (z połową artykułu Martynowskiego) i Rachunek całkowy. Mam nadzieję, że będę mógł zabrać z sobą po kilka egzemplarzy. Ponieważ Hydraulika i poszyt 1szy Gosiewskiego od dawna gotowe, zatem z 6ciu drukujących się rzeczy, tylko Statyka nie gotowa i niewiem czy przed 4ma albo 6ciu tygodniami będzie ukończoną. Żebrawskiego zapewne Pan rozsyłasz, ale pamiętnika III tom przywieziony przez Gosiewskiego wycofać trzeba z handlu dla biblioteki jako rzadkość, bo jest kompletnym i tylko dwa takie wyszły egzemplarze. W następnych będzie 15 czy 16cie arkuszy więcej i nietylko spisy, ale cały wstęp będzie zmienionym. Również wycofać trzeba inne niekompletne rzeczy jak Statykę, Algebrę

i Folkierskiego Rachunek całkowy. Zebrawskiemu za punktualność i dotrzymanie słowa bardzo jestem wdzięcznym i chciałbym podziękować oraz powinszować, bo książka bardzo przyzwoicie wykląda choć nieco staro, jakby przed 20tu laty drukowana. Na ceny Pana zwykle bardzo trafne zgadzam się i na 3 Tal. za Zebrawskiego również. Zdaje mi się, że w Rzymie nie łatwo się zdecydują na danie pozwolenia, aby odfotografować ciekawy napis Voytela, tembardziej że to w Watykanie, nieodebranym przez rząd Włoski. Piszę jednak do Pana Błotnickiego, byłego Nauczyciela Księcia Wł. Czart. i później sekretarza księcia Adama Czart. aby się o to starał. Bawi on stale w Rzymie i zna wielu tamże mieszkających majętnych Polaków i ludzi wpływowych. Artykuł do Pamiętnika Zebrawskiego byłby bardzo pożądanym zwłaszcza o Vitellonie. Ostateczną cenę Hydrauliki poda Panu Pan Rustejko

list pana zakommunikowałem mu. Co do obchodu Tornińskiego wcale się niegniewam, że nas niechwalono, bo głośna zasługa o wiele mniej warta jak cicha, ale śmieszni są ci Panowie, że niewspomnieli o tem, co było najważniejszem w całym obchodzie. Wartoby wiedzieć którzy z naszych księgarzy dotąd niezapłacili rachunków. Racz Pan nam nadesłać spis

tych retardaterów. Zdaje mi się, że do takich wcale posyłać książek nietrzeba, boby to był zawielki kapitał w tym roku, gdzie tyle rzeczy wydajemy narażony na stratę. Koniecznie wypada naznaczyć termin prekluzyjny. Sądzę że niepowinniśmy nowych rzeczy posyłać takim co dwa miesiące po półrocznym terminie wypłat znaku życia niedają i nieregulują rachunków. Co do Pani Malinowskiej nieznam Pana Korytyńskiego, niewiem czy ma rękopisy s.p. Malinowskiego i czy części niewronił. Moglibyśmy przesłać rozkaz bankierowi jakiemuś, że ma uwiadomić Panią Malinowską, iż jej wypłaci 200 rubli rosyjskich zaliczki. Ale czy ona się zgodzi na to, abyśmy w Kórniku widzieli te rzeczy i dopiero potem wypowiedzieli, czy się na kupno zgadzamy i w jakiej cenie i aby dopiero potem zapłacono jej zaliczkę. Kota w worku kupować, albo resztek przebranych już, nigdybym niechciał kupować. Jeżeli się kupuje kollekcye, to koniecznie trzeba być pierwszym i widzieć wszystko. Jest to ogólna zasada dla wszystkich Malinowskich, Kalinowskich i t. d. Mam nadzieję, że potrafię stanąć w Kórniku przed 1szym Kwietnia w ostatnich dniach Marca nie przed 22gim b. m. Serdecznie pozdrawiam.

27.3.1873

133

Łaskawy Panie, Ponieważ prawdopodobnie drukarnie pomimo, że obiecały gotowe niebędą do ~~Środy~~ Niedzieli z nakładami, zatem zapewne przed Wtorkiem niewyjadę. Korzystam ze zwłoki, aby Panu przesłać niektóre korekty, bo może Pan masz jakie uwagi do zrobienia. Załączam upoważnienie dla Pana Bentkowskiego od Ks. Wł. Czartoryskiego na wypożyczenie nam Psałterza, zwanego Królowej Jadwigi, niepotrzebuje Pan zapewne Tłumacza, który to jest. Proszę go dlannie odebrać i zatrzymać do mego przyjazdu jaknajstaranniej, niewydając nikomu. O cenach frankami pisałem, że to kaprys autorów, którzy uważają cenę 7 Tal. za Hydraulikę za niezmiernie przesadzoną a 20 frankowej bardzo się ciężka choć 40 Złp., to tylko 2 Złp. mniej jak 7 Tal. na Rzl. Tak jak Rykaczewski dawniej uważał za ubliżenie autorowi, że się książki za tanio sprzedawały tak teraz inni Panowie sądzą że to nic nieszkodzi, że zawiele tracę na nakładach i że za drogie. Wszelka gorliwość przesadzona jest brakiem rozumnej miary w rzeczach i psuje tak potrzebny w pracach spokój umysłu. Muszę kończyć aby korekty odeszły. Zapewne przed Wtorkiem niewyjadę, byleby tylko we Wtorek się udało, ale i to rzecz bardzo niepewna. Serdecznie pozdrawiam. D 27/3 1873 r.

Łaskawy Panie, porozumienie Pana z Panem Rud.
przed rozpoczęciem rozsyłania książek ko-
niecznie potrzebne. Racz Pan przysłać
notatkę ze spisem księgarzy, z podaniem,
czy który nieopłaci kosztów transportu,
czy też pół, jakiego wskazał pośrednika
czy korespondenta n.p. w Lipsku. Któ-
re miasta ma Pan Rustejko wziąć
na siebie n.p. czy tylko Warszawę czy
i inne jakie miasto, bo dobrzeby było,
żeby w każdem mieście wszyscy nasi
księgarze równocześnie przesyłki odbie-
rali. Następnie trzeba wiedzieć, ile egzem-
plarzy czego, któremu przesłać. Potrzebne
te wiadomości głównie co do tych księga-

rzy, którzy albo cały koszt transportu płacą albo połowę ponoszą, bo tym najbardziej warto wprost z tąd przesyłać. Najmniej nas tacy interesują, którzy transportu ani w części nieopłacają, którzy jak Poznańscy od Pana ~~wprost~~ bez osobnej Pana wysyłki odbierają. Taksamo Srem, Toruń i t. d. czyli wszyscy Poznańscy i Prus Zach. nas tu nieobchodzą. Wartoby wiedzieć, którzy jakiego miasta księgarze o wspólną prosili przesyłkę, którym przez ich korespondentów w Paryżu wysyłać trzeba i komu osobną wypada zrobić przesyłkę. Dosyć wcześnie będzie gotowa Hydraulika, potem Rachunek Całkowy i poszyt Gosiewskiego, następnie Algebra a naostatku Pamiętnik i Statyka w Kurétnin o Żebrawskim, Plaucie i Cic. II Panu wiadomo.

z Gołuchowa 1873 r.

195

Łaskawy Panie Za nadesłany list niezmiernie jestem Panu wdzięcznym. Taksamo dziękuję za zbadanie i ocenienie rękopisów Grabowskiego. Donoszę, że Statyka wkrótce będzie gotową, bo już odesłałem moje uwagi co do drukowanego ostatniego arkusza obejmującego wstęp i spis rzeczy. Taksamo Statuta mają być oddane przez litografa około Sgo Jana i nammie przyjdzie koleji spieszenia się z wstępem. Co do Poznańskich robot i instrumentów, chciałbym wręczyć po nadejściu Statyki 7 nakładów tegorocznych naszych, 2 tomy Listów Cycerona i Płatta. Towarzystwa przyj. Nauk z okazyi publicznego posiedzenia około 26go Ważna byłoby rzeczą, gdybyś Pan przeczytał życiorys ś. p. Wolframa i przekonał się, czy tę prozę niewiadomo czyją, (czy P. Przyborowskiego, czy Pani Wolfram) można drukować Być może, że pewnych dodatków wcale przyjąć niebędzie można, że niektóre trzeba będzie zmienić. Ale po ostatecznej decyzyi trzeba będzie się spieszyć na 25 b.m.

Donoszę także, że Towarzystwo Pedagogiczne przyjmuje Eschylosa i inne nakłady nasze, bo żadnych dotąd niema. Ale to wkłada na nas obowiązek spieszenia się bardzo z drukiem Eschylosa. Wartoby donieść P. Węclewskiemu o projekcie napisania, że to na obchodzoną przez Tow. Pedagogiczne setną rocznicę założenia Komisyi edukacyjnej się wydaje Eschylosa i że się prosi o pomoc w przyspieszaniu korekty. Spodziewam się, że się zgodzi i pozwoli na przypisek. Trzebaby w drukarni prosić, żeby jeszcze bardziej się spieszyli z Eschylosem jak z Cyceronem choć jedna i druga robota bardzo pilna. Niewiem co poczniemy, jeżeli Eschylosa nie będzie można wykończyć naczas i zapytuję się Pana, czyby niemożna wygotować dla Tow. Pedagogicznego przynajmniej Plauta, zmieniając datę 729 r. zatem i tytułową kartę, tak samo trzebaby ~~wyt~~ wzupełnić spis naszych księgarni na okładce Plauta jeżeli niegotowa, albo jeżeli się coś zmienia Wartoby też przesłać Pann Kusteje dla okładki Statyki dokładne imiona i nazwiska nowo przybyłych księgarzy oraz zwrócić uwagę

na błędy, które się wkradły do niektórych spisów, aby się w Statyce nie powtórzyły. Jeżeli się zmieni data i w ogóle tytuł Plauta można by jako spis nakładów dodać spis druków naszych pierwszego półrocza roku 1873. tzn. 7 matematycznych, 2 tomy listów Cicerona i Plauta albo spis samych tłumaczeń oraz że Eschylos i pism krasomowczych Cic. stanowią ukończenie. Chciałbym bardzo widzieć pierwszy arkusz Eschylosa na ozdobnym papierze, aby się przekonać jak ozdobne egzemplarze będą wyglądać i czy obwódki nie szpecą.

Dostałem jakiejś febry i nie pozwalają mi pisać. W nadziei szybkiego powrotu do Kórnika pozdrawiam, przepraszając za niedbałość i pospiech listu.

z Gotschowa 1/X 1883.

Najserdeczniej przepraszam za formę listu, pospiech i niegodziwe materyały piśmienne Gotschowskie. Najserdeczniej winszuję i pozdrawiam w nowem mieszkaniu i nowych dniach Boże szczęśliwych warunków.

197

1, czy księgarz Beck – Bock w Berlinie bierze w handel nakłady nasze czy nie? Trzeba wiedzieć czy zatrzymamy w spisie naszych księgarzy jego jedyne niemieckie nazwisko a przynajmniej jego czysto niemiecką księgarnię czy nie? Przypominam, że decyzya potrzebna, bo jeżeli nie bierze wszystkich nakładów, to posuwalibyśmy grzeczność zadaleko, gdybyśmy mu ciągle służyli za reklamę bez potrzeby.

2, posyłam do dowolnego użytku egzemplarz jeden (z dwóch odebranych) Statyki – proszę korektę spisów księgarzy i nakładów przeprowadzić, aby zawsze mieć ostatni poprawiony wzór dla przyszłych druków. –

3, Donoszę, że nadszedł drugi arkusz od Pilińskiego Statutów i że Piliński skodo nich swoje roboty ukończył tak, że już tylko litografy zajęty odbijaniem.

4 Pan Rustejko 3go Lipca będzie już w Paryżu. Racz Pan poprosić Pana Rivolego, aby mu przesłał wekzel na Paryż jaktylko będzie mógł najwcześniej. Zdaje mi się, że sprawa listów zastawnych na Kijew już tak daleko posunięta, że możnaby poprostu Hirschfeldowi pokazać dowody, iż wkrótce je dostaniemy i oświadczyć [redacted], że mu złożymy do najkorzystniejszego spieniężenia ilość odpowiednią, aby swój rachunek sobie zapłacił i nowy kredyt sobie potrącił, byleby odpowiedni przesłał Pan Rustejce.

7453

5, Przepraszam Pana, że go trudzę komi-
sami, ale jestem pod dozorem
i pod zakazem pisywania listów,
zatem kiedy piszę, to musi już posłużyć
dla wszystkich. Panu Rivolemu zaś
przypominam, że za moją żonę ja
kilka rat w banku włościańskim
płacę, bo przeszło 7000 tal mojej żony
wziąłem na zapłacenie pierwszej
raty. Rata za moją żonę wynosi
1600 tal.. Panu Gosiewskiemu za list
6, dziękuję a co do służącego odpowiadam,
że Michał nasz zna jakiegoś ~~tego~~
kandydata na służącego do mnie, by-
łego wojskowego. Do Rychtera zgłosił
się listownie były służący Pani Ka-
czyńskiej z Rogalina, tamże mieszka-
jący. Wolałbym widzieć służącego
pierwej, niżbym go przyjął, dogodnie
byłoby mieć takiego, któryby umiał
po francuzku, skoro to dla Księżny
Małgorzaty, ale jeżeli ten nowy
Andrzejewski podoba się Panu Gosiewskie-
mu, możeby było ~~nie~~lepiej przyjąć go
odrazu, jak długo szukać i nie nie
znaleźć zwłaszcza mając podróż do wód
przed sobą dosyć pilną. Do Pana Rustejki

pisałem o służącego, umiejącego po francuzku, ale może nie znajdzie takiego Polaka a choćby znalazł to i dwóch niebędzie za wiele. Przytem sądzę, że służących wolno odprawiać wśród roku. Możnaby zrobić wybór, to jest gorszego odprawić a lepszego zatrzymać. Księżna Małgorzata już wyjechała do Polski z Paryża więc i do nas za parę miesięcy zawita prawdopodobnie, tymczasem zachorowała po drodze w Bawaryi. Jeżeli się zatem Panu Gosiewskiemu prawdziwie podoba Andrzejewski jak się z listu zdaje, mógłby wybór zrobić między kadydatem Michała naszego, który służył w wojsku a Andrzejewskim, który z tego względu zdaje mi się odpowiednim, że w porządnych służył domach. O kandydacie Michała nic niewiem tylko że w wojsku służył. Ten co do Richtera pisał, zdaje się, że służył tylko u damy, która poniększania zmysłów dostała i u Pani Radolińskiej w Jarocinie (nieszczególne to rekomendacye) nazywa się Stanisław Szatkowski. Jeżeli więc Pan Gosiewski tyle łaskaw i chce się tem zająć to może zrobić wybór wedle własnego zdania. My niby mamy wyjechać do Kórnika w Czwartek, ale niewiem czy się to uda. Pan Ruszejko zdaje się przyjeżdża do Kórnika 10go Lipca, zatem bardzo

pożądaną rzeczą, żeby mu wcześnie kredyt otworzyć. Falkowskiemu musiałem w Sobotę znowu dać 80 Tal. (300+50+80) razem od przyjazdu do Gołuchowa 430 tal. (Wiadomość dla Pana Kosiewicza). Nadesłane 500 tal. otrzymał w Poniedziałek wieczorem a wypłaty miał w Sobotę.

Może Pan Gosiewski zechce odpisać na załączony list jakiejś Janowskiej z Poznania, (której wcale nie znam), że mnie niema w domu i odsyłając ją do mojej Matki w Poznaniu, która z łatwością za pośrednictwem towarzystw dobroczynności wywiedzieć się o niej będzie mogła. Na pocieszenie może dołączyć 1 Tal. jeżeli to uzna za stosowne.

Proszę o pieszne doniesienie, czy Pan Marceli Antoni Szulc jest nauczycielem w Gimnazjum i jak sobie tłumaczyć nadesłanie przez niego w darze drukowanej książki, której jest autorem z pisaną dedykacyą mnie i mojej żonie i z oprawą noszącą hrabiską koronę oraz litery J. HR. D. Czy to człowiek, który potrzebuje brzęczącego wynagrodzenia? Dzieło nosi tytuł Fryderyk Chopin i utwory jego muzyczne i t.d. M. A. Szulc, nauczyciel wyższy przy gimn. ad. Mar. Mägd. w Poznaniu 1873 r. Czyby to miał być nieinteresowny autorski podarunek? Bardzo trudno, odbierając prezent od mało znanego, wiedzieć co odpisać. List załączam, ale proszę o zwrot

1883

Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

w Kórniku


2
7
3

(z Gołuchowa) r. 1875 200

Kochany Panie. Bebechy bolą na widok upadku tylu instytucyi naszych, którego źródło leży w upadku moralnym urzędników, czy ludzi, czy obywatelstwa w ogóle. Im gorzej, tem więcej palę cygaretek a że prawdopodobnie razem z moim stróżującym więc szybko ubywają cygaretki, dla tego proszę o więcej, dziękując za już przysłane. Im droższe tem gorsze. Sułtan doux drapie w gardle, jakgdyby się sam papier palił. Turf fort zamocny trochę, ale jeżeli innego niema to wolę ten ostatni tani, jak ów zły a drogi. Ale to tylko nawias wtrącony, aby niebyć ani tu, ani w Kórniku bez cygaretek. Kiedyś Pan wyjeżdżał do Poznania nie w moim interesie a ja do Gołuchowa także nie w moim, zostawiłem Panu zupełną wolność ruchów i powtórzyłem to kilkakrotnie, donosząc ustnie i piśmiennie, że ja nie mogę bez śmieszności sprowadzać Pana, abyś się przy-

patrywał jak my przez przeszło dwa tygodnie wyłącznie prawie i zupełnie zajęci będziemy sadzeniem drzew i krzewów. przyszedł list ks. Władysława wzywający Pannę Rousset do Paryża dla obawy rozruchów. Moja Pani poleciła mi prozbę do Pana, abyś Pannę Rousset wyprawił. Wszakże pisałem że i Pan Gosiewski potrafi Pana zastąpić a poleciłem zewnętrzne kasy i interesów księgarskich. Zresztą raz Pan zrozumieć, że staram się zawsze zostawić Pana jaknajwiększą wolność czy swobodę ruchów. Bo jeżeli ja sadząc drzewa mogę niemieć ~~[illegible]~~ polecenia Pana, to Pan możesz przecież mieć potrzebę załatwienia jakiegoś interesu zemną. Że ani ja, ani moja żona kupić samostrzela nie możemy, to jasna rzecz, że i Książe Władysław nie kupi także (dlannie przynajmniej) jest rzeczą niewątpliwą

Tak że mnie te wszystkie interesa bankiersko bankruskie wcale nieobchodzą bo nic w nich zrobić niemogę choćbym najbardziej pragnął. Po liście hr. Chambord zniknęła potrzeba podróży p. Rousset do Paryża i znowu zatelegrafowałem, że Pan jest swobodnym, wolnym co do ruchów



1873 r.

Nie wiem jak Panu podziękować za wszystkie trudy, czynności i uczynki dobrej woli oraz listy, które mnie pocieszały w Nauheim podczas kuracji i wód zresztą tak mocnych, że mi się jeszcze wgłowie kręci ~~tak~~ że nie wiem co i jak piszę, ale serdeczne pozdrowienie przesyłam i donoszę o bliskim powrocie za 3-4 dni.

Łaskawy Panie, Ostatni list odebrałem jeszcze w Nauheim, które dzisiaj opuściłem w Poniedziałek. Korzystam z wyjazdu Pana do Warszawy, aby zwrócić uwagę na interesa moje biblioteczne, którebyś Pan mógł w części załatwić. Skoro Pan dla prywatnych interesów wyjeżdżasz, nieśmiem czasem Pana rozporządzać, ale gotówbym ponieść koszta podróży Pana, gdybyś Pan mógł dosyć długo zabawić w Warszawie, aby odpowiednio pozałatwiać biblioteczne (i wydawnictw bieżących i przyszłych) interesa. Ale niechciałbym w niczem pokrzyżować Pana zamiarów lub życzeń prędkiego powrotu. Proszę wybaczyć pospiech, z jakim piszę bardzo złem piórem, po całodziennej podróży. – Co do Statutu Wiślickiego nikt dotąd z ruskich bardzo ważnych tłumaczeń ~~ruskich~~, (bo bardzo starych) niezrobił właściwego użytku. Niewidział ich Helcel, tembardziej Lelewel i Bandtkie a byłyby może mogły niejedno

Czy będę mógł widzieć rękopisy po ś.p. Malinowskim pomimo wyjazdu Pana
Listu Kitki niedołączyłeś Pan do ostatniego swego listu. Czy mój siostrze Zamoyskiej
zapłacono 1000 Tal. Rivoli zalhował w budżecie, że mojej Matce na Sty Jan zapłaci się 1500 nie 300

Watpliwość ~~załatwić~~ rozjaśnić, co do rozmaitych Statutów Kazmierza W., których naliczył Helcel 4 osobnych a których tekst pierwotny tylko bardzo pomięszany i zmieniany niejednostajnie się przechował w dość późnych odpisach. Z datowanych najstarszy jest Kórnicki II z 1441 (łaciński). Im starsze teksta, tem mniej pozmieniane i mogłoby się zdarzyć, żeby się choć w tłumaczeniu znalazło jeden z 4ch, w całej oryginalnej czystości i pierwotnej pompie, czy powadze królewskich nadań, co w późniejszych podręcznikach sądowych zatarło się. Dałoby to jaśniejszy obraz prawodawczych czynności Kaz. Wiel. i byłoby kontrolą wszystkich twierdzeń Helcla. Bardzobym był szczęśliwym, gdybym mógł nabyć takie wczesne tłumaczenie ruskie a przynajmniej otrzymać je do przefaksymilowania, gdyby było ważne. Jedno widział Anastasewicz. Wartoby wiedzieć gdzie i u kogo ono jest równie jak drugie z czasów Wł. Jagiełły, znalezione przez Ks. A. Sosnowskiego. Chciałbym widzieć w Dzienniku Wilen. w T. II n. 7. co tam o niem piszą. Trzecie za Pana staraniem zdaje się dostaniemy (Komisyi Archeograficznej), drukowane. Czy to to samo

Pierwszy arkusz (Pilińskiego roboty) Psałterza (niezawodnie mylnie nazwanego Królowej Jadwigi) już widziałem, niezmiernie rzecz piękna i ciekawa pod względem języka. Zapewnę się Panu nieuda widzieć pierwszego wydania tłumaczeń psalmów w Warszawie ani Opecia. Ciekaw jestem czyby tytuły dobrze zachowane dały się fotodrukować t. j. czy są karty tytułowe nieuszkodzone nieoberżnięte

o którem Daniłowicz wspomina (muszę przeczytać, co mówi, proszę to dla mnie odłożyć na bok) czy też Daniłowicz miał wydać inne wraz z stat. Kaz. Jagiellon... i co się stało. Nareszcie kodeks ordyn. Z. – Trudno Panu będzie rozpocząć studya nad tem ruskiem tł...., ale widziećby je trzeba i przy kompetentnej pomocy przekonać się, czy jest data tłumaczenia lub przepisania. Czy są paragrafy, albo ustawy liczbowane i ile ich jest, czy mniej jak n. p. w Wiślicy (czy jest na początku summa, czy treść umiejętna). W ogóle czy manuskrypt w całości dochowany, nienadpsuty, czy jeszcze czytelny w każdem miejscu dla znawcy, czyby warto i można przefaksymilować, jeżeli piękny lud różniący się od innych znanych. Ważne pytanie czy na pergaminie (dla wielkich jakich figur) kodeks pisany, czy na papierze i czy ozdobnie czy tylko dla praktycznego, sądowego użytku, lub dla jakiej kancelaryi kopiowany. Odpowiedź na te pytania potrzebna mi; od niej zależyć będzie, czego zapragnę, ale w danym razie, jeżeli to coś bardzo ważnego, wartoby przekonać P. Przyb. o potrzebie ogłoszenia (jeżeliby niechcieli przez Pilińskiego, to fotodrukiem w Warszawie.) Chciałbym mieć kilkanaście artykułów (Kucharzewskiego) w Gazecie Warszawskiej o naszych matematycznych nakładach choćby wypadło kwartał lub półrocze kupić.

Być może, że mnie Pan spotkasz 25go w Poznaniu jeżeli mi się uda opiesznie w Erfurcie porobić wszystko ale nie mogę ręczyć, bo mam od kilku osób polecenia i liczne komisa co do Erfurtu, zkąd piszę

Przypominam biblię Budnego, złożoną przez zakonnice u wywiezionego biskupa, czyli historyjkę, którą p. Skimborowicz nam opowiadał. Dalibyśmy coś na klasztor za tę własność klasztoru, którą przecież może klasztor spieniężyć a tymczasem kazać wycofać ~~poufnie~~ bez hałasu z pozostałości Biskupa. Wartoby: z przełożoną Wizytek(?) choćby przez kratę pomówić. Pani Wolframowej wizytę zrobić, kłaniać się odemnie, spytać czy zadowolona i co winniśmy za litografię. Poznanie się bliskie z fotodrukami i tak drukującymi bardzo zalecam. Możeby na to się zgodzono, aby wszystkie oryginały z tek Tom. odfotodrukować a mybyśmy tylko nasze kopie drukowali i do korekty przysyłali do Warszawy a wszelkie oryginały w faksymilach fotodrukowanych, umieszczanych wśród dzieła lub na końcu jako facsimilia podawali. Ale na to warto znać te fotodruki już dokonane (ich ostateczne ceny przy większych robotach) i ściśle porównać choćby jeden arkusz z oryginałem, aby przekonać się jaki stopień akuratności i jaką rolę retuszowanie odgrywa tam, gdzie fotograf nie umie zrozumieć, czyli odcyfrować dokładnie tekstu, jak w starych polskich rękop. gdzie zachodzą ǫ ą ę albo wyrazy jak „pwayǫ" (ufają), „zzdze", „pokrǫntkę" i „uſrze" (ujrzę)

Potrzebny dla nas agient, stosunki w Warszawie, zjednanie sobie jakiego męża, cieszącego się zaufaniem Or. i mogącego wyręczać Przyborowskiego. Trzeba widzieć 5 tomów oryg. koresp. królów Pol. i tom Zyg. I. – Również księgarzy monitować, prosić o akuratność i gotówkę a nie weksle

Dosyć ważne dlamnie pytanie, ile było i zachowało się oryginalnych dawnych tłumaczeń polskich psalmów, które to są a które są tylko kopiami lub przedrukami – wszelkie o tem wiadomości bardzo pożądane do przedmowy psałterza, który się dla nas drukuje. Żebym chętnie kupił każdy bardzo stary rękopism tłumaczenia i chciał dokompletować drukowane rozumie się

Egzemplarz faksymilowanej Geometryi starej polskiej w Warszawie chętnie nabyłbym i może niektóre fotodruki, aby je mieć i aby ocenić robotę naocznie



204

Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

Kórnik

p. Poznań (Posen)

23. 9.
1873.

AUGS
24
N 2

Luty 1873 r. 1873?

Racz Pan zwrócić uwagę Pana Profesora Żebrawskiego na program (umieszczony w I tomie Pamiętnika Tow. Nauk Ścisłych) zadania: Ocenienie prac Matematycznych H. Wrońskiego. Dzieła Wrońskiego są bardzo kosztowne, bardzo rzadkie i może niewszystkie znane Profesorowi. Wyszło ich dziesięć (czy 11) przed rokiem 1830 i są wyliczone w Iszym tomie na stronach 178 i 179. W przedmowie do Hydrauliki jest wzmianka o rozprawie, (udzielonej przezemnie autorom) Jenerała Sokolnickiego. We wstępie do swego dzieła mógłby Pan Żebrawski odezwać się do bibliotek polskich, aby zwróciły jego uwagę na pominięte przez Niego dzieła i rzadkości matematyczne w literaturze naszej. Możeby z czasem urósł dodatek, któryby warto doprowadzić do końca 1873go r. i umieścić w Pamiętniku Tow. Nauk Ścisłych. Pan Łepkowski mógłby udzielić wiadomość o ciekawej bardzo rozprawce z pierwszej połowy XVIgo wieku po polsku o regule trzech. Książe Wł. Czartoryski nabył to dziełko przed kilku laty w Paryżu i odpowiada mi dzisiaj na pytanie, że było w Kórniku i że zapewne odesłane przez Pana Bentkowskiego Panu Łepkowskiemu, czy do Sieniawy, czy do Krakowa o tem łatwo się dowiedzieć od PP. Bentkowskiego i Łepkowskiego

Do katalogu czy ogłoszeń potrzebujemy wiadomości, ile będzie stron dzieła drukowanego jakoteż w razie danym ile wstępu. Naturalnie dopiero wtedy, kiedy przy korekcie pierwszej ostatniego arkusza sam autor już o tem wiedzieć będzie. Pojmiesz Pan, że ogłoszenie inaczej wygląda, kiedy się poda ilość stron, bo widać, że praca rzeczywiście na ukończeniu. Każdy druk zyskuje bardzo na tem, jeżeli się dołącza sprostowanie błędów drukarskich i podaje skorowidz treści. Zdaje mi się, żeby alfabetyczny spis wymienionych autorów bardzo był użytecznym, tem bardziej, gdyby dodano na której karcie kogo szukać zwłaszcza że niektórzy autorowie będą w dodatku wymienieni. Z takiego spisu będzie można się przekonać od razu czy kto opuszczony. Naturalnie możnaby przy każdem nazwisku dodać w nawiasie datę urodzenia i śmierci a potem stronę na której umieszczony. Bardzobym się cieszył, gdyby kilka nakładów było naraz gotowych, boby do naszych 20tu księgarni niepotrzeba za każdym razem nowych 20 listów, i 20tu paczek posyłać. Samych matematycznych druków na 1900 r. m. będzie 7, zatem mogłoby powstać 140 pak.

Może do p. dr Celichowskiego [1873?]

206

Łaskawy Panie, Wczoraj się odbyło posiedzenie Zarządu Tow. Nauk ścisłych, na które miałem wygotować wstęp do tomu IV go Pamiętnika w zastępstwie P. Folkierskiego, który płynie do Peru w tej chwili; niemiałem przeto dotąd czasu do pisania listu. Zaczynam od podziekowania, żeś Pan odpisał na mój list. ~~bo od innych Kórniczanów dotąd niemam odpowiedzi. Przyszedł tylko weksel, zażądany przez P. Kustejkę~~ Co do Zawadzkiego racz mu Pan odpisać, że Panu poleciłem wstrzymać się z odesłaniem czegokolwiek aż do mego powrotu. Listów żadnych Księcia Jenerała niewidziałem a byłyby mnie zajęły i byłbym je mojej żonie pokazał, jako rzeczy tyczące się Czartoryskich. Dziwi mnie to tembardziej, że każdy tom miałem po kilka razy w ręku i właśnie głównie oryginałów szukałem. Wcale niewierzę, że się w jakimkolwiek znajdują „fascykule" a musiałbym widzieć w jakim. Wyrwać z oprawnego tomu listy, zupełnie niewiedząc, co to jest, na żaden sposób nie mogę pozwolić w mojej nieobecności. To nieprzeszkza Panu

aby poszukawszy, mnie donieść czy są listy Jenerała Czartoryskiego. Gdybyś ich Pan nieznalazł, to tem łatwiej odpisać Zawadzkiemu. W przypadku znalezienia nieprawdopodobnym nie warto mu o tem donosić, tylko trzeba rzecz odłożyć do mego wczesnego w tym roku powrotu. Co do literata Lwowskiego, to mniejby mnie dziwiło, gdyby prosił o wypisy z niewydrukowanych tomów Tomickiego, ale drukowane są w Lwowie i zasługują na osobiste przejrzenie literata n.p. w bibliotece Ossolińskich. Panu nic do tego, wszak sam ich niewydawałeś, więc tyleby Pana to pracy kosztowało, co jego.

Na żale P. Estereichera nie ma co mówić, tylko wypisać to, co Pan do mnie napisałeś. Co do spisu druków XVI^go wieku niewiem, czy Pan potrafisz z czyjąkolwiek pomocą wykończyć taką pracę. Zwracam jednak uwagę, że wartoby zwrócić uwagę autora na Księgi Mądrości Salomona, o których mówi drukarz Opecia 1^szej edycyi, że je najpierwej wydrukował po polsku. (Ślicznaby to była praca dla Pilińskiego gdyby można odszukać cały egzemplarz. Szukanie i polecanie szukania drugim bardzo zalecam). Pan Rustejko oświadcza iż 80 ryz papieru wysłano i (uważa czy) sądzi, że z kosztem 47 Tal 23 srg 9 f. przesyłki papier jeszcze będzie tańszym jak niemiecki. Nasza to wina naturalnie, żeśmy takiego papieru

nie próbowali otrzymać z żadnej fabryki niemieckiej, posyłając arkusz francuzki na model. Bez modelu w żadnej niemieckiej fabryce tak jak i w całej Francyi nie równie taniego nieotrzymamy, bo to nowy fason model. Szkoda że się kilkadziesiąt talarów przepłaci, niepotrzebnie, bo nie mogę przypuścić, żeby żadna fabryka niemiecka nie mogła potrafiła zrobić równie taniego papieru widząc model. Odpowiedź, którą pan otrzymałeś z fabryk niemieckich tyczyła się innego papieru do Tomicyanów, ale koniecznie będzie trzeba otrzymać odpowiedź z kilku fabryk, co do taniego papieru na wzór zrobionego dla nas w Francyi. Sądzę, że w dobrej fabryce niemieckiej jeszcze taniej ~~wypadnie~~ wypadnie taki sam papier aniżeli w fabryce przebytki bez tak wielkich przytem kosztów papieru. Jeżeli tak taniego a równie dobrego nieotrzymamy papieru z fabryk niemieckich nie ma co myśleć o przedrukach starych książek, których treść jest zwykle bardzo niemądra jak w Opecin, gdzie na początku znajduje się głupi, fałszywy list piłata do Tyberyusza o śmierci Chrystusa pana. Nikt nie jest dosyć bogatym, żeby wszystko zrobić a przedrukowywać gotów jestem rzeczy stare, ale pewnej wartości duchowej jak n. p. tłumaczenia

choćby kawałków Pisma Świętego, byle bez zbyt wielkich i zanadto rażących kacerstw jak Budnego, który dowodzi poprostu że Chrystus był synem cieśli Józefa. Na co taki człowiek tłumaczył dwa razy Nowy Zakon i raz Stary i czego się nauczył z tego wszystkiego, to zasługuje na zapytanie, ale powtarzać takie niezrozumienia choćby tylko starego zakonu żaden przyzwoity człowiek niemoże chyba półgłówek jak Budny, zresztą niby bardzo uczony. Pieniędzy wydajemy za wiele na druki wobec złodziejskiej natury tylu księgarzy. Racz Pan z P. Bentkowskim zastanowić się, co począć z księgarzami i zakomunikuj mi Pan jakiś grzeczny, ale kategoryczny sposób, który się Panom będzie wydawał najpraktyczniejszym i zmuszającym tych Panów do oddawania pieniędzy. Co do stu osobnych odbitek Cycerona pochwalam pomysł Pański i dziękuję za żywą troskliwość o nasze druki. Tarnowski i Kodeks Kórnicki Statutu Wiślickiego już od kilku dni u Pilińskiego, zatem ma już 5 a nawet więcej rzeczy, bo Statut Mazowiecki zupełnie co innego jak Wiślicki a nawet większego formatu i tylko o ile oberżnięty mógł być razem oprawiony. Przypominam, że chcieliśmy Tucholczyka razem ze słowniczkiem Kodeksu Kórnickiego wydrukować i wartoby, abyś go Pan przysłał razem z zapowiedzianą paczką dzieł z Kórnika

r. 1873

1, Racz Kochany Pan kazać powrosić do sieni
żankowej ławki, stoliki i stołki z ogrodu
i balkonu.

2, Odebrałem pierwszy arkusz planta i niezałuję
dotąd, że drukuję. Niewiem tylko, coby zrobić
wypadało z takiemi zdaniami jak n.p. „Satyra
„ żgać (!) urzędników państwa i obywateli" albo
„ W żarcie otoczonym powagą musi w niej być
„ przesada i to jest karykatura". Może kiepszczyzna
nie bardzo mi się podoba zdanie „ i że innym wieczorje
„ drogę". Również „ bohater z pod Cannae. - L. Attius jest
młodszym od Pakuwiusza". Ale zar tylko pospieszmie
czytałem i może zanadto jestem wybrednym. Jednak
zajrzałem do mego przyjaciela Rykaczewskiego.
Jest w nim „ żgać" ale dodaje „ little used"

6000

Proszę wręczyć tę kartkę Panu Rusteyce a potem Panu Celichowskiemu

1, Potrzebny z powodu rocznicy Kopernika katalog dzieł matematycznych i wogóle z dziedziny nauk ścisłych w języku polskim od najdawniejszych czasów aż do najnowszych. Bibliotekarz biblioteki Kórnickiej powinien starać się wygotować taki katalog, uzupełniając katalog Zebrawskiego a wypuszczając dzieła wojskowe i nieściśle należące do rzeczy. Katalog ten będzie uzupełnionym ze spisów bibl. Puławskiej, Jagiellońskiej, Ordynackiej Zam. i t.d.

2, Czyby się niedało przestać Estreicherowi takiego spisu z prośbą, aby wedle swych wiadomości uzu-

3, pełnił. Gdyby się taki spis wylitografowało, pozostawiając w chronologicznym porządku dużo białego miejsca co 50 lat dla uzupełnień, rozmaite biblioteki polskie mogłyby dopiskami zbogacić i uzupełnić spis ten.

4, adres Rady Szkolnej Galicyjskiej oraz ludzi wpływowych w niej i kompetentnych w ocenianiu dzieł naukowych i krytyki tychże potrzebny, dla przesłania wydawnictw matematycznych oraz odbitek z Pamiętnika Tow. Nauk ścisłych artykułów krytycznych o Arytmetyce, Geometryi i Trygonometryi Niewęgłowskiego i Rachunku Różniczkowym Folkierskiego.

5, Ketel prosi, aby od niego wiernego imienia zarząd bibl. Kórn. wręczył jeden egzemplarz Cyryla i Metodego Księdzu Kanonikowi Janowi Korzeniowskiemu

6, Upraszam Pana Dr. Celichowskiego, aby zbiór listów do mnie do Pana Rusteyki, znajdujący się u Pana Rusteyki, odebrał i w archiwach naszych złożył choćby opieczętowany; czy uporządkowany czy nie, przynajmniej aż do powrotu p. Rusteyki.

7, przypominam zamówienie u księgarzy rozpraw doktorów matematyki Polaków oraz dzieł, rzucających światło na prace, wydawnictwa i rękopisma biblioteki Kórnickiej jak n.p.

Rzeź w Moskwie Jagielskiego
Kazanie Janiszewskiego w Kórniku
Pisma tyczące się zawiązania Ligi w Kórniku
Rozprawy doktorów filozofii czerpane z rękopisów Kórn.
Spisy drukowane wystaw obrazów w pałacu Dz. w Pozn.
Prace Romanowskiego, Plebańskiego, Jagielskiego, Kętrz. i t.d.
Rzadsze druki Kórnickie jak Żywot Szlachcica nawsi. pam. Kilińs.
Rzeczy dedykowane memu Ojcu lub osobom rodziny

BK 7453

19-20/3 1874 r.

Łaskawy Panie, Dowiaduję się od ks. Władysława, że Puławski kancyonał drukowany jest w Sieniawie w pakach, bo pałac ma się naprawiać. Czy wskazany przez Łepkowskiego kancyonał Puławski jest drukowany lub rękopismienny z XVI^go wieku niewiem, zatem niewiem także, czy Bentkowski ma jaki w Kórniku prócz pergaminowej karty, pisanej tej treści, co odpowiedni urywek z Opecia. Karta ta uchodzi niewiem dla czego za jednę z najciekawszych rzeczy w bibliotece Puławskiej. Niemoże to być autograf Opecia, który był cudzoziemcem podobno. Zatem mógłby być tylko autografem tłumacza. Z którego wieku niewiem, bo zapomniałem jeżelim wiedział kiedy, w którym wieku żył Opeć, jakiej był narodowości i czy po łacinie pisał oraz czy gdzie egzystują książki jego w innym języku, jako oryginalnym, aniżeli w Polskim. Bardzo byłbym Panu wdzięcznym za przysłanie mi wyciągów z jakiej ogólnej literatury o czasie, w którym żył Opeć, jak się nazywał (czy nie Opitz) co kiedy i w jakim języku pisał i kiedy to wychodziło po raz pierwszy. Widziałem wczoraj dwa Opecie ks. Władysława bez tytułów i końców. Jeden takiego formatu jak nasz bardzo pięknie oprawny, ale też bardzo uszkodzony i sztychy choć zupełnie podobne jak i litery zużyte i dużo mniej piękne jak nasze. Ponieważ zupełnie niekompletny egzemplarz więc nic o roku wiedzieć niemożna, ale wygląda to na późniejszy o niewiele lat odcisk z temi samemi figurami zużytemi już. Drugi egzemplarz bardzo ciekawy z starszą pisownią i wielu odmianami co do wyrazów. O ile na prędce mogłem dostrzedz

jest mniej modlitw na końcach rozdziałów. Figury bardzo stare i często bardzo ordynarne i małe bo format książki jak dzisiajsza 12tka albo 16tka. Niemiałem czasu sprawdzić, czy to stare 8vo, czy małe 4to. Litera C zawsze (czy zwykle) przez tz oddana, druk gotycki i niektóre wyrazy dla mnie zupełnie niezrozumiałe przy bardzo dziwnej ortografii zwłaszcza bez dostatecznego czasu do zastanowienia i odgadywania. Zostawia książe te dwa egzemplarze u swego sekretarza, abym je mógł porównać z Kórnickiemi. Na kartce włożonej w mały egzemplarz jest taka uwaga (mniej więcej) podpisana „Skrzydyłka". „Jest to wydanie z 1518 r. Ungera kosztem Hallera". Ciekawym zkąd Pan Skrzydyłka wziął taką wiadomość, zupełnie niezgodną, niewiem czy z prawdą, ale niezawodnie z przedmową naszego wydania z 1522 r. Streszczając powiem tylko, że nasze wydanie być może bardzo bogatego wydawcy pracą i śmiałem przedsięwzięciem, ale uwaga Skrzydyłki może oparta na pewnej wiadomości; z drugiej strony starsza pisownia, skromniejsze i oszczędniejsze wydanie mniejsze, (znane powodzenie Opecia i wielka liczba edycyi,) wszystko to naprowadza na myśl, że nasze wydanie Kórnickie nie było pierwszem tylko jednem z bardzo wczesnych. Przypuszczać należy, że zaczęto od skromniejszego wydania a widząc powodzenie, wydrukowano w bardzo pięknem dużego formatu wydaniu. Niezmiernie ważną byłoby rzeczą spiesznie obejrzeć egzemplarz Profesora Rymarkiewicza, przekonać się czy ma tytuł i koniec a mianowicie

datę i nazwisko drukarza inne jak naszego wydania. Pojmuje Pan, że gdyby wydanie jakieś było starszem od naszego, toby trzeba spiesznie nabyć i nieżałować pieniędzy, tembardziej też ofiarować przynajmniej owe 50 tal. o których mowa a choćby i więcej, byle od razu nabyć. Trzeba jednak zbadać kwestyę czasu, w którem żył Opeć i co znaczy oświadczenie ks. Wł. Cz., że karta pergaminowa (pisana) Opecia jest może z XIII^go wieku.[12] Niewiedząc kiedy żył Opeć nic nato nie mogę powiedzieć tylko, co mnie dziwi to, że w nim tak dużo zaczerpanych wiadomości z 50 i kilku fałszywych, potępionych przez kościół, bardzo starych ewangelii, które później zebrane i wydrukowane są w szafie w moim pokoju (zdaje mi się nagórze). Od kasy Kórnickiej za pokazaniem tego listu otrzymasz Pan czy 50 tal. czy wedle potrzeby więcej, jeżeli Pan uznasz potrzebę kupienia egzemplarza Prof. Rymarkiewicza. Racz Pan się popisać roztropną energią i pospiechem, ale dojrzałym t. j. z zupełną o ile możności znajomością rzeczy. Wiadomość podana w przeszłym liście wzupełniam tak, iż Książe Wt. Cz. jeszcze jest w Paryżu i odłożył wyjazd na jutro na piątek 20^go/3 (1844) tak, iż w niedzielę stanie w Poznaniu z rana a w Kórniku będzie zapewne w poniedziałek z rana a najpóźniej wieczorem, jeżeli mu się uda wyjechać stąd w piątek.

Odebrałem już 100 egzemplarzy IV^go tomu Pamiętnika skończonego od broszera. Tomu V^go już dużo arkuszy wydrukowanych. Jak druk Cycerona postępuje?

Zamykam na ten list, aby nieopóźnić wysłania. Serdecznie pozdrawiam

Wysyłam w piątek. Ks. Wład. Czartoryski oświadcza, że dzisiaj adresatem z pewnością wyjeżdża.

Sowiński w nadesłanych mi 5 cin arkuszach 2go wydania Słownika Muzyków Polskich powiada:

Autentyczny (!) rękopism Boga Rodzicy
1, w bibl. Załuskich
2, - - Puławskiej

Najdawniejsze kantyczki podług Lelewela i Gołębiowskiego były drukowane w roku 1550-56. Biblioteka Puławska posiadała jeden egzemplarz..... Christe qui lux es et dies na 4 głosy Mikołaja Reja. Andrysowicz wydał Psalmy... Psalm LXXXV Inclina Domine aurem tuam tłumaczenia M. Reja z muzyką Wacława Szamotulskiego.
Pieśni Zofii Blesnickiej wydał Andrysowicz 1550 in 8vo
Pieśń poranna Stworzenie świata na poranne powstanie M. Reja
Brzozowski przyłożył się do Kantyczek Polskich 1554 Królewiec
- przetłumaczył Kancyonał Polski z czeskiego i dedykował Zygmuntowi Augustowi, egzystuje kancyonał z muzyką (Lelewel Bib. ks. dw.)
- Psalmy z herbem ks. Pruskiego, drukarz H. Augezd dedykował Kr. Zyg. Aug. (1554 Regiomonti)

Paryż 8/4 1874.

213

Łaskawy Panie

1, Paczkę z Opeciami odebrałem z wdzięcznością również listy, za co wszystko serdecznie Panu dziękuję jako najregularniejszemu korespondentowi z Kórnika i najobfitszemu co do wiadomości

2, Możeby P. Wadzę można zwrócić uwagę, że odkąd są poczty dość dobre niepotrzeba się naradzać jak co przesyłać. Chciałbym, żeby spiesznie Biblię Budnego przysłał pocztą a nie nosił się z nią po całej Warszawie jak z owadem ciekawym, bo gotów kto popsuć. Pamiętnika tom IV^ty chętnie mu przeszlę.

3, Księcia Wł. Cz. jeden Opeć (ten sam co nasz, ale bardzo wielu kartek niemający) wrócił z Kórnika. Drugi bardzo ciekawy gdzieś ulotnił się. Nikomu tu niewiadomo gdzie jest. Zatem trudno mi go z Przeklateckiego facsimilowanem w. porównać a bardzo żałuję. P. Gadon (sekretarz) do Ks. Wł. już pisał podobno o tem, co on zrobił z tem wydaniem. Jednak zdaje mi się, że rzecz jasna iż jeżeli trzecie wydanie z 1538 a na Rymarkiewicza drzeworytach rok 1539 to musiały być 4^ty wydania z XVI^go wieku, niemówiąc o owem z 1518 (?)

4, Od Przyborowskiego tak Marchołta jak Kantyczki wartoby choć w jesieni pożyczyć dla Pilińskiego

5, Za zamiar napisania do Gaz. Toruńskiej o IV^tym tomie Pam. T. N. S. serdecznie dziękuję. Wstydzę się, żeśmy jeszcze żadnych pak z Pam. niewysłali tylko parę egzemplarzy do Ameryki (ale nie do Smithsonian Inst.) jeden z nich dla Gaz. Nowoyorskiej polskiej.

Serdecznie pozdrawiam, przepraszając za tyle interesów i tyle kłopotu na raz. D.

7453, BK 213-214.

6, Nic niemam do nadmienienia przeciw zamiarowi Pana wydrukowania kantyczek i owszem „Szczęść Boże" przesyłam.

7, Co do P. Sozańskiego podzielam Pana zdanie, niebardzo rozumiem cui bono coś niekompletnego. Czem on to usprawiedliwia?

8, Co do wysłania darmo 8^mio egz. Sofoklesa, zgoda

9, Panu Bobrzyńskiemu sprobuję kazać przepisać karty 331 do 342, ale święta wielkie opóźnienie sprawiają

10, Cycerona warto naglić druk, bo inne rzeczy spóźnią się bardzo

11, Niebardzo wierzę, że księgi Salomona Wietora to ma znaczyć Rozmowy Marchołta a to dla wielu przyczyn. Dziwny początek byłby to drukarni a zaraz później rozmaici drukowali Siracha, Przypowieści Salomona i t. d. Było coś w owym czasie i świętobliwego i zabobonnego mianowicie do każdego początku jakąś wróżbę przywięzywano co w reszcie i bardzo tłustych żartow niewykluczało.

15, Część książek bibl. Bat. już odeszła. Niewiem gdzie Pan je umieścisz, ale ponieważ za kilka dni wyjadę będziemy jeszcze mogli o tem pomówić na miejscu. Jednak najbardziej mi o to chodzi, aby byli rzemieślnicy od P. Cybulskiego i plany od P. Janowskiego dla przerobienia części spichlerza. Robotnicy mogliby przed nadejściem
16, planów, (o które racz Pan napisać do P. Jano-
17, wskiego) oczyścić wychodki najzupełniej
18, w bibliotece ogrodowej, dać dren w koło domu do rowu szosowego i zrewidować belki od posa-
19 dzek i te naprawić a potem nad spichlerzem i ru-

sztowaniami do spichlerza pracować. Boję się, że
naprawianie posadzek w bibl. ogrodowej dużo
Panu nabawi kłopotu z wynoszeniem i przeno-
szeniem książek i szaf, ale nie z mojej winy
posadzka i belki zgniły tylko dlatego że żaden
budowniczy niechciał słuchać, albo dzenu
20, dać niemniał i że kartofle składają w piwni-
21, cach, które gniją dla tego, że progów niema,
chroniących od deszczu i wody. Racz Pan
w mojem imieniu zakazać, aby nigdy w bi-
blioteki ogrodowej piwnicach ani zamkowych
żadnych kartofli warzyw i owoców nieskła-
22, dano. Na to są piwnice nieużywane browaru
i spichlerza, któreby Pan Rivoli mógł kazać
zrewidować i dobrze urządzić przez rzemie-
ślników, co Pan Cybulski przyszle do rozmaitych
23, robót byleby się o nich wcześnie upomniano.
24 Niewiem czy wielki pokój przy muzeum nad
dawnym pokojem sypialnym mojej żony
skończony, ale sądzę, że mógłby służyć na książki
przy ścianach (choćby Batignolskie) a w reszcie
na przedmioty muzeowe (czy w tym czy przy-
szłym roku). Biblioteka Batignolska ma
swoje szafy, sądzę nawet, że zamykane tak,
że nawet gdyby dwie księżniczki Orleańskie
zjechały, nicby nieszkodziło, gdyby szafy przy
ścianach stały a łóżka i inne meble przy
szafach przez parę tygodni.
25, Odbieram Pana telegram o nadzwyczaj szybkiem
przybyciu 300tu centnarów książek biblioteki Batignolskiej
zatem pilne nasuwa się pytanie, gdzie to umieścić
i jak się z tą publiczną obchodzić własnością. Zwra-
cam uwagę, że nie ma nieprzyjemniejszej rzeczy zwykle
jak mieć do czynienia z kontrolą wszystkich nieupra-
wnionych amatorów (głupich często niby-patryotów) Dlatego

prosze zawsze uważać bibliotekę Batignolską za cudzy depozyt i nigdy niemięszać książek z biblioteką Kórnicką i być zawsze w gotowości oddania ich. Przyjedzie później bibliotekarz Pan Ruprecht i może obejmie zarząd tej biblioteki, ale nie wiadomo kiedy i czy mu pozwolą mieszkać u nas. Tymczasem są książki nam oddane z katalogiem i obowiązkiem oddania ich kiedyś Wilnu i innym instytucyom. Nasze zatem zadanie trzymać je osobno tak aby się nie psuły, ale niemożemy ich wypożyczać i na żadne narażać wypadki.

26, Sala nad Muzeum i pokój nad moją żoną to jedyne w tej chwili lokale do dyspozycyi; trzeba tylko, aby były suche, aby miały piece, wykończone posadzki i okna, aby były wapnem wybielone (jak tylko będą suche) na to piece i przepalanie potrzebne Powinienbyś Pan o tem z P. Gosiewskim pogadać i dopilnować aby szafy się znalazły. Zdaje mi się, że były zamówione już przynajmniej dla sali nad muzeum. tak mówił mi P. Janowski że będą gotowe na wiosnę W wielkiej białej sali o białych kolumnach i w długim korytarzu obok możnaby w klęsłościach ścian ustawiać zamykane szafy (zdejmując niektóre obrazy) a w sali nawet między filarami środkowymi po dwa rzędy szaf plecami do siebie. Chciałbym ciężar rozłożyć na znaczną

27, przestrzeń. Racz się Pan przy bytności P. Cybulskiego w Korniku spytać go się czy sali nad muzeum belki posadzki zniosą znaczny ciężar książek. Proszę

28, starać się nabyć Opecia P. Rymarkiewicza, aby już skończyć interes. Podobizny chętnie mu dam jak w ogóle najłatwiej płacić

29, własnemi nakładami. P. Janowski mówił mi że desek i drzewa dużo przygotowanego suchego i że szafy dla sali nad muzeum będą gotowe, byle ściany wyschły, aby pobielić, ale piec potrzebny dla przepalania

30, Jeżeli się Pan przekonasz, że szaf jeszcze nie robią i że drzewa suchego niemało proszę PP. Gosiewskiego i Rivolego prosić, żeby temu złemu jaknajspieszniej zaradzili i szafy do zamykania choćby tym czasem bez drzwi obstalowali, pakowne, wchodzące przez małe drzwi, do przestawiania

z Paryża, 9 kwietnia 1874.

215

Łaskawy Panie.

1, Będąc na wyjezdnem i niemając czasu do szukania rozumnego kopisty rękopisów łacińskich z XV wieku z wielu skroceniami i pewnemi trudnościami dla zwykłego tylko znawcy drukowanej łaciny, kazałem sobie rękopism odpowiedzi Magdeburskich na zapytania Krakowskie przeksięgować Pilińskiemu, który przyrzekł przesłać je P. Bobrzyńskiemu przed końcem miesiąca bieżącego kwietnia w podobiznie.

2, Proszę Pana o doniesienie o tem P. Bobrzyńskiemu, proszę zarazem usprawiedliwić mnie, dla czego to czynię. Przypisek późniejszy wprawdzie słuszny na rękopiśmie „de hac manu valde incorrecte" może mnie wytłumaczy, że niemogę brać na siebie zarzutu, że przezemnie wybrany kopista porobił błędy znajdujące się w oryginale. Jeżeli z drugiej strony zechce uwierzyć Prof., iż miło mi służyć, czem mogę każdej poważnej polskiej pracy będzie mi przyjemnie. Niepiszę tego dla popisu tylko, aby się zasłonić od zarzutu niepotrzebnej rozrzutności.

3, Ponieważ będzie podobizna, więc może być w tylu egzemplarzach, ile zechce P. Bobrzyński i może byłoby dla niego przyjemnie dołączyć po jednej podobiznie do każdego egzemplarza swego dzieła, ale muszę wiedzieć w ilu egzemplarzach się drukuje książka i czy zechce przyjąć odemnie ten mały upominek P. Bobrzyński. Spieszna odpowiedź potrzebna

4, Bernarda Wojewódki poleciłem uzupełnić egzemplarz Kórnicki (z tytułem) końcem oryginalnym Zebrawskiego a do tego ostatniego dorobić wszystko, co brakuje tak, że będzie jeden zupełny stary a drugi dosztukowany podobizną. Zapytuję
5, się Pana czy niewarto wszystkie dorobione karty w większej liczbie poodbijać kazać, czy tylko tytuł i koniec i w iakiej ilości dla nas lub innych osób?
6, Za dorobienie dużych stron Opecia z 1522go r. żąda Piliński 25 fr. od strony, zatem od karty 50 fr. – z samego początku brakuje w egzemplarzu księcia Władysława 22 stron, czyli 11cie kart, na końcu jedna mniej jak u nas, zatem niemówiąc o środku, bo niemiałem czasu przeszukać i przeliczyć, czego brak, już tych 12 kart kosztowałoby 600 fr. Znając ks. nie śmiem obstalowywać dla niego bez zapytania tak kosztownej rzeczy. Możeby Pan Bentkowski zechciał napisać, dopytując się zarazem o drugiego Opecia Księcia, bo wartoby porównać z tytułem i facsimiliami Przyłęckiego oraz z wydaniem Rymarkiewicza. Powiem nawiasem, że jeżeliby książę dla siebie niechciał faksymilować, to mybyśmy mogli dla ~~siebie~~ nas użytek zrobić z jego (czy 2go wydania, czy z 1518 r. (?), ale) zawsze bardzo ciekawego drugiego Opecia.
7, Donoszę, że Statuta dwa Puławskie skończone o tyle, że jest pewna liczba już gotowych (bez przedmowy jeszcze) inne koloruje Piliński tak, że będzie chodzić tylko o przedmowę. Kórnicki z 1460 r. kończy Piliński. Algebra także na ukończeniu. Jeżeli Cicero postępuje, to wkrótce z rozstrzygami Ławy Magdeburgskiej dla Pr. Bobrzyńskiego będzie ~~wnet~~ gotowych 6 rzeczy prócz Pamiętnika, który jutro pakujemy. Proszę donieść Panu Rivoli
8, że odebrałem weksel na 2500 fr. dzisiaj. 9, Wyjazd mój bardzo utrudniony nie nastąpi jak za tydzień. Serdecznie pozdrawiam

Kochany Panie, wyprawiając ten list dodaję, że wczorajsze instrukcye Hr. Jo co do książek są przedwczesne. Cofa on je, tymczasem najlepiej będzie trzymać książki w pakach i na spichlerzu, gdzie dachy dobre i suche. Jak Ruprecht przyjedzie, to rozpakuje, bo on nie dokładnie, jak książki po sobie w pakach następują.

Pozatem, prośba do Gosiewskiego bardzo pilna: niech on zaraz napisze co i ile sztuk drobiu i innych zwierząt zdechło od wyjazdu Hrabiego, ażeby można było jeszcze przed odjazdem stąd strachy poniesione zastąpić swoim kupnem.

Ściskam Pana serdecznie

Rytyka

PS. Dopiero dziś (rychło w czas) doręczył mi Ruprecht kartkę, wykazującą co w której zawiera się pace —

Gr. Duché de Pos

217

Monsieur le Dr. Jelichowski

par Berlin & Posen

Kórnik

PD


No 3

Gołuchów, Poniedziałek 20/7 1874

218

Łaskawy Panie, przysłałeś mi Pan list P. Wolańskiego o tłumaczeniu Herodota. Mamy obecnie 20 i kilka tomów do druku, z których 13 się drukuje, a nawet 14. Jest to koszt, przewyższający o wiele moje dochody, niemówiąc o kapitałach, bo ich niemam. Tłumaczenie Herodota drukowałbym jednak chętnie, nabywszy za umiarkowaną cenę rękopis, gdyby była zupełna pewność dwóch rzeczy, że tłumacz dobrze wszystko rozumiał (że posiada gruntownie znajomość języka greckiego i polskiego bez fałszywych metod, lub narowów, czy wybryków), powtóre, że po polsku pisze poprawnie i pięknie. Wielu ludziom zdaje się tylko, że rozumieją, a do tłumaczenia poprawnego, trzeba mieć poprawną metodę, czyli przejść dobrą szkołę i nabrać pewnej wprawy przy dobrym nauczycielu. Niebardzo wierzę, żeby można samemu bez takiego nauczyciela wyrobić się na tłumacza klasyków. Są złe metody, jak francuzka, są źli tłumacze ze szkół niemieckiej metody filologicznej, którą uważam za dobrą a jednak źle tłumaczą, choć dużo natłumaczyli, jak Bronikowski. Zatem pierwsze pytanie w jakich szkołach się kształcił tłumacz, jakich miał nauczycieli i jaką ma głowę, czy iskrę Bożą w niej, albo zdolności i jak po polsku piórem włada. Szkoły nasze

Pana żegnam, życząc najlepszego powodzenia z Tomicyanami i przepraszając za tyle ambarasów. Gdybyś Pan mógł otrzymać wiadomość z Warszawy, ile żądają za Biblię Budnego, bardzo byłbym wdzięcznym.

mało mają dobrych filologów a z tym niewol-
no po polsku wykładać, dla tego trudno za-
cząć w szkołach ~~nauczyć~~ się dobrze rozumieć
klasyków a jeszcze trudniej zaszczepić nabie-
żać wprawy w poprawne cóż dopiero ozdobne
tłumaczenie (bez przesady) na język polski.
Jestem przekonany, że krytyka dobrego polskiego
nauczyciela jest koniecznie potrzebną, aby uczeń
niepopadał w tysiączne obłędy, wynikające
z nieznajomości ducha dawnego języka greckiego
i nowożytnego polskiego, aby nie upiększał
nieograbnie oryginału, aby nie grzeszył złym
smakiem, aby znowu niekorzystał zbytecznie
z łatwości dosłownego tłumaczenia na polskie,
aby nie gwałcił języka polskiego. W ogóle, aby
dobrze tłumaczyć pisarzy, których zalety przetrwały wieki
trzeba być zdolnym i wykształconym i mieć po-
dostatkiem rozsądku i smaku i wprawy i t.d.
Przepraszam, że się rozpisuję, ale ~~po odebraniu~~ oprócz
odpowiedzi na powyższe pytania, wartoby wiedzieć
jak się tłumacz nazywa, czy do tłumaczenia są
dodatki jak wstęp, życie Herodota, uwagi lub przy-
piski, czy jest spis nazwisk miejsc, osób, i te ar-
kuszy dodatki wynoszą, co tłumacz żąda za
rękopis, czy się zgadza na przysłanie mi na
pokazanie, czy się spuszcza na nasz sąd, czy
się podda wyrokowi n.p. PP. Wanowskiego,
Wędlewskiego, lub Lubichowskiego, czy go niesbrzi
ewentualna poprawka, kto będzie błędy drukarskie

poprawiał, czy się zgodzi tłumacz na pisownią jednostajną polską bez ekscentryczności, spokojnie rozumną. Pan Wolański n.p. się pyta czy biblioteka Kórnicka swojem nakładem". Wolałbym „Kórnicką swoim" i nie „gubernija". Czy się tłumacz podpisze, czy nam da drukować w Poznaniu. Może Pan inne pytania, czy też warunki wpadną na myśl. Co do mnie widzę tylko, że cena rękopisu ważną gra rolę, że nic złego, albo lichego, albo prostu mnie niesmacznego drukować nie życzę sobie. Że tłumaczenie nawet dosyć dobre może mieć pewne miejsca mylne, albo na błędnem czytaniu tej kopii oryginału oparte i w takim razie warto się zgodzić na superarbitra, zdolnego filologa jak Cybichowski, aby miał decydujący głos w każdej spornej kwestyi, jeżeli po przejrzeniu tłumaczenia zgodzimy się na drukowanie, ale nato trzeba by je widzieć. Gdybyśmy znali nazwisko autora możebyśmy go wrale fatygować niepotrzebowali, jeżeli znany jako nieszczególny pisarz i tylko średni filolog. Racz Pan wraz ze swojemi myślami z moich nieporządnych uwag ułożyć odpis dla Pana Wolańskiego.

Pan Kusteyko donosi mi, że z pewnością wyjedzie z Paryża w Niedzielę przeszłą 19 b.m. a że stanie około Środy lub Czwartku w Gołuchowie. Chciałbym bardzo, abyś Pan się usilnie starał widzieć się z nim (równie jak Pan Bentkowski, o co Panów bardzo proszę). Mam nadzieję, że nowiny z Paryża interesować Panów będą a może i wiadomości o naszych pracach, wydawnictwach i interesach.

Życzyłbym sobie, abyście się Panowie poinformowali nawzajem o wszystkiem jaknajdokładniej i to tak o zaporach lub przeszkodach dobrego rozwoju i postępu wydawnictw i księgarskiego spieniężania tychże, jakoteż o zdobytych warunkach powodzenia i o pracach dokonanych, obecnych i przyszłych. Wdzięcznym byłbym za wszelkie takiego rodzaju wiadomości, któreby mi Pan mógł przesłać przez Pana Rustejkę. O Panu Ruprechcie doniesie Pan Pan Rustejko a może i o rękopismach Wrońskiego. Proszę zaś Pana o ustne choćby przystanie wiadomości o spichlerzu, jak roboty postępują, kiedy będą skończone, o pracach w zamku dla biblioteki, o szafach na książki. Co do żelaznych belek w zamku pod dwie nowe salki, może za bytnością w Poznaniu mógłbyś się Pan poinformować u Cegielskiego i Cybulskiego. Co słychać o Tomicyanów IX tym tomie, o Sofoklesie, o Cyceronie o wpłatach księgarzy i t.d. Ponieważ Pan Rustejko przyjedzie we Wtorek rano, dobrzeby było, gdybyś Pan lub Pan Gosiewski mógł pojechać na jego spotkanie do Poznania, starą karetą mego Ojca, boby się mogła zabrać i Pani Polanowska dawna nauczycielka muzyki mojej żony. (jeżeli przyjedzie z Panem Rustejką (ale to rzecz wątpliwa). Pan Rustejko będzie musiał się zatrzymać 1½ dnia lub 2 dni w Poznaniu, bo mu przesłałem dużo próśb moich do Poznania i do Kórnika. Za bytnością w Poznaniu mógłbyś Pan wiele rzeczy popchnąć, widzieć się z drukarzami, księgarzami, introligatorem, Cybulskim, fabryką Cegielskiego i (hr.) Chodomskim, tego list domnie załączam i zwracam uwagę na jego zgrabną „bezinteresowność", która mi szkodzi poprostu. Ale ponieważ siewcy się w nią wierzę upoważniam Pana do wzięcia z Kasy Kórnickiej talarów 30 tu lub jeżeli Pan sądzisz, że trzeba więcej, to 40 tu dla tego zgrabnego i proszę o wręczenia ich z mojem podziękowaniem zgrabnie. Serdecznie

11/11 1874. Gołuchów Środa 220

Łaskawy Panie, Stanę w Kórnika w Piątek razem z Panem Gosiewskim. Dzisiaj zatem pospieszam tylko z podziękowaniem za list i broszurkę nadesłaną, której wszystkie Pana niepotrzebne egzemplarze najchętniej nabędę za cenę, jaką Pan postanowisz a nawet za wyższą. Na przyszłość raz Pan obzachować, jaka bibliotece potrzebna ilość egzemplarzy, dla księgarzy naszych po kilka sztuk, jaka dla zakładów, którym darmo przesyłamy i jaki zapas na dalsze lata jako rezerwa mógłby się przydać

W ogóle każ Pan robić większą
liczbę odbitek choćby to miało
coś więcej kosztować.
Każdą Pana pracę o bibliotece Kórnickiej i jej
zbiorach czy nakładach
bardzo chętnie nabędę
z serdecznem podziękowaniem.
Proszę nigdy nie sądzić, że
mi się Pan narzucasz ofiarując do nabycia pracę
bibliotekarza Kórnickiego
o księgozbiorze naszym.
Mniej rozumiem Rymarkiewicza. W interesach
lubię ceny stałe a nie lubię rozmaitych nadziei.
Co do dubletów chyba zwaryował! Możeby pragnął

Nadszedł przefaksymilowany egzemplarz Słowniczka prawnego z XV w.

221

abym mu dał Biblię Radziwiłowską i jeszcze kilka takich małych rzeczy w dodatku za głupiego Opecia, którego zdaje się mam każde wydanie facsimilować dla rozrywki Rymarkiewicza! Ale pogadamy o tem w Piątek. Taksamo o Stronczyńskiego rękopisie, który nie budzi we mnie wielkich nadziei.

Chciałem Panu podziękować, donieść o przyjeździe za dwa dni i prosić, aby nowe biblioteczne pokoje w zamku i śpichlerzu były przygotowane, abyśmy je z moją żoną obejrzeć mogli.

Pozdrawiam serdecznie

Nadszedł przefaksymilowany egzemplarz Słowniczka prawnego z XV w.

222



Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski
Bibliotekarz Księgozbioru Kórnickiego
Kórnik

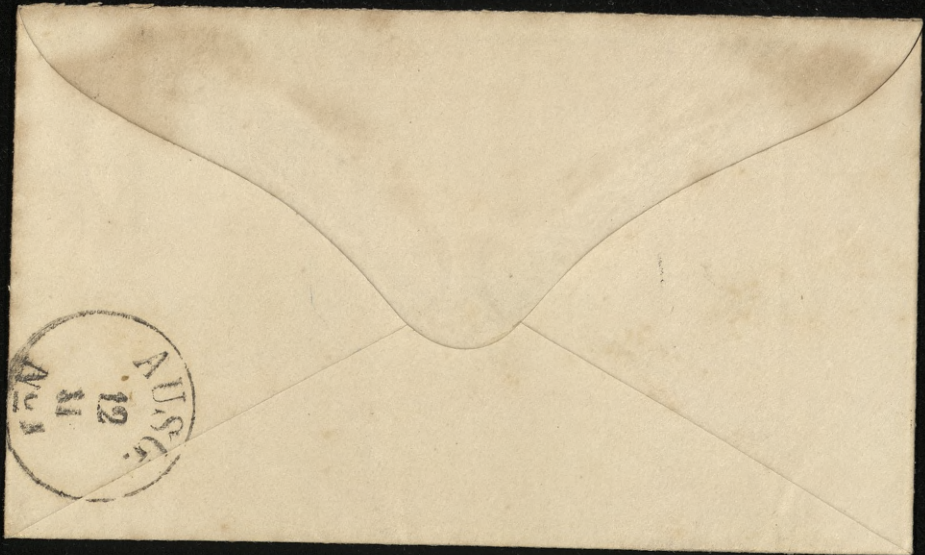
AUG
12
11
M

Paryż 14ty Stycznia 1875 r.

223

Łaskawy Panie, zaczynając przeproszeniem za spóźnienie wśród bałamutnych czynności około Nowego roku i życząc tegoż jaknajlepszego, odpowiadam.

1, Czyby się niedało odkroić z tablicy miedzianej, użytej do Statutu Litewskiego, kawałka miedzi z pieczęcią Zygmunta, byleby drukarze umieli odciskać miedzioryty(?) Tablice Statutu Litewskiego jakkolwiek cenne, niebędą nam przez długi czas potrzebne a wygodniej, ładniej i taniejby wypadło odstrzydz gotowy miedzioryt i dać do druku, jak nowe obstalowywać drzeworyty, jeszcze u Niemców, lub u nieznanych nam rodaków. w trudnej specyalności, robienia podobizn z starożytnych pieczęci, gdzie nietylko o rysunek chodzi, ale zarazem o ścisłe naśladowanie jego charakteru i oryginalności w nim uderzających. Główne zatem pytanie, czy drukarze dadzą sobie radę z miedziorytami, czyli z tablicą lub jej ka-

Pan Sągajło przysłał mi wydrukowany pierwszy arkusz swej Geometryi Analitycznej in 4to przynosi i 29i właśnie a ma ich być 140 w pierwszym tomie.

(x) Blachy z miedziorytami umieją doskonale krajać specyaliści, ale do odbijania miedziorytów innej prasy potrzeba jak drukarskie. Jaroczyński miał taką kiedyś.

wałkiem. Co do odcinania kawałków miedzi i procederu odciskania miedziorytów a głównie co do odpowiedniej prasy, której może nie ma w Poznaniu, mógłby Panu dać najlepsze objaśnienia profesor (x) rysunków i autor słynnego olejnego kolosalnego obrazu „pokój Toruński" pan Jaroczyński.

Nieradzę wcale udawać się do tak wielkiego dzwonu jak Matejko, podobno kapryśnego i może obrażonego o Kopernika !?

W najgorszym razie wypadłoby spróbować w Krakowie obstalować drzeworyt, aleby wypadało dobrze poinformować się, kto najzdolniejszy a potem kazać przysłać nam odcisk, dla przekonania się czy dobrze rysunek naśladowany i czy może się przydać i czy warto nim ozdobić tytuł, aby go przypadkowo nieoszpecić. Zgodziłbym się na zupełne nawet wypuszczenie wszelkiego, czy drzeworytu, czy w ogóle sztychu tytułowego, byle było miejsce do wydrukowania, że to nowa serya i od którego rozpoczynająca się roku tak, aby ludzie i tą nową kontentowali się seryą i mogli ją uważać za osobną całość, bobyśmy przeszłej już nie mieli wielu egzemplarzy zwłaszcza III^go

Co do indeksu w IX^tym tomie sądzę, że potrzebny, ale pytanie za ogólnie postawione tak, że nie wiem, co więcej odpisać, mnie chodzi głównie o imiona własne

tomu do sprzedania. Również co do dodatkowych podobizn i sztychów można się łatwo obyć bez tego, czegośmy jeszcze niezrobili pod tym względem i czego niemamy gotowego, aby nieopóźniać tomu zwłaszcza w obec wielkiego braku pieniedzy w kasie. Jeżelibyśmy jako pieczęć umieścili wielki herb Polski i Litwy na tytule, możeby cenzura niewpuściła do Królestwa?

Co do Rymarkiewicza proszę wrazie upominania się z jego strony odpisać mu, iż żyjemy w nadziei, iż przed końcem roku będziemy mogli dać mu w podobiznach 8^{min} więcej niż 30 tal. i że cierpliwość będzie dla niego korzystną.

Kodeks słowniczka prawniczego jest w moim sypialnym pokoju w Kórniku, w mahoniowej małej szafce za dużą szafą do rzeczy ubrania żółtą. Mam klucz w Paryżu, ale ślusarz potrafi szafkę Panu otworzyć i zaraz zamknąć po zabraniu przez Pana tego rękopisu. Nie myślę sobie pozwalać zmieniać a cóż dopiero poprawiać Pana przyszłego wstępu, ale jeżeli mi Pan będziesz mógł przysłać ten wstęp do przeczytania będę wdzięcznym.

Ksiądz jest zwyczajnie księdzem i nie domyśli się nigdy, że trzeba być durniem, aby przenosić zamykane szafy, pełne rzeczy, bez pozwolenia właściciela

Co do indeksu w IX^{tym} tomie sądzę, że potrzebny, ale pytanie za ogólnie postawione tak, że nie wiem, co więcej odpisać, mnie chodzi głównie o imiona własne

przestrzegam, że w garderobie mojej żony zaciekało i że wartoby się przekonać, czy już to ustało od czasu naprawy dachu. Wcale pewnym nie jestem, czy można być bezpiecznym, co do tego. Gdybyś Pan mógł nieoddawać do kasy pieniędzy, wpływających od księgarzy i miał odwagę prowadzenia rachunków biblioteki, możnaby stworzyć z czasem i kapitał obrotowy i żelazny i mieć zawsze coś pieniędzy w ręku niezależnie od konwulsyi i deficytów kasy. Co do 100 tal. dla Węclewskiego i pieniędzy dla Łebińskiego w razie żądania możesz Pan dać odpowiedź, że mnie niema w kraju, a że bezemnie nie możesz tego zrobić. W razie koniecznej potrzeby przysłałbym ztąd Panu pieniądze, byle nie więcej jak to, czego rzeczywiście potrzeba. Panu Dzieduszyckiemu, który ma podobno zamiar przedrukowania bardzo powoli i wygodnie naszego Syrachа, wartoby donieść, że my go chcemy przefaksymilować przez mistrza sztuki robienia podobizn i że najrozsądniejby zrobił, gdyby nam odesłał nietylko naszego Ecclesiastikusa, ale zarazem pożyczył swego Ecclesiastesa do przefaksymilowania, przecież to ważniejsza robota jak przedruk w Lwowie!! Zwłaszcza kiedy się faksymiluje, jak my, w znacznej ilości egzemplarzy. Ars moriendi, przesyłając pocztą, trzebaby bardzo starannie opakować. Co do Marchotta, wartoby się wywiadywać, kto posiada rękopis tej książki po polsku i czyby się nie zgodził na pożyczenie nam swego kawałka aby mieć całość a przynajmniej większy kawałek jak Przybo-rowskiego. Serdecznie za list dziękuję i przesyłam pozdrowienie wraz z życzeniami. Uniżony Działyński

Gołuchów 22/4 1875 225

Łaskawy Panie,

Jeżeli są w ogrodzie, czy w lasach Kórnickich świerki wysokie na 1½ metra, bardzo prosilibyśmy o nie. To samo Abies balsamea bardzo pożądana im więcej, tem lepiej, byle starannie wykopane były drzewka i szybko nadeszły. Co do balsamicznej jodły, może być nieco mniejsza. Serdecznie pozdrawiam uniżony sługa

Działyński

/po 500 sztuk każdego gatunku nie będzie za wiele

226

24. 4. 1875.

Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

Gołuchów 3/5 1875 r.

227

Łaskawy Panie, Cieszy mnie bardzo, że Pana czas i stosunki pozwalają na podróż do Warszawy, przeciw temu nic nie mam do nadmienienia, bo Tomiczana, należące do obowiązkowych wydawnictw biblioteki, będą miały bardziej zapewnioną przyszłość i utorowaną drogę. Mam nadzieję, że się Pan o to starać będziesz, aby sobie zdobyć życzliwość i pomoc potrzebnych nam osób w Kongresówce. Dobrzeby było, gdybyś Pan mógł ostatnich wydawnictw naszych mieć coś egzemplarzy pod ręką dla zdobywania serc ludzkich na korzyść biblioteki. Dziwi mnie, że Pan Kusztejko nieprzysyła nam VI^go tomu Pamiętnika Tow. Nauk Ścis. Może się Panu uda przed wyjazdem wysłać do Warszawy nowy tom Cycerona, lub Sofoklesa choćby pojedyncze tragiedye. Przysłano mi próby druku Dynamiki do strony 528, ale to jeszcze niekoniec choć do końca już niedaleko. Byłbym Panu wdzięcznym, gdybyś Pan przejrzawszy spisy danych dawniej naszych nakładów bibliotekom: Ordynackiej Zam. Krzas. i Wilanowskiej, chciał się tak wdzięcznie, aby mieć wszystko w Warszawie, czemby można uzupełnić dawniejsze uposażenia. Obawiam się, że Pana nakładów więcej będzie (jak moich) o kalendarzach, o Ars moriendi i t. d. proszę egzemplarze biblioteki Pana nakładów uważać jak swoje i dać odsiebie w upominku komu Pan zechcesz i wspomnianym księgozbiorom.

Co do kosztów podróży, wiadomo Panu, że w tym roku niejesteśmy bogaci, ale ofiaruję na czterotygodniową wycieczkę 200 tal. albo 210 tal, co uczyni na 30 dni po 7 tal. razem z kosztami podróży. Ponieważ Pan odebrałeś weksel Gebethnera na 380 tal. może żebyś Pan niepotrzebował pieniędzy z kasy. Gdybym się mylił, lub gdyby Pan fundusz na drogę wydawać się miał zbyt małym, zaczekaj Pan donieść a przeszlę zaraz kwit do kasy. Do odebrania z kasy zaliczki na rachunek Pana pensyi upoważniam Pana najzupełniej. Racz Pan mi wybaczyć zwłokę czy opóźnienie odpisu, ale niezmiernie zajęci jesteśmy a pracujemy jak konie. Brak zupełny czasu niepozwala mi przesłać Pani przedmowy do Tomicyanów, która dopiero z tytułem i Pana wstępem będzie musiała drukować się po Pana powrocie z Warszawy. Co do kluczy biblioteki pomysł Pana oddania ich do kasy bardzo dobry, byle ich nigdy nikt sam niewyjmował. Przypadki będą zapewne rzadkie w bibliotece, ale w razie koniecznej potrzeby otwierania, powinien Pan Kosiewicz razem z Rychterem być zawsze obecnym przy wszelkiej robocie w bibliotece. Czekam na telegram z Poznania od Freudenreicha donoszący o przybyciu 8 pak z Paryża i kilku z Erfurtu, które od dawna są w drodze

Jak tylko odbiorę wiadomość o przybyciu Pak do Poznania, zaraz przyjadę do Kórnika, co najpóźniej za parę dni musi nastąpić, gdyż paki przychodzą spiesznym pociągiem, co tylko 5 do 6 dni ~~tam~~ zabiera a już mam wiadomość, że wyszły przed trzema dniami. Klucze będę mógł odebrać od Pana Kosiewicza za przyjazdem, ale ponieważ niebędę bawił w Kórniku przez 4 tygodnie, będę je musiał znowu oddać Panu Kosiewiczowi, zatem pomysł Pana bardzo dobry. Po Pana powrocie możesz Pan przyjąć pomocnika, ale sądzę, że będę miał sposobność pomówienia jeszcze ołem z Panem. Nazwisko dla spichlerza jest gotowe i polskie, bo tam będzie spoczywać biblioteka Wileńska, przeznaczona w części dla przyszłego uniwersytetu Wileńskiego a reszta dla miasta Wilna. Jeszcze raz przepraszając za spóźnienie odpisu, pozdrawiam serdecznie i życzę listownie jaknajlepszej podróży, bogatej w owoce i dobre skutki dla biblioteki, jeżeli już Pana niezastanę w Kórniku i nie będę mógł tych życzeń ustnie powtórzyć. Proszę adres swój zostawić u Pana Kosiewicza, albo nadesłać z Warszawy. Polecenia dla Pana nieprzesyłam dla Pana Tomasza, bo zna i Pana i nasz interes dobrze. Serdecznie żegnam Pr.

Zapytują się mnie (nie wiem kto) przez
młodego Zygmunta Czartoryskiego,
wracającego z Warszawy, czy chcę nabyć
broszury (?) i rękopisma po (?) Ba-
lińskim, zbierane przez tegoż. Proszą,
abyś się Pan porozumiał z P. Chmie-
lowskim, który widział i zeni. Familia
"przecenić nie będzie". Dawniej czytałem
prace Balińskiego i mocno mi się wy-
dawały niesmaczne a przynajmniej
zupełnie nietakie, jakbym sobie był
życzył w ówczas. Jednak tak już dawno
temu, że niemam zaufania do sądu
mego młodzieńczego a zdaje się, że Bal. miał
przystęp do rzeczy rzadkich i ciekawych,
może przeto zbiory jego o wiele lepsze,
jak artystyczne wrzucenie jego w wyzyski-
wanie klejnotów tych. Powtarzam nie-
warto, że obecnie jesteśmy bez pieniędzy, ale może się znowu kiedyś znajdą
a możeby coś rękopiśmoid warto nabyć
choć na kilkoletnie wypłaty, byle rzeczy
były znakomite. Pozostawiam zbadanie
rzeczy Pana najłaskawszej życzliwości
dla biblioteki i żegnam raz jeszcze.

sługa

Gołuchów 24 i 25
Czerwca 1875 r.

229

Łaskawy Panie. Odbieram z wdzięcznością list Pana i numer Warszawskiego czasopisma „Ognisko", z wspomnieniem o moim Ojcu. Ale nadchodzi i drugi, obszerniejszy, bo podwójny list Pana, pełen wiadomości i zapytań. Zaczynam odpowiadać na drugi pilniejszy. Na profesora Pawińskiego propozycyę wydrukowania w Warszawie IV^go tomu „Lites" i t. d. zgodziłbym się od razu, gdyby się ktoś Litesami zajmował, znał mniej więcej treść trzech wydrukowanych tomów i kilku arkuszy gotowych IV^go. Gdyby ten ktoś się mógł bliżej poznać z materyałami u Pana Bentkowskiego, o których mi z zapałem mówił P. pułkownik Zakrzewski i gdybym ja się mógł z takim kimsiś rozmówić, co do rozsądnego planu dalszego druku tego zbioru materyałów. Gdybyś Pan n. p. chciał przypatrzyć się materyałom u Pana Bentkowskiego, kwalifikującym się i co do czasu i co do treści do dalszych tomów również materyałom biblioteki Kórnickiej. Gdybyś, znając manuskrypt z Archiwum Koronnego, opracowany przez P. Prof. Pawińskiego, mógł

ułożyć plan, czyli proponowany porządek logiczny, chronologiczny i rozsądny, co do treści, moglibyśmy mieć jasne pojęcie, co wypada drukować, czego nie brać na warsztat i w jakiem następstwie drukować, jakkolwiek to może nienajwiększej wagi wzgląd następstwa, które czasem zależy od tego, co pod ręką, lub pierwej przystępne. Zdaje mi się, że w każdym razie należałoby ponownie zrobić indagacyą z ~~Mam~~ Merz~~rothem~~ bachem w Poznaniu a może i z Panem Koenigk z jakiego manuskryptu, przepisanego przez kogo, drukowali początek IV^go tomu, co zrobili z pierwszemi arkuszami wydrukowanemi, kto im dostarczał tekstu, kto korektę prowadził? Niewiem, czy Pan masz w bibliotece, lub czy wogóle widziałeś kiedykolwiek pierwszych kilka arkuszy drukowanych IV^go tomu, ale wypadałoby poznać treść tego kawałka, aby wybadać z jakiego czasu, o czem mówi i czy jest czemkolwiek, co do treści, powiązanym z III^cim tomem, a może koniecznym dalszym ciągiem III^go tomu, bo także być może, że jest zupełnie odrębnym czy dokumentem, czy zbiorem innych osobnych materyałów. Ja nieczytałem a przynajmniej zupełnie zapomniałem jaki koniec III^go tomu a jaki był początek IV^go. Wypadałoby jednak, odstępując od pierwotnego planu

wiedzieć, co się porzyca i czy tak wolno bez szkody rzeczy samej. Odpowiadając Panu Dr. Pawińskiemu, racz Pan zwrócić jego uwagę, że w chwili śmierci mego Ojca, ja byłem w Paryżu a bibliotekarz Romanowski konał na suchoty. Matka zaś moja dotąd mi nieoddała wszystkich papierów mego Ojca. Złodziei manuskryptów i drogich pamiątek napotyka się między nibyto przyzwoitymi ludźmi, dosyć, że dotąd niemiałem środka odszukania manuskryptu i człowieka przepisującego treść IV^go tomu ale, że zaczęto drukować IV tom i że nim się zdecydujemy na zmianę tegoż treści, musimy się zastanowić i jeszcze porobić ostatnie kroki; dla tego dopiero po jakimś czasie będziemy mogli dać mu odpowiedź. Gdyby się dało pod jakimś tytułem anneksów czy dodatków, w skromnem tańszem wydaniu ~~wydaniu~~ i w skromnym formacie na tańszym papierze wydać, jak na gorsze czasy i biedniejszych znacznie przystoi, chętniebym się odrazu zgodził na poniesienie kosztów, ale niemam ochoty nadrabiania miną i wskazywania nieprzyjaciołom, żem nibyto bogaty(?) i że jeszcze między nami są tacy, których warto okradać i na których rzemiosło łupienia można z korzyścią kontynuować. Za kilka dni przed 1^szym Lipca będę w Kór-

niku, może Pan będziesz mógł przygotować się na wyczerpującą rozmowę, czy referat w kwestyi „Lites". Co do przestania wszelkich niemateryalnych nakładów dawniejszych czy nowszych Profesorowi Pawińskiemu zgoda zupełna z ukłonami memi i podziękowaniem za życzliwą pomoc i udział w naszych robotach. Winszuję bibliotece Zamoyskich, że sobie wzupełniła Opecia, żałuję tylko, że nasz Opeć niezupełnie kompletny. Gdybyś Pan miał spis brakujących stron w Biblii Budnego biblioteki Zamoyskich przesłałbym je darmo Ordynatowi na podziękowanie za pomoc w drukowaniu Tomicyanów. Wolałbym tak zrobić, jak dać niepotrzebnie wiele pojedynczych ksiąg Biblii, coby za jakieś dublety. Sprawę kupna manuskryptów trzech od Lisznera przypominam sobie doskonale, bo wówczas wielką sprawiła radość memu Ojcu, bo się przekonał, że niebędę żałował pieniędzy na bibliotekę. Dodam tylko, że Ojciec niemiał wtedy gotówki i odesłał Lisznerowi manuskrypta. Żałowałem, utargowałem coś 50 tal a bardzo znaczną część zapłaty pokryłem Tomicyanami i nakładami. To się memu Ojcu bardzo podobało. Były to manuskrypta nabyte w Gnieźnie po kanoniku D. (?). Jeden tom miał znaki biblioteki Opalińskich i dokumenta do panowania Jagiełły, między innemi Wielkopolskie uznanie króla przez Kościeleckiego Wojewodę Pozn. (?), ale pismo zdaje mi się było XVI^go zaczej wieku aniżeli XV^go. Trzy te tomy są w bibliotece. Mówiłem Panu, że znam rodzaj Tomicyanów do panowania Jagiełły i Zygmunta Augusta nawet z podpisami Zyg. Aug. czy oryginalnemi, czy wiernie naśladowanemi. Żałuję, że Pan i Pan Bentkowski oddajecie do kasy domu

(nb. pismo P. Hrabiny

25.6.75.

231

nialnej dochody biblioteki kórnickiej.
Kasa kórnicka nabrała zwyczaj
magnackich i wydaje, co najmniej,
kilka razy tyle pieniędzy, ile by
powinna. Już zapomniała ściągać
należytości na czas tak, że dzierżawcy
nie wpłacili dotąd przeszło 7000
talarów a wogóle zdaje się, że winni
(tylko z ostatniej raty), jeszcze 5000 tal.
Ponieważ mi kasa zapowiedziała,
że mi nie da dochodów przez dwa
lata, byłoby bardzo roztropnie gdyby
Pan, korzystając z obecnych wpły-
wów odebrał wniesione do kasy
dochody biblioteki i użył ich
na opłacanie naszych nakładów poznańskich.
Przypominam także, że P. Rustejko
donosi, iż Żupański winien bi-
bliotece książkami 1000 fr. Należało-
by zatem na poczet tego długu
brać książki tylko od Żupańskiego
a nie robić innych wydatków,
bo kasa nie będzie chciała, czy
mogła, ich pokryć. — Interes
Gluecksberga i spalenia nakładów
odkładam do ustnej rozmowy
w Kórniku. Gebethner widział
się z P. Rustejką w Paryżu (wedle
listu tegoż) i otrzymał 40 egzem-
plarzy pamiętnika dla rozdania
księgarzom w Warszawie, wedle ich

woli. Jeżeli Gebethner chce zatrzymać 40 egzemplarzy dla siebie zwłaszcza, że ma teraz księgarnię i w Krakowie, tem lepiej, ale trzeba w takim razie zrobić wysyłkę dodatkową dla reszty księgarzy Warszawskich, coby było najporządniejszym sposobem za osobnemi fakturami. Jeżeli nie, to trzeba mu przesłać faktury z wyszczególnieniem, ile każdemu księgarzowi ma wręczyć. Zgoda na jego żądanie pięciu egzemplarzy dla jego Krakowskiej księgarni. Tembardziej, że prawie wszyscy księgarze Galicyjscy urwisze i przynajmniej w Krakowie warto by ich zastąpić Gebethnerem. —
Z Wildem postąpcie sobie panowie wedle przekonania. — Zapytuję się Pana, czyby nie można użyć Hubego, do wydawnictwa statutu Wiślickiego, przesyłając mu Pilińskiego podobizny z kodeksu Kórnickiego z 1460 i z kodeksu puławskiego, dołączając na żądanie podobiznę statutu Mazowieckiego. Może by w taki sposób wydawnictwo nasze prawnicze uzyskały podstawę naukową, tem bardziej, gdybyśmy

mu mogli dać do dyspozycyi
Kórnickie łacińskie kodeksa
Wiślickie, z których w ogóle tak
Lelewel jak Bandtke dużo
za mało korzystali. Po wynale-
zieniu nowego kodeksu w Austryi
i pracach Helcla, zaopatrzony
w materyały Kórnickie mógłby
wydać znakomitą pracę, gdyby
mu można nałożyć warunek,
aby koniecznie korzystał z nie-
uwzględnionych dotychczas bardzo
starych tłumaczeń czeskich
i ruskich. Nie napisałeś mi
Pan, czy Przyborowski odszukał
w bibliotece Or. Zam. kodeks
tłumaczenia ruskiego (czy czeskiego
nie pamiętam) Statutu Wiślickiego
O bibliotece Kwiatkowskiego pogadamy,
obawiam się, że kupowanie na
licytacyi przez delegowanych
kosztowne i niezgrabne. Chciał-
bym wiedzieć, czy Bielski z 1554
Umiastowski z 1591 i Reja żywot
Czł. Pocz. znajdują się w bibl. kór.
w stanie wzorowym, lub tylko
uszkodzonym. Pas Króla Michała
trzebaby widzieć na to, aby nabyć;
przyjąłbym koszta przesyłki,
gdyby się zgodzono na przysłanie.
Może wypadnie Panu Przeździeckiemu Konstan-
temu przesłać jaki nakład nasz na dowód wdzię-
czności za grzeczność w ofiarowaniu swych zbiorów
do czerpania z nich źródeł do Tomicyanów. Szkoda, że

się nie udało zachęcić Igla N°3 do przybywania do Kórnika kupnem jego rękopisu. Byłbym wdzięcznym Panu, gdybyś potrafił nabyć pozostały zbiór po Balińskim choćby za 300 tal., tembardziej jeżeli za 250 cóż dopiero za 200 tal. Naturalnie, że książki, których spisu niemam mniej cenię jak dokumenta i listy a że pamiętnik Magiera dosyć dla mnie obojętny. Także choćby za same dokumenta i listy dałbym ze 200 tal i takie osobne kupno, mniej wymagające pieniędzy, byłoby mi najprzyjemniejsze i jeżeli Pana zdanie takie same, racz Pan starać się w taki sposób przeprowadzić interes. Pod osobną przepaską przesyłam Panu 4 listy o których w liście do Pana Kosiewicza była wzmianka. Napiszemy do Księcia Władysława o pozwolenie dla Pana Bentkowskiego aby mógł pokazać Dr Hueppemu niektóre materyały odpowiednie. Racz Pan polecić Panu Kosiewiczowi, aby kazał wysłać naszemu wekslarzowi w Poznaniu 1000 fr. dla Pana Prażmowskiego vice-prezesa Tow. Nauk Ścisłych pod adresem umieszczonym w ostatnim tomie pamiętnika. Jest to adres Brandta sekretarza, dla tego trzeba dodać recommandé aux soins de Mr Brandt. Zdarza się okazya na pocztę więc kończę, pozdrawiając Pana serdecznie. W Niedzielę będę w Kórniku. Do zobacz

sługa Dz.

16.8.1875 -233

Łaskawy Panie, Moja żona ma wręczyć Panu, przejeżdżając przez Kórnik w Czwartek, dwie książki: jakiś obrachunek emerytur dla urzędników kolei żelaznej w kraju, podarunek Kretkowskiego dla biblioteki i oryginał Apokalipsy Reja. Proszę zatrzymać te dwie książki aż do mego powrotu i do ustnej zemną rozmowy. Zapóźno ten list dojdzie, aby sprostować fałszywą, przezemnie wysłaną, wiadomość do Pani Sztam, że moja żona wyjeżdża z Paryża w Poniedziałek i że będzie w Środę w Kórniku. Dziś mi donosi Pan Kustejko, że moja żona wyjeżdża we Wtorek wieczorem i stanie w Czwartek w Kórniku. Sądzę, że na moje żądanie depesza z Paryża o tem nazwas zawiadomi. Pan Kosiewicz powinien kazać zamówić wóz pod rzeszy do Gołuchowa

swój, lub najęty, wedle możności. Chciał-
bym, aby mi Pan Kosiewicz przysłał
księgę kasową przeszłoroczną aż do
ostatniego Sgo Jana, czy końca Czerwca
r. b. Została w moim pokoju w chwi-
li mego wyjazdu. Od Pana zaś potrze-
buję dedykacyi mego Ojca mnie po-
święconej z pierwszego tomu Aktów
Tomickiego. Niewiem czy przysłanie
całego tomu będzie nato potrzebnem,
ale gdyby tak było, mogłyby te dwie
księgi razem podróżować. Smutną
Panu donoszę wiadomość, że tyle zażą-
dono odemnie robót i wypisów z tylu
zabranych przezemnie książek, że
dotąd zawolony byłem tak robotą, iż
zaledwie zacząłem pisać wstęp do
IXgo tomu Tomicyanów a i tak bardzo
niezgrabnie mi idzie. Jeżeli mam
pisać o losie niedokończonych wy-
dawnictw s. p. Ojca mego natrafiam
na takie stylistyczne trudności
jak ukradzioną przedmowę do Jana
Zamoyskiego, na przepadły rękopis
do Lites, (na niefortunny los Reja
Zwierzyńca i t. d.) że takie rzeczy niepo-

winny były zajść choćby dla tego, że
tak trudno przyzwoicie o nich pisać
a jednak prawie obowiązek reklamować i najlepsza sposobność.
Łaskębyś mi Pan zrobił, gdybyś się
Pan mógł od samego Merzbacha
wypytać, z czego oni zaszli drukować IV-ty tom Lites, kto im dostarczał manuskryptu i czy arkuszami
czy jak i kto korektę prowadził.
Niewiem jak wybrnę z moich trudności,
bo dopiero początek, ale i wzgląd na
cenzurę w królestwie niewygodny
bardzo a najmiezgrabniej o cudzych
łotrostwach pisać. W Paryżu Pan Rustejko okazuje dawną życzliwość i energią, Pilińskiego duszi i cudownym
przypadkiem rzeczy tam znowu będą
się posuwać. Zastrzegam być znowu zbudowanym w do Paryża. Racz Pan poprosić Pana Rivolego, żeby mi 150 tal.
kazał przestać. Będę mógł mu zwrócić za powrotem, jeżeli potrzeba. Pan
Rustejko zapewne pod koniec miesiąca
będzie potrzebował od 2500 fr. do 3000 fr.
ale uwiadomi Pana Rivolego, Hirschfeld
będzie musiał przestać. Serdecznie Pana
pozdrawiam

uniżony sługa
Dr.

Poniedziałek Mannheim 16/8 1875r.

z Nauheim 17/8 1875.

Łaskawy Panie, Pan Rustejko będzie potrzebował do Gulistanu

1, Spisu wydanych przez nas tłumaczeń czyli tytułów tychże dokładnych z liczbą stronnic i cenami zatem Cycerona dawniejszych tomów i skoro będzie można mu przestać i obecnego tomu w druku oraz Plauta, Eschylosa i Sofoklesa skoro tylko co do Cycerona i Sofoklesa da się to zrobić. Jeżeli Cycerona przyszły tom i Sofoklesa niedosyć pośpiechy, aby to zrobić, to racz Pan podać tytuł bez liczby stron W ogóle praktycznie dla publiczności aby każda publikacya była zarazem anonsem naszych wydań. Spis taki przyda się Panu do Cycerona i Sofoklesa. Pan Rustejko przyszle wiadomość co do Gulistanu.

2, Potrzebuje Pan Rustejko najnowszego spisu naszych księgarń po ostatnich zmianach

3 Do Tomicyanów będzie potrzeba spis
wydawnictw mego Ojca i t. d.
Panu zostawiam inicyatywę.
Czy Pan dodasz spis księgarni i gdzie
zewnątrz na okładce czy wewnątrz

Gołuchów, Wtorek 21. 9. 1875.

236

Łaskawy Panie, Odebrałem z wdzięcznością w Gołuchowie dwa listy Pana i spis, bardzo tanio kupionych, rękopisów i książek oraz 5 egz. Dziewic Trachińskich. Upoważniam Łaskawego Pana do odebrania z kasy Kórnickiej pieniędzy potrzebnych na zapłacenie kitki. Co do Bobrzyńskiego zupełnie niewiem, jak wypadałoby mu odpisać, bom mu darował wedle jego życzenia 300 egz. podobizny. Trudno zatem dar, czy cofnąć, czy na rzecz biblioteki chcieć lepiej wyzyskać. Od siebie mógłbyś Pan zwrócić jego uwagę, że podobiznę kazałem zrobić na jego prożbę o kopię i sądząc, że mu się przyda do ozdobienia jego dzieła. Jeżeli jednak to dzieło już i tak zbyt obszerne, albo nie jest w żadnym ścisłym związku z podobizną i niesprawiedliwiłoby przypięcia podobizny, mógłby naturalnie zrobić osobne wypracowanie dla samej podobizny i otrzymać honorarium. Byleby tylko praca była godna wydawnictw biblioteki Kórnickiej. Bo przecież nie chodzi o to, aby on sobie zrobił rozrywkę dodania swego nazwiska i kilku konceptów do naszej podobizny, tylko my jego wybieramy jako znającego (rzecz) i najodpowiedniejszego komentatora do danej podobizny. Pożądanem byłoby, żeby nas nie zawiódł w razie, gdyby się zgodził na także układ. Inaczej naturalnie rzecz się przedstawia, jeżeli on sam coś pisze a my mu ofiarujemy podobiznę, a inaczej, jeżeli wezwany przez bibliotekę do nakładu tejże ma dorobić zamówiony wstęp. Wtedy wydawnictwo nasze i my odpowiedzialni za całą robotę. Mogłoby się zda-

rzyć, żebyśmy nawet niedrukowali jego pracy, gdyby była lichą i żebyśmy uczuli potrzebę wezwania kogo innego do napisania innego wstępu. W przypuszczeniu podobnem, że może zrobi niestaściwy użytek z ofiarowanej sobie podobizny, zatrzymałem dla biblioteki 200 nadkompletnych, umyślnie zamówionych egzemplarzy, aby swoją drogą w podobnym razie rozesłać to świat podobiznę bez jego pracy a może z innym wstępem. Gdyby jednak zgodził się na nowy układ i gdyby mu się powiodło, możnaby jego pracę wydrukować (może w Poznaniu) w 500 egzemplarzach i dodać całą ilość 500 egzemplarzy podobizn. Zbiorąc na siebie koszta druku, ułożenie tytułu, może krótkiego wstępu od zarządu biblioteki i t.d. i t.d. To odpisuję na żądanie Pana, bo żadnego niewidzę zapytania w liście Brandowskiego. Na pytanie zaś, czy Pan chcesz napisać recenzyę Estreichera bibliografii, przecież nie ja mogę odpisać. Za odebranie od ks. Bażyńskiego rękopisu serdecznie dziękuję również za kupno tanie książek na licytacyi. Za powrotem z ciekawością oglądać będę to wszystko. Inkwizitora Matachowskiego nieznam, zatem nic niemam do nadmienienia, ani za nim, ani przeciw niemu. Wartoby go poznać, przypatrzyć się jego robotom i przekonać się, czy ma czystą osobną izbę do roboty i na składy. W przeciwnym razie, możeby się udało, namówić go do najęcia od 1go października odpowiedniego, czystego lokalu, nieprzystępnego dla byle kogo i dla brudnych dzieci, jeżeli żonaty i obdarzony licznem niesfornem potomstwem.

Na zachętę dla najęcia czystej pracowni i składu można
znaby mu dać jakąś zaliczkę odpowiednią. Pana
zastanowieniu i znanej łaskawej troskliwości
pozostawiam sąd o tem, jaką mu dać zaliczkę
i jakie nań nałożyć obowiązki również co do Bran-
dowskiego, czy nie wiele lepiej, abyśmy sami druko-
wali jego pracę w dobrej drukarni poznańskiej i sami ułożyli tytuł i warunki druku
jak jemu pozostawiali i jego fantazyi zewnętrzne ustrojenie nakładu, jeżeli będzie naszym.
Niezmiernie mi przykro, że tak opóźniam wydanie IX^go tomu Tomicyanów, ale moja żona wy-
jeżdża do Paryża za miesiąc a tymczasem
uważa za obowiązek wyzyskiwanie mnie
energiczne najpilniejszemi zajęciami i pi-
smami w sprawach, w których wszystko zależy
od pospiechu. Fatalna pora jesienna sadzenia
w ogrodach, parkach i lasach (teraz iglicowych
rzeczy a potem liściastych) i bajeczne rozmiary
pola działania oraz chęci, żeby jaknajwięcej,
najumiejętniej i jaknajprędzej zrobić sto dzi-
wów, obarcza mnie zupełnie pracą i korespon-
cyami. Może Panu wiadomo, że nadeszło wła-
śnie 36 centnarów roślin, które muszę rozsa-
dzać po całym Gołuchowie. Przytem trzeba ro-
bić spiesznie akuratne spisy krzewów wytrzy-
małych całej Rosyi, Szwecyi, Ameryki Północnej,
Chin, Japonii i wielu innych krajów a koniecznie
kompletne i to rzeczy najrzedszych z kilkudzie-
sięciu tomów podróży botanicznych i broń Boże,
żeby choć jedno nazwisko brakowało z tylu tysięcy

Samych wytrzymałych jałowców wypisałem 106 odmian, innych roślin w podobnym stosunku całe arkusze. Wszystko to ma być zamówione, sprowadzone z całego świata i wysadzone w przeciągu 30 dni, a szkaż trzeba takich, co mają rzeczonych rzeczy choć coś a jak niemają, to do innych udawać się trzeba. Raz Pan uwiadomić Pana Rivolego, żeg upoważniam do zapłacenia rachunku Hirschfelda i pożyczki z kasy kółka rolniczego Kórnickiego i do złożenia reszty listów zastawnych w kasie dominialnej, zalecając jaknajwiększą konieczną oszczędność w wydatkach, bo w Kórniku pieniądze, jak woda przez sito rozlatują się grzesznie i niepotrzebnie, jak to świeżo przysłany rachunek wykazuje najwyraźniej. Podjąłbym się udowodnić, żebyśmy byli mogli wydać w ubiegłym roku najmniej mówiąc z 10,000 mniej tal. Chodzi o to, aby w bieżącym roku żadnych nierobić niekoniecznych wydatków a zaraz od popłacenia wszelkich długów. Co do tego oczekuję na propozycye i spis długów, oraz na wyszczególnienie, jakie kiedy popłacićby można, z wyraźnem zastrzeżeniem, że nowych się robić niebędzie, bo tego jestem największym nieprzyjacielem. Dołączam jeszcze dwie prośby, przepraszając, że Pana tem obarczam i nudzę. Oto raz Pan Richtera prosić, aby mi parę, albo kilka pudełek cygaretek przysłał z mego pokoju pocztą, albo przy pierwszej sposobności. Orlickiego zaś, aby pamiętał zbierać nasiona drzew i że moja żona mocno rachuje na to, iż, jaktylko już będzie można w szkółkach rozmaże przesadzać krzewy, że zaraz wtedy przyszle przesyłkę do Gołuchowa kilku dużych thui (occidentalis i pięknej Kórnickiej), juniperus Virginiana dużych, i młodych dużo Abies balsamea, thui i wogóle, co obiecał. Przepraszając raz jeszcze, pozdrawiam uniżenie

Dz.

[Gotuchów] 16. 10. 1876. 238

Łaskawy Panie, Odebrałem wczoraj Pana List z 13go b. m. Przypominam sobie sprawę kupna książkowej pozostałości po s. p. Michale Balińskim o tyle, że pamiętam, iż było nieco starych dokumentów, sądząc ze spisu, ciekawych. Co do książek mniej pamiętam a raczej zapomniałem, co było, co do Magiera rękopisu, pamiętam, że rękopis późny i niebardzo mnie zainteresował ten opis miasta Warszawy (?) o ile ze spisu osądzić mogłem. Zdaje mi się przeto, iż interes na dobrej drodze skoro naszą cenę (dokumentów) przyjmuje właścicielka. Pytanie, czy przeprowadzając z nami interes, nie zniżknie co do książek i Magiera tak jak co do dokumentów. Ale tę drugą połowę interesu zupełnie pozostawiam Panu, bo Pan masz spis książek i widziałeś zdaje się je i Magiera, zatem lepiej Pana wiadomo, czy książek nie mamy i czy są ważne przy braku wielkim pieniędzy. Jeżeli Pan sądzisz, że książki ważne, rzadkie i może odznaczają się starą oprawą, to 50 tal. nie wiele; być może, żeby można zastrzedz sobie co do tej ceny pierwszeństwo. Co do mnie przyznaję, że w tej chwili wolałbym wydać tylko 200 tal. jak 250 tem bardziej jak 300 tal, ale Pan decydujesz a nie ja.

Niemam nic przeciw danin księdzu kanonikowi Polkowskiemu podobizn naszych, choć jeszcze nie mają wstępu i nierozpowszechnione. Co do żywota S^go^ Amandusa, żałuję, że jest z XVI^go^ wieku a nie z XV^go^ n.p. Nie lubię starych żywotów Świętych i jest to rzecz, która mnie dawniej najbardziej gorszyła w kościele katolickim a i dziś pragnę nieczytać tego talmudu naszego i wolałbym, abyś Pan wedle swego przekonania tę rzecz nabył tanio, albo nie abywał wcale, bo ja bardzo prawdopodobnie żadnego nie zrobię z tego użytku, za tem na nic mi się nieprzyda. Pisarskiego i Rychlickiego świadectwa czytałem, są śliczne. Pisarskiemu obiecałem na następny rok szkolny 200 tal. i dałem mu z nich już 50 marek tylko, bo więcej niemiałem. Kasa ma mu resztę w kwartalnych ratach wypłacać. Zgłasza się po pieniądze ksiądz Bilinski, ten ma obiecanych sto talarów na rok szkolny, jeżeli będzie się kształcił dalej na uniwersytecie. Nie wiem, czy myśli wrócić na uniwersytet, który był przed rokiem(?), zdaje się, porzucił, a chciałbym być tego pewnym. Pani Turno żąda odemnie pieniędzy dla jakiegoś medycynera. Trudno jej odmówić. Rychlicki najgorzej na tem wyjdzie choćbym mu bardzo chętnie dopomógł, cóż kiedy niemam pieniędzy. Staraj się Pan, żeby Dr. Hueppe przed końcem miesiąca wyniósł się z kornika, bobym

pragnął nie zastać go już a w początku Listo-
pada najpóźniej wrócę. Żadnemu, nawet najuczciwszemu Niemcowi nie drukować, czy nakładać nie będę i to nietylko dla tego, że niemam pieniędzy. Z nakładami zrób Pan, co zechcesz i z umieszczeniem pomocnika bibliotecznego. Czy będą meble dla niego i jak ze służbą będzie w tak odległem miejscu. Mam nadzieję, że niepozostawi potomstwa po sobie w Kórniku. Możeby warto zwrócić uwagę jego, że to go nieza- rekomenduje zwłaszcza w moich oczach. Racz Pan niewielkie zrobić wydatki biblioteczne, bo doprawdy niewiem, jak dalej nasze interesa pójdą. Załączam list pana Rustejki, abyś Pan wiedział jak nasze wydawnictwa w Paryżu postępują i że Łupański nam książkami będzie winien 1288 fr. 50 c. Zato Gierdwojniowi trzeba będzie dać 193 fr. 20 c. Nie wiem, czy za dokumenta Załuńskiego trzeba z góry posłać pieniądze, czy po ich przybyciu do Kórnika, bo trzeba dać polecenie kasie. Pisałem jak mają zrobić aby posłać pieniądze Panu Rustejce i mnie 50 tal. Dla pani Turno pożyczę tu 100 mar. Gdybyś Pan zatem potrzebował 200 tal. zaraz, toby kasa musiała sprzedać 300 tal. Listów zastawnych, abym mógł oddać dług i aby pokryć stratę kursu. Serdecznie pozdrawiam i za list uniżenie dziękuję sługa

Gołuchów, Sobota

Dz.

Gołuchów 23/4 1876

240

Łaskawy Panie, Załączam List Pana Rustej-
ki, z którego się Pan przekonasz, że on nie-
ma pieniędzy. Wypada mu postać ze dwa
razy tyle o ile prosi i resztę wiadomości
z Paryża przeczytać. Czy było posłucha-
nie w procesie Szołdrskich 11go. Czy Zane-
ski był przygotowanym. List Pana Rustej-
ki posłuży Panu do ułożenia katalogu
naszych nakładów przekonasz się Pan, że

Niewęgłowskiego Dynamika (skończona)
Sagajły Geometrya Analityczna (podsunięta)
Klugera Wytrzymałość Materyałów (skończone)
Zajączkowskiego Całkowanie Rów. Różniczk.
Pamiętnika tom VIII (na ukończeniu)
Pilińskiego Apokalipsa (skończona)
— — Statuta (skończone) już za niewiele cza-
su będą gotowe. Polecając przeto interes
drzewek Pańskiej opiece, pozostaję

uniżonym sługą

Działyński

Gołuchów 2/5 1876 r.
241

Odsyłam Panu ogrodnika który prosi o zmianę kontraktu na stołowanie czyli żeby mu z ofiarowanych 200 tal odliczyć czy odciągnąć koszt stołowania. Nie chodzi by najmniej o to, żeby nowy ogrodnik tak stał jak Orlicki, ale żeby mógł dochodami

wystarczyć na życie
i potrzeby, wszakże bez
żadnych zbytków.
Gdyby miało się podwy-
ższać pensyę zastrzegam
sobie głos w tej materyi.
Kontrakt ma być
krótki trwały czyli z krótkim
wyjątkowym terminem
wydalenia dla wygody
w razie potrzeby. – Bądź
Pan łaskaw poinformować
ogrodnika o jego obowiązkach

bo ja tego nie mogłem
zrobić, bo jestem nie
mam głowy po temu.

Polecam się łaskawej pa-
mięci uniżony sługa
Działyński

Gołuchów 8/5 1876 r.
243

Łaskawy Panie, przekonasz się Pan (z załączonego listu), że mnie wzywa Niewęgłowski, żeby jego prace drukować. Pozwalam sobie postawić Panu pytanie, czy będę miał na to pieniądze. Pisma jego nie zaraz będą gotowe, i płacićby mu się miesięcznie jak dotąd, ale płacić trzeba, a Pan Rustejko na 5ty Jan ogromny wystawi rachunek. Ponieważ nie mam wyobrażenia, jakie będę miał dochody, zapytuję się Pana. Załączam także list od Pana Rustejki, abyś Pan tem łatwiej zrozumiał o co chodzi i miał pogląd na stan interesów. Skargi Szołdrskich wcale nieodebrałem i proszę mi je przysłać, tylko nie przez ks. Helenkę, bo nie odbiorę wcale, tak jak dotąd nie odebrałem. Proszę rozdać Akcye Banku Włościańskiego między rzeczywistych właścicieli po sto talarów każdemu, zaczynając od siebie, księdza Szamarzewskiego, Pana Skrzyńskiego, Pana Rivoli i t.d. wedle nazwisk wpisanych na akcyach samych. Resztę wycofać z kasy

Proszę mi donieść, kto to jest Pan Jarosław Miaskowski, cieśla i mu larz, bonitor Landszafty. Bogdan Jańskiego otrzymałem od Pana Callier w ofierze. Z zaległych pie-niędzy należy nam się procent z zatrzy manej kaucyi przez Landszaftę. Sa-ma kaucya Landszaftowa. Od kolei żelaznej (1000 tal. przeszło). Procent od Listów Landszaftowych, złożonych w ka sie Kórnickiej i dywidenda Banku Włościańskiego za akcye u mnie złożone, od których by trzeba potrącić procent kilku osób wyżej wymie nionych. Żegnam Pana serdecznie

Tuga umiżony

Dz

Gołuchów 12/5 1876 r.

244

Łaskawy Panie, Przesyłam list Pana Mieczysława Łyskowskiego wraz z katalogiem biblioteki po s. p. Łukaszewiczu, z którego się Pan przekonasz, żeby może dało się nieźle zrobić interesik. Książki niektóre rzadkie, ale nic nie wiem, co się z tego wszystkiego w Kórniku znajduje. Raz Pan mi doniesie czego brak a będziemy się starać nabyć o ile możności. List Pana Łyskowskiego przekona Pana, że warunki do woli, dosyć wygodne, nawet akcye Banku Włościańskiego przyjmuje - tylko cena nieznana. Nie wiem, co Pan z tym fantem zrobisz i jak mnie zawiadomisz o rzeczach, któreby w bibliotece się nie znajdowały Kórnickiej, ale robię, co mogę, przesyłając katalog.

Pozdrawiając Pana najserdeczniej,
pozostaję uniżonym sługą

Działyński

Gotuchów
10. 6. 76.

246

Łaskawy Panie – Odebrałem spis nakładów Biblioteki Kórnickiej, przyznaję że to pierwszy raz się zdarza, żebym niepotrzebował poprawiać nadesłanego katalogu. Co do następnego wydania spisu jeszcze daleko do tego i wtedy będzie bardzo dużo do nadmienienia, bo jest już dużo książek wydrukowanych, których tylko tytuły w całej obszerności wypadnie wypisać. Niemogę tego powiedzieć o spisie książek, umieszczonym w kursie Mechaniki Rozumowej w II tomie, który n.b. kosztuje 15^cie franków; pomieszczanych tam jest niewiedzieć co i jak. Wypuszczony jest N. 21 między N. 20 a 22^gim. Numeru 19 jest tylko jeden wiersz tytułu na VI tom pamiętnika bez daty, a zaraz N^er 20^ty czyli VII^my tom zajmuje 6 wierszy. Wypuścili cały V^ty tom pamiętnika a podali VI i VII. Ale dosyć o tem, tylko Dynamika już przyszła i wygląda bardzo poważnie. Pannie Helenie Malinowskiej możesz Pan odpisać, co Pan zechcesz, list nie do mnie pisany więc ułatwia to bardzo sprawę (możeby się zapytać jaka cena?). Panu Kętrzyńskiemu odpiszę, że genealogie bez dowodów, to niewiele warta rzecz. Pan Jungfer zabrał rzeczy-

wiście pieniążków polskich za trzydzieści talarów (czy za 25 tal. niepamiętam) i zobowiązał się innych dostawić. Panu Rustejce wypadnie przesłać 1000 fr. dla Towarzystwa Nauk Ścisłych, które po prostu niechce żyć oszczędnie a na wydatki niema pieniędzy, więc ja muszę wykładać, bo Pan Brandt potrzebuje ustugi na miesiąc czy na kwartał za 200 przeszło franków i t.d. Wykład Algebry powinienby wyprzedzać Kurs Mechaniki rozumowej w naszym spisie. Racz Pan donieść mi wkrótce, co Pan sądzisz o bibliotece Łukaszewicza czy Łyskowskiego, bo odpisać trzeba. Jeżeli są wszystkie książki z XVI wieku to nie warto nic sprowadzać. W spisie naszym nie zdaje mi się, aby potrzebnem było kłaść książki matematyczne osobno, bo to przerywa tylko ogólny pogląd na czynności. Tym zarem mniejsza o to, ale w ogóle niema żadnego słusznego powodu do tego. Co do statutów, czyli do statutu Wiślickiego z biblioteki ks. Władysława i do Pana Cabliera propozycyi tymczasem proszę się wstrzymać ze wszystkiem do czasu.

248

BOGUSŁAW
2.9 *

Wielmożny Pan Dr. Z. Celichowski

w Kórniku

[illegible]

Henry Gotschau.

1876
Koniec sierpnia.

Goluchów 279

List Rustejki z 24. VIII. 1876
włączony na miejsce

Łaskawy Panie. Załączam list Pana Rustejki, z którego się Pan przekonasz, że w Paryżu pieniędzy potrzebują. Racz Pan przesłać co Pan potrafisz czy 2490 czy 4000 fr. Z listu Pan najlepiej zrozumieć potrafisz, ile potrzebują. Serdecznie żegnam Łaskawego Pana, przepraszając, że nic nie piszę o nadesłanem sprawozdaniu kasowem rocznem i o punktach listu Pana, zostawiając to do przyszłego listu. Powiem tylko, że sprawozdanie bardzo porządnie wygląda

Pozdrawiam Pana serdecznie Pani Celichowskiej składam wyrazy poszanowania

sługa
Działyński

251

Wielmożny Pan Dr. Celichowski

Kórnik

Środa – Gądki


KORNIK.
7-84

Gołuchów 29/9 1876 r.
252

Łaskawy Panie, List Pana Tomasza Dangel zwracam i proszę mu donieść że artykuł z dwoma tablicami rysunków i 10cin figurami jest kosztownym drukiem i na to potrzeba, aby komisya, naznaczona przeczytała prace i swą wydała opinię, czy rzecz jest traktowana naukowo i w sposób otwierający przystęp do Pamiętników. Z mej strony nie mogę nic decydować, boby Towarzystwo mogło mieć słuszny żal o to. Załączam dwa listy od Pana Rustejki. Jakiś Pan Dr. M. Nowicki, pożyczył był odemnie 1000 fr. pod warunkiem że napisawszy zoologię ≠ odda mi egzemplarzami, otóż przysłała kwit księgarni Gebethnera i Wolfa z Warszawy, w której złożył 125 sztuk niższej Zoologii a 200 wyższej tak, aby mnie księgarze zwrócili 1000 fr. Papiery co do tego rzadkiego faktu, Panu przesyłam. Pan Rustejko prosi na gwałt o pieniądze 5000 czy 8500 fr. ponieważ następca Rougeá jeszcze do mnie nie pisał, więc tylko 5000 a że do zapłaty roślin 3 miesiące czasu więc 3000 fr. na teraz potrzeba. Serdecznie pozdrawiam

uniżony J. Dz.

Może do p. Lelichowskiego [1876] 254

Łaskawy Panie, z prawdziwą wdzięcznością odebrałem 3 listy Pana i kredyt 15,000 fr. na Rothschilda. Serdecznie Panu dziękuję za te dowody życzliwych dobrych chęci, złożone w tak krótkim czasie. Co do sądów przysięgłych zdawało mi się, że mnie już raz na zawsze uwolniono od nich przy ostatniem zawezwaniu. Wartoby się odwołać na ostatnie zwolnienie i otrzymać stanowcze. Z wiekiem takie choroby niepolepszają się tylko pogorszają, co wyraźnie czuję. Gdyby jednak świadectwo doktora paryzkiego było potrzebne, mianowicie dla zupełnego uwolnienia raz na zawsze, przesłałbym je natychmiast zwłaszcza, gdybyś mnie Pan telegrafem o potrzebie uwiadomił. Raz Pan Jarocyńskiemu i jego przyjaciołom oświadczyć poprostu, że mnie niema w Kórniku i że podpisać wezwania o zbieranie składek na „pokój Toruński" nie mogę. Jest to zupełnie rzecz niepotrzebna, bo zebranie składek uda się bez mego podpisu. Przystępować z podpisem do rzeczy już wadzonych jest zwykle rzeczą niepotrzebną a niebezpieczną i złego przykładu, mogącą zachęcać półgłówków do ciągłych zamaszystych wybryków. Jeżeli ktoś do narady co do roztropności i czasowości pomysłu oraz sposobów przeprowadzenia tegoż niepotrzebny to i bez jego podpisu obyć się można. Z zasady nigdy do podobnych postanowień, zredagowanych adresów, odezw i dokonanych rzeczy nieprzystępuję a doświadczenie wielokrotne nauczyło mnie, czem się ustrzegł od tysiącznych głupstw, trzymając się tej zasady. Najlepszy nawet pomysł

powinien się dać usprawiedliwić zbiegiem odpowiednich okoliczności i musi być rozsądnie przeprowadzonym. Źle zaraz nie można wpłynąć na wybór i warunki działania trzeba być bardzo ostrożnym w przystępowaniu do jakiejś czynności a cóż dopiero w namawianiu drugich do rzeczy nie własnego pomysłu i na przeprowadzenie roztropne której nie ma się najmniejszego wpływu. Inaczej postępując zasługuje się na surową krytykę znawców nietylko za pomysł i wybór przedmiotu, ale nawet za każdy błąd lub każdą niezgrabność czy niestosowność w wykonaniu. Zupełnie niewchodząc w to, czy są pieniądze w upadłym kraju i bankrutującym najokropniej i z zastraszającą szybkością. Niewchodząc w to, czy zakupienie obrazu jest najpilniejszą składką w bardzo nieszczęśliwym kraju. Są jeszcze tysiączne inne pytania. Czy obraz Pana Jarocińskiego jest najważniejszym płodem sztuki polskiej do nabycia dla narodowego muzeum? Czy dla tego, że Matejko jest mistrzem w Krakowie i Wielkopolska musi mieć swego mistrza w Batabanówce i z parafiańskim patryotyzmem jemu przyznać pierwszeństwo i ograniczyć się na tym jedynym nabytku dla polskiego narodowego muzeum i to jeszcze pytanie, czy się ma przeprowadzić tak oryginalny, zadziwiający pomysł. Ludzie, niemalarze, nieznający ani setnej części muzeów Europejskich a ani tysiącznej obrazów, bez żadnej znajomości artystycznej i bez żadnego sądu w tych rzeczach decydują i potem zbierają podpisy, zachęcają na grzeczność głupią innych i chcą, żeby ci namawiali publiczność, to jest niemądre i niebezpieczne i niesumienne. Kto

chce krajem dyrygować niech to robi na własną odpowiedzialność a niewciąga drugich. Mówiłem z Panem o upadku handlu i przemysłu niemieckiego i o ostatnich statystycznych danych co do tego. Niewiem czy Panu wiadomo, że Francya, wedle sprawozdania akcyzy, wyeksportowała w tym roku w dziesięciu pierwszych miesiącach za jeden miliard i 218 milionów franków więcej towarów jak w całym najpomyślniejszym roku za cesarstwa. Polowanie każde jest rzeczą teraz dosyć kosztowną i w ogóle warto polować tylko, kiedy się chce komuś zrobić wielką przyjemność. Jeżeli potrafię wrócić dosyć wcześnie na wiosnę będziemy mogli zapolować, zapraszając gości, taksamo na jesień. Niewiem kiedy się kończy polowanie? Marchotta będzie Pan mógł zwrócić Panu Przyborowskiemu, kiedy Pan zechcesz. Niewiem czy Pan masz ochotę do zrobienia wstępu do podobizn? Wedle odpowiedzi Pana mniej lub więcej zamówię egzemplarzy. Czy Panu znany francuzki Marchott cały i druki w innych językach tesame Czy Panu zebrać o tem wiadomości do wstępu, czy je Pan znajdziesz w jakiej książce Niemieckiej o starych drukach? Dziękuję za obiecaną notatkę do gazet o Gulistanie Wiadomo Panu, że tłumacz miał zamiar po łacinie podać nieprzyzwoite i tłuste rzeczy w Gulistanie. Nie moja zatem wina, że tego niezrobił i że dwie rzeczy nieznacznych po polsku wydrukowano. Ogrodnik, który się tu zgłosił, jest młodym jeszcze chłopcem chodził do jakiegoś gimnazyum w Królestwie i podobno był w niej wyższej klasie jak twierdzi, ale wygląda na dzieciaka choć już od trzech lat uczy się ogrodownictwa. Ma mi dostawić listy rekomendacyjne, ale nie sądzę, abym go mógł użyć w Kórniku, bo bardzo na płoche dziecko z Królestwa wygląda

Mniej więcej tego samego wieku (lat 20) jest Władysław Turkowski w Berlinie, którego list mi Pan przysłałeś. Był on w Francyi w dość znacznych ogrodach, w Hanowerze i wielu miejscach, ale obawiam się tak mtodego człowieka, który tyle podróżował a w Kórniku gotów się rozleniwić, jeżeli dotąd jeszcze niejest oprzyszkiem

256

Łaskawy Panie. Proszę wypłacić Pani Sztam 250 tal. przed 1szym Stycznia. Nierozumiem zapytania, czy się zgadzam na zamurowanie mauretańskich okien w tylnej ścianie. Co jest tyłem w zamku i na którem piętrze są owe okna. Jeżeli mowa o oknach  które w ścianie przeciwnej wejściu mają sklepienia wycinane niegładkie a znajdują się po dwóch stronach wielkiego łuku faciaty ogrodowej to pal je diabli. Można je zamurować.

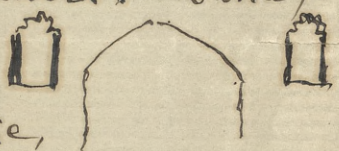

Ankry mogą być widoczne i na żadne zamaskowanie, pokibym projektu niewidział, niemaż zgody

BK 7453

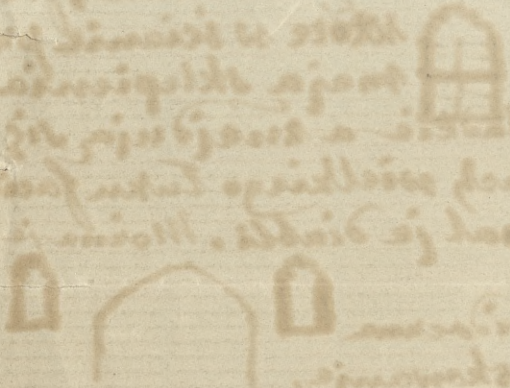

1875 r. - por. k. 233
Derpień, z Nenheim)

[1876 r.]

Łaskawy Panie, Pisałem przed kilku dniami do Pani Sztam, donosząc, że moja żona wyjeżdża z Paryża w Poniedziałek wieczorem, że więc stanie w Poznaniu w Srodę raniutko. Prosiłem, żeby powóz na 4 miejsca z końmi był już we Wtorek na wieczór w Poznaniu ze służącym, aby tenże poczyścił pokoje i przestrzegł zarząd taknazwanego pałacu, który utrzymuje brud w domu, aby brud popuścił z zarządu. Racz Pan przestrzedz kazać szybko Panią Sztam i Rychtera, że dzień później wyjedzie moja żona z Paryża zatem we Wtorek wieczorem i stanie w Poznaniu zapewne bardzo rano w Czwartek, bo się bardzo lubi spieszyć w podróży. Sądzę, że tasama wiadomość telegrafem dojdzie z Paryża, bo prosiłem, żeby w razie zmiany telegrafowali. Pana Łaskawego za ten szczegół przepraszam i tylko przy sposobności o tem donoszę, dla tego, że moja żona ma Panu oddać dwie książki. Oryginał

Apokalipsy Reja, który proszę zatrzymać do mojego powrotu i do ustnej ze mną rozmowy. Druga książka jest prezentem Kretkowskiego dla biblioteki (zdaje się pod nowym przybranym nazwiskiem, choć może się mylę). Są to matematycznie obrachowane emerytury dla urzędników kolei żelaznej w kraju. Proszę książki odebrać i pokazać mi za moim przyjazdem, abym Kretkowskiego prezent mógł zobaczyć, bo jeszcze niewidziałem a mam odebrać, ja jeszcze w Nauheim a Pan w Kórnicku, po jednej podobiźnie Apokalipsy, które trzeba będzie porównać z oryginałem, bo czasem i korekta potrzebna, jakkolwiek to się może dziwnem wydawać. We Kretach bywają niespodzianki, jak się już o tem przekonałem z Pilińskim

27.11 1879 258

Łaskawy Panie! Załączam rachunek panów Haage i Schmidt na 9 m. i 20 cen., jest to drugi ich rachunek tegoroczny. Zapytuję się zarazem, czyście państwo pierwszy już zapłacili. Proszę śpiesznie przesłać należytość za obecny. Następnie załączam list Pana Brodnickiego z Dziećmiarek pod Kleskiem, ażebyś Pan zrozumiał o co mu chodzi i zatrzymał jego pas Słucki. Za przyjazdem moim proszę o zwrócenie listu i o pokazanie mi pasa. Rustejko pisze, że 50 egzemplarzy przyjdzie XI tomu Pamiętnika Nauk Ścisłych na 5go Grudnia. Reszta z 10 cetnarów przyjdzie na Nowy Rok.

Odsyłam niepotrzebne mi listy ogrodników i ich świadectwa Pp. Szram i innych zasrańców. Temu by warto zwrócić uwagę, że przydał sobie parę liter do nazwiska ~~[illegible]~~. Jednak nikogo nieoszuka. Drugi list z Rusocina, następnie Matuszaka, Kosłowskiego. Zatrzymuję zaś Gogowskiego i Piaseckiego papiery. ~~zatrzymać~~ Bo może się później przydadzą jeszcze. Do Gogowskiego (Bzowo pod Lubaszem) prosiłbym o przesłanie uwiadomienia, że proszę o przysłanie kopii świadectw; list sam jest najporządniej pisany, ale trzebaby jeszcze usłyszeć coś więcej. Serdecznie pozdrawiam

uniżony sługa

Gołuchów 27/11 79 r.

Działyński

260

Wielmożny Pan

Dr. Celichowski

w Kórniku

pod Środą

prowent
Bnin